










# HOENE WROŃSKI

# HOENE WROŃSKI

i

JEGO UDZIAŁ

w

ROZWINIĘCIU OSTATECZNÉM

# WIEDZY LUDZKIÉJ.

Wydawca L. NIEDZWIECKI.

PARYŻ

1844.

**Prawo Tworczosci odkryte przez Wronskiego.**

$$Fx = A_0\Omega_0 + A_1\Omega_1 + A_2\Omega_2 + A_3\Omega_3 \ldots$$

# PRZEDSŁOWIE.

Rzeczowość Człowieczeństwa ujiszczając Stwórcę w stworzeniu, to jest, Boga w Człowieku, począwszy od wyrazu samojistnego Stwórcy rozwija się na trzy odrębne stopnie natężenia właściwego, to jest na Rodzinność, Narodowość, i Ludzkość. I wedle tego, dzieje Rodu naszego dzielą się jawnie : na Czasy Patriarchów; i na Rządy Narodów, i Ludów. — Starożytność rozwinęła rodzinność i, w końcu, narodowość zupełną; ale chrześcijaństwu pozostało przyjście do umoświtu ludzkości i ujiszczenie go w końcu.

Już zaś, Rzeczowość sama Ludzkości dzieli się wyraźnie na Doczesność, Wiekujistość, i Nieśmiertelność; a, przeto, i jéj rozgałęzienie rozrodne w chrześcijaństwie wypada na trzy Szczepy albo Ludy, to jest na Ro-

mański, Germański, i Sławiański; z których każdy rozwija swą sferę właściwą, a mianowicie : Szczep Romański, zjiścić ma samojistny PRAWOSTAN; Szczep Germański, podobnież, ma ujiścić GODNOSTAN; a Szczep Sławiański, dopełnić BOŻOSTANU. — Tak się rozwijały i rozwijają całe czasy Chrześcijaństwa : i niemają jinnego znaczenia, ani zawzięte wojny Anglii z Francią, w szczepie Romańskim; ani rosprysły z feudalizmu federalizm, w szczepie Germańskim, który pochłonął Sławiańskie Czechy; ani grobowe zapasy między Polską a Rossią.

Atoli, to rozwijanie się i Ludzkości i Chrześcijaństwa było pod wpływem bespośrednim samojistnéj pierwiastkowéj dzielności twórczéj, co właśnie stanowi RELIGIJNOŚĆ; dopełnienie, zaś, i Ludzkości i Chrześcijaństwa dla saméjże téj twórczości samojistnéj i przez nią li samą, musi się dokonać przez pochodną ale czynną samodzielność stworzenia, to jest przez człowieka, co właśnie stanowi ROZUMOWOŚĆ.

Więc tedy, naglącém jest i dla Ludzkości i dla wszystkich Ludów ją składających, przyjść do tego stanu, do téj siły rozumowéj, wymaganéj dla przeznaczeń jich ostatecznych. Ten stan i tę siłę samodzielną nabyte, i w rzeczowość człowieczeństwa wprowadzone, przez jednego ze Sławian, HOENE WROŃSKIEGO, przedstawiamy Ludzkości i *Sławianom tym dla których celem jest sprawiedliwość wiekujista i nieśmiertelność.*

—

# Treścian Przedmiotów.



—

## Pomyłki druku.

| | | | | wydrukowano | winno być. |
|---|---|---|---|---|---|
| Stro: | 13, | wiersz | 19 | po szczeplu | po szczeblu. |
| — | • | — | 21 | asołutném | absolutném. |
| — | 14 | — | 5 | umysłosłowości | umysłowości. |

—

# HOENE WROŃSKI
## i
## JEGO UDZIAŁ W ROZWINIĘCIU OSTATECZNÉM WIEDZY LUDZKIÉJ.

—

Wielkopolska szczyci się kolebką tego, co pierwszy ze śmiertelnych, potęgą ducha samodzielnego, dosięgnął krajin przedmiotowości samojistnéj. HOENE WROŃSKI urodził się w Województwie Poznańskiém, a wychowanie odebrał w zasłużonéj Polszcze szkole kadetów Warszawskich; o życiu własném w jedném z pism swojich następującą podaje wiadomość:

W szesnastym roku życia, będąc officerem artillerii w służbie swojéj Ojczyzny, Polski, dowodził podczas sławnego oblężenia *Warszawy*, jedną z baterij najbardziéj posunionych ku liniom Pruskim pod *Wolą*. Gdy mu się w obliczu całego wojska udało wysadzić zapasy procho-

we, i zniszczyć wieś *Wolą* gdzie się nieprzyjaciel silnie był usadowił, przyłożył się do jego odwrotu, i zyskał za to publiczne chwalebne wymienienie i zaszczytną narodową nagrodę. (Patrz w dziennikach owoczesnych.)

W sławnéj bitwie pod *Maciejowicami*, HOENE WROŃSKI dowodził baterią na skrzydle prawém, i dostał się w niewolą obok i wraz z Jenerałem KOŚCIUSZKĄ. Spieniężywszy potem spadek po ojcu udał się do Niemiec, gdzie się poświęcił uprawie wiadomości matematycznych i fizycznych, z któremi już był obznajomiony, oraz ćwiczeniu się w naukach moralnych, a szczególniéj wyższéj filozofii. W 1800 sądził, że przez swe zdolności stanie się użytecznym swojéj Ojczyznie, Polszcze, i przeto, udał się do *Paryża* a potem do *Marsylii*. O przyjęciu pochlebném jakiego doznał od Jenerała KOŚCIUSZKI i Jenerała DOMBROWSKIEGO, dowódzcy Legionów Polskich, poświadczają listy tychże Jenerałów do niego pisane, a nadewszystko zaufanie któróm go zaszczycili, wzywając go przez nie, do wydawania dzieła mającego na celu odbudowanie Polski. Ale, porywany ciągle powołaniem swojém, mniemał podtenczas, że dostrzega w rozmyślaniach swych zarody odkryć wielkich; i sądził, iż miasto usłużenia li swojemu krajowi, poświęcić się był powinien dobru ludzkości całéj. Z żalem, tedy, usuwając się od usług dla Ojczyzny, od wszelkich stosunków przyjaźni, a nawet od rodziny własnéj, i przeto, skazując się na konieczność zaopatrywania swych potrzeb wykładami publicznemi i prywatnemi różnych gałęzi wiedzy ludzkiéj, oddał się, na osobności zupełnéj

przez dziesięć lat bez przerwy, rozwinięciu swych odkryć umiejętniczych i filozoficznych. W 1810 ukończywszy swe prace, i chcąc je ogłosić, udał się do *Paryża* i przedstawił Institutowi Francuskiemu, rys wypadków matematycznych które był otrzymał. Zdanie sprawy tego grona uczonego znajduje się w *Monitorze* z 15 Listopada 1810; oto jego zawnioskowanie : (a).

« W dzisiejszym stanie umiejętności, kiedy potrzeba nowych środków w wielu punktach czuć się daje, kiedy wielu geometrow cudzoziemców zajmuje się temiż poszukiwaniami, sądzimy że Wydział powinien zobowiązać P. Wrońskiego do rozwinięcia jego pomysłów nowych i nader ogólnych, aby je nagiąć do zastosowań szczegółowych. »

W odpowiedzi na to wezwanie Institutu Francuskiego P. HOENE WROŃSKI ogłosił w roku 1811 swoją FILOZOFIĄ MATEMATYKI; a w rok potem ROZWIĄZANIE POWSZECHNE ZRÓWNAŃ.

Oto jest spis dzieł jego

**Matematycznych :**

1) Wstęp do Filozofii Matematyki, (1811).
2) Rozwiązanie powszechne zrównań wszystkich stopni, (1812).
3) Zbicie teorii funkcij analitycznych LAGRANGE'a, (1812).

(a) W tym to czasie Xiąże CZARTORYSKI wzywał WROŃSKIEGO przez znakomite obietnice do ogłoszenia dzieł jego w *Warszawie* i osiedlenia się w Swojéj Ojczyznie.

4) Filozofia nieskończoności, (1814).
5) Filozofia Technii algoritmicznéj; część pierwsza, obejmująca Najwyższe Prawo Matematyki, (1815).
6) Filozofia Technii algoritmicznéj; część druga, obejmująca Prawo szeregów, jako przygotowanie do Reformy Matematyki, (1816 i 1817).
7) Kritika teorii funkcij rozrodnych (génératrices) LAPLACE'a, (1819).
8) Wstęp do kursu Matematyki (po angielsku) (1821).
9) Rachmistrz powszechny (calculateur universel). Prospekt nowych narzędzi do wszelkich rachunków arytmetycznych i algebraicznych, (1823).
10) Kanon Logarytmów, (1827).
11) Machiny Parowe, (1829).
12) Pierścień arytmetyczny, (1832).
13) Prawo określności przypadku, zastosowane do gier publicznych, (1833).

Spis dzieł,

**Filozoficznych:**

1) Sphinx (Wstęp i Numera 1 i 2), (1817 i 1818).
2) Prospekt filozofii samojistnéj, (1826).
3) Zadanie zasadnicze polityki nowożytnéj, (1829).
4) Messianizm (Prospekt, Prodrome i Bulletin), (1832 i 1833). Tom I. Objawienie przeznaczeń ludzkości.
5) Metapolityka messianicza. Tom II Nieład rewolucyjny świata oświeconego.
6) Przeznaczenia Francii, Niemiec i Rossii, jako przedsłowie (prolégoménes) messianizmu, (1843).

( 200 )

Aby się wznieść do pierwojęcia (principium) Wrońskiego, w wielkiéj budowie wiedzy ludzkiéj, sama natura téj rzeczy, przez swą pretensią do konieczności samojistnéj, trojaką wskazuje drogę. Pierwsza jest, kiedy idąc pośladem (à posteriori) za rozwijaniem się umysłowém człowieka, i ogarniając je w wielki zespół, przychodzim aż do kresu, na którym stoji przedmiot śledzenia; jest to process historyczny oparty na processie logicznym *podgarniania* (inductio). Druga jest, kiedy z góry, naczelnie (à priori), stając na stopniu samodzielności rozwinionego umysłu człowieka, i rossuwając zespół wiedzy, nabywamy sumienia przedmiotu badanego; jest to process rozumowy (rationalis), oparty na processie logicznym tak zwanego *wywodu* albo raczéj *zesnucia* (deductio). Trzecia jest, kiedy idąc za pomysłami czerpanemi z pierwszego lub drugiego z dwóch powyższych źrzódeł, i rosszerzając równolegle zakresy wiedzy, dostrzedz zdołamy przedmiot upatrywany: jest to process assimilacyjny (parallelismus) oparty na processie logicznym *podobieństwa* (analogia). W przedstawieniu rzeczy o którą idzie, li tylko dwie pierwsze znajdą swe miejsce; trzecia jako mniéj jistotna, mniéj ważna i łatwo dopełnić się dająca, w swéj wyłączności zaniechaną zostanie, włącznie wszakże będzie dotkniętą, gdy przyjdzie mowa o stosunku filozofii Wrońskiego z Filozofią Niemiecką.

## §. 1.

## PRZEDSTAWIENIE HISTORYCZNE ROZWINIĘCIA SIĘ FILOZOFICZNEGO, AŻ DO KRESU FILOZOFII SAMOJISTNÉJ WROŃSKIEGO.

Wiadomość człowieka o początkach jego rozwijania się umysłowego, za przekazem Historii, niedaleko wyżéj sięga nad czasy Greckie. Mędrcy téj zasłużonéj krajiny mysłorodnéj zwiedzali Egipt dla czerpania ze źrzódeł mądrości. Mądrość Egiptu zawierała się w mythach, w podaniach religijnych, kapłańskich, była li tylko mądrością czuciową, opartą na objawieniu pierwiastkowém, przez które stykała się z początkiem wszelkiego rozwinięcia się ziemskiego, z dziełem stworzenia; sferą jéj, jest bierność czysta, bez znamion samodzielnéj czynności ducha ludzkiego, jako jistoty rozumnéj zaledwie wyszłéj z kolebki człowieczeństwa.

W Grecii dopiero objawiać się poczyna samodzielność człowieka, postępując dwoma drogami ku rozwinięciu swéj objęciowości (subjectivitas) i przedmiotowości (obectivitas). Pozostałe maximy siedmiu mędrców, a między innemi owa: *znaj siebie samego;* jich wpływ na prawodawstwa owoczesne, poświadczają o pierwszém; zasługi PITAGORY w wiedzy przedmiotowéj i najściślejszéj, jaką jest Matematyka; jego szkoła milcząca, i ku zgłębianiu się wnętrznemu ale wyraźnie przedmiotowe-

mu zwrócona, stwierdzają drugie. Cały ten okres filozofii rodzącéj się Greckiéj, wysoko znamionuje się swém dążeniem przedmiotowém zewnętrznėm. Jakoż, przedmiotem jego ulubionym jest TEOGONIA i KOSMOGONIA; a zabytkiem historycznym, śledzenie elementów świata. Przedmiotowość, wszakże, przez swój charakter konieczności absolutnéj, odpycha z gwałtownością samodzielność człowieka do jego wnętrza, posuwając zarazem stopień jéj natężenia. Duch Grecki rozlał się, tedy, na przestwór stosunków ludzkich z sobą, na pole moralności; i stąd powstały : szkoły *Stoików*, *Epikurejczyków* i *Skeptyków*. Ci ostatni, w logicznych następstwach rozwinięcia swego, dali początek *Sofistom*, dowodzącym już bytem swym wyczerpanego stopnia dotychczasowéj rzeczywjistości filozoficznéj. Jakoż, stosunek człowieka z człowiekiem, jakkolwiek nieskończony, stanowi tylko nieskończoność doczesną w rzeczywjistości społeczeństwa, ale niejest bynajmniéj nieskończoną rzeczywjistością tegoż : nastał, tedy, trzeci period filozofii Greckiéj, dopełniony przez SOKRATESA, który wzniósł się do nieskończonego pierwojęcia moralności człowieka, i odkrył przedmiot moralności, *nieśmiertelność duszy*. Dwaj sławni jego Uczniowie, PLATON i ARISTOTELES, wywiedli budowę pierwojęcia tego, jeden w Objęciowości, drugi w Przedmiotowości. PLATON, przez swoje idee, już sięga w świat wiekujisty samojistności; ARISTOTELES, przez swoją logikę i kategorie, mierzy przedmiotowo do samodzielności czystéj ducha.

Filozofia Rzymian niebyła filozofią samodzielną, reali-

zowała tylko, ze stopniem natężenia praktycznego, filozofią Grecką; a szczególniéj, pierwojęcie ZENONA, ojca szkoły Stoików, na którém wzniosła się budowa cała świata Rzymskiego.

Po dokonanym akcie zadania nieśmiertelności pojęciowéj przez Greków, wykonał się akt rozwiązania tejże objęciowo (subjective) dla rodu ludzkiego, to jest, obejmując w sobie tylko sposobność do otrzymania nieśmiertelności rzeczywjistéj w Zbawicielu; ale wcale nie przedmiotowéj, w realności absolutnéj: gdyż śmierć doczesna pozostała; a obcowanie świętych, mimo zupełnéj rzeczywjistości, jest tylko realnością czuciową na saméj wierze opartą. Nieśmiertelność ugruntowała się na dziele w doczesności dokonaném, widoczném, ale dla świadków nie mnogich; dla reszty, zaś, Chrześcijaństwa pozostała na drugim stopniu wiary, wymagającéj dzieła przeświadczenia się duchownego i wypracowania siebie czynnego.

W rychle, tedy, powstały prace duchowne ojców Kościoła, na które oddziaływając filozofia Grecka a w szczególności ARISTOTELESA, wydała filozofią scholastyczną, zupełnie odpowiednią pierwszemu okresowi filozofii Greckiéj, gdzie na religijnych mythach oparty duch ludzki zaprawiał swą dzielność czynną; z tą różnicą, że tu wychodził on z drugiego stopnia objawienia, czucia i wiary, kładąc za grunt SYNA BOŻEGO: nie tak jak tam, gdzie wracał do OJCA przez pierwsze dzieło stworzenia.

Jak protestantyzm, mierząc do spraktyzowania dogmatów chrześcijańskich, mierzył umysłem do wyśledzenia co jest nieśmiertelnego w doczesności chrześcijań-

skiéj, tak DESCARTES i LEIBNITZ przyszli do wydobycia z filozofii scholastycznéj pierwojęcia samodzielności czynnéj ducha mierzącego przedmiotowo do zrealizowania nieskończoności zewnętrznéj. Jim świat chrześcijański winien wprowadzenie idei nieskończoności w rzeczywjistość czynem dokonaną, przez nich idea ta stała się czynną i charakterystyczną okresu tego w chrześcijaństwie. Infinitezimalność przedmiotowa została krajiną zdobytą przez ducha ludzkiego, i rozlała niewyczerpane źrzódło dla doczesnego postępu. Od téj chwili wszystkie gałęzie wiedzy ludzkiéj przyszły do sumienia wnętrznego swych pierwojęć wiecznych, i swojich nieskończonych zadań. Wszystko to atoli odnosiło się do przedmiotowości nieskończonéj zewnętrznéj, objętéj doczesnością. Stąd rozwijanie się dalsze tego okresu zarówno jak okresu odpowiadającego mu w filozofii greckiéj, znamionuje się wyraźnie zastosowaniem bespośredniém prawd zdobytych do stanu społecznego. Niewystarczalność zewnętrzna okresu tego objawia się podobnemi greckim aberraciami. Jakoż, filozofia ta od BAKONA poczynając kończy z HUMEM na zupełnym nowoczesnym skeptycyzmie, i ma odnogę swoją, jako następstwo konieczne, tak zwaną filozofią ośmnastego wieku, odpowiadającą całkowicie greckim sofistom. Owocem praktycznym okresu tego w stosunkach społecznych człowieka jest powstanie w świecie nowéj rzeczowości, państw konstytucyjnych, to jest, wpływ prawa samolitego (jus privatum) na prawo pospolite (jus publicum); i stąd powstanie tak zwanych ustaw zasadniczych państw czyli kart. Ostateczne zjisz-

czenie, takowego rozwinięcia praw człowieka w zupełnéj jego nieskończoności doczesnéj zewnętrznéj, jest Rewolucia francuska, zbrojna gilotyną i terrorizmem, tak jak świat Grecki i Rzymski ostracyzmem i proskripciami; dysząca podobnież bydlęcym ateizmem; i kończąca na zupełnym despotyzmie Cesarstwa NAPOLEONA, tak jak skończyły tamte na ALEXANDRZE WIELKIM i CEZARZE.

Tym sposobem duch człowieka w zapędzie swym ku przedmiotowości zewnętrznéj nieskończonéj, uderzając się o absurda, musiał, podnosząc stopień swojego natężenia, zwrócić się do swego wnętrza; i, tak, powstał nowy stopień jego rozwinienia, nowa rzeczowość duchowa, znana pod nazwą Filozofil niemieckiéj, któréj twórcą jest KANT w sławnym swojim kriticyzmie.

Ten jest okres nowożytny rozwijania się ducha ludzkiego na łonie chrześcijaństwa, sławny olbrzymiemi usiłowaniami, zwróconemi ku sprodukowaniu wewnątrz nas rzeczywjistego sumienia naszéj nieskończonéj, wiekujistéj, nieśmiertelnéj jistności. Poczynający go geniusz nieśmiertelny w człowieczeństwie, KANT, powodowany sporem między naszą nieskończonością zewnętrzną a samodzielnością wnętrzną, — sporem który do tak strasznych mierzył wypadków, przez przewagę jaka się na stronę pierwszéj przechylać na chwilę zdawała, — najpierwsze, najmocniéj naglące, ujął zadanie przywrócenia równowagi mocą siły naszéj nieskończonéj wnętrznéj; a, nawet, nadania jéj pewnéj przewagi, objęciowością ogarniając przedmiotowość wszelką. To było zada-

nie sławnego kriticyzmu, pierwszego objawienia się filo zofii nowoczesnéj.

Równowaga, przywrócona przez KANTA, między przedmiotowością nieskończoną a samodzielnością wnętrzną, przez tęż samodzielność ustaliła nowe zadanie, określenia tejże samodzielności przez siebie samą. Rozwiązania jego dokonał w rychle FICHTE w sławném swém pierwojęciu *Ja=Ja*, jako postulacie samego absolutu; dokonał go, wszakże, złącznie (in concreto) tylko, w sumieniu skrośjitném (transcendens) absolutnego *Ja*.

Pozostałe dopełnienie tego zadania, to jest przyjście do sumienia skrośjistnego absolutnego *Ja* w oderwaniu (in abstracto), jako do tożsamości pierwotnéj dwóch różnorodnych pierwiastków świata, a stąd do obudzenia w człowieku, w sposób niezatarty, uczucia jego moralności bezwarunkowéj, to jest sumienia przebywającego w nim słowa (verbum), zjiścił SCHELLING.

Z tém wszystkiem: przyjście to wyraźne do sumienia wnętrznego samodzielności naszéj, przebywającego w nas Słowa twórczego, jako nieskończony owoc filozofii niemieckiéj, jako najwznioślejszy produkt pracującego ku własnemu zbawieniu przez współdziałanie własne, jako warunek absolutny wszelkiéj moralności i nieśmiertelności saméj, pozostało tylko odkryciem władzy i potęgi (facultas et potentia), jako objęciowość najczystsza; i razem, przez to, dla saméj absolutności zadania, wynikł postulat absolutny przedmiotowości jego, to jest zrealizowania go, jako dzieła i czynu (factum) dokonanego.

Taki nowy stopień filozofii, łączącéj samodzielność

wnętrzną objęciowości naszéj z nieskończonością zewnętrzną zrealizowaną, jest ostatecznym stopniem absolutnym filozofii, bo jiszczącym już absolutne zrównanie naszéj objęciowości (subjectum) z przedmiotowością (objectum); i przeto stanowi filozofią absolutną, którą rozwija HOENE WROŃSKI.

§. 2.

## WYWÓD ROZUMOWY PIERWOJĘCIA FILOZOFII SAMOJISTNÉJ ZJISZCZONÉJ PRZEZ HOENE WROŃSKIEGO.

Rozum, jest władza ustalania pierwojęć wszelkiéj realności ludzkiéj; z niego, przeto, samego tylko, jak to jest stanowczo koniecznóm dla każdego człowieka, wypływa Prawda. Rozum sam rozwijając siebie w czynności ducha ludzkiego, przyszedł w filozofii niemieckiéj do określenia Prawdy przez KANTA, zowiąc ją, *zgodą przedmiotu z jego przedstawieniem się*, co wychodzi na to, że prawda, jest to *równowaga objęciowości z przedmiotowością*. — W rzeczy saméj, zgoda taka albo równowaga, w danéj sferze urzeczywjistniona, stanowi samojistność zupełną, która jest nawet nieśmiertelnością. Ta nieśmiertelność pierwiastkowa, była dziedzictwem człowieka przed jego upadkiem, nacechowana niewinnością rajską, jako zgoda stworzenia ze stwórcą, wystarczająca całkowicie do wiekujistego bytu. Ale, wszelka sfera da-

na, jakkolwiek samojistnie dopełniona, nie jest jeszcze samojistotą, przez któréj samodzielność twórczą, powstaje szereg sfer aż do nieskończoności absolutnéj, już nierządzony samą-li zgodą rostężną, ale prawem wyrażającém natężenie szczebłowania, potęgowania szeregu od Stworzenia do Stwórcy. *Prawdą, przeto, jest wyraz ogólny albo szczebel dowolny nieskończonego szeregu, urzeczywjistniony, jako spółczynnik zadeterminowany w samojistném Prawie.* Taka to prawda, stanowiąca roskaz moralny, w przedmiocie owocu rajskiego, przez wjistoczoną (inhaerens) samodzielność człowieka złamana, zerwała szeręg cały a przeto i zgodę pierwotną objęciowości z przedmiotowością, i przyniosła śmierć. Człowiek w ten sposób utracił pierwiastkową nieśmiertelność, opartą na zgodzie; i stanął, wyrazem czynnym, w szeregu nieskończonym rządzonym przez absolutne Boskie Prawo; śmiercią nabył czego szukał, konieczności stworzenia siebie, mając dopinać szczebla po szczeplu swéj rzeczowości wedle Prawa. Już zaś, władza determinująca szczebel na którym stoji człowiek w asolutném prawie, jest jedyna w nas absolutna, ROZUM.

Człowiek, tedy, stanąwszy wyrazem czynnym szeregu, od niego począć musiał zadanie swoje wypracowania prawdy; a pierwszym jego stopniem było poszukiwanie, *ile też było doczesności w wieczności, stworzenia w twórczości, Człowieka w Bogu.* Zadanie to stanowić miało pierwszą epokę umysłową, i zrealizowaném zostało przez Greków. W skutek tego pojęcia i prawa,

o ile tylko doczesnością wymierzać się mogła wieczność, o tyle świat przedchrześcijański zrealizował wszystko, zarówno w stosunkach człowieka z człowiekiem, w rzeczywjistości Państwa, Stanu i Społeczności, jako też, w swéj Indiwidualnéj Nieskończoności, w swéj Umysłosłowości. Kierunek czynności ludzkiéj całéj, w całym tym pierwszym okresie jéj rozwijania się, wyraźny jest, i zwrócony ku źrzódłu pierwiastkowemu stworzenia, ku początkowi rzeczowości wszelkiéj, ku BOGU OJCU.

Cała spekulacia Grecka, mimo że przyszła do idej i pojęć nieskończoności, wychodząc z punktu i z wyrazu szeregu oznaczonego, skończonego, musiała przyjść do tego sławnego i ostatecznego w starożytności, filozoficznie koniecznego, absurdu: *ponieważ człowiek jest czynnikiem pierwszym, o tyle tylko Bóg być może i jest, o jile jest człowiek*, to jest : CZŁOWIEK=BOGU.

Wyraz ten, wszakże, jest w szeregu całego prawa, i jest absurdem tylko względnie do doczesności; w prawie więc samojistném musiał znaleść znaczenie swoje, swoje rozwiązanie. Rozwiązanie to nastąpiło, i rozwiło się bespośrednio w czasie i w pojęciowości wiecznéj, w sławnéj formule teologicznéj, na łonie tajemnic Chrześcijaństwa, w najwyższéj tajemnicy, i najistotniejszéj, najrzeczywjistszéj prawdzie dogmatu Trojcy : BÓG-SYN= BOGU-OJCU, to jest : NIEMA, BEZ SYNA, OJCA.

Tak tedy, pierwsze to zadanie pierwszego szczebla, oznaczającego rzeczywjistość prawdy w prawie, dokonało się przyjściem Zbawcy Narodów, Człowieka-Boga, dla podniesienia doczesności do wieczności, przenosząc,

przez interwencją Boską sumienie ludzkiego jistnienia, za granicę doczesności na łono nieśmiertelności, przekroczywszy przepaść śmierci.

Lecz, że rozwiązanie to było czystą sprawą samego Boga; a Człowiek, jako wyraz czynny nieskończonego prawa, niemoże odbierać łaski bez zasług, bez pracy: Bóg odtworzył naturę ludzką, to jest, doczesność wyniósł do wieczności, jedynie w Synie swojim jednorodnym, a ludzkość tylko przez Syna swego. Stąd wyraźnie, sumienie nieśmiertelności człowieka, jakkolwiek zdobyte w wieczności, jakkolwiek zrealizowane absolutnie przez Człowieka-Boga, pozostało w obrębach jego królestwa, za granicami doczesnéj śmierci, w społeczności zbawionych i świętych najrzeczywjistszéj, ale bynajmniéj niewynoszącéj aż do sfer swojich nieśmiertelnych doczesności ludzkiéj; atoli, związek pomiędzy ziemią a niebem ustalony został absolutnie, zapewniony pobytem Zbawiciela na ziemi po zmartwychwstaniu, otrzymawszy wirtualność czynną przez zesłanie Ducha Świętego, trzeciéj osoby Trójcy, jako ducha realizującego najwyższe prawo.

Pierwszy krok rozwijania się, tego nowo nabytego stopnia rzeczywjistości ludzkiéj, stanowią pierwotne czasy chrześcijaństwa, triumfy męczenników., gorące spółczucie się ludzkości z niebem, życie asceticzne, pogarda doczesności, tęsknota ziemska. W rychle, przecież, czynny udział człowieka w zbawieniu wschodzić począł na łonie chrześcijańskiego kościoła. Już apostołowie odebrali udział zasiewu jego; a jeden z nich, po

wniebowstąpieniu Zbawcy wezwany, największe w tém poniosł prace, najznamienitsze położył zasługi. Za nim poszedł cały orszak poważny Ojców Kościoła, tych pośredników między kościołem triumfującym a wojującym, między Niebem a Ziemią.

Stopień ten rozwijania się ludzkiego, jest czysto religijnym; ale, przez udział swój czynny w zbawieniu, ludzkość, skupiając wszystkie swe siły samodzielnością nabyte, zwrócić się musiała reflexyjnie, aktem najwyższym umysłu swego, ku swojemu umysłowemu rozwinięciu. Stąd wynikł zwrót świata chrześcijańskiego dla ogarnięcia spadków z przedchrześcijaństwa, w nieskończonéj rzeczywjistości krajiny myśli : i powstała filozofia scholastyczna.

Ale, nowém głównem zadaniem, nowego stopnia, w nowym wyrazie nieskończonego szeregu, rządzonego prawem najwyższém samojistném, zostało poszukiwanie i w końcu zrealizowanie, *ile jest wieczności w doczesności, stwórcy w stworzeniu*, Boga w Człowieku.

Wedle tego, wyraźném jest dążenie człowieka do wprowadzenia idei nieskończoności we wszelkie jego zadanie skończone, ziemskie; to jest, jawna usilność urzeczywjistnienia wieczności, i sprodukowania tego co oznacza się w przeczuciu tylko, jako, sprowadzenie i ustalenie królestwa Bożego na ziemi. Z tego wypływa to uczucie nieskończonéj godności w Chrześcijaninie, ta jego przewaga moralna, umysłowa i fizyczna nawet, nad społecznością wszelką niechrześcijańską. Stąd nawet, jego różnica absolutna pod względem stosunków

człowieka z człowiekiem, w sferze prawowzględnéj; bo chrześcijanin jest realizującym Boga w Człowieku, do czego niemierzy człowiek każdy; stąd Chrześcijanin równy jest, w obliczu prawa absolutnego, panującemu nawet, bo dopiña zrównania Bożego; ma, przeto, prawo i powinien mieć udział w prawodawstwie i w prawostanie publicznym ludzkości. Jakoż, ten jest charakter Społeczeństw chrześcijańskich, o jile rozwiły w sobie dogmata chrześcijańskie.

Całe rozwijanie się ludzkości od reformacii LUTRA, jest oznamionowane tą samodzielnością człowieka; a w szczególności, ta idea czynna nieskończoności wkroczyła w krajinę czystéj umiejętności, jako zaranie prawdziwego odrodzenia się umysłowości ludzkiéj: w naukach ścisłych, to stanowi stopień natężenia potęgi umysłowéj, całą zasługę i pierwojęcie samojistne DESCARTA, LEIBNITZA, i NEWTONA.

Zadanie to, jak się już rzekło, dzieli się wyraźnie na dwa, to jest, na poszukiwanie czyli założenie i na zrealizowanie czyli rozwiązanie, jako na dwa różne stopnie prawdy, to jest, dwa wyrazy w szeregu nieskończonym, rządzonym przez najwyższe samojistne prawo, i mającym ostatecznie oddać toż prawo.

*A naprzód*, poszukiwanie to, czyli założenie zadania, jako odbywające się na łonie doczesności, objawić się musiało całą charakteristiką przedmiotowości. Jakoż, najpierwsze usiłowania w tym względzie, odbyły się na polu umiejętności ścisłych, przedmiotowych, których jistotę zadań nastręczała natura zewnętrzna, z wyraźnym

wszakże wpływem nieskończonéj samodzielności człowieka, mierzącéj do oddania swéj nieskończoności doczesnością. Wnet, przedmiotowość przez swój charakter samojistny konieczności oddziaływając, odparła samodzielność wolną człowieka do jego wnętrza; i, w ten sposób, po olbrzymiém utrudzeniu się filozofii XVIII° wieku, po nowoczesnym skepticyzmie, po takich plonach umiejętności jakie zebrali, LEIBNITZ, NEWTON, BERNOUILLOWIE, EULER, LAGRANGE, LAPLACE, KRAMP, ARBOGAST, nigdzie przedmiotowo doczesność niedorównała wieczności; zwrócić się, przeto, koniecznie wypadło na pola objęciowości człowieka, w obręby jego wnętrzne, w szczególności do krąjiny myśli, ze stopniem natężenia, już w tym razie ostatecznym w oznaczeniu, bo mającym zrealizować wieczność doczesnością: i tak powstała nowa realność umysłowości Człowieka, pod nazwą *filozofii niemieckiéj*.

*Powtóre*, tedy, poszukiwanie to, sprowadzone do sfery nieskończoności wnętrznéj człowieka, do jego samodzielności myśli, od KANTA do SZELLINGA, przeszło wszystkie stopnie téj rzeczywjistości nieskończonéj, samojistnéj, wnętrznéj, i przyszło do założenia zrealizowania Boga w Człowieku, w jego nieśmiertelnéj samodzielności, to jest, do uznania przebywającego w nas Słowa twórczego, mocą którego zrealizować mamy nieśmiertelność. Na tem polega stopień natężenia wiekujistéj prawdy w filozofii Niemieckiéj, że oznamionowała ostatecznie samodzielność naszą wnętrzną, w przytomności w nas twórczego SŁOWA, BOGA W CZŁOWIEKU.

Pozostało, *nakoniec*, rozwiązanie pojęciowo przedmiotowe; to jest, podanie rzeczywjiste, wyraźne, prawa rządzącego nieskończonym szeregiem pojęciowości człowieka; to jest, zadeterminowanie samojistne PRAWDY, jako najwyższego samojistnego szczebla w szeregu, a przeto oddającego już przez się SAMOJISTNE PRAWO. Takie jest pierwojęcie HOENE WROŃSKIEGO, którego rozwinięcie stanowi u niego *filozofią samojistną*.

## §. 3.

## PRZEDSTAWIENIE ANALOGICZNE PIERWOJĘCIA FILOZOFII SAMOJISTNÉJ PODANÉJ PRZEZ HOENE WROŃSKIEGO.

Lubo, w pierwiastkowym rozmiarze pisma tęgo, przedstawienie analogiczne niemiało znaleść miejsca; wszelako, dla ważności przedmiotu przez swą podniosłość nie nader dostępnego, nie będzie od rzeczy dotknąć go trybem porównawczym; co większa, wypada to zrobić w sferze przedmiotowości najwyraźniejszéj, czerpając na polu tych umiejętności, w których prawo nieskończone objawia się najjawniéj wjistoczone i niejako ucieleśnione, by tym sposobem rzeczywjistość przedstawić dotykalnie.

Ze wszystkich umiejętności fizycznych, żadna tak rychle i tak wyraźnie nie mierzy w swéj nieskończoności

do postulowania i oznamionowania swojego prawa samojistnego, jak Chemia. Ktokolwiek najmniej rozległą ma o niéj wiadomość, ten wie, jak umiejętność ta, processem analitycznym wychodzi na pola nieskończoności, i jak rychło najwidoczniéj przychodzi do pierwojęcia swojego, w zadaniu oznaczenia swojego samojistnego pierwiastku, a tém samém i swego absolutnego prawa. Tak to naturalném było, w umiejętności téj, że w wiekach średnich, kiedy przedmiotowa ciemność gniotła samodzielność wnętrznego światła, już to zadanie objawiało się w szukaniu kamienia filozoficznego. Zadanie to, mimo całego swojego zgrubienia materialnego, jasno dowodzi, iż w niém idzie o to, jak jedném ciałem wyrazić ciało wszelkie. Ale jakkolwiek ogólne, zasadniczém jest tylko i pierwiastkowém; za niém leży drugie ogólniéjsze, którego wyrazem jest, jak oddać każdém ciałem ciało wszelkie. Wreszcie idzie pytanie, jak oddać ciałem wszelkiém, wszelkie ciało, bez względu na czas, ani na okoliczności jakiego bądź rodzaju. Wyrażenie takowe podane in abstracto będzie najwyższém prawem Chemii.

Zupełnie odpowiednio dzieje się w krajinie idei, w krajinie myśli. Jest tam zadanie, jak do jednéj myśli sprowadzić myśl każdą; jest daléj, jak do każdéj myśli, sprowadzić myśl każdą; i w końcu, jak przyjść do wiekujistéj prawdy, do samojistnego prawa myśli, do Słowa Twórczego w człowieku, w jego wirtualności przedmiotowéj.

Matematika, wszakże, ze wszystkich gałęzi umieję-

tności ścisłych człowieka, objawia w sobie najwyraźniéj, najbespośredniéj i najkonieczniéj, swoje pośrednictwo w urzeczywjistnieniu prawdy nieskończonéj. — Aby dać poznać systemat WROŃSKIEGO (co tu jest celem jistotnym pisma), przedstawiamy niektóre ustępy z niego samego, z rozdziału w którym chciał ustalić umiejętne zabespieczenie swojéj nauki — Oto jeden z nich:

Znając zmartwiałość a raczéj opór spółczesnych naszych względem wszystkiego co się tyczy rzeczywjistości samojistnéj człowieka, wiedząc nadto że takowe jich usposobienie pochodzi przedewszystkiem ze szczebla na którym stoji dzisiaj rozwinięcie się ludzkości, niechcieliśmy mówić do nich o prawdach wiecznych czyli o filozofii samojistnéj, nie ściągnąwszy wprzód jich uwagi, na też prawdy wypadkami umiejętniczemi wielkiéj wagi, które ocenić są wstanie a które na próżno byliby się silili wytłomaczyć jinaczéj jak przez sposoby samojistne. Zważając, przeto, na uderzającą wzniosłość matematiki i na jéj ostateczną niedoskonałość w któréj dotąd zostawała, przedsięwzięliśmy naprzód dokonać reformy téj umiejętności, sprowadzając ją przez środki filozofii samojistnéj, do jednego samowszechnego prawa, nic nie mówiąc o sposobie jakiego musieliśmy użyć dla dopełnienia zamiaru tak niepojętego w obecnym stanie umiejętności. Dziesięć lat pracy potrzeba było dla wykonania godnie tego przedwstępnego dzieła, zanim jąć się można było do ogłoszenia wypadków matematycz-

nych, ogłoszenia które wymagało drugich dziesięciu lat; z równąż przecież roskoszą jak obowiąskiem autor messianizmu w milczeniu oddał się temu trudnemu przedsięwzięciu, dokonywając go w zupełności zdala od poklasków ludzkich. Co większa, poświęcił wszystko dla dobra ludzkości, bo ukrywał nawet, przez lat piętnaście swoje nowe widoki filozoficzne, do tego stopnia iż kiedy począł ogłaszać swoje matematyczne prace, oparł się wyraźnie na filozofii kriticznéj KANTA, która mu wystarczała we względach tymczasowych, zostawując mniemanie jakoby z téj filozofii kriticznéj czerpał wszystkie swoje wypadki.

Druga też uwaga, niemniéj ważna, skłoniła nas do wykonania poprzedniczo, przez zastosowanie pierwojęć samojistnych messianizmu, reformy ostatecznéj matematiki. Wiadomo nam było, w wypadku téj nieomylnéj nauki, że umiejętność matematiki stanowi wiedzę środkującą między umiejętnościami właściwie tak zwanemi a filozofią, i że przez jawność charakteristiczną przywiązaną do niéj, matematika przedstawia wzór dla rozwinięcia wiedzy ludzkiéj całéj. W rzeczy samćj, czego dotąd niepodejrzywano, wiedza człowieka, w swojich wielkich rozgałęzieniach systematycznych, tak jak tworzą odpowiednio różne umiejętności i filozofią samą, stanowi gałęzie osobne rzeczowości, które rozwijają się wedle jednego samowszechnego prawa wedle którego rozwijają się wszelkie jinne rzeczowości świata; a wtedy, wiedza matematyczna, która, przez opatrzną względność, już jest udarowana JAWNOŚCIĄ, niejakim rodzajem

pewności samojistnéj, musi, w swojém ustaleniu się, zabespieczoném tą jawnością cechową a dokonaném przez owo prawo samowszechne stworzenia rzeczowości, przedstawiać wzór niechybny dla podobnego rozwinięcia wszystkich jinnych gałęzi wiedzy ludzkiéj.

Ale, aby lepiej pojąć ten wzniosły przywiléj umiejętności matematycznéj, należy dobrze zrozumieć, nietylko ten rodzaj pewności samojistnéj, jawność, która ją znamionuje, ale nadewszystko owe prawo samowszechne, co rządzi stworzeniem wszelkiéj rzeczowości świata. Potrzeba, rzeczywjiście, uznać potrzebę jednostajnego prawa dla stworzenia rzeczowości każdéj, gdyż, bez takowego prawa, żadna jedność niedałaby się pojąć w rozlicznych rzeczowościach świat składających; a raczéj, bez twórczego prawa, rzeczowość sama jistnieć by niemogła. Jako takie, to prawo, rządzące rodzajem rzeczowości wszelkiéj, i tak stanowiące jawnie PRAWO STWORZENIA, jest właśnie tém co oznacza jistotę wszystkiego co bytuje na świecie; a przeto, od odkrycia tego świętego prawa, którego dotąd idei człowiek powziąć niemógł, zależy ostateczne ustalenie wiedzy ludzkiéj.— Już zaś, wedle tego samojistnego zapatrywania się, różne gałęzie naszéj wiedzy, stanowiące różne umiejętności i filozofią, powinny wszystkie, jako tyleż odrębnych rzeczowości świata, być założone jednakowo przez to jedyne prawo stworzenia; a wtenczas, taka konstitucia absolutna jakiejkolwiek gałęzi, umiejętniczéj, filozoficznéj, a nawet theologicznéj, byleby przedstawiała system zupełny i rozwinięty przez prawo twórczości,

przedstawi nieochybnie wzór do podobnego układu wszystkich jinnych gałęzi wiedzy naszéj. Ale, zanim Messianizm odkryje *in abstracto* to prawo majestatyczne, rozmajitym umiejętnościom, mierzącym *in concreto* do swojego układu, tą drogą twórczą nieznaną, może się i udawać, jednym przed drugiemi, ale tylko w stopniu pewności przywiązanéj do ich wypadków właściwych. Umiejętność tedy matematyczna, wyłącznie obdarzona pewnością absolutną, musi przyjść naprzód do swojego układu bezwarunkowego, i musi wtenczas przez to zjiszczenie *in concreto* prawa twórczości, przedstawiać wzór dla rozwinięcia wszystkich jinnych gałęzi wiedzy ludzkiéj.

Mimo zwykłego przerażenia jakiego doznają, niewprawni do pojmowania (spekulacii) ścisłego, na widok formuł matematycznych, sam interes umiejętności i filozofii, oraz natura przedmiotowa zadania, wymagają by się zapuścić w bliższe i ściślejsze stosunki matematiki z filozofią. Niech będzie $f(x)$ wyrażenie jakiegokolwiek stosunku między wielkościami, którego podstawą albo miarą jest jilość zmienna $x$: jest to wyrażenie matematiczne, bo jilościowe; ale zarazem i filozoficzne, bo w determinacii swojéj nieskończenie dopuszczalne, przez rozum jako władzę gruntowania pierwojęć założone. Taż sama władza, jako władza celów i następstw, wnet tworzy zadanie, jak by to wyrażenie oddać najprostszemi wyrazami, to jest, pierwotnemi po-

tęgami zasady $x$. Będzie to zadanie filozoficzne, jak ideę dowolną oddać szeregiem idej zadeterminowanych, znanych i danych. Zadanie to oddane formułą matematiczną w swojém rozwiązaniu jest :

$$f(x)=f(o)+f'(o)\frac{x}{1}+f''(o)\frac{x^2}{1.2}+f'''(o)\frac{x^3}{1.2.3}+itd.$$

Symbole $f(o)$ i $f'(o)$ i t. d., są jilości w sposób łatwy zadeterminowane, jako wypadki operacii określonéj za pomocą rachunku różniczkowego : zadanie przeto nasze, jest zupełnie rozwiązane; to jest, wyrażenie złożone dowolnie, rozwinione wedle najprostszych wyrażeń zasady, co stanowi *absolutne rozwiązanie*. Jestto szereg znany TAYLORA albo MAKLORYNA, szereg zasadniczy i pierwiastkowy nowożytnéj matematiki. Łatwo dostrzedz co za nieskończona jego doniosłość w krajinie wielkości, i jaki stosunek jego z filozofią.

Wszelako szereg ten jest tylko elementarnym, zasadniczym. Jakoż, każde wyrażenie, dając się rozwinąć w podobny szereg, wnet nastręcza zadanie i możność rozwiązania wyższego, w którém by szło już o oddanie wyrażenia dowolnego F (x), szeregiem wedle potęg rosnących, lub jakichbąć, drugiego wyrażenia dowolnego $f(x)$. Co większa, szereg mógłby postępować, wedle czynników nierównych, lecz jednakozmiennych, mogących się wyrazić prawem, i to stanowiłoby PRAWO SZEREGÓW. A nakoniec, mogłoby wyrażenie samojistne dowolne, wyrazić się wyrażeniami podobnemiż, samojistnemi, rządzonemi jedynie przez SAMOJISTNE PRAWO,

i to stanowiłoby najwyższe PRAWO MATEMATIKI. Ten jest najbardziéj uderzający wypadek przedmiotowéj filozofii HOENÉ WROŃSKIEGO, imponujący swoją absolutną potęgą, przez rozwiązanie samojistne umiejętności, stanowiącéj najwyższą chwałę postępów nowoczesnych, dumę i siłę ludzkości.

Oto jak sam Wroński mówi w tym względzie, po przedstawieniu całego matematycznego nowoczesnego rozwinięcia :

Taki był wątły stan umiejętności Matematiki, kiedyśmy do niéj przystąpili z filozofią samojistną, by za jéj przeważném poparciem, dokonać reformy, któréj potrzeba było, a od któréj zgłębienia warunków, nader dalecy byli geometrowie. Wrzeczy saméj, przekonaliśmy się że, aby dojść do kresu do którego wtedy mierzono, potrzeba było, przedewszystkiem, zgłębić pierwojęcia same téj umiejętności wzniosłéj, która, po dziś dzień, służyła za pierworys dla wszystkich jinnych; i że, dla uskutecznienia téj wielkiéj reformy o któréj mowa, nieo mniéj szło, jak o ustalenie SAMOJISTNEGO PRAWA matematiki, aby w ten sposób podciągnąć pod nie wszystkie jéj prawa podrzędne, które rządziły pewnością między ludźmi. Zadanie to było niejako nieskończone : należało tą razą, dla posunięcia matematiki, a zwłaszcza do wyniesienia jéj do ostatecznego kresu, który się już tak mocno był objawił ludziom, należało, mówię, wyjść z matematiki, i szukać, za tą umiejętnością przejistotną, nowego

wsparcia, w wyższéj wiedzy któréjby pewnosć samojistna mogła stać się, z koleji, podstawą pewności matematycznéj.

Powiemy tedy, prosto, że wypadkiem badań naszych była *naprzód* nie nowa filozofia geometry, bo niebyło dotąd żadnéj, ale pierwsza i niezbędnie prawdziwa filozofia Matematiki; *potém*, system zupełny samowszechnego rodzaju jilości, który zowiemy Technią matematiki; a *nakoniec* ostateczny kres téj umiejętności, za którym niema odkryć, to jest, samojistne pierwojęcie téj umiejętności, stanowiące NAJWYŻSZE PRAWO MATEMATIKI.

W Technii od razu podaje się system zupełny i samojistny, samowszechnego pochodzenia jilości. Algoritm szeregów, przez który TAYLOR otworzył nowe szranki, teoremat LAGRANGE'a, ułomki ciągłe EULER'a, funkcie rodzajowe LAPLACE'a, pochodzenia ARBOGAST'a i KRAMP'a itd., są tylko części składowe tego systematu zupełnego, w którym biorą swoje prawdziwe znaczenie i swoje prawa zasadnicze, nieznane po dziś dzień. Nakoniec wszystkie inne samowszechne Algoritmy, o których ani pomyślano dotąd, są tam zarówno rozwinione, i podciągnione pod wieczne prawa.

Tym sposobem, ten ogromny przestwór wiedzy matematycznéj, gdzie LEIBNITZ i NEWTON założyli tę umiejętność, i gdzie potém tylu geometrów usiłowało ją rosprzestrzenić, niedaleko zachodząc od pierwiastkowych kresów, znajduje się całkowicie w mocy człowieka. Wszelkie najrozmaitsze rodzaje powszechnego jilowania się są znajome; ani jaki bądź objaw przyrodzenia, rządzony

jilościami, wymknąć się odtąd zdoła przed rozumem ludzkim.

Odsuwając, wszakże, jako niedostępne dla geometrów, wysokie nasze widoki filozofii matematiki, i przestając li na wypadkach dotykalnych, któreśmy już otrzymali za pośrednictwem téj filozofii, możemy jako treść tego cośmy w tym względzie nadmienili, sprowadzić do trzech stanowczych ogólników, które są :

1° Ustalenie ostateczne TECHNII matematiki, jako przeciwdążnej z TEORIĄ téj umiejętności, i jako przedstawiającéj rodzenie się SAMOWSZECHNE jilości na odwrot jich rodzeniu się SAMOSOBNEMU, które jest przedmiotem prostéj teorii.

2° SYSTEM ZUPEŁNY wszystkich algoritmów (jilościotrybów) samowszechnych, składających tę technią matematiki; a mianowicie ODGRANICZENIA względne i PRAWA ZASADNICZE tych algoritmów samowszechnych.

3° PRAWO NAJWYŻSZE MATEMATIKI, stanowiące samojistne pierwojęcie, z którego wypływa, szczegółowie, cała ta umiejętność, za którém niema nic w Matematice.

Przez pierwszy z tych ogolników, zaprowadziliśmy wielki podział w téj umiejętności, i tak nadaliśmy znaczenie dokładne nowoczesnéj matematice, opierającéj się tajemniczo na tém rozdzieleniu. Przez drugi dozupełniliśmy matematikę nowożytną, zaledwie rospoczętą, gdyż dotychczas, mówiąc właściwie, było tylko rozwinięcie, ale nie przetworzenie téj nauki.

Ale, przez ostatni z tych trzech ogólników, rzuciliśmy wszelkie kresy widokow WZGLĘDNYCH matematiki, i na-

reszcieśmy się wznieśli do jéj stanowiska ABSOLUTNEGO, gdzieśmy znaleźli całą tę naukę w jedném prawie:

$$Fx = A_0\Omega_0 + A_1\Omega_1 + A_2\Omega_2 + A_3\Omega_3 + A_4\Omega_4$$

W tém to prawie najwyższém, w témześrodkowaniu absolutném umiejętności, co nam dozwala wynieść się nad wszystko co zrobiono dotąd, gdyż wszystko w niém się zamyka; w nim, w tym absolutnym kresie nieprzekroczalnym, zawiera się właściwe PRZETWORZENIE Matematiki, które zaprowadzamy. Rozum ludzki wymagać będzie odtąd, aby wszystkie prawdy i wszelkie postępowanie matematyczne wypływało z tego jedynego Prawa: rozum ten rozjaśniony niezadowolni się, ani mu się zda jakiebąć zadanie matematyczne rozwiązane, jeśli nie będzie oznaczone, przez to jedyne pierwojęcie, które samo tylko ma prawo udzielać absolutną pewność.

Kończąc tu wykład ten, musimy dodać, że w rosporządzeniu opatrzném aby służyła za wzór czyli pierwo rys wiedzy ludzkiéj, matematika, sprowadzona do filozoficznego prawodawstwa, któreśmy jéj podali, objawiła, w swojém rozwinięciu przez prawo twórcze, TRZY ODRĘBNE PODSTAWY dla układu rozbudownego wszelkiego systematu wiedzy ludzkiéj.— Tę podstawy są następne:

1• PRAWO NAJWYŻSZE któreśmy oznaczyli, a które, wedle swego miana, musi być pierwszą posadą, wszelkiéj budowy umiejętniczéj lub filozoficznéj. — W tém to leży, dla każdéj gałęzi wiedzy ludzkiéj, pierwojęcie samowszechne prawdy: poczęcie tego rzędu rzeczowości stworzonéj, co nie zależy od wpływu człowieka.

2° ZADANIE SAMOWSZECHNE, płynące niezbędnie z najwyższego prawa, z tego pierwiastkowego pierwojęcia, które wszakże, jako posada szczegółowa, służy do ustalenia zespołu rzeczowości niedokonanych w tym rzędzie stworzenia. W tém to leży, w każdéj gałęzi wiedzy ludzkiéj, dopełnienie stworzenia przez człowieka; dopełnienie które, wprowadzając w świat rzeczowości nowe, niebytujące, objawia władzę twórczą w rozumie człowieka, a przez to samo, wysokie jego powołanie na ziemi.

3° SPÓŁUDZIAŁ OMIAROTLIWY (Concours Teléologique) którego początek wydaje się tajemniczy, ale który jako zasada opatrzna, służy do ustalenia zgody w całym systemacie rzeczowości stworzonych, a przez to, do zaprowadzenia jedności harmonicznéj w żywiołach różnorodnych tego systematu rzeczowości. Tutaj to jest, w każdéj gałęzi wiedzy ludzkiéj, wieniec stworzenia, dzieło najwznioślejsze myśli stworzyciela, samo wystarczające, w braku innéj poślaki o jego własnowoli absolutnéj, do odkrycia jego świętego jistnienia.

Ta Trójdzielnica rozbudowna (Trichotomie architectonique) jest tedy znamieniem budowy absolutnéj wszelkiego systematu rzeczowości, stanowiącego oddzielną gałąź wiedzy ludzkiéj, umiejętniczéj lub filozoficznéj.

—

## §. 4.

## NASTĘPSTWA OSTATECZNE PŁYNĄCE Z PIERWOJĘCIA WROŃSKIEGO, WEDLE ZASTOSOWAŃ JEGO FILOZOFII ABSOLUTNÉJ DO PRZEZNACZEŃ OSTATECZNYCH CZŁOWIEKA.

*(Wyjątek z Messianizmu.)*

Stworzenie człowieka na ziemi mieć musi cel ostateczny, dokładnie oznaczony. Taki jest nawet prawdziwy cel bytu ziemi. W tym też celu stworzenia objęte są widocznie ostateczności ludzkie.

Jako jistota rozumna, człowiek, przywiązany do kuli ziemskiéj, winien na niéj sam swojich dopełnić przeznaczeń. Przez użycie rozumu, téj władzy twórczéj, winien wziąć udział w stworzeniu ziemi, zakładając i zjiszczając ostatni cel bytności globu tego, który to cel jest zarazem celem bytu jistoty rozumnéj, dla któréj li sama ziemia mieć może rzeczowość.

To wysokie urzędnictwo człowieka wynosi go w ten sposób nad jego własną naturę.

Jako jistota rozjistna, człowiek, należąc do globu ziemskiego, ulega warunkom BEZWŁADNYM swojéj cielesnéj natury. Ale jako jistota rozumna, dla któréj to zamieszkanie ziemskie staje się obcém, używa warunków WŁA-

SNOWOLNYCH swojéj wolności duchowéj. Człowiek łączy przeto, w swojim bycie niniejszym, dwie strony wielce różne : z jednéj strony, jako warunek swojego stworzenia niezależnego od siebie, ma swój stan rozjistny, w którym, przez stężałość przywiązaną do tego stanu, ulega prawom natury, które dla niego są obce; a z drugiéj strony, jako warunek swojego własnego stworzenia się, ma swój stan rozumowy, w którym, przez swą własnowolność przywiązaną do tego stanu wzniosłego, ulega jedynie prawom wolności, będącym jego samego dziełem. I właśnie przez tę własnowolność działania, darzącą go władzą twórczą, i odróżniającą go od jinnych jistot tego globu, człowiek winien wziąć udział we stworzeniu ziemi, dokonywając tego dzieła najwznioślejszego własném swem stworzeniem się, będącém jedynym celem rozumowym bytu świata doczesnego.

Wszelako, ta władza stworzenia się własnego musi być wypadkiem rozwinięcia rozjistnego ludzkości; bo gdyby człowiek, przy urodzeniu miał władzę twórczą, to jest samodzielność absolutną swojego umu, jużby był sprawcą swojego stworzenia rozjistnego nawet. Jest przeto dwojisty porządek kolejny dla dokonania przeznaczeń ludzkich na ziemi. W pierwszym rzędzie tych naszych przeznaczeń, ludzkość dopełnia swojego rozwinięcia rozjistnego, kiedy jidąc za prawami bezwładnemi natury, zarazem, przygotowywa już, przez swą własnowolę, władze i siły których potrzebować będzie dla dla dopełnienia stworzenia swiata tego. W drugim rzędzie przeznaczeń naszych, ludzkość odbywa swoje

rozumowe rozwinięcie się, kiedy wywalniając się od warunków swojéj natury ziemskiéj, rozwija wyłącznie swoją własnowolę twórczą, dopełnia z nią swego własnego stworzenia się, i ustala w ten sposób sama swoją przyszłą nieśmiertelność, dla dopełnienia stworzenia ziemi, którego jedynym przedmiotem, godnym rozumu, jest bez zaprzeczenia ta nieśmiertelność człowieka, mogąca być dziełem jego samego tylko.

Już zaś, dwa te rzędy kolejne przeznaczeń ludzkości, dające w końcu znaczenie samojistne rodzajowi ludzkiemu, stanowią naturalnie *dwie ery* odrębne w dokonaniu jego przeznaczeń na tym świecie. I, wedle tego cośmy poznali, pierwsza z tych Er, kiedy człowiek, dla rozwijania owych władz i sił twórczych, jidzie jeszcze za prawami bezwładnemi natury, jest jawnie *Era rozjistna czyli względna*, to jest, zależna od jego natury ziemskiéj; ostatnia zaś z tych Er, kiedy człowiek dla zjiszczenia swojego własnego stworzenia się, i dla spełnienia w ten sposób celu stworzenia ziemi, używa wyłącznie praw własnowolnych swojéj wolności, jest również jawnie *Era rozumowa* czyli *samojistna*, to jest niezależna od jego natury ziemskiéj.

Dla lepszego oznaczenia tych dwóch Er rozwinięcia się ludzkości, potrzeba wiedzieć że działania woli ludzkiéj dokonywają się zawsze na mocy celów stanowiących przedmiot, uznanych i założonych przez rozum. Jakoż, w stosunku z wolą naszą, to jest, w stosunku przyczynowości naszego umu, rozum jest WŁADZĄ CELÓW. W jednéj przeto i drugiéj z dwóch Er rozwijania się

ludzkości, działania ludzkie, odnoszące się do tego rozwijania się, odbywają się wedle celów uznanych przez rozum, zgodnie z warunkami, względnemi lub samojistnemi, tych dwóch Er odrębnych. I przeto, w czasie Ery pierwszéj, kiedy człowiek jidzie jeszcze za bezwładnemi natury prawami, cele działań ludzkich, odnoszących się do rozwijania się ludzkości, brane są, przez rozum, w naturze ziemskiéj człowieka; w czasie zaś drugiéj z tych Er, kiedy człowiek jidzie li za prawami samojistnemi swojéj wolności, cele działań ludzkich, zawsze tyczących się rozwijania się ludzkości, brane są, przez rozum, w rozumie samym, niezależnie od natury ziemskiéj człowieka. Tym sposobem, dwie te Ery rozwinięcia się ludzkiego, nadające znaczenie jistotne i samojistne światu, stanowią, pierwsza, *erę celów rozjistnych albo względnych*, a ostatnia *erę celów rozumowych albo samojistnych*.

Stąd bespośrednio płynie że różnica znamionująca dwa te rzędy kolejne przeznaczeń ludzkości, zawiera się w tém, iż w pierwszym, w erze celów względnych, cele działań ludzkich DANE są rozumowi przez naturę ziemską człowieka, a że, w drugim, w ostatniéj Erze celów samojistnych, cele działań człowieka są STWORZONE przez samże rozum. Więc, w Erze pierwszéj, człowiek ćwiczy swą własnowolę twórczą li wyborem środków stosownych do osiągnienia celów przez naturę ziemską mu danych; w Erze zaś drugiéj, zaprawia tę własnowolę twórczą, nietylko w wyborze środków, ale nadto w zakładaniu celów samychże.

Widoczna przeto, że rozwinięcie się ludzkości, dla spełnienia celów stworzenia świata tego, zależy, przynajmniéj w części, od wpływu natury, o jile, w Erze pierwszéj tego rozwijania się, cele działań ludzkich dane są przez naturę ziemską człowieka. Pojmuje się tedy iż, wedle tego jak te cele rozjistne czyli względne do natury ludzkiéj, w pierwszéj Erze panujące, są albo nie są stosowne do celów rozumowych czyli samojistnych, przez które człowiek w ostatniéj Erze, winien dopełnić swojich przeznaczeń na ziemi, jest albo nie jest, w stworzeniu tego globu *Zamiarowość* twórcza, to jest, mir czyli usposobienie zgodne między bezwładnością natury a własnowolą człowieka, przydatne do obudzenia spółdziałania tych sił różnorodnych ku jedynemu celowi stworzenia świata tego, to jest, ku stworzeniu się własnemu człowieka. Ależ właśnie, jedno z praw naszego pojętliwego sądu polega na wymaganiu, w ogólności, w stworzeniu świata, ciągłéj zamiarowości, to jest, podciągania pod cele samojistne wszystkich składowych części świata, jakkolwiek różnorodnemi być by mogły. Zatém, w przypadku niniéjszym, wymagać musim zamiarowości ziemskiéj o którą jidzie. Z resztą, ta zamiarowość ziemska w rozwijaniu się ludzkości jest już sprawdzona czynem. Jakośmy wyżéj widzieli, i jak to wrychle lepiéj zobaczym, rozwinięcie się rozjistne ludzkości, stanowiące przedmiot Ery pierwszéj, a zależące od zamiarowości o którą jidzie, już jest dokonane; i znajduje się, że wypadek tego rozwinięcia, kierowanego zamiarowością ziemi, leży

iistotnie w dokonaném wydaniu władz i sił twórczych których człowiek ma odtąd potrzebę aby przystąpił do rozwinięcia się rozumowego czyli samojistnego, mającego go doprowadzić do kresu stworzenia.

Z tém wszystkiém, potrzeba jeszcze tu zważyć że przejście z pierwszéj do ostatniéj Ery rozwijania się ludzkości, nie może być nagłe, lecz że się odbyć ma stopniami, wywalniając człowieka, coraz to więcéj, od warunków bezwładnych jego natury ziemskiéj, by mu uwłaścić wyłącznie warunki własnowólne jego woli i rozumu. Rzeczywjiście, te warunki bezwładne, z jednéj strony, i tamte warunki własnowolne, z drugiéj, są najjistotniéj rożnorodne; a przeto, nie przypuszczając jeszcze własnowolności, do któréj właśnie przyjść tu trzeba, niemożna przejść bespośrednio od jednych do drugich z tych warunków różnorodnych. Musi więc być, między dwoma układami kolejowemi przeznaczeń rodu ludzkiego, któreśmy zbadali, układ środkujący, stanowiący *Erę przéjściową* rozwijania się ludzkości. Pojmuje się oraz iż, w téj Erze środkującéj, mającéj za przedmiot przéjście z celów względnych do celów samojistnych ludzkości, cele szczegółowe działań ludzkich muszą być założone przez współudział natury człowieka i jego rozumu, niezależnego od téj natury ziemskiéj. Ten układ pośredni przeznaczeń człowieka, stanowić przeto będzie *Erę celów przéjściowych;* i dostrzega się łatwo, iż to jest Era przesiłu rozwinięcia się rodu ludzkiego.

Więc, skupiając to cośmy się dowiedzieli względem

różnych rzędów przeznaczeń ludzkich, zatwierdzim że rozwijanie się tych przeznaczeń, przynajmniéj o jile zależy od celów powszechnych ludzkości, odbywa się w trzech Erach różnych, stanowiących postępnie, naprzód, *Erę celów względnych*, potem *Erę celów przéjściowych*, i nareszcie *Erę celów samojistnych*.

Zauważaliśmy wprzódy że to rozwijanie się ludzkości, będące właściwie jéj dziełem, zależy od jéj CELÓW SAMOWSZECHNYCH, to jest, tych co są założone przez rozum powszechny ludzi; gdyż, oprócz tych celów samowszechnych, i przed jich uznaniem publiczném, ustalają się naprzód, dla przygotowania człowieka do otrzymania jego przeznaczeń, CELE SAMOSOBNE, podane mu przez rozum szczegółowy naczelników jego, czyli przez jich objawienie pierwiastkowe. Czasy w których panują naprzód te cele samosobne, stanowią *rządy patriarchów*, i są tylko jeszcze czasami PODANIA; gdy tymczasem owe kiedy panują potem cele samowszechne, przedstawiające w postępie trzy Ery któreśmy wyżéj poznali, stanowią *rządy Ludów* i są właściwie czasami historii.

Możemy więc teraz odkryć *a priori* prawdziwe warunki historii, a przez to samo i warunki kierunku utwierdliwego ludzkości, by ją doprowadzić do samojistnego kresu jéj rozwinięcia. Potrzeba, rzeczywjiście, zważyć że, wedle tego cośmy dotąd poznali, jakkolwiek wolne są działania ludzkie, postępy ludzkości do celu jéj stworzenia się ulegają prawom niezmiennym.—Naprzod, w Erze celów rozjistnych czyli względnych, za-

miarowość ziemi podaje człowiekowi cele postępne, których wolne dopięcie prowadzi go do rozwinięcia władz i sił samojistnych, od których zależy dopełnienie stworzenia. Potém, w Erze celów przejściowych, współudział jego natury ziemskiéj i jego rozumu samojistnego podaje mu cele właściwe do wywolnienia się od jego zależności rozjistnéj, w widokach swojich wiecznych, aby go usposobić do zjiszczenia przez siebie swojich wzniosłych przęznaczeń. Nakoniec, w Erze celów samojistnych, rozum człowieka, uwolniony od wszelkiego obcego wpływu, sam mu zakłada ostatnie cele swoje, polegające na ustaleniu ostateczném jego nieśmiertelności, jedynego przedmiotu godnego rozumu i jistnienia świata tego. Tym sposobem, szereg ten celów postępnych ludzkości, naznaczonych jéj przez rozum samowszechny, jest tak nieodmienny jak sama prawda; a przeto, nieujmując wolności działań ludzkich, rozwijanie się rodu ludzkiego, układające się wedle tego szeregu jego celów postępnych, ulega prawom niezmiennym. Jakoż, pojmuje się że, wszelka rzeczowość, bezwładna lub własnowolna, musi poczęciowo być określona prawem stworzenia, przez które odbiera jistnienie i w którém znajduje się warunkowość prawdy saméj; tak iż, w zamiarze stworzenia, wszystko jest stałe i oznaczone, czy to przez Stwórcę, czy to przez siebie, bo jinaczéj prawdaby jistnieć niemogła. Wypływa przeto, już z téj uwagi pierwojistnéj, że postępy ludzkości, tak jak stanowią przedmiot historii, ulegają rzeczywjiście prawom stałym i oznaczonym, jakeśmy to

zapowiedzieli we wstępie do *Sfinxa.* — Otóż odkrycie tych praw niezmiennych, polegających na szeregu celów postępnych ludzkości, wydobywanych i dopinanych kolejno przez trzy Ery jéj rozwijania się, wedle tego cośmy wyżéj dostrzegli, jest prawdziwym przedmiotem FILOZOFII HISTORII, naprożno szukanéj aż po dziś dzień.

Teraz jasno widać, że jile jest celów samowszechnych dla ludzkości, w każdéj z trzech Er jéj rozwijania się, tyleż jest koniecznie OKRESÓW WŁAŚCIWYCH dla postępu rodzaju ludzkiego, w każdym z tych trzech względów kolejnych jego przeznaczeń. Już zaś, cele samowszechne ludzkości, a nawet trzy Ery w których ustalają się stopniowo te różne cele, niemogą, jak o tém już wiemy, odbierać swego jistnienia ani swojego określenia pierwiastkowego, skąd jinąd tylko z prawa stworzenia. Więc tedy jidąc za tém prawem twórczém samém, nauka messianizmu oznaczy te cele samowszechne ludzkości, a przez to samo, i trzy Ery w których ustalają się one stopniowo, jakoteż okresy rozwinięcia się rodu ludzkiego, odpowiadające tym celom różnym, w których, w ten sposób dopełniają się kolejno losy człowieka.

Natenczas, filozofia historii, to jest oznaczenie praw samojistnych rządzących postępami rodu ludzkiego, będzie podana ludzkości. I tylko w tedy dopiero, zgodnie z godnością człowieka, w tém oznaczeniu nieomylném, odbiorą rządy przepis UTWIERDLIWEGO STÉROWANIA rodem naszym, aby doprowadzić ludzkość do najwznioślejszego kresu jéj przeznaczeń. — W rychle wskażemy, w nauce messianizmu, a nawet już w niniej-

szém przepoczęciu, główne punkta stosunków społecznych, nadewszystko stosunkow politycznych i religijnych, na które, w téj chwili tak stanowczej dla porządku społecznego, powinien się zwrócić ten stér utwierdliwy rządów; a zobaczym tam, w sposób niejako dotykalny, że ten ważny stér niemoże rzeczywjiście się ustalić tylko przez odkrycie postępów samojistnych rodu ludzkiego, jakiemi rządzą prawa niezmienne historii o które tu jidzie.

Łatwo się pojmuje, z pierwojęć któreśmy ustalili dla utwierdzenia tych samojistnych postępów naszego rodu, że nie tu, w prostém przepoczęciu nauki messianizmu, należy już rozwinąć tę głęboką filozofią historii. Wszystko co tu możemy zrobić, przedczerpiąc z téj nauki samojistnéj, która spełni całkowicie oczekiwania nasze w tym względzie, jest to że wskażemy niektóre główne wypadki, ściągające się do tego ważnego oznaczenia praw, którym ulegają postępy historiczne rodzaju ludzkiego.

I tak, powiemy że, w Erze celów względnych, stoją zarazem cztery cele samowszechne dla człowieka, które ustalają kolejno swoje panowanie, jedne nad drugiemi, i dają miejsce CZTEREM periodom różnym, w których odbywa się stopniowo, w téj pierwszéj Erze, rozwinięcie się rozjistne ludzkości. Dodamy tutaj, jakeśmy wyżéj nadmienili, że już daliśmy poznać, we *wstępie do Sfinxa*, te cztery cele samowszechne, w porządku jak ustalają kolejno swoje panowanie czyli swoją przewagę, i żeśmy natenczas oznaczyli cztery okresy rozwijające

się, i które już się rozwinęły rzeczywjiście, w pierwszéj Erze historicznéj o którą jidzie.'

Te cztery cele rozjistne czyli względne do natury ziemskiej człowieka, są oraz koniecznie kresami spraw samowszechnych ludzkości. Więc, zważywszy dwojaką naturę, cielesną i duchowną, którą człowiek obdarzony na ziemi, jawna jest naprzód iż dopełnienie właściwe téj dwojakiej natury ludzkiéj, musi mu nastręczać *dwa cele utwierdliwe*, któremi są : jednym, DOBRO-BYT CIELESNY, czyli CZUCIA, mający za przedmiot rozwinięcie rozjistne jego warunków biernych czyli jego władz zmysłowych; a drugim, DOBRO-BYT DUCHOWNY, czyli POZNANIA, mający za przedmiot rozwinięcie rozjistne jego warunków czynnych czyli władz jego umysłowych. Nadto, zważywszy różnorodność dwóch tych celów utwierdliwych, będących koniecznie w sporze jeden z drugim, muszą być jeszcze *dwa cele wyprzeczliwe* dla człowieka, zdatne do przeprowadzenia go od jednego do drugiego z tych dwóch celów różnorodnych, i służące do wykluczenia właściwego warunków tego z dwóch celów utwierdliwych od którego przechodzi się do drugiego. Tym sposobem, jednym z tych celów wyprzeliczliwych, tym co prowadzi ludzkość z dobrobytu cielesnego do dobrobytu duchownego, i który, przeto, wyłącza już warunki pierwszego, jest jawnie BESPIECZEŃSTWO PUBLICZNE, czyli zapewnienie SPRAWIEDLIWOŚCI przez politikę; a drugim z tych celów wyprzeczliwych, tym co, wychodząc w ten sposób z celu utwierdliwego dobrobytu cielesnego, uprzedza

ustalenie się celu utwierdliwego dobrobytu duchownego, i który, przez to, wyłącza jeszcze warunki tego ostatniego, jest równie jawnie MORALNOŚĆ PUBLICZNA, czyli zabespieczenie ŚWIĘTOŚCI przez religiją.

Takie są rzeczywjiście, jak to wykażem w nauce Messianizmu, cztery cele rozjistne albo względne do natury ziemskiéj człowieka, ustalone bespośrednio przez prawo stworzenia; i takie są też cztery cele samowszechne, które jistniały i jistnieją jeszcze współcześnie w ludzkości. — Ale, w rozwijaniu się postępném rodu ludzkiego, tę cztery cele rozjistne, bacząc na ich związek właściwy, większy lub mniejszy z WŁASNOWOLĄ rozumu ludzkiego, która jest prawdziwym przedmiotem tego rozwijania się, musiały, koleją, panować jedne nad drugiemi. Więc, jakeśmy powiedzieli we *wstępie do Sfinxa*, hołd wyszukany dobro-bytu cielesnego albo rozwinięcie czucia w człowieku, w jego zawisłościach ziemskich, a zarazem, od natury i od Boga, i w jich wypływach właściwych rodziny i społeczności, był nasamprzód celem panującym u wszystkich ludów wschodnich, a otrzymanie tego CELU ZMYSŁOWEGO stanowiło PIERWSZY OKRES rodu ludzkiego; następnie, sprawiedliwość, z którą się wiąże bohatérstwo, potrzebne do jéj zijszczenia, stała się celem panującym u Greków i Rzymian, a otrzymanie tego CELU MORALNEGO, stanowiło DRUGI OKRES rodu ludzkiego; nanowo, czystość szczytnic moralnych (maxim), uświęcenie uczucia, dla ustalenia uchrony w Bogu, stała się celem panującym u Chrześcijan, a otrzymanie tego CELU RELIGIJNEGO, stanowiło

TRZECI OKRES rodu ludzkiego; nakoniec po reformacii religijnéj przez protestantyzm, pewność wiedzy, dobrobyt duchowny, albo rozwinięcie poznawalne człowieka, stało się celem panującym wśród ludów oświeconych za dni naszych, a otrzymanie tego CELU UMYSŁOWEGO, stanowiło CZWARTY i ostatni OKRES, w którym ród ludzki, dokonał swego rozwinięcia rozjistnego.

Przedewszystkiém zaś to ustalenie postępne tych celów samowszechnych nauka messianizmu winna będzie wywieść z prawa stworzenia, z tą ścisłością naukową, co założy ostatecznie prawdziwą filozofią historii względem czasów ubiegłych, wykazując w ten sposób jak, w każdym z tych czterech periodów, cel panujący kierował rozwijaniem się trzech innych celów, i jak, przez to samo rozwijanie się, cztery cele samowszechne, z koleji, wynosiły się do godności celu panującego, i sstępowały na szczebel celów podrzędnych. Jakoż rzeczywjiście, na téj grze przemiennej czterech celów samowszechnych ludzkości, stérowanéj zamiarowością w stworzeniu się rozjistném człowieka, polega prawdziwe rozwinięcie się rodu ludzkiego, jak się wykonało do dnia dzisiejszego, aby obudzić stopniowo, w człowieku, własnowolę jego rozumu, któréj nakoniec zaczyna mieć sumienie utwierdliwe. Otóż to rozwinięcie się, niejako cudowne, w czterech okresach przebieżonych przez ludzkość, musiało wymykać się ludziom, właśnie dla tego że jego przedmiot, to jest, obudzenie się samodzielności twórczéj naszego rozumu, aż dziś poznaném być może, kiedy je zwiastujem jako owoc teraźniejszego oświecenia.

Powiemy tu więcéj, przedczerpiąc z nauki messianizmu, gdzie podaną będzie ta prawdziwa filozofia historii, że, w erze celów przejściowych, jistnieją znowu spółcześnie dwa cele samowszechne dla ludzkości, utworzone, jeden przez zespólność dwóch celów panujących pierwszego i trzeciego periodu, a drugi przez zespólność dwóch celów panujących drugiego i czwartego periodu. — Już zaś, ta zespólność niniéjsza celów człowieka widocznie nie jest czém inném, jak tylko ZJĘCIEM ZESPOLCZÉM (résumé systématique) czterech celów ludzkości, szykując, z jednéj strony, dwa cele, pierwszy i trzeci, zależne od uczucia człowieka, a z drugiéj strony, dwa cele, drugi i czwarty, zależne od jego poznania. — Tym sposobem nader prostym, ustalają się w ludzkości dwa cele zarazem panujące, jeden drugiemu przeciwne, tak jako są dwie natury człowieka, cielesna i duchowna, uczucie i poznanie, do których przynależą te dwa nowe cele panujące. Pojmuje się też to z góry iż, ludzkość dla przemożenia tego sporu powszechnego w swych widokach, który musi się stać jéj zgubnym w swych skutkach, i który odrętwia w ten sposób wszystkie jéj postanowienia, powinna sama w tedy silić się na wydobycie się ze swojich warunków ziemskich, uznając że to są te warunki rozjistne które, jako różnorodne z rozumem człowieka, zaprowadzają tę zgubną sprzeczność w jego jistności niniejszéj czyli w jego bycie ziemskim.

Ale, dwa te nowe cele panujące, ustalając się w Erze przejściowéj, i wyłączając się w ten sposób nawzajem,

niemogą zostawać, ani jeden podrzędnie względem drugiego, ani nawet jeden obok drugiego. Dwa te cele przejściowe ludzkości, mające ją przeprowadzić z Ery względnéj do Ery samojistnéj jéj rozwinięcia się, ustalają się, na przemiany, bez innego porządku jak znikomy triumf w swéj walce przeciągłéj; a tak stanowią w téj erze przejściowéj, jeden tylko okres, będący przeto PIĄTYM OKRESEM rozwinięcia się rodu ludzkiego.

Pojmuje się, z tego cośmy powiedzieli o naturze celów rządzących tą Erą przejściową, że piąty okres który ona stanowi, nie jest czém inném jak okresem przeciwprawa (antinomia) społecznego, któreśmy wyżej wskazali jako stan teraźniejszy ludzkości. Zawnioskujemy przeto że jesteśmy obecnie w tym piątym okresie, i że dwa cele przeciwne zajmujące go, nie są czém innėm jak właściwemi celami dwóch stronnictw politycznych, wolnodążnych i musodążnych, stanowiących teraźniejsze przeciwprawo społeczne. — Co większa, zważając na ustalenie się samowszechne dwóch tych stronnictw społecznych w swiecie oświeconym, łatwo się rospozna, iż poczęcie się utwierdliwe i ogólne piątego okresu który znamionujem, odnosi się do czasów rewolucii francuskiej. A jeśli się zważy stan przesilenia rodu ludzkiego, stan który wedle tego cośmy wyżej nadmienili, jest następstwem koniecznėm Ery przejściowéj stanowiącéj okres piąty, o jile tu jidzie o wywolnienie ludzkości od warunków jéj natury ziemskiéj, by ją uzdolnić do spełnienia samojistnego jéj przeznaczeń, pojmą się teraz, zarazem, i powody obaw jakeśmy

objawili względem szczęśliwego wypływu z obecnego przeciwprawa społecznego, i przyczyny ciężkiego zawikłania wjakiém znajdują się teraz rządy wswém nieuchronném dilemmie, wyprzeczliwego lub utwierdliwego stéru spraw społeczeńskich. Rzeczywjiście, dostrzega się tu lepiéj jeszcze że, jeżeli rządy wezmą się stéru wyprzeczliwego, ludzkość, niemając żadnego celu uznanego przez wszystkich ludzi, zdąży bez pochyby do swojéj zguby; i że, jeśli zechcą jąć się stéru utwierdliwego, nikt jeszcze nie zdoła jim wskazać na czém polega ten stér zbawienny, gdyż, wedle tego cośmy pojęli, nauka messianizmu, będąca daleko od własności ludzi, sama zdoła, ustalając prawa historii, odkryć warunki skryte i głębokie opatrznego kresu do którego ma dojść ta era przejściowa, tak stanowcza dla ludzkości.

Winniśmy przeto oznaczyć jeszcze ten kres opatrzny, wskazując drogę na któréj, jeśli niedozna przeszkody od wpływów piekielnych sekt mistycznych, ród ludzki, stając po stronie dobréj na jednym z swych dwóch koniecznych gościńców, zasługi lub znikczemnienia, któreśmy oznamionowali wyżéj, sam zdoła dojść do zbawiennego przesmyku w swoim stanowczym okresie niniejszym. — Oto jest kres ten.

Skoro ludzkość uzna nieodzownie jistotność swojego nieuchronnego przeciwprawa, i kiedy zrozumie że ta sporność w jéj rozumie pochodzi z wpływu jéj warunków rozjistnych czyli ziemskich, których BEZWŁADNOŚĆ różnorodną jest z WŁASNOWOLĄ rozumu, szukać będzie

jak się uwolnić od tych warunków rozjistnych, obcych jistocie jéj bezwarunkowéj, i aby dojść do tego, starać się będzie nadać sobie CEL SAMOJISTNY, wzięty w swym rozumie samym, i przeto wolny od zawad sprzecznych swéj natury ziemskiéj. Ale, aby ustanowić ten cel samojistny, potrzeba będzie znać PRZEZNACZENIA OSTATECZNE rodu ludzkiego. Ludzkość tedy szukać będzie naprzód jak sobie odsłonić te przeznaczenia samojistne, siląc się odkryć prawo rządzące postępem swego rozwijania się na ziemi; prawo które, wedle wszystkiego co stąd wnosić można, powinno obejmować, w swojéj dążności, przeznaczenia ludzkie. W tenczas to wznosząc się aż do pierwszych pierwojęć dwóch celów panujących spółcześnie w piątym okresie, to jest, do pierwojęć dwóch stronnictw społeczeńskich stanowiących przeciwprawo społeczne, ludzkość przyjdzie, trybem jakim szliśmy wyżéj, do odkrycia tego tajemniczego PRAWA POSTĘPU rodu ludzkiego, polegającego na tém że dwa stronnictwa społeczne mają za przedmiot ostateczny wydanie lub stworzenie na ziemi, jedno, PRAWDY, a drugie, DOBRA, tych dwóch żywiołów pierwotnych świata, od których, jakeśmy rzekli, zależy dopełnienie stworzenia przez człowieka.

Tym sposobem, pozostanie wtedy ludzkości odkryć tylko na czém polega, z jednéj strony, PRAWDA SAMOJISTNA, a z drugiéj, DOBRO SAMOJISTNE; odkrycie które, jeżeli się odeprze stale wszelki wpływ sekt mistycznych, przyjdzie, jako następstwo konieczne, przez własne rozwijanie się dwóch stronnictw społecznych, skiero-

wanych, w sposób utwierdliwy, ku tym kresom samojistnym jich właściwych postępów. I w rzeczy saméj, skoro człowiek pozna na czém polega prawda samojistna i dobro samojistne, jasna jest, przez warunek że te dwa żywioły pierwotne świata, w swym samojistnym stanie, są koniecznie TOŻSAMLIWE (identiques), to jest, przez warunek że prawda samojistna jest też dobrém samojistném, i nawzajem, jasna jest, mówimy, że dwa stronnictwa społeczęńskie utożsamią się w tych kresach samojistnych swego rozwinięcia, i że przeciwprawo naszego rozumu przestanie jistnieć. Rozum ludzki będzie więc tedy uwolniony od warunków rozjistnych natury naszéj ziemskiéj; używać będzie całéj pełności swojéj własnowoli twórczéj; a człowiek, z sumieniem téj własnowoli, uzna, w rozumie swojim, samodzielność twórczą, i tak otrzyma, w sobie samym, sumienie jasne i bytotliwe (immanente) SŁOWA.

Taki więc będzie koniec pełen chwały tego piątego i tak stanowczego okresu ludzkości; okresu który, stanowiąc Erę przejściową, musi przeprowadzić ród ludzki z Ery względnéj czyli rozjistnéj do Ery samojistnéj czyli rozumowéj, wywalniając go od jego warunków ziemskich, i wracając mu, w zupełnéj całkowitości, używanie samojistne jego rozumu. I w rzeczy saméj, rozwinięcie zupełne, to jest, we wszéj swéj pełności, własnowoli twórczéj naszego rozumu, co, jakeśmy widzieli, będzie owocem tego piątego okresu, stanowić będzie jawnie to wzniosłe przejście, tak stanowcze dla człowieka; i właśnie to też przejście jest tém, na co według

starożytnych świętych objawień, ludzkość oczekuje pod jimieniem WYSWOBODZENIA (rehabilitatio).

Więc, przy końcu piątego okresu, ród ludzki dopełni już swojich PRZEZNACZEŃ WZGLĘDNYCH. Zostanie wyswobodzony ze swego stanu śmiertelnego moralnego skażenia, a nawet gotów będzie w swéj samojistnéj czystości rozumowéj, przystąpić do spełnienia swojich przeznaczeń samojistnych. Wrzeczy saméj, sumienie bytotliwe SŁOWA, będące wtedy nowym udziałem ludzkości, oparte na przytomności w człowieku własnowoli pełnéj i całkowitéj jego rozumu, wyniesie go nad obecne jego skażenie moralne, wywolni go z jego upadłego stanu który dziedziczy w warunkach rozjistnych swojéj natury ziemskiéj; i nadto, ta własnowola pełniutenka jego rozumu, ta samodzielność twórcza, postawi go w stanie przystąpienia do rozwiązania wielkich zadań przeznaczeń samojistnych, zadań które stanowić będą ostateczne spełnienie postępów ludzkości w trzeciéj i ostatniéj erze jego pobytu na ziemi.

Przystąpim jeszcze, przedczerpiąc z nauki messianizmu, która poda prawa ogólne historii, ogarniając czasy przeszłe i przyszłe, do oznamionowania celów samojistnych jakie ludzkość postanowi sobie w trzeciéj i ostatniéj erze swego pobytu. — Ku temu, musimy zrobić uwagę że przy wstępie do téj ery czysto rozumowéj, prawda samojistna i dobro samojistne niebędą jeszcze odkryte człowiekowi w jich JISTOCIE WNĘTRZNÉJ. Będą one natenczas li oznaczone w swych ZNAMIONACH ZEWNĘTRZNYCH, o tyle, jile w piątym okresie, potrzeba

było do ustalenia tych dwóch pierwotnych żywiołów świata, jako kresów samojistnych rozwinięcia właściwego dwóch stronnictw społecznych, a przez to samo o tyle, jile dla wyjścia z tego stanowczego periodu, to jest, dla rozwiązania przeciwprawa rozumu, potrzeba było oznaczyć te cechy zewnętrzne, aby można było rospoznać że te dwa żywioły pierwotne są tożsamliwe w swym stanie samojistnym, w stanie w którym właśnie tworzą w teh sposób kresy rozwinięcia właściwego dwóch stronnictw w sporze.

Potrzeba więc starannie rozróżnić te proste ZNAMIONA ZEWNĘTRZNE prawdy samojistnéj i dobra samojistnego od JISTOTY WNĘTRZNÉJ saméj tych dwóch żywiołów pierwiastkowych świata. — Znamiona te zewnętrzne, takie, jakie posłużą do dokonania piątego okresu, stanowić będą jeszcze tylko, OZNACZENIE DOCZESNE tych żywiołów samojistnych; i jako takie, znamiona te będą stanowiły właściwie tylko ZADANIA dla odkrycia tych żywiołów świata. Aż rozwiązanie tych zadań skróśjistnych dopiero będzie musiało doprowadzić do jich OZNACZENIA BEZWARUNKOWEGO, które, przeto, powinno będzie tym sposobem odkryć jistotę wnętrzną prawdy samojistnéj, i dobra samojistnego.

Już zaś, proste założenie tych zadań, uważanych jako zadania PRZEZNACZEŃ SAMOJISTNYCH człowieka, przez wnętrzne uznanie tych przeznaczeń najwznioslejszych, wystarczy, wedle tego cośmy widzieli, do przyprowadzenia do ostatniego kresu przeciwprawa naszego rozumu, a przeto, i do dopełnienia piątego okresu, stáno-

wiącego Erę przejściową ludzkości. Same zaś rozwiązania zadań prawdy samojistnéj i dobra samojistnego, uważane jako DOKONANIE przeznaczeń ostatnich człowieka, i stanowiące w ten sposób cele samojistne ludzkości, to jest, cele wzięte w rozumie samym, będą przedmiotem trzeciéj i ostatniéj Ery rodu ludzkiego.

Dla objaśnienia tych wielkich zadań, od których jawnie zależy los ostateczny ziemi, dodamy tutaj, zawsze przedczerpiąc z nauki messianizmu, że, w erze przejściowéj w któréj żyjemy, do FILOZOFII, uważanéj za prawodawczynią społecznego stronnictwa poznania czyli doświadczenia, należeć będzie założenie w ten sposób zadania PRAWDY SAMOJISTNÉJ, to jest, ustalenie znamion zewnętrznych tego żywiołu pierwiastkowego świata, stanowiącego kres rozwinięcia się tego stronnictwa wolnodążnego; i że w téjże Erze przejściowéj, do RELIGII, uważanéj za prawodawczynią stronnictwa społecznego uczucia albo objawienia, należeć będzie założenie podobneż zadania DOBRA SAMOJISTNEGO, to jest, ustalenie także znamion zewnętrznych tego drugiego pierwiastkowego żywiołu świata, stanowiącego kres rozwinięcia tego stronnictwa musodążnego. A nadto dodamy, że ustalenie tych wysokich i ostatecznych zadań ludzkich zaznacza właściwie granice, których niemogą przekroczyć te dwie prawodawczynie ludzi, filozofia i religia, tak, jak je tu uważamy, to jest, filozofia doczesna i religia objawiona. W rzeczy saméj, rozwiązanie tych zadań wymaga, z jednéj strony, aby się wznieść do jistoty wnętrznéj prawdy samojistnéj, przej-

ścia warunków rozjistnych ludzkiego poznania, to jest doczesnych krajin filozofii, a z drugiéj strony, aby się wznieść do jistoty wnętrznéj dobra samojistnego, wymaga przejścia warunków rozjistnych uczucia ludzkiego, to jest, krajin objawienia religijnego.

Ważném jest tedy tu dla nas, a to stanowczo dla przyszłości człowieczeństwa, wiedzieć, naprzód, gdzie się znajdują dziś, co do tego, filozofia i religia, w swojich postępach właściwych ku swym ostatecznym kresom, któreśmy poznali, a nadewszystko potém, co za prawodawczyni wyższa zastąpi je za temi kresami, i poda rozwiązania tych wielkich zadań które one założyć muszą dla ludzkości by dopełniła swojich przeznaczeń względnych, i by ją przysposobić do spełnienia jéj samojistnych przeznaczeń. — Przystępujemy do wyrzeczenia tego.

A nasamprzód co się tyczy filozofii, po rozdziale stanowczym, u BAKONA i DESCARTES'A, na filozofią doznawczą (empirique) i na filozofią rozumową, doszła, z jednéj i drugiéj strony, u HUMA a wprzódy u LEIBNITZA, do przedstawienia wyraźnego dwóch pierwojęć rzeczowości, JESTESTWA, czyli pierwojęcia omatłowego (materialis), i UMU, czyli pierwojęcia duchownego, rozwijając, sposobem utwierdliwym i niezaprzeczalnym, jich znamiona właściwe, a mianowicie znamię PRZYPADKOWOŚCI w pierwojęciu omatłowém, znamię zaś KONIECZNOŚCI w pierwojęciu duchowém. Zostało tedy uznaném, zarazem, i że rzeczowość niezdoła się gruntować wyłącznie na żadném z tych pierwojęć, i nadto że te dwa

pierwojęcia świata są jistotnie różnorodne. Tym sposobem, niemal w czasie ustalenia się przeciwprawa społecznego, ustaliło się też, w filozofii sumienie tegoż PRZECIWPRAWA POJĘCIOWEGO czyli POZNANIA między dwóma pierwojęciami rzeczowości. Natenczas to, przez ostatnią i wielką reformę filozofii, starał się KANT stanowczo UGRUNTOWAĆ RZECZOWOŚĆ przez zjednoczenie tych dwóch pierwojęć nierozdzielnych. Ale, z powodu różnorodności tych pierwojęć, która niezostała jeszcze zniesioną w tém pierwszém i zdumiewającém usiłowaniu ugruntowania ostatecznego rzeczowości, a nadewszystko w jéj części pojęciowéj, skepticyzm skróśjistny, wywołany w części przez nowożytnego ENESIDEMA, przyczepił się, jako u wozie (vehicule), do téj nowéj i wysokiéj dążności filozoficznéj. Wkrótce też, przez współudział znacznéj liczby filozofów jakich wydały wtedy Niemcy, uczuto że różnorodność dwóch pierwojęć, umu i jestestwa, pochodziła stąd że są wzajem warunkiem jedno drugiego, i pojęto umoświt pierwojęcia wyższego i bezwarunkowego, z któregoby płynęły, jedno i drugie, te dwa pierwojęcia warunkowe świata, to jest, założono ZADANIE SAMOJISTOTY, tego co jest samo przez się, czyli bezwarunkowo. W ten to sposób, przez tę wielką rewolucią filozofii w Niemczech, ustalona została naukowo wiedza utwierdliwa dążności ludzkiéj ku samojistocie, a przeto, i WYMAGALNOŚĆ rozumowa, saméjże samojistoty. Co większa wymagalność ta, została stwierdzoną rzeczywjiście przez FICHTEGO, który oznamionował (in concreto) złącznie samojistotę w sumieniu skróśjistném

JA człowieczego, a nareszcie oznaczona naukowo przez SCHELLINGA, który ujął w oderwaniu (in abstracto) znamiona zewnętrzne samojistoty w TOŻSAMOŚCI UMU i JESTESTWA.

Takie jest tedy ZADANIE PRAWDY SAMOJISTNÉJ które filozofia, dokonywając w ten sposób z góry piątego okresu, już założyła dla ludzkości by ją doprowadzić do jéj przeznaczeń samojistnych, posuwając ją do rozwiązania tego stanowczego zadania, to jest, do odkrycia jistoty wnętrznéj samojistnéj prawdy, któréj znamiona zewnętrzne zasadzają się na téj tożsamości pierwiastkowéj umu i jestestwa. Otoż ugruntowanie tego zadania, tak oznaczonego naukowo przez SCHELLINGA, wedle wszystkiego cośmy wyżéj powiedzieli, i we wszystkiém według naszego prawa postępu, musi być, w ciągu tego stanowczego okresu, wyrazem samojistnym dla kierunku utwierdliwego w rozwiązaniu się stronnictwa wolnodążnego poznania czyli doświadczenia.—Ale, jakeśmy już dowiedli naczelnie, filozofia, dopełniając w ten sposób przeznaczeń względnych ludzkości i sposobiąc ją przez to do jéj przeznaczeń samojistnych, składa zarazem wysokie swe urzędnictwo : wszystko co zrobić mogła, było jedynie założenie i ustalenie naukowe tego wielkiego zadania prawdy samojistnéj, oznaczającego człowiekowi jedną stronę jego przeznaczeń samojistnych; samo rozwiązanie tego zadania skróśjistnego, wymagające aby przekroczyć krajiny doczesne poznania ludzkiego, nie jest już w mocy filozofii, któréj krańce są też same co i owych krajin poznawania ludzkiego. Jakoż, największe

usiłowania robione po SCHELLINGU, przez drugich filozofów niemniéj znamienitych, by dać rozwinienie tego wielkiego zadania samojistoty, pozostały bezowocne, i zwróciły się tylko złącznie (in concreto) wedle pomysłów FICHTEGO, do sumienia skróśjistnego samojistoty w JA człowieczém, a utwierdliwiéj do uczucia samojistoty w rozumie ludzkim, to jest, do sumienia przebywającego SŁOWA w człowieku. — Ten to jest ostatni owoc filozofii, przez który, jako widoczna, przytyka do wyznania naukowego religii chrześcijańskiéj; i ten to jest postęp ostateczny cośmy go oznaczyli wyżéj, jako będący, w szkole *Wiedeńskiéj*, ostatniém rozwinięciem téj głębokiéj i stanowczéj filozofii, tak jak dokonała się w Niemczech.

Co się tyczy następnie religii, również po rozdziale stanowczym, u protestantów i mistyków, na religią praktyczną i na religią rozdumiewalną, które są dwoma niezbędnemi rozwinięciami się niepostępnego stanu kościoła Rzymskiego, religia objawia dzisiaj dwa różnorodne pierwojęcia moralności, to jest, u protestantów, przykaz moralny uważany jako przepis ustanowiony przez ROZUM PRAKTYCZNY człowieka, i, u mistyków, przykaz moralny uważany jako PRZYKAZANIE BOSKIE objawione człowiekowi: znamiona właściwe tych dwóch pierwojęć moralnych są widocznie, w pierwszém, CZYNNOŚĆ woli ludzkiéj, a w drugiém, BIERNOŚĆ uznawcza czyli poddania się człowieka. Więc, ponieważ te dwą pierwojęcia są różnorodne, a przecież pochodzą, jedno i drugie, z równąż rozumu siłą, z objawienia re-

ligijnego christianizmu, jasna jest że moralność niemoże być wyłącznie opierana na żadném z tych dwóch pierwojęć. Tym sposobem, w czasie ustalania się przeciwprawa społecznego, ustaliło się też w religii, PRZECIWPRAWO PRAKTYCZNE czyli UCZUCIA między dwóma pierwojęciami moralności. Otwiera się tedy również tu pole do wielkiéj reformy religijnéj, podobnéj do reformy filozoficznéj dokonanéj przez KANTA, i przeto, mającéj mieć za przedmiot UGRUNTOWANIE MORALNOŚCI przez zjednoczenie tych dwóch pierwojęć nierozdzielnych, ponieważ są, jedno i drugie, zarówno objęte w objawieniu religijném christianizmu.

Pierwszym płodem téj wielkiéj i ostatniéj reformy religijnéj będzie jawnie ugruntowanie moralności na tém że ukaz moralny, przepisany przez rozum praktyczny człowieka, ma być uważany JAKO przykazanie Boskie. Ale, to proste zapatrywanie się theologiczne, już z resztą wprowadzone w niektóre widoki filozoficzne religii, zostałoby jałowe, dla pojęcia i praktyki, gdyby nieodbierało ostatecznie przez theologią, wykładu pożytecznego i utwierdliwego. Wykład ten ostateczny będzie widocznie taki że, w skutek tego ugruntowania religijnego moralności, ta w końcu winna odebrać ZŁĄCZENIE OSTATECZNE, związek rozumowy z pewnym celem, którego jéj brakowało do dziś dnia. W rzeczy saméj, religia obiecywała mocno nieśmiertelność w nagrodę spraw moralnych; ale, ta prosta obietnica niewiązała bynajmniéj, sposobem rozumowym, nieśmiertelności, uważanéj za skutek, z moralnością, braną za przyczynę : ustalała

tedy nieśmiertelność jako kres dopinany moralnością *(finis in consequentiam veniens)* nie zaś jako prawdziwy cel moralności *(finis in principium veniens)*. Owóż, właśnie ten związek rozumowy, między moralnością a nieśmiertelnością, uważanemi właściwie za przyczynę i skutek, albo za środek i cel, który ma teraz zaprowadzić ta wielka reforma religijna na którą czekamy. Ale, że umojęcie nieśmiertelności jest całkowicie skróśjistne; jego związek z moralnością, któréj umojęcie jest bytotliwe, niemoże jeszcze poznawanym być jinaczéj przez człowieka jak przez OBJAWIENIE. Więc, w razie jeśli objawienie chrześcijańskie jest zupełne, jak wszystko nam wierzyć nakazuje, reforma religijna zbliżająca się, winna odkryć, w tém objawieniu religijném, stanowiącém nowy Testament, związek przyczynowy między moralnością a nieśmiertelnością, który będzie jéj wzniosłym przedmiotem: tylko w razie kiedyby ten niezbędny związek przyczynowy niebył objęty objawieniem chrześcijanizmu, nowe objawienie Boskie stałoby się dziś konieczne dla dopełnienia przeznaczeń ludzkości.— Otoż, Nowy Testament zawiera jistotnie, i w sposób nader wyraźny, to wysokie objawienie związku przyczynowego między moralnością a nieśmiertelnością; zawiera je mianowicie w rozmowie JEZUSA Z NIKODEMEM, jednym z naczelników Faryzeuszów, gdzie (według Ś°-Jana III., 3, 7). JEZUS zapowiada mu wyraźnie ODRODZENIE SIĘ DUCHOWNE człowieka jako warunek nieśmiertelności. Wrzeczy saméj, to odrodzenie się duchowne wymaga jawnie samodzielności twórczéj w człowieku, to jest, sumienia przeby-

wającego Słowa; więc, jeśli moralność, uważana jako PRAWNOŚĆ spraw ludzkich, odbierze, przez theologią, nowy udział religijny służenia za warunek możności rozwinięcia w ludziach téj samodzielności twórczéj, sumienia Słowa, znajdzie się koniecznie w związku przyczynowym z nieśmiertelnością. A tak, reformacia religijna na którą czeka obecnie ludzkość, będzie miała za przedmiot ustalić, jako cel moralny, a przeto jako najwyższe dobro, ODRODZENIE SIĘ DUCHOWNE człowieka, to jest, jego STWORZENIE SIĘ WŁASNE przez zjiszczenie utwierdliwe Słowa w sobie.

Takie jest tedy ZADANIE DOBRA SAMOJISTNEGO które religia, a mianowicie religia chrześcijańska, kiedy dokona swéj reformy w tym piątym okresie, założy ludzkości aby ją też doprowadzić do jéj przeznaczeń samojistnych, wznosząc ją do rozwiązania tego zadania również stanowczego, to jest, do odkrycia jistności wnętrznéj dobra samojistnego, którego znamiona zewnętrzne polegają na tém własném stworzeniu się człowieka. Ustalenie też tego zadania, również ściśle naukowo oznaczonego przez zjiszczenie Słowa w człowieku, wedle wszystkiego, cośmy wyżéj powiedzieli, i we wszystkiém według naszego prawa postępu, musi być w czasie tego stanowczego okresu, wyrazem samojistnym dla kierunku utwierdliwego w rozwijaniu się stronnictwa musodążnego uczucia czyli objawienia. — Ale i tu znowu, jakeśmy również dowiedli z góry, religia, dopełniwszy w ten sposób przeznaczeń względnych ludzkości i przygotowawszy ją przez to do jéj przeznaczeń samo-

jistnych, złoży swe święte urzędnictwo : wszystko co winna była zrobić, było założyć i utwierdzić naukowo to zadanie wielkie dobra samojistnego, wskazującego człowiekowi drugą stronę jego przeznaczeń samojistnych; samo rozwiązanie tego zadania skróśjistnego, wymagające także aby przekroczyć obszary doczesne uczucia ludzkiego, gdzie jest przybytek wnętrzny wszelkiego objawienia religijnego, nie jest już w mocy religii, któréj obręby są też same co i owych obszarów uczucia człowieka (1).

I w rzeczy saméj, kiedy, w rozmowie wzmiankowanéj, NIKODEM pyta się JEZUSA : *Quomodo possunt hæc fieri?* JEZUS odpowiada : *Si terrena dixi vobis, et non creditis, quomodo, si dixero vobis cœlestia, credetis?* Wszystko co theologia zrobić zdoła jeszcze, będzie uznanie że ZJISZCZENIE słowa w człowieku, mającego sprawić jego własne stworzenie się by mu dać nieśmiertelność, niezostanie dokonane aż przez odkrycie SAMOJIS-

(1) Możua tu sobie wystawić besczelność tych co dzisiaj głoszą nowe objawienia ludzkości. Tak jest, są jeszcze, w tym stanowczym okresie, niektóre objawienia nowe które się ukażą; ale, według wszystkiego co się dowiodło niezbicie, objawienia te rodzić się mogą tylko w saméj przepaści dziedzicznego skażenia moralnego człowieka. Nauka Messianizmu odsłoni cały kodex tych objawień szatańskich. Ogłaszamy tutaj że pewne objawienia które dziś powstają w zamiarze posunięcia ludzkości, co wedle wykładu Messianiczego, znaczy zupełnie przeciwnie, byłyby co do litery wyjęte z jednego rozdziału tego kodexu piekielnego, gdyby ostatnia głupota ludzi tak występujących, którzy może też i półgłówkami są tylko, nieodkrywała zbyt jawnie POMIĘSZANIA RÓŻNORODNYCH IDEJ, będącego podstawą jich urojonego objawienia.

TOTY, tego pierwojęcia wszelkiéj rzeczowości. Ten będzie ostatni owoc religii, przez który, jak tu widoczna, dosięgnie ona z swéj strony, filozofii, tak jak wyżéj filozofia dosięgła religii.

Otóż tedy takie będzie, przy ujściu Ery przejściowéj ludzkości, to jest, po dokonaniu jéj przeznaczeń względnych, ZJEDNOCZENIE OSTATECZNE filozofii i religii, przez które ród ludzki ujrzy się w ten sposób przysposobionym do swych przeznaczeń samojistnych. Za nim rospoznamy, jaka władza lub siła nowa nabytą będzie dla ludzkości przez to ostateczne zjednoczenie się filozofii i religii, i czyli ta władza wystarczy dla dopełnienia jéj przeznaczeń samojistnych w trzeciéj i ostatniéj Erze jéj jistnienia, zobaczmy, wedle wszystkiego cośmy już wyprowadzili, co za nowe cele, a przeto, i co za nowe okresy, przedstawią się w téj ostatecznéj Erze.

Już zaś, dowiedzieliśmy się że przy końcu Ery przejsciowéj, i co właśnie stanowić będzie jéj dopełnienie, przedstawione będą ludzkości dwa zadania samojistne, jedno przez filozofią, mające za przedmiot PRAWDĘ SAMOJISTNĄ, a drugie przez religią, mające za przedmiot DOBRO SAMOJISTNE; zadania które będą ostatecznemi i stanowczemi prawami jakie wydadzą te dwie najwyższe prawodawczynie rodu ludzkiego, a przeto owocem bytu ludzkości aż do téj uroczystéj epoki. Więc tedy rozwiązanie tych dwóch zadań w ostatniéj erze bytu ludzkości, stanowić będzie jéj DWA CELE SAMOJISTNE, wzięte wyraźnie, nie z łona warunków jéj natury ziemskiéj, ale z głębi samego rozumu.

Nadto, dostrzegliśmy że drugie z tych zadań, mające za przedmiot zjiszczenie słowa w człowieku, niemoże być rozwiązane, aż przez poprzednie odkrycie samojistoty, będącéj pierwojęciem rzeczowości wszelkiéj, i właśnie będącéj przedmiotem pierwszego z tych dwóch zadań przezacnych o które jidzie. Zatem, rozwiązanie tych zadań niebędzie spółczesne; i dwa cele samojistne mające za przedmiot to rozwiązanie, ustalą się z koleji, jeden po drugim. Będą więc w trzeciéj i ostatniéj Erze ludzkości, DWA OKRESY ODRĘBNE, które przeto będą szóstym i siódmym okresem rodu ludzkiego.

W pierwszym z tych dwóch okresów ostatecznych, stanowiącym SZÓSTY PERIOD ludzkości, celem panującym będzie rozwiązanie zadania prawdy samojistnéj, to jest, ODKRYCIE PRAWDY, polegające na odkryciu samojistoty, tego co jest przez się bezwarunkowo, co wedle powyższego oznaczenia naukowego tego pierwszego zadania, ma być tożsamością pierwiastkową *Umu* i *Jestestwa.* W drugim zaś z tych okresów ostatecznych, stanowiących SIÓDMY i OSTATNI OKRES CZŁOWIECZEŃSTWA, celem panującym będzie rozwiązanie zadania dobra samojistnego, to jest, OSIĄGNIĘCIE NIEŚMIERTELNOŚCI przez duchowne odrodzenie się człowieka, przez jego własne stworzenie się, które, wedle powyższego naukowego określenia tego drugiego zadania, ma być zjiszczeniem słowa w człowieku przez odkrycie samojistoty.—Więc tedy, nasamprzod, szósty okres mieć będzie za przedmiot rozwiązanie wielkiego zadania filozofii, a jego nauka, obarczona tém rozwiązaniem, stanowić bę-

dzie FILOZOFIĄ SAMOJISTNĄ; potém, siódmy okres mieć będzie za przedmiot rozwiązanie wielkiego zadania religii, a jego nauka, obarczona również tém rozwiązaniem, stanowić będzie RELIGIĄ SAMOJISTNĄ. A jako, po tém wszystkiém cośmy dotąd powiedzieli, MESSIANIZM powinien dopełnić tego dwojakiego obowiąsku, jasna jest że nauka messianizmu stanowi, zarazem, i filozofią samojistną i religią samojistną, wedle tego jak dwa te zadania uważają się za podawane, z koleji, przez filozofią lub przez religią. Ale, nieprzywiązując się jeszcze do tych szczegółowych dzielnic messianizmu, które mieć będą także swą ważność, ograniczmy się na zgłębieniu samém téj nauki samojistnéj, to jest, dwóch wielkich celów któreśmy utwierdzili, jako cele samojistne które ludzkość ma sobie założyć i powinna osiągnąć w szóstym i siódmym okresie swojich postępów, stanowiących Erę samojistną swego przebywania na tym świecie.

Takie więc będzie, w téj ostatniéj erze rodzaju ludzkiego, dopełnienie PRZEZNACZEŃ SAMOJISTNYCH człowieka, i przez to samo, dopełnienie owego przezacnego zamiaru w stworzeniu ziemi. Pozostaje nam jeszcze, dla zapewnienia się o téj pełnéj chwały przyszłości człowieczeństwa, wykazać że człowiek ma rzeczywjiście nieskończone władze wymagalne dla dopięcia tak niezmiernych przeznaczeń. Przystępujemy do jich rospoznania w całéj rzeczywjistości.

Odnosząc się do ZJEDNOCZENIA SIĘ OSTATECZNEGO filozofii i religii, tak jakeśmy je pojęli wyżéj, jako ma-

jące dokonać się przy ujściu ery przejściowéj, a przeto, przy wejściu do ery przeznaczeń samojistnych człowieka, i nadto stawając na stopniu ściśle oznaczonym na którym znajdować się wtedy będzie rozwinięcie się postępne własnowoli naszego rozumu, przebiegłszy wszystkie szczeble poprzednie które oznaczone wyżéj zostały, dostrzeżem, byleśmy chcieli maluczko zgłębić to zadanie ważne, że rozum ludzki, uwolniony wtedy od wszelkich zawad ziemskich, przyjdzie w téj porze uroczystéj, do rozwinięcia zupełnego swojéj własnéj a nieskończonéj potęgi. Owóż, tę nieskończoną potęgę, dzisiaj, Messianizm przynosi ludzkości; i, wedle wszystkiego cośmy się dowiedzieli, ta nowa potęga polega na WŁASNOWOLI SAMOJISTNÉJ rozumu człowieka, to jest, w całéj mocy tego wyrażenia, na WŁADZY TWÓRCZÉJ, wjistoczonéj w wiedzy ludzkiéj, a która, do dziś dnia, niebyła, ani być mogła znaną, pod jimieniem ROZUMU, jak tylko w swojich zawadach bezwładnych czyli ziemskich, stanowiących warunki doczesne bytu rozjistnego człowieka, a przeto i jistnienia teraźniejszego wiedzy.

Niemożemy tu, w tém prostém przepoczęciu Messianizmu, oznamionować lepiéj téj wysokiéj samodzielności rozumu ludzkiego jak oświadczając że ona stanowi, w człowieku, władzę POZNANIA SAMOJISTOTY, tego pierwojęcia pierwotnego rzeczowości wszelkiéj, tak jak to oznaczyliśmy w naszym *prospekcie*, i tak nadewszystko jakeśmy tu określili naukowo, czyniąc je zależném od tożsamosci pierwiastkowéj umu i jestestwa, tych

dwóch pierwiastków nierozdzielnych rzeczowości wszelkiéj.—W rzeczy saméj, władza podobna, która może własnowolnie, to jest, przez siebie, utwierdzić pierwiastek czyli poczęcie się wszelkiéj rzeczowości, jest widocznie WŁADZĄ TWÓRCZĄ; i jako taka, może się różnić tylko stopniem natężenia, od władzy twórczéj pierwotnéj, która stosownie do tego co zdolniśmy już pojąć, jest także własnowolą samojistną najwyższego rozumu Stwórcy.

Aby upospolicić to wysokie pojęcie własnowoli samojistnéj rozumu, dodamy tutaj że się objawia ona wyłącznie (in concreto) przez umysłowy akt naszego CZEMU, który, według tego cośmy wyżéj zauważali, jest znakomicie cechą właściwą wiedzy ludzkiéj. Ten umysłowy akt *czemu*, który sam tylko człowiek wykonać zdoła między wszystkiemi jestestwami żyjącemi na naszéj kuli, i który przeto stanowi nieskończoną różnicę między jego umysłowością a tąż u zwierząt, a przeto i nieskończoną różnicę między wartościami czyli jich rzeczowościami właściwemi, ten akt rozumowy *czemu*, mówimy, jest jawnie wyrażeniem dążności rozumu ludzkiego do samojestestwa, do tego co jest bezwarunkowo czyli samo przez się; i jako taki, ten akt rozumowy, jest NIESKOŃCZONY, w całéj mocy tego wyrazu, to jest, że nic go ograniczyć niezdoła, że żaden warunek bezwładny niezdoła wstrzymać jego wolnego i właściwego pędu. Toć to jest właśnie, co w całém stworzeniu, stanowi WŁASNOWOLNOŚĆ władzy twórczéj, jak to zobaczym, sposobem naukowym, w nauce messianizmu.

Taka jest tedy WSZECHMOCNOŚĆ rozumu człowieka. Źrzódło jego nieskończonéj dzielności, i poręka jego niezniszczalnéj jistności. Tę to właśnie wszechmocność rozumu ludzkiego, pozostałą tak długo w niepoznaniu albo raczéj zagrzebaną w naszéj naturze ziemskiéj, messianizm ma za posłannictwo rosplemić na ziemi, dla stworzenia PRAWD SAMOJISTNYCH które ma ludziom objawić. Pojmuje się tedy z góry że wszelkie dzieło umysłowe messianizmu, to jest, wszelka prawda stworzona przez tę nową naukę, skoro zgodną jest z temi warunkami własnowoli samojistnéj, musi być NIEOMYLNĄ; bo, jak wnieść stąd już można, i jak się zobaczy utwierdnie w saméj nauce, PRAWDA niejest czém jinném jak oznaczeniem rzeczowości przez własnowolę twórczą rozumu, zgodnie z jego własnowolnemi warunkami, będącemi tém co stanowi nieodmienne PRAWO STWORZENIA. Ten ci to jest, rzeczywjiście, wywód samojistny poczęcia się prawdy; wywód któryśmy wyżéj dać przyrzekli.

Ale, niepotrzeba zmięszać ROZUMU SAMOJISTNEGO, który będzie prawodawcą messianizmu, z ROZUMEM DOCZESNYM, który ludzie znali po dziś dzień, i który, jak to dostrzedz daliśmy w drugiéj części tego przepoczęcia, wynika z zastosowania rozumu samojistnego, tego pierwojęcia własnowolnego wszelkiéj rzeczowości ludzkiéj, do dwóch wielkich władz duszy człowieka, to jest, do POZNANIA i do UCZUCIA, stanowiących część naszéj jistności rozjistnéj czyli ziemskiéj, i będących podległemi przez to warunkom bezwładnym tego jistnienia, a mianowicie warunkom czasu, w którym by-

tują. W tém zastosowaniu rozjistném, rozum samojistny doznaje koniecznie wpływu tych warunków bezwładnych natury ziemskiéj człowieka; i stąd, to jest, z tego rodzaju odrętwiałości we własnowoli samojistnéj rozumu, pochodzi właśnie, jakeśmy już powiedzieli, nieuchronne PRZECIWPRAWO znajdujące się w rozumie naszym doczesnym, stanowiącym to zastosowanie rozumu samojistnego.

Dosyć będzie tu powiedzieć, przedczerpiąc z nauki Messianizmu, z jednéj strony, że zastosowanie rozumu samojistnego do naszéj władzy psychologicznéj poznania, tworzy w nas władzę wyższą tworzenia PIERWOJĘĆ i wyciągania NASTĘPSTW, co jest wielkim przedmiotem FILOZOFII; a z drugiéj strony, że zastosowanie rozumu samojistnego do naszéj władzy psychologicznéj uczucia, tworzy w nas władzę wyższą uczucia MORALNEGO i uczucia RELIGIJNEGO, które są wielkim przedmiotem RELIGII. Można już tedy będzie przewidzieć jak messianizm przyjdzie do ostatecznego zjednoczenia filozofii z religią, wywalniając je, jedną i drugą, z jich zapór rozjistnych czyli ziemskich, i sprowadzając je, po za temi warunkami czasowemi, do samojistnego rozumu, będącego jich źrzódłém wspólném. Nadto będzie można poznać jak, przez wpływ tych warunków czasowych albo tych zawad rozjistnych, stają się podobne, z jednéj strony, BŁĄD, na polu filozofii, a z drugiéj, GRZECH, na polu religii; zwłaszcza kiedy te warunki rozjistne są we wspólności z warunkami dziedzicznego skażenia moralnego rodu ludzkiego, stanowiącego część jego natury

ziemskiéj. Wtedy się pojmie jak rozum samojistny, będąc wyniesiony nad te warunki rozjistne, nad to pokalanie ziemskie, i który, w Messianiżmie, musi zniszczyć do głębi źrzódło błędu i grzechu, stanowi, pod postacią allegoryczną DZIEWICY KTÓRA MA ZETRZEĆ GŁOWĘ WĘŻA, spełnienie téj przepowiedni świętéj. Otoż tę dziewicę błogosławioną wprowadza dziś messianizm do świątyni ludzkości.

Wszelako, nietrzeba pomięszać także ROZUMU Z SAMOJESTESTWEM samém. Jest on tylko władzą mogącą rospoznać i przeto odkryć czyli stworzyć samojestestwo; i właśnie aby dopełnić zdołał tak wysokiego urzędu, najwznioślejszego jaki jest w rzędzie stworzenia, rozum jest opatrzony samojistną własnowolą, to jest, władzą twórczą. Jakoż, w tém przeznaczeniu stworzenia samego samojestestwa, będącego pierwojęciem albo źrzódłem wszelkiéj rzeczowości, rozum widocznie jest tą SAMODZIELNOŚCIĄ stworzenia która, według tego cośmy rzekli w *prospekcie*, stanowi SŁOWO. I takci też przed wszelkiém stworzeniem, Słowo było w Bogu, tak jak jest ono i w człowieku, obdarzonym rozumem samojistnym, i przeznaczonym, przez ten dar błogojistny, do dopełnienia przez się swojego własnego stworzenia. Ale, lubo jest jeszcze tylko prostą samodzielnością, rozum samojistny, to Słowo w nas, uważane jako RZECZOWOŚĆ SAMODZIELNA, poczęta być może tylko przez pierwojęcie wszelkiéj rzeczowości, to jest, przez Samojestestwo, które ma właśnie stworzyć aby nadać sobie samemu swą własną rzeczowość. I w témci to jest wielka TA-

**JEMNICA STWORZENIA** którą Messianizm ma odsłonić (1).

Oto przeznaczenia ludzkości.—Zdarliśmy zasłonę nieprzejrzaną co je pokrywała do dziś dnia. — Tak tedy, cel błogi stworzenia jistot rozumnych, a przeto i cel

(1) Żeby uchronić się tu pomięszania idej, i dopełnić przez to tego objawienia Messianiczego, przystąpim jeszcze do oznaczenia stopniowania sumienia ludzkiego, oświadczając że się ono rozwija w człowieku równolegle od jego wielkich władz, i że się różnicuje podobnież w skutek sporności jaka zachodzi między warunkami rozjistnemi a samodzielnością nadrozjistną jistoty rozumnéj. Oto jest ono.

1° *Sumienie uczuciowe*, czyli przez *dotkliwość*, (apprehensio): jest to JA DOZNAWCZE (empirique), bierne, będące udziałem zwierząt, ale które odznacza się w człowieku przez współudział rozumu, przez który właśnie stanowi, w filozofii, pierwojęcie psychologiczne empirizmu, a w religii, słowo rospamiętywalne misticyzmu.

2° *Sumienie poznawcze* czyli przez *dostrzegalność* (aperceptio) : jest to JA LOGICZNE, czynne, będące już właściwym udziałem człowieka, i stanowiące w filozofii, pierwojęcie rozumowe dogmatyzmu, a w religii, słowo praktyczne protestantyzmu.

3° *Sumienie pojętliwe* (comprehensiva) czyli przez *rozmyśl* (reflexio): jest to JA SKROŚJISTLIWE (transcendentalis), stanowiące, w filozofii, pierwojęcie kriticyzmu KANTA, a w religii, prawdziwe słowo christianizmu, tak jak się rozwinąć ma przez zbliżające się dopełnienie religii w rozumowym zakresie moralności.

4° *Sumienie tworotliwe* (génialis) : czyli przez *wypłod* (productio): jest to BADANIE SKRÓŚJISTNEGO JA, tworzące, w zjednoczeniu ostatecznem filozofii i religii, jich pierwojęcie spólne, stanowiące PRAWDZIWE SUMIENIE BYTOTLIWE SŁOWA, do którego przyjść muszą filozofia i religia.

Nakoniec, 5° *Sumienie samojistne*, czyli przez *twórczość* (creatio): jest to SKRÓŚJISTNE JA, stanowiące pierwojęcie messianizmu,będące sumieniem własnowoli samojistnéj rozumu, samodzielnością w Bogu i w człowieku, SŁOWO CZYSTE, przez które ma być odkryte Samojestestwo, i które, zjiszczając w ten sposób samo siebie przez to odkrycie pierwojęcia wszelkiéj rzeczowości, wykona stworzenie własne człowieka, jego nieśmiertelność.

tajemniczy bytu świata, są dziś odsłonione człowiekowi.

Choćby nawet nauka ta messianizmu niewzięła ostatecznego rozwinięcia, już to cośmy powiedzieli, w tém prostém przepoczęciu, wystarczyłoby do utwierdzenia ostatecznego losów ludzkości. Wrzeczy samej, prawa samojistne historii, obejmujące czasy ubiegłe i czasy przyszłe, są oznaczone tutaj nieodwołalnie, z dostateczném określeniem ażeby odtąd postęp rodu ludzkiego był nieomylny. Co zaś zaręcza za tę nieomylność, jest to że wszystkie te prawa płyną tu, jako tyleż określeń szczegółowych, z jednego samowszechnego prawa, z PRAWA POSTĘPU, które jest prawem najwyższém przeznaczeń ludzkich, i które, jakeśmy widzieli, pochodzi bespośrednio z własnowoli twórczéj rozumu, z tego źrzódła samojistnego wszelkiéj prawdy............

Dla oznaczenia ścisłego zupełnie utwierdliwego kierunku dla rodu ludzkiego, w rozwijaniu się właściwém i zupełném dwóch stronnictw spółecznych, pozostaje tu tylko oznaczyć, z jednéj strony, znamię filozofii samojistnéj, która stanie się w ten sposób nową prawodawczynią stronnictwa wolnodążnego albo poznania, a z drugiéj strony, znamię religii samojistnéj, która stanie się również nową prawodawczynią stronnictwa musodążnego albo uczucia. Już zaś, wedle tego cośmy wyżéj pojęli, co do przedmiotów właściwych tych dwóch dzielnic messianizmu, widoczna jest, z jednéj strony, że filozofia samojistna, obejmująca, jako przygotowanie, wszystkie postępy filozoficzne od czasów reformy KANTA,

przeznaczona do uskutecznienia ugruntowania rzeczowości, głównie się przyłoży do WYWOLNIENIA rozumu ludzkiego od jego zawad ziemskich, aby go doprowadzić do rozwinięcia swéj własnowoli twórczéj; a, zdrugiéj strony, że religia samojistna, obejmująca również, jako przygotowanie, wszystkie postępy religijne po reformie niniejszéj Christianizmu, przeznaczonéj do uskutecznienia ugruntowania moralności, głównie się przyłoży do PRZYZNANIA moralności rozumowéj zamiarliwości, aby ułatwić człowiekowi to rozwinięcie własnowoli twórczéj jego rozumu. Tak więc, charakterem właściwym filozofii samojistnéj, téj pierwszéj dzielnicy messianizmu, jest wyraźnie *charakter wyprzeczliwy*, polegający na przekroczeniu przez rozum ludzki wszelkiéj rzeczowości doczesnéj, wszelkiéj RZECZY (χρημα) STWORZONÉJ; i jako taki, ten charakter wyprzeczliwy może być oznaczony nazwą ZARZECZOWOŚCI (achrematismus). Przeciwnie, charakter właściwy samojistnéj religii, téj drugiéj dzielnicy messianizmu, jest wyraźnie *charakter utwierdliwy*, polegający na przywiązaniu do moralności zamiarliwości rzeczywjistéj, podanéj przez objawienie christianizmu, ale uznanéj i wyznanéj przez ROZUM CZŁOWIEKA; i jako taki, charakter ten może być oznaczony nazwą ZBAWCZOŚCI *(Schelianismus)*, biorąc tu wyraz שכל (rozum) z języka hebrajskiego albo uświęconego.

---

## §. 5.

## STOSUNEK FILOZOFII NIEMIECKIÉJ Z FILOZOFIĄ SAMOJISTNĄ ROZWINIONĄ PRZEZ HOENE WROŃSKIEGO.

Najpierwszą z reguł praktycznych w metodzie rozwijania umysłowego postępu człowieka, jest : ocenienie dokładne stopnia natężenia wyrazu tegoż rozwinięcia, wzniesienie się umysłowe do jego objęcia, a chronienie się troskliwe wszelkiego powtarzania i transformacii. Można, i trzeba, uczyć się prawdy przez kogobądź dosięgnionéj; można, i należy, drugim ją przekazywać, nawet upospolicać; ale niepotrzebna, bezużyteczna, a nawet w prawdzie samojistnéj niepodobna jest, podawać nową drogę do dojścia do niéj. W matematyce, jeden jest tylko sposób samojistny rozwiązywania zadań pewnego stopnia i rzędu; jeden też tylko tryb być musi w oznaczeniu samojistném prawdy, przez filozofią, bo jedna jest tylko *Prawda samojistna;* i właśnie stan czynny umysłu ją dosięgającego, jest *Filozofią.*

A zatem, w zgodzie z celem naszym dania poznać systematu filozofii samojistnéj Hoene Wrońskiego, w zgodzie z wymagalnością konieczną tejże filozofii, porównanie i stosunek dwóch różnych potęg natężenia

umysłowego, w szeregu rozwijającym samowszechną wiedzę człowieka, jak się objawiły w filozofii niemieckiéj, i w filozofii samojistnéj WROŃSKIEGO, przedstawimy, tak właśnie, jak ostatnia sama ten przedmiot oznaczyła : dając w ten sposób poznać, od razu, i przedmiot główny naszego zajęcia — stosunek tych dwóch realności, i przedmiot samojistny—poznanie Prawdy. Oto w tym względzie ustęp z drugiego tomu *Messianizmu.*

Winniśmy, przeto, dla użytku przyszłego zjednoczenia się samojistnego które utworzy się w Niemczech, zakreślić przynajmniéj szybki przegląd przejścia naukowego albo raczéj toru metodycznego jakim szły i jeszcze jidą, nasamprzód, w ostatnim pół-wieku, nowa filozofia niemiecka, co założyła rozumowo zadania ludzkości, a potém dzisiaj, niniejsza filozofia messianicza, dająca, również rozumowo, rozwiązanie tych przemożnych zadań. — Z resztą, przegląd ten posłuży zarazem i dla drugich krajów, nadewszystko dla Francii, ażeby filozofowie tych krajów, obcych Niemcom, mogli sobie utworzyć umoświt dokładny o niezmiernéj i niezgaszalnéj światłości jaka już jest w mocy człowieka, i która, w swym świetnym postępie, oświeca moralną przyszłość świata. By to zrobić z dokładnością i pewnością, musimy zakreślić bespośrednio, z prawa stworzenia, PROCESS ROZRODOWY (procédé génétique) według którego rozwiła się wten sposób w Niemczech ta filozofia skróś-

( 268 )

jistna co w końcu doszła do założenia wielkich zadań dla jestestw rozumnych. Ale, jakeśmy to już namienili gdziejindziéj, niemożemy jeszcze, niedawszy poznać naukowego wywodu PRAWA STWORZENIA, przedstawić nic więcéj nad rys rozrodowy rozmaitych wypadków jakie otrzymano przez to ostatnie i stanowcze rozwinięcie wiedzy ludzkiéj. Ograniczymy się nawet na przedstawieniu tu części głównych tego rysu, to jest, tych których zrozumienie potrzebne jest, aby można było wznieść się do poznania Messianizmu; co do części podrzędnych, odeszlem do naszéj *Apodiktiki messianiczéj*, gdzie w zupełności dana będzie historia rozrodowa filozofii, z któréj wyciągamy tu wyprzednio, wypadki znaczniejsze następujące.

## HISTORIA ROZRODOWA (génétique) REFORMY FILOZOFII W NIEMCZECH (WEDLE PRAWA STWORZENIA.)

**A)** *Theoria* albo *Autothesia;* co było *danego* w rozumie ludzkim dla *utworzenia* filozofii.

*a) Jistota* czyli USTANOWIENIE SIĘ (constitution) filozoficzne.

*a1*) Część *pierwiastkowa* (élémentaire). = PIERWIASTKI FILOZOFICZNE (w liczbie siedmiu).

*a2)* Pierwiastki *pierwotne* (primitifs). = WARUNKI FILOZOFII.

*a3*) Pierwiastek *zasadowy* (fondamental); ustalenie *realności* w zesadzie (syn-

thésis) *umu i jestestwa*, branych jako *dwa pierwiastki różnorodne* świata. = FILOZOFIA SKRÓŚJISTLIWA KANTA (I).

*b*3) Pierwiastki *początkowe* (primordiaux).

*a*4) Uważanie bezwarunkowe jestestwa *na wzór umu;* objawienie się albo *sumienie Ja* w naszym umie albo w przedstawieniu się Nie-Ja; *człekosad* (anthropothésie), albo ustalenie się ludzkości. = FILOZOFIA POZNAWCZA REINHOLDA (II).

*b*4) Uważanie bezwarunkowe umu *na wzór jestestwa;* objawienie się albo *przedstawienie się Nie-Ja* w naszém jestestwie albo w sumieniu Ja; *bożosad* (théothésie), albo ustalenie się *bóstwa*. = FILOZOFIA UCZUCIOWA JAKOBIEGO (III).

*b*2) Pierwiastki *pochodne*. = UCZŁONKOWANIE się (organisation) FILOZOFII.

*a*3) Pierwiastki pochodne *bespośrednie* czyli *właściwe:*

*a*4) Uważanie bezwarunkowe jestestwa *za um;* rozwinięcie sumienia *Ja-twórczego* w naszym *umie samojistnym*, uważanym za sobliwość (ipséité) albo za warunek *samosobności; wieloboskość wyrozu-*

*mowana* (polythéisme rationnel), albo raczéj *soboboskość* (autothéisme); bóstwo w człowieku, to jest, *realność ludzka.*=FILOZOFIA UMOŚWITNA (idealistyczna) FICHTEGO (IV).

*b4*) Uważanie bezwarunkowe umu *za jestestwo;* rozwinięcie przedstawienia się *Nie-Ja twórczego* w naszém *jestestwie samojistném,* uważaném za *drugotliwość* (altéréité) albo za warunek *samowszechności; wszeboskość* (panthéisme) *wyrozumowana* albo raczéj *jinszoboskość* (hétérothèisme); bóstwo za człowiekiem, to jest, *realność boża.*= FILOZOFIA REALISTYCZNA SPINOZY (dokonana przez wyprzedzenie skróśjistne niniejszéj reformy filozoficznéj w Niemczech) (V).

*b3*) Pierwiastki pochodne *pośrednie* czyli *przejściowe :*

*a4*) *Przejście z Ja twórczego* do Nie-Ja twórczego; *realność ludzka* stająca się realnością bożą; *rozumowość twórcza;* Ja twórcze sprawujące urzędnictwo Nie-Ja twórczego, *potęga umu* w człowieku.

=FILOZOFIA UMOSŁOWCZA (logologiczna) BARDILIEGO (VI).

*b4*) *Przejście z Nie-Ja twórczego* do Ja twórczego; *realność boża* stająca się realnością ludzką; *samodzielność twórcza;* Nie-Ja twórcze sprawujące urzędnictwo Ja twórczego, *potęga jestestwa* w człowieku. = FILOZOFIA JISTNOSŁOWCZA (ontologiczna) BOUTERWEKA (VII).

*b1*) Część *zespólna.* = ZESPOŁY FILOZOFICZNE (w liczbie czterech).

*a2*) *Różność* w połączeniu zespolném pierwiastków początkowych, Ja i Nie-Ja, czyli *różność* w zjednoczeniu zespólném umu i jestestwa.

*a3*) *Wpływ częściowy* jednego na drugi tych pierwiastków początkowych. = ZESPOŁY ROSPRAWCZE albo POJĘCIOWE (systèmes discursifs ou conceptionnels).

*a4*) Wpływ *Ja* na Nie-Ja, czyli *umu* na jestestwo; *pierwoum* (idea) jako włączający jestestwo; pierwojęcie rozumowe mysłoosi (ενθυμεμα) *Cogito ergo sum* Descartes'a i Leibnizt'a; realizm *umoświtny* (idéalistique); zesad Ja i

Nie-Ja *dokonany przez Ja; polyentheizm* czyli *mnogość* w samojistocie. = ZESPÓŁ UMOSŁOWCZY HEGLA (système logologique). (I).

*b4*) Wpływ *Nie-Ja* na Ja, czyli *jestestwa* na um; *pierwojistn* (byt) jako włączający um, pierwojęcie rozumowe mysłosadu *Sum ergo cogito* Bakona i Locke'a; idealizm rzeczowny; zesad Nie-Ja i Ja *dokonany przez Nie-Ja; panentheizm* czyli *samowszechność* w samojistocie. = ZESPÓŁ JISTNOSŁOWCZY KRAUS'a (II).

*b3*) Wpływ wzajemny jednego na drugi tych dwóch pierwiastków początkowych; *zgodność zespólna* między Ja i Nie-Ja, albo zgodność w *oddziaływaniu wzajemném* między umem a jestestwem; *pierwoum* i *pierwojistn* jako wjistoczone nawzajem jeden w drugi; zesad Ja i Nie-Ja dokonany przez jich *współdziałanie ostateczne* i wzajemne; realizm i idealizm (rzeczowość i umowość) *złączone* lub zespółcześnione; *duoentheizm* czyli *dwójność* w samojistocie. = ZESPÓŁ OBJĘCIOWY

czyli ROZMYSŁOWY (système compréhensif ou reflectif) FILOZOFII CHRZEŚCIJAŃSKIÉJ (probowany przez rozmajite *filozofie religijne* powstałe w skutek téj reformy filozoficznéj w Niemczech, szczególniéj między *samowszechnistami* (uniwersalistes) niemieckiemi w jich zwrocie do katolicyzmu w Wiedniu) (III). *Przypis.*— Przez nadużycie téj wysokiéj dążności religijnéj, zastępując, niby z *dostateczną mocą* (raisons suffisantes), objęcie przez wyobraźnią, a rozmysł przez rospamiętywanie, powstały w Niemczech różne ZESPOŁY MISTYCZNE RELIGIJNE, jakiemi są F. Schlegla, Baadera, Goerresa, itd., które dały początek dzisiejszemu mistycyzmowi indo-chrześcijańskiemu w Niemczech.

*b*2) *Tożsamość* w połączeniu zespolném dwóch pierwiastków różnych, Ja twórczego i Nie-Ja twórczego, albo *tożsamość* w zjednoczeniu ostateczném samojistnego umu z jestestwém samojistném, uważając tę tożsamość jako ZNAMIE *samojistoty* czyli *pierwojęcia bezwarunkowego* rzeczowości wszelkiéj; *mo-*

*noentheizm* albo *jedność* w samojistocie. == SYSTEM POTĘGOWY albo WZGLĘDNY (potentiel ou intuitif) SCHELLINGA (IV).

*b) Postać* albo *stosunek* części składowych filozofii; *eklektizm* skróśjistny i skróśjistliwy. == (Patrz *Apodictique messianique)*.

**B)** *Technia* czyli *Autogenia; co potrzeba było zdziałać* dla *dokonania* w ten sposób filozofii. == (Patrz *Apodictique messianique)*.

Taki tedy był pochód rozrodowy po którym, wedle prawa stworzenia, niedomyślając się o tém nawet, przyszli w Niemczech, przez tę ostatnią reformę wiedzy ludzkiéj, do dopełnienia filozofii w obszarach tworotliwych rzeczowości w których się zamykała aż dotąd. W rzeczy saméj, w ten to sposób KANT, ten drugi geniusz opatrzny, wychodząc z dwóch pierwiastków różnorodnych wszelkiéj rzeczowości, z JESTESTWA *(das Seyn)* i z UMU *(das Wissen)*, których sumienie filozoficzne rozwiło się było za jego czasów, otworzył pochód nowy i stanowczy filozofii, przez swój ZESAD SKRÓŚJISTLIWY (synthesis transcendentalis) tych dwóch żywiołów świata; zesad przez który objawiła się rychło i jasno bytność naukowa zadania SAMOJESTESTWA. Jakoż, szukając rozwiązania, albo przynajmniéj oznaczenia utwierdliwego tego przemożnego zadania ludzkości, na drodze rozrodowéj któréśmy wytknęli, przyszli filozofowie Niemieccy, w dokonaniu ostatecznéym tego poszukiwania przez nieśmiertelnego SCHELLINGA, do odkrycia, sposobem stanowczym,

znamion tworotliwych samojistoty, Boga, polegających na TOŻSAMOŚCI PIERWIASTKOWÉJ *Nieja* i *Ja*, czyli tego co jest przedmiotowém i objęciowém w rozumie ludzkim.

Tym sposobem, przez to przetworzenie stanowcze wiedzy ludzkiéj, filozofia przyszła nareszcie do utwierdzenia ZNAMION ZEWNĘTRZNYCH samojistoty, tego pierwojęcia bezwarunkowego rzeczowości wszelkiéj, i do założeuia wyraźnie, przez te znamiona naukowe ZADANIA samojistoty, Boga. Pozostaje więc ludzkości, dla dokonania stworzenia prawdy samojistnéj na ziemi, odkryć tylko JISTNOŚĆ WNĘTRZNĄ tego pierwiastku bezwarunkowego, i wywieść, z téj jistności samojistnéj, stworzenie całkowite świata, jidąc, w tém stworzeniu stopniowém, torem rozrodowym, którym szła sama na mocy własnego prawa, to jest, na mocy prawa TWÓRCZOŚCI które, jak stworzenie samo, wypływa bespośrednio z jistności wnętrznéj samojestestwa. Tać jest właśnie praca niniéjsza Messianizmu, w jego części pojęciowéj, stanowiącéj nareszcie FILOZOFIĄ SAMOJISTNĄ. Stąd wypływa, że do dziś dnia, filozofia, a mianowicie filozofia tworotliwa (chrematique), przebywając w świecie warunkowym rzeczowości stworzonych, gdzie wszelka rzecz (χρημα) jest daną, musiała jiść torem *wstecznym*, wznosząc się kolejno, od tych rzeczowości, do jich pierwiastków coraz to wyższych, aż do jich pierwojęcia bezwarunkowego, to jest, aż do SAMOJISTOTY, do BÓSTWA, do czego jakeśmy widzieli, przyszła rzeczywjiście w swojéj ostatniéj reformie w Niemczech; kiedy odtąd, filozofia, mia-

nowicie filozofia zatworotliwa (achrematique), odkrywając jistność samojistoty, i stawając w ten sposób za rzeczowościami stworzonemi w świecie bezwarunkowym PIERWOJĘĆ TWÓRCZYCH, pójdzie torem *postępnym*, sstępując od tego pierwojęcia samojistnego czyli bezwarunkowego do wszelkich rzeczowości stworzonych, to jest, aż do jistoty rozumnéj, do Człowieka, wieńczącego stworzenie.

Ale, przyszedłszy w ten sposób do stworzenia człowieka, FILOZOFIA POJĘCIOWA, stanowiąca naszą FILOZOFIĄ SAMOJISTNĄ, staje zatrzymana nagle, gdyż, oprócz przymiotów rozjistnych, jako stworzenie należące do świata stworzonego, człowiek, jako jistota rozumna, ma przymioty nadrozjistne, mianowicie własnowolą, a nawet samodzielność twórczą, które go odrywają od świata tego, i które go na wzór samojistoty czyli pierwojęcia bezwarunkowego od którego poszły w ten sposób wszelkie rzeczowości jistniejące wynoszą do godności NOWEGO STWÓRCY, przeznaczonego by wydał stworzenie szczegółowe niezależne od świata stworzonego, a przeto niezależne, przynajmniéj w celach swych, od prawa stworzenia wedle którego, na tym świecie, rozwinęły się wszelkie rzeczowości jistniejące. Otoż, to stworzenie szczegółowe, stanowiące godność przezacną człowieka, i mające na celu dopełnienie stworzenia Bożego w świecie, staje się wtedy przedmiotem FILOZOFII PRAKTYCZNÉJ (sprawotliwéj), stanowiącéj jistotną część MESSIANIZMU, przeto że wymaga znajomości PRZEZNACZEŃ OSTATECZNYCH jistot rozumnych; przeznaczeń które

stanowią PRAWO POSTĘPU, wedle którego, i niezależnie od prawa stworzenia, odbywa się tedy to szczegółowe i dopełnicze stworzenie ludzkie. Tylko w swojém zjiszczeniu rozjistném, pod warunkami świata stworzonego których dopełnić musi, to stworzenie ludzkie podciąga się koniecznie pod wpływ nieuchronny prawa stworzenia; jak tego widoczny jest przykład w naszéj filozofii historii, stanowiącéj gałąź téj nowéj naszéj filozofii praktycznéj, gdzie CELE SAMOJISTNE rozwinięcia się stopniowego ludzkości, przez które jistota rozumna przychodzi w ten sposób do stworzenia swéj WŁASNÉJ NIEŚMIERTELNOŚCI, dane są przez PRAWO POSTĘPU, ale gdzie ŚRODKI do zjiszczenia tego rozwinięcia w świecie niniejszym, czyli stworzonym są zależne niezbędnie od prawa stworzenia.

Stąd wypływa że nowa filozofia praktyczna, tak jak się ustaliła dziś w nauce messianizmu, obejmuje dwa przedmioty najjistotniéj różne, to jest, z jednéj strony, prawa które, przez stworzenie Boskie świata, przepisane zostały wolności czyli samochętnemu postępowaniu człowieka, i które jak wiadomo stanowią PRAWA MORALNE, przeznaczone do ustalania porządku wolnego i samochętnego pomiędzy ludźmi, w jich znaczeniu STWORZEŃ, a z drugiéj strony, prawa które, dla dopełnienia przez ludzi stworzenia boskiego, są założone przez samego człowieka, i które przez to stanowią PRAWA MESSIALNE, przeznaczone do założenia i osiągnienia celów samojistnych jistot rozumnych, tych celów błogich które człowiek sam, w swojéj godności NOWEGO TWÓRCY, może

założyć i winien osiągnąć dla stworzenia SAMOJISTNEGO DOBRA na ziemi. Więc w tym wysokim i ostatecznym rzędzie stworzenia tyczącego się człowieka, i będącego zarazem boskiém i ludzkiém, są właściwie, dla jistot rozumnych mających zjiścić ten cel błogi, dwa warunki oddzielne jich spraw wolnych czyli samochętnych, to jest, MORALNOŚĆ jako dzieło boże, zależne od praw moralnych rządzących człowiekiem w jego znaczeniu stworzenia, i MESSIALNOŚĆ, jako dzieło ludzkie, zależne od praw messialnych które człowiek sam sobie zakłada w swém znaczeniu stwórcy swojich własnych celów samojistnych. Widoczna zaś, z tego rospędliwego wywodu któryśmy podali, że messialność staje jako prawdziwy CEL moralności i stanowi przeto, w swém logiczném znaczeniu, PIERWOJĘCIE POJĘCIOWE przez które moralność odbierze w końcu swoje uzasadnienie rozumowe.

Obszar i sam przedmiot dzieła niedozwalają tu wchodzić w dalsze rozwinięcie tych dwóch warunków stworzenia ostatecznego jistot rozumnych, z których pierwszy, moralność, jedynie do dziś dnia poznany i oznaczony został naukowo. Wszystko, co możemy tu dodać, jest to, iż uprzedzamy, że przez PORÓŻNIENIE SIĘ Boga z człowiekiem, które, od stworzenia idei samojistnéj ZŁEGO przez jistoty rozumne, panuje obecnie w świecie, sama tylko religia może przewodniczyć człowiekowi w rozwijaniu jego messialności, by go doprowadzić do stworzenia SAMOJISTNEGO DOBRA na ziemi; gdyż, SAMOSOBNOŚĆ skażenia moralnego którém w ten sposób dotknięty jest obecny ród ludzki, jest SPRAWĄ, którą

samo objawienie wnętrzne czyli religijne może nam dać poznać, albowiem filozofia rościąga widoki swoje i wznosi swe dzieła li tylko w SAMOWSZECHNOŚCI, albo w PRAWACH co ją stanowią. Ale, by dopełnić tego wysokiego urzędu, religia, a mianowicie stary, i nowy testament, mają odebrać swoje ostateczne dopełnienie przez PARAKLETYZM MESSIALNY, który jako RELIGIA SAMOJISTNA, stanowić będzie, w nowéj filozofii praktycznéj, ostatnią część messianizmu. Zbyteczną jest bez wątpienia uprzedzać tu również że, w téj części filozofii praktycznéj, reforma filozofii Niemieckiéj, któréj skreśliliśmy rozwinięcie się rozrodowe, niepodniosła się jeszcze do tych wysokich względów MESSIALNOŚCI człowieka, i że, we wszystkich próbach które wydano o filozofii religii, jakeśmy je oznaczyli w powyższym obrazie rozrodowym, nigdzie nieprzesięgła prostych względów MORALNOŚCI.

## §. 6.

## STYCZNOŚĆ FILOZOFII SAMOJISTNEJ Z ZADANIEM NARODOWOŚCI.

Jakikolwiek stopień prawdy jest zawsze realnością umysłową, dokonywaną władzą rozumu, przez człowieka samosobnego, samomnogiego, lub samowszechnego,

to jest, przez człowieka, naród, lub ludzkość. Już zaś, celem prawdy, jak wiemy, jest nieśmiertelność : narodowością przeto będzie, stopień wyrazu w szeregu samomnogim ludzkości, rozwijającym zadanie nieśmiertelne; a filozofią narodową, stopień natężenia rozwinięcia się umysłowego, w rozumie samomnogim, odpowiedni takowemu zadaniu. Dla oznaczenia tedy stosunku filozofii z narodowością, należy dobrze poznać, jakie są odrębne stopnie nieśmiertelności, i jaki jest odpowiedni jim stopień umysłowéj dzielności ludu, o którego filozoficzną jidzie wartość.

Przedewszystkiém wiedzieć potrzeba, iż trzy są odrębne, pierwiastkowe i samojistne stopnie natężenia śmierci, przywalającéj ludzkość od jéj upadku aż do jéj samojistnego zbawienia, a przeto, trzy też są stopnie nieśmiertelności.

Pierwszy stopień śmierci jest ŚMIERĆ SAMOJISTNA, kiedy człowiek za przerwaniem szeregu swéj realności doczesnéj, traci sumienie, zarówno swojéj jistności doczesnéj jak wiecznéj, jestto śmierć *zasadnicza*, wypływ i dziedzictwo naszego upadku, naszego skażenia moralnego, które zowiemy *grzechem pierworodnym*.

Drugi stopień śmierci jest ŚMIERĆ ROZJISTNA, kiedy człowiek za przerwaniem szeregu swéj realności doczesnéj, przez interwencią samodzielności twórczéj, wchodzi w nowy szereg realności wiecznéj, mając sumienie zupełne z wieczności ku doczesności, ale, z doczesności ku wieczności, tylko przez wiarę, przez pośrednictwo Zbawcy : jest to śmierć *chrześcijańska*, pierwszy stopień

nieśmiertelności, znany pod jimieniem *świętych obcowania.*

Trzeci stopień śmierci jest BESŚMIERĆ ROZJISTNA kiedy człowiek przyjdzie do sumienia zjisczonéj nieśmiertelności na łonie swéj doczesności, to jest, kiedy rozwiąże swoją doczesność, ale, nienabędzie jeszcze sumienia swéj nieśmiertelności w wieczności : jest to drugi stopień nieśmiertelności znany pod jimieniem *ustalenia się królestwa Bożego na ziemi.*

Za tym jest trzeci stopień nieśmiertelności, NIEŚMIERTELNOŚĆ SAMOJISTNA, niestanowiący oddzielnego stopnia śmierci, gdyż jest on *besśmiercią samojistną;* stopień ten jest, kiedy człowiek nabędzie sumienia zjiszczonéj swéj nieśmiertelności na łonie wieczności, znany w religii chrześcijańskiéj, pod jimieniem *ciał zmartwychwstania i królestwa niebieskiego.*

Łatwo dostrzedz, że te trzy stopnie natężenia śmierci i nieśmiertelności odpowiadają trzem erom przeznaczeń człowieka, wywiedzionym wyżéj przez filozofią samojistną WROŃSKIEGO, to jest, *Erze celów rozjistnych, Erze celów przejściowych* i w końcu *Erze celów samojistnych.* O jile tedy, każda z tych Er, w okresach swych szczegółowych, dla dopięcia realności swéj, rozwiła się umysłowo w samomnogich funkciach człowieczeństwa czyli w narodach, o tyle, różne stopnie rozwijania się filozoficznego, szły nierozłącznie z rozwijaniem się narodów, to jest, tyle było filozofij narodowych.

Jakoż, po upadku moralnym człowieka, kiedy śmierć

samojistna zalegla ziemię, samodzielność twórcza w Bogu, przez swą samojistność niezniszczalna, objawiła się tylko rozjistnie, w sile rosplemiennéj stworzenia, tym pierwszym szczeblu uwiecznienia się, spólnym człowiekowi ze zwierzętami, różniącym się tylko stopniem natężenia czuciowego, przeto, że przenosić się zdoła z osoby na osobę, i tak utworzyć familią, naród, i w końcu społeczeństwo, te pierwsze przedstawienia się zmysłowe nieskończoności, a przeto i nieśmiertelności także. Jasna jest, iż to był OKRES CELÓW ROZJISTNYCH, zrealizowany przez starożytne ludy Azii, i przez narodowości odwieczne kolebki człowieczeństwa.

Wnet, wszakże, z tego pierwszego objawienia się nieśmiertelności rozjistnéj w funkcii rosplemiennéj, powstaje stopień wznioślejszy już objawiający się wiecznością, w charakterze przebywalnym stosunków ludzkich, w obyczajach, i to jest OKRES CELÓW MORALNYCH ludzkości, zjiszczony przez Greków i Rzymian, tych zdobywców wolności politycznéj, w świecie przedchrześcijańskim.

Po zmysłowym i moralnym celu dopiętym, pozostał ostatni stopień natężenia śmierci samojistnéj i zarazem nieśmiertelności, a ten jest *religijny*, to jest, łączący na nowo stwórcę ze stworzeniem, ale, przez wpływ samojistny twórcy, przez jego samodzielność twórczą, przez Bóstwo samo sstępujące na ziemię,dla pokonania śmierci samojistnéj : ta jest epoka przyjścia Zbawcy Narodów, wcielenia się Słowa Twórczego w Człowieczeństwo, i założenia nieśmiertelności, ale za doczesnością. JEZUS

CHRISTUS, niebył żadnym człowiekiem, ani żadnym niebios zesłańcem, był on samojistnym CZŁOWIEKIEM-BOGIEM; taki jest dogmat chrześcijański, i taki postulat filozofii samojistnéj. Przed przyjściem jego, niebyło żadnego sumienia rzeczywjistości nieśmiertelnéj za grobem; on jest twórcą absolutnym téj sfery: nie chrześcijanin, co większa nie nieśmiertelny ten, w żaden sposób, kto w to niewierzy, jeśli jeszcze niepojmuje. Tu się zamyka cała wartość filozoficzno-religijna narodowości IZRAELSKIÉJ, rozwiązanéj aktem zbawienia, czyli pokonania śmierci samojistnéj.

Chrześcijaństwo odebrało udział zniszczenia drugiego topnia śmierci rozjistnéj, a przeto, zjiszczenia odpowiednego stopnia nieśmiertelności, w zupełnie odpowiedniém rozwijaniu się przez narody dokonywające tego zadania.

Stopień ten nieśmiertelności, w Erze nowéj, wyraźnie ma być dopinany przez Człowieka, za wpływem Ducha S° zesłanego dla odtworzenia się ludzkości przez siebie samą, jako moralną i dźwignioną z upadku samojistnego przez Człowieka-Boga, i dla tego stanowi OKRES POZNANIA.

LUDY ROMAŃSKIE jako dziedzice puścizny Ery przedchrześcijańskiéj człowieczeństwa musiały bespośrednio rospocząć rozwijanie tego nowego stopnia nieśmiertelności, i wydać swą dzielnością czynną, pierwszy okres zniszczenia drugiego stopnia śmierci, śmierci rozjistnéj.

Okres ten, jest znowu, jak cała ta Era pierwsza,

realizującym, *naprzód*, cel czuciowy albo zmysłowy. Jakoż, Ludy Romańskie, a w szczególności Francuzi i Anglicy, posunęli najmocniéj Chrześcijaństwo, mierzące jawnie do ustalenia królestwa bożego na ziemi, ale, tylko na polu rozjistném, to jest fizyczném, wywierając całą siłę samodzielnego ducha, ku stosunkom doczesnym człowieka z człowiekiem, oraz z jego naturą zewnętrzną. Stąd, żaden lud w świecie nie ma tyle zasług na polu wiadomości do zaspokojenia potrzeb człowieka nieskończonych w doczesności, dla zabespieczenia go przed słabością i przypadkiem, dla rosszerzenia jego wiedzy przedmiotowéj i uchronienia od błędu, jile te dwa ludy, najczynniejsze rozjistnie. One to, najwyżéj posunęły siłę nowożytną, nieskończoną, KAPITAŁ, który już doczesną jiści nieskończoność, wracając szczęście rajskie, dla niezwiązanych potrzebą zewnętrzną żadną.

*Powtóre*, okres ten nowego stopnia nieśmiertelności przez poznanie, dopina celów moralnych w życiu chrześcijańskiém mierzącém do ustalenia królestwa Bożego na ziemi. Plemie które zadanie to zjiścić za udział wzięło, są LUDY GERMAŃSKIE, które bez zaprzeczenia wzorem cnót, łagodności i pokoju domowego, z jednéj strony, a z drugiéj, swojém życiem wewnętrznéim, zagłębianiem się niedorównaném w jistność myślenia, i niezmordowaną zastanawiań się pracą, zjiściły je jawnie. Wrzeczy saméj, u nich natężenie umysłowe przyszło do stopnia założenia właściwego temu okresowi zadania, do dojścia, co jest nieśmiertelnego w doczesności, do oznamionowania, przeto, samojistnego samojestestwa,

aby przez nie, zjiścić zadanie samo, to jest, zniszczyć drugi stopień śmierci, śmierć rozjistną przez zjiszczenie nieśmiertelności w doczesności. Narodowość niemiecka dopełniła założenia tego w zupełności, i przeto, dokonała samojistnych przeznaczeń swojich tworząc wzniosłą, umysłową realność, znaną pod jimieniem FILOZOFII NIEMIECKIÉJ.

*Potrzecie*, okres ten ostatni, w stopniu śmierci rosjistnéj, dopinający, przez poznanie, nowego stopnia nieśmiertelności, zjiścić go ma, realizując w nim cel RELIGIJNY, to jest, zwrót człowieka do Bóstwa, za sprawą Ducha S°, przez poznanie, a przeto, zrealizowanie królestwa Bożego na ziemi, nieśmiertelności w doczesności.

Jasna jest, iż samojistnym środkiem dokonania zadania tego, jest poznanie samojistnéj prawdy, a przeto, widoczny też jest związek konieczny sfery naszéj poznawczéj, to jest filozoficznéj, ze sferą naszą praktyczną, czyli dokonawczą, to jest narodową. Dopięcie tedy prawdy samojistnéj, ugruntowanie nieśmiertelności w doczesności, ma swój postulat konieczny, przez który wywoła naród, jedynie zdolny wynieść się na ten stopień przeważny samodzielności twórczéj rozumu.

Wrzeczy saméj, człowiek w jistnieniu swojém samosobném, samomnożném, i samowszechném, to jest, w osobowości, w narodowości, i w ludzkości, bez ustanku mierzy do rosszerzenia się, do dosięgnienia nieskończoności, zarówno wewnętrznéj jak zewnętrznéj, a to z całą zapamiętałością, niepomny, nawet na prawdę samo-

jistną, i na nieskończoną godność i świętość swych nieśmiertelnych przeznaczeń. Od początku jistnienia na ziemi rodu ludzkiego, siła plemienna rostężała się, dla zapełnienia ziemi, i w niéj leżało błogosławieństwo Niebios. Od czasów Christianizmu, wszystkie ludy, mimo nowy stan odkupionego człowieczeństwa, dążyły bez przerwy, wszystkiemi siły i zdolnościami, do nieskończonego rossadowienia się po ziemi, jak gdyby w generacii szło oto jedynie by jednym szczepem przeważnym przydusić resztę człowieczeństwa. Zjawisko to, jest jawnym skutkiem dążności rodu naszego, przez samosobność naszą, do wyrównania nieskończoności, aby w ten sposób dosięgnąć nieśmiertelności.

Atoli, tenże jest cel rozumowy prawdy samojistnéj, i tenli jest środek zdobycia nieśmiertelności, iż jednorodnym szczepem zalegniem od brzegu do brzegu ziemię? bynajmniéj — jakkolwiek rozwijanie się polityczne i pierwojęcia dzisiejsze ludów Europejskich, ludów chrześcijańskich, najwyraźniéj tę dążność objawiają.

Za wszelkiém rosszerzeniém się, za wszelkiém panowaniem polityczném, leży zadanie unieśmiertelnienia doczesności ludzkiéj, zadanie poznawczo-religijne, bo złączające, przez człowieka, Ziemię z Niebem, a to przez urządzenie stosunków doczesnych między człowiekiem a człowiekiem, przez podniesienie jego sił wnętrznych, to jest, samodzielności twórczéj, aż na stopień poznania nieśmiertelności w swéj doczesności, i jéj dopełnienia.

To jest nowe niezmierne zadanie dla ludów chrześcijańskich. Naród który to pojmie, który obudzi w sobie

samodzielność twórczą, ducha odtwarzającego, dla zjiszczenia tego zadania, choćby był najmniejszym z narodeczków ziemi, przyjdzie do samowszechnego panowania, do stérowania ludzkością; nietrzeba mu rozlegać się przestrzennie, chociaż przez ducha rozłoży się samowszechnie po ziemi. Naród taki, może być nawet zabity, bo i prawda samojistna jest jeszcze w zagrzebaniu, daleką od samomnogiego swego panowania. — Ten jest nowy stopień dla filozofii narodowéj samojistnéj, i ta jest zgoda, pomiędzy narodowością a prawdą, że pierwsza ma, być środkiem samojistnym dla drugiéj w dopinaniu nieśmiertelnych przeznaczeń ludzkości.

Z tego co się poznało z filozofii samojistnéj HOENE WROŃSKIEGO, i z tego postulatu narodowości, samojistną prawdę dopinać mającéj, jasny jest wniosek, że ta sfera filozoficzna, nienależy ani do narodowości francuskiéj, chociaż po francusku podana, ani do niemieckiéj chociaż przez nią założona i postulowana : ta jedynie narodowość odpowiadać jéj może, która doczesnością swą mierzy do zjiszczenia nieśmiertelności, a przeto ta tylko, co nosi w sobie wjistoczoną religijność.

Ten jest charakter, głęboko cechujący LUDY SŁAWIAŃSKIE, a w szczególności, NARÓD POLSKI, że ma swoją narodowość czysto-religijną. Miłość ojczyzny u niego jest w bespośrednim związku z nieśmiertelnością; dwie te idee nierozdzielne są w jistocie Polaka : *Polska i zbawienie, narodowość i nieśmiertelność*, są u niego jednotliwe.—Potrzeba tylko, aby nabył sumienia samojistnego pojęciowego warunków, przez które narodowość

ma stać się środkiem zniszczenia śmierci rozjistnéj, a ustalenia drugiego stopnia nieśmiertelności, to jest zdobycia nieśmiertelności w doczesności. Ta a nie inna być może tylko filozofia narodowa samojistna polska, związana z filozofią samojistną.



## Przypis.

Dla ułatwienia — jeśli się podoba — oprawy w jedno ni niejszego pisma z pismem poprzedniém tegoż samego autora, pod tytułem:

**POLSKA W APOSTAZII CZYLI W TAK ZWANYM RUSSO-SŁAWIANIZMIE I W APOTEOZIE CZYLI W TAK ZWANYM GALLO-KOSMOPOLITYZMIE**, jako warunkach założenia i rozwiązania problematu etnologicznego w praktyce i wiedzy.

położono tu liczby u dołu każdéj stronicy, będące w związku z liczbami stronic dzięla poprzedniego. Co wszakże nie niweczy odrębności jim właściwéj.

## Skazówka do pism obu.

POLSKA W APOSTAZII I W APOTEOZIE.



HOENE WROŃSKI.



—

PARYŻ

1206. W drukarni i Lit. MAULDE i RENOU, przy ulicy Bailleul, 9-11.

# POLSKA

## W APOSTAZII

CZYLI W TAK ZWANYM

## RUSSO-SŁAWIANIZMIE

i

## W APOTEOZIE

CZYLI W TAK ZWANYM

## GALLO-KOSMOPOLITYZMIE

**jako warunkach założenia i rozwiązania problematu etnologicznego w praktyce i wiedzy.**

Wydawca L. NIEDZWIECKI.

PARYŻ.

1842.

Oby mądrymi byli, wyrozumieliby to, i oglądali się na ostatnie rzeczy swoje.

Jakoby uganiał jeden z nich tysiąc a dwaj goniliby dziesięć tysięcy...

DEUTERONIUM.

# Treściań Przedmiotów.

STR.

## Rozdział II.

## ELIMINACIA.

## Rozdział III.

## EWALUACIA.

## Rozdział IV.

## SOLUCIA ETNOLOGICZNA

## SYSTEM ARCHITEKTONICZNY ABSOLUTNY ENCYKLOPEDII WIEDZY LUDZKIEJ.





# WSTĘP.

Z zadań stworzenia, dla Istoty stworzonej, rozumnej, ostatniém jest: wyjść ze sfery biernej, a wejść w twórczą, czynną; to jest, przestać odbierać cele, choćby z Nieskończoności zewnętrznej, a przyjść do siły wewnętrznej zakładania celów samychże. Na tém polega cały Postęp człowieka. Jakoż, prawo jego rozwijania Dobra i Prawdy, nie jest czém innėm, tylko zajmowaniem ciągłém stanowiska w godności moralnej

i natężeniu intellektualném, ku dopięciu tej wirtualności twórczej. W zadaniu tém wielkiém, mieszczą się zadania szczegółowe ogromne, między innemi, zadanie narodowości wszelkich, których znaczenie może się wyrazić stosunkiem do jednéj z nich, i to stanowi *Problem Etnologiczny*.

By tak wielkiemu i absolutnemu odrzec zadaniu, jest władza w człowieku, odpowiednio wielka i absolutna, objawiająca się w Pytajniku CZEMU : gdyż od *czemu*, do *czemu*, wznosząc się stopniami, przychodzim do pojęcia przestępnego SŁOWA, do absolutnego BO; do BÓSTWA W PERSONIE. Jasna jest, że władza dopełniająca Aktu *czemu*, jest władzą zakładania celów, władzą twórczą, w języku wiedzowiedzy zwącą się władzą działania *à priori*. Jest to Rozum czysty, nie żaden stosowany; gdyż wszelki rozum stosowany jest nim objęty, przypadkowy, zmysłowością obciążony. Strata tej czystości w człowieku, nie w niéj samej, jest wypływem UPADKU moralnego człowieczeństwa; odzyskanie Jej, Jego REHABILITACIĄ. Władza czysta, przez samą czystość wolna od upadku, gruntując rehabilitacią, gruntuje władzę działania à priori w sferach stworzenia. Nią obdarzony rozum zakreśla prawa, w których nieskończoność wypadków bierze znaczenie swoje; do niéj dochodząc człowieczeństwo, wznosi się do szczebla cywilizacyi, na którym pojmie przeszłość swoją, zrozumie Historią, przeczuje przeznaczenie i uzna obowiązek stworzenia swojéj Przyszłości.

III.

Dalekoż do tego szczebla ludzkości naszej? sam akt pytania jest dowodem à priori stwierdzającym cel swój. Co do dowodów à posteriori: ktokolwiek stoji na stopniu dzisiejszego natężenia umysłowości człowieka, temu nie obcém poszukiwanie principiow absolutnych w każdej gałęzi wiedzy, ani tajném dokonanie wielkiego zadania w rozwiązaniu wiedzowiedzy historycznej.[1] Jeśli przeto człowiek ma dojść do sumienia swojich przeznaczeń na ziemi, jeśli ma pojąć historią i zrozumieć zadanie swej nieskończoności przyszłej: w Życiu jego praktyczném odbył się szereg fenomenow realizujących czynami całą tę sferę pojęć; a w tej tendencii do zuniwersalizowania się człowieczeństwa, rozwiązały się i rozwiązują się zadania szczegółowe, między któremi, Zadanie Narodowości jedno z główniejszych zajmuje miejsce.

Nic się nie rozwiązuje tylko założone z Prawa Najwyższego. Nic się nierozwiązuje tylko przez charaktery, środki i elementa naprzód zakładające a przecież niosące w sobie zaród rozwiązania, a potem wyłączające a przecież wiodące do zadań wznioślejszych; w sferze moralno-socialnej odbywa się to przez *wrogo-przyjaciol*, w intellektualnej przez *prawdo-fałszowanie*: nic się nie rozwiązuje tylko dla Celu ostatecznego. Stąd wypływa, że problem Etnologiczny, to jest zadanie ogólne Narodowości, mające się wyrazić stosunkiem

[1] Dokonał go przy przejściu z Filozofii chrematycznej do anachrematycznej, twórca Filozofii absolutnej, Hoene Wroński.

szczegołowym jednej z nich, przedstawia cztery Rozdziały. W *pierwszym* się mieści ugruntowanie i wypływ Narodowości wszelkiéj z Prawa Najwyższego. W *drugim* charaktery, środki i elementa ZAKŁADCZE zarówno w moralnej jak intellektualnej sferze narodowości rozbieranéj. W *trzecim* charaktery, środki i elementa ODŁĄCZAJĄCE w tej samej sferze realność tęż samą. W *czwartym*, przez drugi i trzeci osiągnienie Celu ostatecznego stworzenia w Narodowości, i dopełnienie Rozdziału pierwszego.

Ani sobie tego lekce ważyć, ani brać za czczość li spekulacyjną, bez najwyższego grzechu, spodlenia moralnego i odrętwienia umysłowego, w dzisiejszym stanie, nie można. Kiedy tyle narodów w gruzach legło, kiedy tyle nieszczęść przez rywalizacią narodów na człowieczeństwo spłynęło, kiedy przychodzi czas *Uniwersalizacyi*— a więc *Eliminacii i Ewaluacii Generalnej* narodów, możeż być obojętném znaczenie Intellektualne, a przeto sumienie realności zawartej w Narodowości, dla człowieka wchodzącego do przybytku człowieczeństwa? Ani tak grubo mylić się wolno, aby to zadanie wyrzucać z sfery praktycznej : ogromne najważniejsze fenomena historyczne odbędą się właśnie przy rozwiązaniu jego; nad niém się ród ludzki najwięcej spracuje. Pentarchia Europejska na niém się gruntuje i przez nie się rozwiąże.

Jakoż łatwo zrozumieć, że człowiek w swej realności, do Interesu uniwersalnego nierychlej przyjdzie, aż sobie

zdoła zdać sprawę z Interesów szczegółowych wszelkich, aż dojdzie do punktu z którego ogarnie sumienie przeznaczeń swojich na ziemi, i tak, przygotuje się na Życie Nowe. Czyli w tém obojętność jest bezwinną? O mój współrodzie! O Człowieku w tobie, za tobą i z tobą, to tylko było i to jedno upadkiem twojim moralnym; twoją winą przedrodnią. To masz rozwiązać dla dójścia do REHABILITACII.

Polacy! których Ojczyzna wtenczas właśnie do grobu sstąpiła, kiedy Problem Uniwersalny na ziemi zaświtał, Wy, co przy tej zorzy, w tém przymroczu rannego świtania, dla jej wskrzeszenia, prochy wasze uniwersalnie po globie rossypaliście, w Waszej narodowości, jako Differencialnej narodowości ewalujących się, Problem Etnologiczny założyć, wyrazić, i środki do rozwiązania wskazać *à priori*, jest rzeczą godną Zadania Polskiego, godną jego ducha produkującego i reflektującego, jeśli się ma ugodnić do zmartwychwstania.



## ROZDZIAŁ I.

Najwyższe Prawo Historii, do której Etnologia należy jako współ-gałąź elementarna, jest —wedle rozwiązania wiedzowiedzy Historycznej — Prawo wielkie, stanowiące POSTĘP, a polegające na absolutnej produkcii Dobra i Prawdy. Już zaś Dobro i Prawda, w absolutném znaczeniu, jest Jedno; a realizacia tej Jedności, Dokonaniem Prawa. Nieskończoność Twórcza, wywołująca z siebie, przez samą wirtualność wnętrzną, nieskończo-

ność zewnętrzną, stanowi Dobro; zwrócona ku sobie samej, jako określająca i szykująca, stanowi Prawdę. Prawem, jest jedność absolutna tego obojga : i przeto Prawdą, jest Postać Prawa; Dobrem, Istota Jego.

Postać i Istota, przez wirtualność odbite w Postaci, są Indiwidualnością i Uniwersalnością; ważone w Istocie, dają Jestestwo i Um.— Jestestwo i Um, pod wpływem Indiwidualności i Uniwersalności zharmonizowane, dają Płody nieorganiczne i organiczne, oraz Władze duchowne i cieleśne; zneutralizowane, stanowią Swiat. —Organizm, w miarę tego jak Jestestwo przechodzi do Umu, lub Um do Jestestwa, dzieli się na Roślinność i Zwierzęcość.—Władze Umu w czystości swej, stanowią sferę psychologiczną ducha; wpływane przez cielesność, Człowieczeństwo.—Z Ducha i Ciała jest Człowiek: który z Ducha ucieleśniony, jest Mężem; w Ciele uduchowniony, Niewiastą. — Ich stosunek wirtualny w Postaci, stanowi Towarzystwo; w Istocie, daje Generacią, Ród i Naród.—Narodowość w Umie ceniona, w charakterze elementarnym zadania, jest Etnologią; w charakterze systematycznym tegoż zadania, Historią.

Ale Dobro i Prawda, stojąc pod Prawem, w niém tylko biorą znaczenie swoje : i Wirtualność Twórcza stałaby się, w prostém działaniu bez idei Prawa, Rosprysłością, Pychą; w działaniu zwrotném, Przecisłością, Łakomstwem. Sama idea Prawa, jest ideą absolutną, gruntującą idee wszelkie; więc ideę Prawa w Prawie. Stąd Dobro i Prawda, odbierając swoje właściwe Prawa, znajdują się w niezależności własnej, absolutnej, to

jest w zneutralizowaniu Prawa, a nawet w wirtualności sprzecznej : i ten jest początek Złego i Fałszu. Prawo modifikowane wpływem absolutnej niezależności Dobra i Prawdy, staje się Koniecznością, Fatalnością; które, odziane istotą pod wpływem złego i fałszu, stanowią Śmierć. Idee te ugruntowane, przeszły koleją aż do człowieka; a dokonane w czynie, stanowią jego grzech przedrodni. Jakoż Nieskończoność Twórcza, przez samą siebie i dla samej siebie, będąc nieokreśloną i nieokreślnie określającą się, moralność i wolność stanowiącą, a razem prawdziwą, — wraz z Ideą absolutną Dobra, zostawiła Ideę Złego. Ta to idea wchodząca w istotę naszą, stanowi nasz upadek moralny i jest warunkiem istotnym (conditio sine qua non) moralności samej: przez nią człowiek pozbawił się władzy czystej działania à priori i stał się istotą bierną, śmiertelną, mającą tylko za zadanie, przez niewyczerpalność Idei Dobra, pracować na własną rehabilitacią. Otoż, prawo szeregu w podnoszeniu się z Upadku do Rehabilitacii, jest Wielkiém Prawem Historii, stanowiącém POSTĘP; a dokonanie jego, jest Problematem Historycznym, a zarazem Etnologicznym jako współ-gałęzi Elementarnej.

Dzielność Twórcza, w idei DOBRA zjawiona, w swem absolutném znaczeniu brana, jest zrzodłem absolutnego Dobra; ale tylko w czystości swojej, to jest nieuchybiając Prawu, ani wykraczając za obręby Prawdy : gdyż ta sama dzielność bezwzględna, jest zrzódłém absolutnego Złego, które ideami Rospryśliwości i Pychy przecząc jej samej, rozwiewa się w bezokreślność Czczo-

ści i Zguby. Już zaś Dobro, pod wpływem Prawa i ze względem harmonijnym Prawdy, jest NATURĄ.

Dzielność Twórcza, w idei PRAWDY zjawiona, w swém absolutném znaczeniu brana, jest momentem i punktem absolutnej kreacii, przez nią stanęły krańce stworzenia; ale tylko w czystości swej brana, to jest, nieuchybiając Prawu, ani wkraczając za obręby Dobra : gdyż ta sama dzielność bezwzględna, jest absolutną formacią Fałszu, który, ideami Przecisłości i Błędu przecząc jej samej, wnika w Nicestwo i Głupstwo. Już zaś Prawda, ze względem Prawa, za wpływem harmonijnym Dobra, jest WOLNOŚCIĄ.

Dzielność Twórcza, absolutnie w idei PRAWA istniejąca, stanowi wirtualność, zrzódło stworzenia, to jest Słowo jako Prawo dla czynu; ale tylko w czystości swej brana, to jest, jako uprawniająca Dobro i Prawdę: gdyż, na odwrót, przez nie modifikowana, a więc ze względem na Złe i Fałsz, jest Przykazaniem, Koniecznością, Potrzebą i Śmiercią. Już zaś Prawo, uprawniające Dobro i Prawdę, jest absolutną Ideą samego siebie, SŁOWEM TWÓRCZEM.

Upadek przeto moralny człowieka, wyszedł z Pysznej i błędnej Dzielności Twórczej; przez Wolność wszedł w Naturę, dokonany czynem złamania Przykazania. To jest ze sfery Transcendentnej, ze świata Nieskończoności i Duchów biorąc natchnienie, Mąż przez Niewiastę dopełnił Grzechu. Że zaś Prawda jest określeniem stanu, postacią pierwotnej dzielności Twórczej; dokonanie grzechu jest w zaworze Wiadomości Dobrego i Złego.

Istotą jego jest strata wirtualności Twórczej w Człowieczeństwie, to jest strata Słowa; a całą wiadomością, Sumienie tej straty, które, odniesione do Prawa absolutnego, jest ideą Smierci absolutnej.

Atoli Prawo Absolutne, więc absolutnie utwierdzające Ideę Dobra i Prawdy, niemogło ponieść uszczerbku przez pogwałcenie nawet; i przeto, podnosząc stworzenie dzielnością Twórczą, uprawniło zadanie Rehabilitacii. Już zaś, Prawo w tym względzie, odniesione do Dobra, jest ŁASKĄ. W samém sobie, jest Rozumem absolutnym, Władzą działania à priori.

Dobro, mimo skonstytuowania się Złego nie wyczerpane bynajmniej w swej wirtualności, działało dalej w stworzeniu jako dzielność pierwotna. Taka dzielność pierwotna po upadku człowieczeństwa w niém działająca, jest REWELACIĄ, OBJAWIENIEM: którego Polem, RELIGIA; a Władzą, UCZUCIE.

Prawda, mimo skonstytuowania się Fałszu nie wyczerpana bynajmniej w swej wirtualności, działała dalej w stworzeniu jako dzielność określająca. Ta to dzielność określająca, po upadku człowieczeństwa w nim działająca, jest Władzą POZNAWANIA; a jej Polem, DOŚWIADCZENIE.

Władzami, przeto, Czucia i Poznawania, ugruntowanemi po upadku na Łasce, mamy mierzyć do Rehabilicii, która, jest Odzyskaniem Wirtualności Twórczej, Władzy Działania absolutnej, na Polu względnem Potrzeb naszych, dziedzictwa Upadku.

Prawo złamane stało się Koniecznością, Konieczność

jest Matką Potrzeby. Cały przeto upadek składa się z nieskończoności potrzeb, z których każda wołając o zadosyćuczynienie , znaleść ma : siły , w dzielności twórczej Dobra; środki, w tejże dzielności Prawdy; a cel ostatni, w samém Prawie, w jego Dokonaniu.

Po złamaniu Prawa, cała natura, rospasana w besprawiu, ściskać się i rozdzierać najkrzywiej i w brew porządkowi poczęła. Cieleśność, jako sfera wypadkowa, nalegać jęła na świat duchowny, jako sferę przyczyn wolnych, całą wymagalnością. Wymagalność ta właśnie stanowi najogólniejsze Pojęcie Potrzeby. Duch wolny, przez Prawo tylko obowiązany, a przez zgwałcenie go z ciałem związany, na głos tegoż odpowiada tylko wskazaniem celu, obudzeniem sił na łonie Dobra, które, dosięgając celu w sferze Prawdy, rozwiązują Potrzebę. Tyle więc Celów, ile Potrzeb; a cel ostatni, zniesienie Potrzeby w sobie, ugruntowanie Wolności, i odzyskanie straconej Dzielności Twórczej.

Wszelka Potrzeba pochodzi z Natury, jako wyrazu Prawdy zakreślającego Wolność; wszelki cel, zatem, musi być także z natury brany : tylko cel ostateczny, jest Cel Wolny. Człowiek przeto jest naprzód Istotą bierną, powtóre czynną : ten jest wypadek konieczny, ze złamania Prawa, z przewrotu Prawdy, i zepsucia Dobra, płynący. W bierności samej, zarówno w momentach wielkości, jak w punktach jakości ograniczony szeregiem zbiegającym się, aż do zwrócenia szeregu, do obudzenia w sobie siły czynnej; skąd wnet z biernego przechodzi w oddziałalność czynną: -potrzeba tego przejścia, jest potrze-

bą JADŁA, pierwszą potrzebą jego wewnętrznego stanu cieleśnego. Toż samo przejście jest zrzódłem wszystkich jego potrzeb zewnętrznych, którym zadosyć czyniąc, ochrania się przed gwałtem nalegającej nań z wszech stron natury, kosztem jej samej.[2]

Atoli ta sama czynność, przez gwałt prawa pierwotny staje się czynnością o sobie, absolutną, jadłem dla jadła, stawiającém czynność pierwotną, nieśmiertelną, względem siebie na nowo w stanie biernym. Tym sposobem, za każdém ponowieniem czynu, w miarę i mimo wzrastających sił duchownych i cieleśnych, wzmaga się oddziałanie; moment i punkt równowagi, jest punktem Dojrzenia. Następne działanie jest sstępujące, którego wyraz ostatni : ŚMIERĆ.

Wszakże w tym akcie cieleśnym, czynność i bierność dokonywając jadła i wzrostu, mimo ich zupełnej równości i niezależności w ich prawach absolutnych, w obliczu prawa absolutnego zależne od siebie, dają produkt pochodny, przeznaczony na odżywienie pierwotnej dzielności po dojrzeniu Istot; produkcia ta, jest zewnętrzną i zastępną : jej potrzeba, jest potrzebą *Prokreacii*, *Generacii*. Prokreacia i Generacia idzie z Męża przez Niewiastę : jej Produktem jest potomstwo, koniecznie rozliczne, jako idące z równości stosunku działaczy przeciwnych; wchodzące, przez absolutne prawo swoje, w zupełną równość z prokreatorami przestrzennie, czasowie ich zastępujące i przez nich wychowywa-

[2] Mylił by się, ktoby mniemał, że tu i tak się zrodziły potrzeby, ale tu i tak się one przerodziły.

ne. — Potomstwo pod prawem absolutném, związane z wyrazami całego szeregu prokreacyjnego, jest Towarzystwem, które, w początkach ograniczone, stanowi Familią. Familia, przez wzgląd na prawo absolutne, ma swoją głowę, to jest Rząd; taki Rząd pierwszy jest Patriarchalny. Czasy Rządów Patriarchalnych są czasami Tradycii. W nich ludzkość małoliczna, a przeto w samych potrzebach swoich ograniczona, nie miała celów innych nad indiwidualne, interesami odrębnych pokoleń przedstawiające się. Wnet siła prokreacyjna ścisnęła i zbliżyła odrębne pokolenia, a rosszerzalnością swoją pokryła znaczne przestrzenie Ziemi w różnych położeniach i stanach fizycznych i geognostycznych. W miarę tego mnożyły się potrzeby i cele, między któremi zachowany stosunek przez Prawo Twórcze, wyerygował się w Cel Uniwersalny Pierwszy. Tenże stosunek, zachowany w wyzewnętrznianiu siły prokreacyjnej w swej Uniwersalizacii, przedstawia się w formie Narodowości. Czasy Narodów formujących się, są zaczęciem Czasów Historii. Naturalna jest, że Celem Pierwszym Uniwersalnym jest, Zadosyć-uczynienie potrzebom, mnożącym się w nieskończoność przez uniwersalizacią sił człowieczeństwa, ku temu rosnących. Już, zaś, to Zadosyć-uczynienie jest DOBROBYTEM CIELEŚNYM, czyli CZUCIA. Epoka dopinania tego pierwszego uniwersalnego celu przez ludy, będącego w niej jedynym, jawnym i panującym, stanowi PIERWSZY PERIOD CZŁOWIECZEŃSTWA.

Otrzymanie tego Dobrobytu wywołało naturalnie, naprzód, kulturę ekonomiczną, to jest rozwinięcie rol-

nictwa, sztuk przemysłowych i handlu; a następnie, kulturę moralną, to jest uzacnienie Dobrobytu cieleśnego przez rozwinięcie Uczucia Moralnego, realizującego ten dobrobyt w stosunkach płci, familii i w końcu społeczeństwa. Tak więc, to pierwsze zespolenie człowieka, ugruntowane tylko na uczuciu moralném, mające na celu dobrobyt cieleśny czyli ziemski, nie było i nie mogło być czém inném tylko stowarzyszeniem czuciowém ludzi, w którém miłość, ta sympatia czysto-fizyczna, zakraczająca jeszcze w zwierzęcość człowieka, lecz już uzdolniająca go do przyjęcia praw moralnych, była, jeśli nie nadającą ruch, to konieczną jako środek pociągalny (vehiculum) dla moralności. Jakoż, rozwinięcie uczucia moralnego w Człowieku, objawiało mu koniecznie, już w tym pierwszym periodzie, PRZYKAZANIE MORALNE, w sprzeczności z Jego skłonnościami fizycznemi, mogące w nim skutkować tylko łącznie z miłością innych ludzi, a przeto uważane jako Przykazanie Boskie. Tym sposobem, urzeczywistnienie praw moralnych, to jest realizacia czynności moralnych, musiała w tym periodzie pierwszym, historycznym, dokonywać się przez Rząd Teokratyczny, a więc przez rozdział hierarchiczny społeczeństwa na różne kasty. [3]

Inaczej i bliżej zadania narodowego rzecz określając, to samo tak się pojmuje: ród ludzki, po przestrzeni

[3] Wszystkie momenta z Wiedzowiedzy Historycznej, brane są literalnie z jej absolutnego rozwinionego rozwiązania: momenta etnologiczne o tyle są z niemi w związku, o ile wypływają razem z absolutnego Uniwersalnego Prawa.

globu siłą generacyjną, familiami, zaledwo od siebie zależnemi, rozrzucony; a jednak, przez Prawo absolutne, charakterem konieczności w samych potrzebach fizycznych objawiające się, do uniwersalizowania się zniewalany; i znowu, w tém samém prawie swą niepodległość indiwidualną czerpając: już to, uczuwał w sobie Roskaz Moralny, mieszając go z Miłością Bliźniego; już to, niemogąc go zgodzić z swojemi indiwidualno-fizycznemi potrzeby i popędy, uważać go musiał za wyraz nad naturą jego panujący, a więc jako przykazanie Istoty Nieskończonej, Nadnaturalnej, jako Przykazanie Boskie. Jasna jest, iż w takim stanie uczucia i rzeczywistości, członkowie rodu ludzkiego silniej czujący Roskaz Moralny w sobie, a Prawo za sobą, pierwsi zuniwersalizowali ród własny, konstytując się w potęgę Teokratyczną i rozdzielając społeczność, wedle jej poczuwania się ku ugodnieniu się i poznawaniu, na rozmaite kasty.

Dopinanie tego pierwszego Uniwersalnego Celu Człowieczeństwa, musiało się odbywać przez odpowiednio rozwijającą się Uniwersalizacią sił jego materialnych, sił prokreacyjnych. Ta Uniwersalizacia stanowi formacią Narodów pierwszych, Narodów starożytnych. Ich byt nie ma znaczenia tylko o tyle, o tako i o tylorako, — o ile, o jako, i o ilorako dopinały pierwszego celu Uniwersalnego.

Gdziekolwiek i jakkolwiek odbył się przestępny akt stworzenia rodzaju ludzkiego, to pewna, iż się odbył nie tylko w odpowiednich, ale najmocniej sprzyjających naturze jego warunkach fizycznych. Pierwsze jego ros-

plemienie się w pokolenia liczniejsze w okolicy kolebczej, wedle prawa absolutnego objawić się musiało tendenciami szczegółowemi, które to tendencie stanowią jego rozgałęzienia główne. Najżywszych jego członków, pierwotna dzielność twórcza, w popędzie dopinania Dobra, li tylko indiwidualnego interessu szukająca, popchnęła na stanowiska najwygodniejsze. Mniej żywi, pośledniejsi czy w czasach, czy w okolicznościach, musieli zająć stanowiska nie wyborem, lecz koniecznością: między temi dwóma częściami rodu ludzkiego, środkowała naturalnie trzecia, najbespośredniej z wyrazami szeregu poprzedzającemi złączona, po prokreatorach swych stanowiska dziedzicząca. Wszakże, ponieważ dobro absolutne stracone, nieprzedstawiało się na ziemi, tylko w wyrazach względnych, pozornych; ci sami co za niém gonili, nieznajdując miary jego zwiększania się, lub pozorem zwiększania się złudzeni, w złudzeniach zanurzyli się i rychło w zadaniu stanęli. Na odwrót, ci co koniecznością pędzeni, na gorsze ważyć się musieli, niewidząc pogorszenia, tém samém w duchu siły nabrali, i śmielsi, coraz dalej szerzyli potęgę człowieka czynnością ducha. Środek trzymający, bespośrednio dziedzicząc siłę prokreacyjną, zasilali świat cnotami domowemi, i przygotowywaniem, z dwóch przeciwnych sił skrajnych, — wpływając na ich absolutną niepodległość, własną niepodległością, — wyrazu czwartego, charakterem pochodnym z pierwotnych, ale koniecznym, nacechowanego.

Jasna jest, iż najwyższém dobrém dla Człowieka wydało się światło dzienne, jako środek fizyczny, nie

przez który, tylko w którym, jedynie mógł dopełniać swojego celu głównego, — Dobrobytu cielesnego. Że, zaś, Wschód światło przynosił, wydawać się koniecznie musiało na wschodzie światło przeciąglejsze i milsze: strony przeto wschodnie, od kolebki samej rodu ludzkiego, przez jego część skwapliwiej dobrobytu indiwidualnego szukającą, zaludnione zostały. Gonić za uchodzącém światłem, było rzeczą musu, siłą reflexyjną nie pierwotnie wyrywającą się naprzód, a stąd silniejszą w sobie i duchu. Starożytność przedstawia nam, też, dwie te różnodążne narodowości, dopinające Dobrobytu cieleśnego z charakterami wywiedzionemi; są to, CHINY i EGIPT; a środkującą między niemi trzecią, są INDIE. Rządy tych narodów pierwotnych wszystkich, były Rządy Teokratyczne, z charakterami właściwemi: u wszystkich, znajduje się podział człowieczeństwa na kasty; nie jest to jeszcze niewolą, tylko oddzielaniem się absolutném od części, których kierunek dążenia był różnym. Niewola, w narodach Elementarnych, istnąć nie mogła: nadto-wolną była powierzchnia Ziemi, by się przed nią nie usunąć. Niewola, wszakże, i Rząd Despotyczny, były płodem, następstwem tego stanu, besposredniém.

Skoro tylko ludy elementarne, pokryły dostatecznie ziemię, tak, iż sformowały narody, wedle ich dążeń moralnych i warunków fizycznych, między któremi, formacia globu najgłówniejsze zajmuje miejsce; w samych celach swoich szczegółowych znalazły oddziałanie, przez fałsz istotny celu głównego, ze zgwałcenia Absolutnego

Prawa pochodzący. Stąd, niemożność i sprzeczność dopięcia ich celów, rosnące wraz z ich dopinaniem; stąd, ograniczenie samego Dobrobytu Cielesnego. Jakoż, każdy członek własnego Dobrobytu szukając, określał sferę drugiego; ten oddziaływając, określał pierwszego; oba, określali bliźniego swego : i ścisnęły się narody na ziemi, mocą sił własnych, biernych i czynnych, szukających Dobrobytu. Tym sposobem, z ludów elementarnych powstać musiały ludy konieczno-pochodne : ich siedlisko jest ku Północy, jako stronie ściskającej wszystkiemi warunkami. Ludy te pochodne, i hartem natury i niesprawiedliwością umocowane, wywarły się na ludy pierwotne całą reakcią. Te to ludy są pierwotno-zdobywcze, one rozniosły Niewolą po ziemi. To jest znaczenie Assyrian, Babilonu, Medów i Persów.

Tym też sposobem pojmuje się, jak, ten Period pierwszy rozwijania się człowieczeństwa,—zanim dopiął całkowicie swojego celu głównego, Dobrobytu cielesnego czyli czysto-fizycznego, do którego ludzie doszli rzeczywiście, a nawet we wszystkich odcieniach roskoszy, pożądliwości i miękkości wschodniej, o tyle przynajmniej o ile to być mogło wtedy, w braku środków przemysłowych wyższych,—sprowadził nieodbicie, w nieistnieniu zabespieczeń publicznych Prawami, Najwyższą Niesprawiedliwość, i następnie, największy Bezład polityczny czyli towarzyski. Pojmuje się wnet : iż zarazem, ten sam nieład musiał obudzić ideę celu uniwersalnego dla człowieczeństwa, wyższego nad Dobrobyt Cielesny czyli czysto-fizyczny; i wreszcie, że ten cel wyższy

musiał mu się przedstawiać, naturalnie, jako ugruntowanie Sprawiedliwości na ziemi. Takto rospoczął się DRUGI PERIOD HISTORYCZNY, z czasami które zowią *heroicznemi.* — A jako człowiek nie mógł jeszcze pojąć sprawiedliwości tylko w jej skutkach materialnych i zewnętrznych; ustalenie tej sprawiedliwości doczesnej, czyli, prosta realizacia moralnych działań człowieka, to jest WOLNOŚĆ POLITYCZNA, wyerygowała się w cel uniwersalny i panujący w tym drugim periodzie Rozwijania się Człowieczeństwa; w którym, rzeczywiście, stowarzyszenie ludzkie prawo-względne, układ STANÓW, dokonał się ostatecznie. Wszakże, to spełnienie wolności politycznej, mogło się zrobić li tylko określeniem rozumowém idei OBOWIĄSKU, które dając rozwiązanie Przykazu moralnego tak, jak się ustalił w periodzie pierwszym, rozwinęło w człowieku jego ROZUM PRAKTYCZNY, a z nim ideę Moralności, i tak przeświadczyło go odtąd o samo-woli praktycznej jego rozumu.

Rozwijając to samo w momentach i punktach wyzewnętrzniania się siłą prokreacyjną rodu ludzkiego, to jest w stosunkach jego etnologicznych, łatwo się znajdują wszystkie wyrazy szeregu tém prawem rządzonego. A *nasamprzód*, Niesprawiedliwość wewnątrz narodów grassująca i srożąca się, z powszechnego szukania dobrobytu fizycznego naturalnie płynąca, pochłonęła całą produkcią, jakkolwiek wielką, w idei ogólnej czynności narodu zawartą; i tak, zakończyła jego samego zadanie, niekończąc bynajmniej zadania Narodowości. Do tego doszły wszystkie narody elementarne starożytne: wszel-

kie ich siły, z niewyczerpanej siły produkcyjnej płynące, wpływały i nikły w konsumpcii wewnętrznej; i tak się ustaliła stagnacia, ta pierwsza śmierć każdego narodu. I *powtóre*, te same siły, za każdém natężeniem, wypierały też narody na zewnątrz. Tak śparty naród z narodem, realizując tylko spór principiów dających cel, dały naród dopinający tego celu. Jasna jest, iż uczucie niesprawiedliwości, wyrzucającej z łona prokreacyjnego własne swe płody, głęboko przejmować musiało członków człowieczeństwa na zewnątrz jego wyrzucanych; a że ten akt wyrzucania, odbywał się w stosunku między narodami: wyrzuconym stąd płodem musiał być Naród, naród czujący całą niesprawiedliwość swego stworzenia. Aby principium siebie tworzącego, z staremi, niezmieszał; aby, w kształceniu się własném, niezadawał mu fałszu: musiał się kształcić w położeniu na ziemi oddzieloném od świata pierwiastkowego, gdzie, wszelki gwałt osobie jego zadany, łatwiejszy był do dostrzeżenia, trudniejszy do dokonania, łatwy do uniknienia, lub odparcia. Był to, przeto, naród niczém niezwiązany, czyli wiązany przeciwnościami, naród negacyjny, naród emigracyjny, naród liberalny, osiadły na przestrzeniach nierozległych i mało przystępnych; był to więc świat wyspowy, posuniony na Zachód i Północ; był to ŚWIAT GRECKI.—Jego celem, już nie był Dobrobyt fizyczny,—przez dopinających go wyrzuconym został,—ale Interes moralny, w idei obowiąsku zawarty, to jest: iż, ze spolenia sprawiedliwego sił i interesów, powstaje rzeczywistość nowa, Dobrobyt ogólny; zaręczeniem swém,

dobrobyt fizyczny, pojedyńczy, przez dobrobyt moralny, gruntujący. Rzeczywistość taka, jest rzeczywistością STANU w narodzie. Potęga stąd wypływająca jest równoważną, a nawet przeważającą, fizycznie, całą potęgę świata pierwotnego : jakoż, o Grecią nierozległą, rozbił się cały świat Wschodni.

Świat Grecki jest realizacią pierwszego z principiów tworzących Świat Wolności Politycznej : to jest, principium stanowiącego równość stosunku między członkami Stanu. Oddziaływanie jego przeciw samemu sobie widoczne : jakoż, tą równość, za każdém przybyciem nowego członka rozdzielana, mimo podniesienia siły zespolonéj, więcej ich określiła niżeli wzmocniła, dla tego właśnie, że pierwiastek określający był głównym. Skoro ten pierwiastek określający, przemógł: nastała słabość Grecii, łatwość fakcii; mimo zdolności i wielkiéj cnoty jéj wodzów, trudność ratunku; osłabienie moralne, i jarzmo, ale tylko zewnętrzne, przez sąsiadów co zebrali plony kultury Greckiéj, wolni od jéj błędów: i oto, MONARCHIA MACEDOŃSKA.

Drugie z principiów tworzących Świat Wolności Politycznéj, jest: iż, przy równości elementarnej między Członkami Stanu, potęga jego rośnie stopniowo z mnożeniem się wyrazów; jéj roskład ma być stopniowany i wrócić z zupełną sprawiedliwością na członków składających: panującą wszakże tu jest graduacia za równo wewnętrzna, jako też w użyciu téj saméj potęgi na wyzewnętrznienie się. Oto jest Znaczenie RZYMU, jego Senatu Centralizującego, Kapitolium jako Stolicy Świa-

ta, i Orężnej Propagandy Wolności Politycznej krótkim mieczem Rzymianina, rosszerzonej po owoczesnym świecie całym. Rzym, w czystości swego pierwiastku, obdarzał obywatelstwem swojém prowincie podbite: jego są tworem, municipia. Oddziaływanie tego principium przeciwko sobie samemu, widoczne: jakoż, ta sama propaganda orężna, za każdém zdobyciem nowego wyrazu pomnożona, mimo podniesienia potęgi zespolonej, więcej centralizowała niżeli szerzyła, dla tego właśnie, że pierwiastek centralizujący był głównym. Skoro ten pierwiastek centralizujący, przemógł: nastała słabość Rzeczypospolitej Rzymskiej, znikczemnienie Senatu, który już za roscieńczoną był Instytucią dla tak szerokich interesów, kiedy wódz jeden musiał centralizować siły tak ogromne. Stąd, naprzód Triumviraty jeden po drugim, Sylla, Cezar i Imperatory; a z nimi, niewola powszechna Świata Rzymskiego, ale tylko wewnętrzna, przez własnych obywateli, tych co niewierząc w cnotę drugich i z własnej się wyzuwając, przy sterze tak wielkiej potęgi scentralizowanej stojąc, dopuścili się zabójstwa tej drugiej funkcii *Dobrobytu politycznego*: i to jest CESARSTWO RZYMU.

Trzecie z principiów tworzących Świat Wolności Politycznej, wypada naturalnie z oppozycii koniecznej dwóch principiow pierwszych, przez którą każde z nich, odniesione do prawdy absolutnej, jest fałszywe, w sobie, nie tylko w następstwach, wiodących za sobą upadek narodów je reprezentujących. Jakoż, z jednej strony, principium równości stosunku między członkami Stanu,

za pomnożeniem ich bezokreślném, dzieląc raz wraz świat fizyczny, jakkolwiek wielki; przez nieskończoność propagacyjną, rozdzieliłoby go do małości bez znaczenia, do śmierci rzeczywistej człowieczeństwa, jeśliby każdy członek nieprzynosił w sobie wirtualności twórczej; czego właśnie nieobejmuje to principium. Z drugiej, principium graduacii między członkami Stanu, za pomnożeniem ich bezokreślném, mnożąc stopniowo natężenie wszystkich stopni; przy zupełnej sprawiedliwości, zabrałoby świat fizyczny jakkolwiek wielki, i wyrazy szeregu od strony malejącej doszłyby do małości bez znaczenia, kiedyby od strony rosnącej przyszły do tego, iż wyraz pierwszy ważyłby więcej niż summa całego szeregu; i nastąpiłaby stagnacia, śmierć rzeczywista przez określenie człowieczeństwa: wyraz pierwszy pochłonąłby szereg cały w Zgubie i Niewoli, jeśliby niedochodził do scentralizowania w sobie wirtualności twórczej, a przez nią, do objęcia i wymiaru Sprawiedliwości absolutnej. Już, zaś, wirtualność twórcza jest, przez samo swe pojęcie, przyczyną natury, więc nieobjęta naturą, to jest: SŁOWEM TWÓRCZÉM, które samo siebie w człowieczeństwie stanowiąc, daje ów wyraz graduacyjny pierwszy, rozlewający sprawiedliwością swoją siebie samego na człowieczeństwo, daje Zbawcę Narodów. Naród mający zrealizować na łonie swojém to zadanie wielkie, oczywiście zadanie odrodzenia się Człowieczeństwa, ma być narodem niezmięszanym, narodem wybranym. To jest znaczenie HEBRAIZMU, Proroków

i MESSIASZA. Jakoż, jeśli narodowością zwać mamy sumienie materialnej jedności w szeregu propagacyjnym członków, Hebrajski tylko naród z nią byłby — dobry Hebrajczyk, dziś jeszcze, po tylu kolejach, wskaże z pewnością od którego idzie Patriarchy : jego prawodawstwo zabespiecza zupełną równość członkom narodu, jego oczekiwanie Messiasza jest oczekiwaniem rozwiązania człowieczeństwa, stopniowaniem, przez wyraz szeregu stopniowanego najwyższy. Oddziaływanie tego principium przeciwko sobie samemu, widoczne : z nadnaturalności schodząc w naturę dla jej odtworzenia, tém samém niepoznane, gruntuje tylko Wiarę : dopełniając wyrazu najwyższego przez podniesienie najniższych, dowodząc samej swej siły twórczej, ucieleśnione jest na stopniu najniższym, rodzi się w żłobie : Król, lecz nie z tego świata zewnętrznie branego, gdyż wewnętrznie dla niego przyszedł : wirtualność twórcza, mająca w sobie wszystko, aż do stworzenia siebie samej we wszystkich członkach Człowieczeństwa ; to jest, co stanowi ŚWIAT NOWY, królestwo niebieskie, świat odrodzony. — Ponieważ ona sama tylko zwalcza śmierć, umrzeć należało, aby zmartwychwstać ; ponieważ ona tylko wewnętrznie jest twórczą, potrzeba było wstąpić do niebios, zesłać ją na świat, aby sam się przez nią, a więc przez własną siłę moralną, odrodził. Oto znaczenie krzyża, Kalwarii, apostolstwa, i upadku Judaizmu. Tu się poczyna świat nowy ; jego znaczeniem wyłącznem, jest : iż żadna tendencia ku Dobrobytowi fizycznemu i moralnemu, zasadzonemu na równości, tak w rostężeniu

jak w natężeniu branej, niewybawia od śmierci; sama tylko wirtualność twórcza sstępująca, i w człowieczeństwie operująca, dopina tego celu.

Oto jest ssumowane, wedle filozofii Historii, przejście z Periodu Drugiego Człowieczeństwa.

Wedle wywodu różnych odrębnych stopni praw moralnych, niepodobném jest pojąć realizacyą Moralności, a przeto i Sprawiedliwości będącej Jej celem, przez samo stowarzyszenie prawowzględne ludzi, czyli przez samo istnienie *Stanu* : ponieważ nic wtedy niezaręcza za moralność principiów wnętrznych działań człowieka, to jest niezabespiecza przeciwko nieczystości maxym moralnych. Tak więc, jakkolwiek dokonane było w drugim periodzie historycznym stowarzyszenie prawowzględne ludzi czyli ustanowienie *Stanu*, i jakkolwiek energiczną naówczas być mogła wola ludzi dla zdobycia wolności politycznej, jak tego dowodzą i ich poświęcenia się heroiczne, i ich okropna nienawiść Królów; o podal od dokonania, tego nabycia, i przeto od ustalenia sprawiedliwości, nigdy może większy nieład moralny nieustalił się powszechniej. Więc, jak na końcu pierwszego periodu, w którym nieład prawowzględny, jaki się wówczas rozwinął, wskazał był ludziom cel wznioslejszy, to jest cel wolności politycznej; tak samo, nieład ethiczny, to jest nieczystość maxym moralnych, jaka się rozwinęła przy końcu drugiego periodu, musiała im wskazać, zarówno, potrzebę nowego celu uniwersalnego, wznioslejszego nad wolność polityczną, niemogącą się jeszcze zrealizować o sobie samą

na ziemi. Łatwo pojąć, iż realizacia maxym moralnych w człowieku, to jest zatwierdzenie stanowcze principiów sumiennych Moralności, a mianowicie zaręczenie wyższe niżeli ludzkie, którego niemoc uznano w końcu, musiało, w tej epoce, przedstawić ludom ten nowy cel uniwersalny, którego potrzebę uczuły. — Tym sposobem, przez przyjście Chrystusa, ustaliło się stowarzyszenie ethiczne ludzi, stanowiące KOŚCIÓŁ, gdzie pod opieką najwyższego Sędziego, BOGA, który czyta w sumieniach wszystkich, dokonaną została na ziemi moralność principiów sumiennych czyli wnętrznych sprawiedliwości, to jest czystość maxym moralnych w człowieku. Przez tę to rewolucią, roskazującą wnętrznie, taką jaka się wykonała przez Chrystianizm, otworzył się i dopełnił PERIOD TRZECI HISTORYCZNY CZŁOWIECZEŃSTWA.

Charakterem wyłącznym tej nowej epoki Cywilizacii, w têm rozwijaniu się postępnêm władz człowieka, było objawienie SŁOWA, to jest wirtualności twórczej, albo samo-woli w produkcii realności. Lecz przez to samo, że to światło nowe było jeszcze prostêm objawieniem, niemogło, w tym trzecim periodzie, rościągnąć się za granice Uczucia, w którêm rozwiło się uczucie Religijne odnoszące SŁOWO do Boga Samego, i do Jego Syna Chrystusa, o tyle ile przez obecność w nim Słowa, ten Zbawiciel ludzkości, rodząc się człowiekiem, wolnym był od związku z czartem czyli od naszej wewnętrznej skłonności do złego : skłonności, która uważana wtedy jako grzech pierworodny, poświadcza stanowczo o na-

szym upadku moralnym, pojętym i zrozumianym w periodzie pierwszym.

Co do momentów i punktów etnologicznych, realizujących materialnie w przestrzeni i czasie, tę eliminacią Celu drugiego Człowieczeństwa przez Cel trzeci. Jasna jest, iż w całym przeciągu drugiego periodu, siła prokreacyjna posuwała się w swej dzielności, tworząc mnogie narody na Północy, Azii i Europy. Dopóki Rzym miał do dopinania Cel swój, podbijał je i odpierał coraz to wyżej; lecz, skoro doszedł do równowagi z oddziałaniem w sobie samym, zniżać się zaczął i psować, zabity: naprzód, moralnie,przez Cel świata nowy; po tém, fizycznie, przez spadające nań ludy całą siłą hartu Północnego i wirtualności pierwotno-twórczej, która ich, pomimo ich samych, w ruch wprawiła, i z całym gwałtem na roskładający się świat Rzymski rzuciła.--W tym ruchu przetwarzającym świat dawny, jasny jest rosklad Człowieczeństwa. Pierwszą jego odnogą jest ta, która najżywsza, wypadłszy ze swych stanowisk, zniszczyła Rzym Dawny i sama się na jego ruinie osiedliła; są to ludy ROMAŃSKIE. Drugą jest ta, co idąc za pierwszą, znalazła już miejsca zajęte, i w tłoku samym wstrzymana, zajęła stanowiska między dawnym światem Rzymskim a kolebką surową narodów pierwotnych silnej Północy: są to ludy GERMAŃSKIE. Trzecią, są ludy idące czysto, niezmieszanie, z pierwotnej siły stopniowo wznoszącej się aż do granic Północnych globu i stamtąd, w rosparciu się naturalném życia swego, dotykającej, odnogi drugiej; i tak, rozwijaniem się, dającej sumienie Uni-

wersalności Człowieczeństwa na Ziemi : są to ludy SŁAWIAŃSKIE.

Od tej chwili, ludzkość materialnie, siłą prokreacyjną, osiągła Ziemie, Narodowość zadeterminowaną została; powstało tylko zadanie nowe, stworzenia się wirtualnością twórczą, zakładającą fundamenta świata nowego. Wirtualność twórcza, jest samo-wola w produkcii realności: to jest, ten attrybut, przez który Człowiek ma w sobie władzę twórczą, a przeto, więcej możê produkować niż potrzebuje, i w końcu sam siebie ma stworzyć: wszystko, zatém, wymierzytelne i skończone, jest dla niego marnością; może być dobroczynnym i wszystko rozdać na Ubogie; stąd płyną wszystkie Cnoty pierwotnego świata Chrześciańskiego, pogarda doczesności, życie pustelnicze i duchowne. Naturalnie, cała ta sfera, stykając się z dawnym światem, na świecie Rzymskim, w ludach Romańskich, pierwszą swą funkcią odbyła; w niej się wiodły wojny Krzyżowe, rozwinęło się Rycerstwo i Zakonność.

Abnegacia, wyrzeczenie się siebie samego, pogarda rzeczy ziemskich, rosszerzane jako principium do powszechności, wyniosły ogromną potęgę duchowną na Ziemi. Potęga ta była przy stérujących Kościołem, z którego wyszła idea świętego Kościoła Powszechnego, z całą potęgą świecką, w jego Głowie, w Papieżu. Wszakże, sama wirtualność twórcza, o ile zwraca się do stworzenia i skończoności, o tyle ją wznosi ku sobie, nadając jej zupełne prawo działania przez się w swej sferze. Stąd walka zacięta Władzy Duchownej ze Świec-

ką, Cesarzów tak zwanych Rzymskich z Papieżami, Prawa Kanonicznego z Cywilnym. Miejsce jego i Naród działający, musiały być oddalone od Rzymu dla tego samego, iż na to potrzeba było mocniejszego już rozwinięcia rzeczy : jakoż, odbyło się to na łonie ludów Germańskich.

Wszakże, spór ten nie mógł przejść za punkt równowagi, ani odebrać charakteru powszechnego rozwiązania, bez przeważnego wpływu — zarówno na jego rozległość jak natężenie — wpływu ludów dopełniających całkowitości ziemskiej : a przeto, ludów Sławiańskich.

W ustroni, w pokoju, przy całej potędze ducha, i w rychle przy potędze świeckiej, życie reflexyjne, duchowne, poczęte i ugruntowane przez Ojców Kościoła, tych fundatorów sumienia spekulacyjnego w Człowieczeństwie i jego wirtualności twórczej, szerzyło swoją sferę wnętrzną i zewnętrzną w mnogich zakonach. W nich się utworzyła Filozofia Scholastyczna, która, samém ćwiczeniem, podniosła siły umysłowe Człowieka na stopień zdania sprawy jawnego z sumienia swej wirtualności wnętrznej : tak się poczęła WOLNOŚĆ MYŚLI, z niej wyszła WIEDZA, z której wypłynęły mnogie odkrycia; ich plonem, u ludów Romańskich, było odkrycie Ameryki i formy Ziemi; u ludów Sławiańskich, systemu świata słonecznego. Germańskie, wydały krytyczne principium, charakteryzujące Nowy CZWARTY PERIOD CZŁOWIECZEŃSTWA.

Jasna jest, iż wolność religijna to jest, w principium,

Wolność Myśli, była Celem panującym i Uniwersalnym tego periodu historycznego. Szło w tym nowym periodzie, o zdobycie dla rozumu *spekulacyjnego* Człowieka, praw jego, jak w drugim periodzie zdobyto prawa rozumu *praktycznego*.

Jakoż, za rozwinięciem tego rozumu spekulacyjnego, przychodzi Człowiek do sumienia swej wysokiej własnowoli absolutnej, to jest, chociaż jeszcze słabo tylko, do przytomności słowa w nim samym. Nie trzeba, przeto, mięszać, starożytnej wolności politycznej, która jest tylko wolnością praktyczną, taką, jaka była przedmiotem drugiego periodu, z niniejszą wolnością myślenia, która jest wolnością spekulacyjną, taką, jaka służyła za przedmiot dla czwartego periodu historycznego.

Wszakże, w tém pierwszém obudzeniu się rozumu spekulacyjnego i jego własnowoli absolutnej twórczej, jakie miało miejsce w czwartym periodzie historycznym, Człowiek, nie mógł pojąć tego rozumu absolutnego, inaczej, jak w jego zastosowaniu doczesném do władzy poznawania fizycznego, uwikłanej w organizacii jego istnienia ziemskiego. Przeto, Dobrobyt Duchowny czyli poznania, stał się prawdziwym Celem panującym i Uniwersalnym tego czwartego periodu. I następnie, Umiejętność, ogarniając wszelkie krainy spekulacyjne i praktyczne, ustanowiła się panującą w tym periodzie, tak, iż utworzyło się wówczas, lubo tylko w pociszy, prawdziwe stowarzyszenie umiejętnicze pomiędzy ludźmi, zapowiadające panowanie rozumu na ziemi: to jest, Zjednoczenie absolutne ludzi, nie mogące się wtedy

pojąć dokładniej. Tym sposobem, PRZEMYSŁ EKONOMICZNY, ten główny przedmiot periodu pierwszego, odebrał, przez związek umiejętniczy, czyli przez jedność wprowadzoną we wszystkie gałęzie ekonomiczne, oznaczenie systematyczne. WOLNOŚĆ POLITYCZNA, ten główny przedmiot periodu drugiego, przez ustawy polityczne, w których obwołane zostały prawa rozumu ludzkiego do wpływu na prawodastwo prawowzględne, otrzymała nowe zaręczenie, płynące z udziału ludu we Władzy Wszechwładztwa. THEOLOGIA, ten główny przedmiot trzeciego periodu, ze symbolicznej i historycznej jaką dotąd była, przez zastosowanie filologii i filozofii przeszła w kierunek exegetyczny i dogmatyczny. Nareszcie, UMIEJĘTNOŚĆ sama, ten główny przedmiot czwartego periodu, przez wprowadzenie Pewności w miejsce Mniemania, przyjęła posłannictwo ustalenia ważności rozumu ludzkiego, i obudzenia, w ten sposób, przeczucia wszechmocności rozumu absolutnego: to jest, przebywania SŁOWA w Człowieku.

Jakoż, rzeczywiście, zdobycie tej wszechmocności rozumu absolutnego, SUMIENIA SŁOWA W CZŁOWIEKU, jakie powstać ma z wyzwolenia się jego z zapor fizycznych czyli ziemskich, objętych organizmem jego doczesnym, będzie Celem panującym i Uniwersalnym PIĄTEGO PERIODU HISTORYCZNEGO, do którego wchodzimy.

Co do momentów i punktów etnologicznych Periodu Czwartego, są one rozwinięciem dalszém założonych w Periodzie Trzecim, z tą różnicą, iż rozgałęzienie

konieczne trzech głównych części, Romańskiej, Germańskiej i Sławiańskiej, przez wpływ ich wzajemny na siebie, zmodyfikować się musiało. Jakoż, dostrzegamy, że położenie środkowe ludów Germańskich, obok powołania ich przez to samo krytycznego w duchu, pociągnąć musiało ku sobie wypadkową materialną sił narodowych u ludów Romańskich; zatém, nigdy trzecia gałąź, mimo najbardziej sprzyjających okoliczności i położeń, utworzyć się nie mogła, ani weszła do życia Uniwersalnego : dwie tylko główne, z charakterem czynnym, zostały, FRANCIA i ANGLIA. Ludy Sławiańskie, przez to samo działanie środkowe Germanizmu, straciły, sformowane nawet dość silnie, znakomite swe części na południu; pochłonione zostały tą siłą środkującą, w rozwijaniu się sił postępnych umysłowych w duchu, i sił materialnie go ozmysławiających, w narodach : dwie tylko gałęzie, z charakterem czynnym, u nich zostały, POLSKA i MOSKWA. Same Ludy Germańskie, przez oddziaływanie Romańskich i Sławiańskich, nie mogły odznaczyć się inaczéj, mimo najsilniej operującego principium krytyczno-roskładowego, tylko w dwóch gałęziach, Południowej i Północnej, w tym dopiero periodzie oznaczonych charakterem czynnym, AUSTRII i PRUSS.—Taki był konieczny wypadek, już objawiającej się wyraźnie, UNIWERSALIZACII zewnętrznej Świata Towarzyskiego w Człowieczeństwie, i, gwałtownie następujących, dwóch jej głównych biegunowych operacij, ELIMINACII i EWALUACII NARODÓW.

Krytyczne Zadanie Ducha, to jest Wolność Religij-

na, lub oderwaniej, Wolność Myśli, po długiém i srogiém szarpaniu Niemiec, rozdzieliła Stowarzyszenie Ethiczne, zarazem jak Polityczne, Kościoła i Stanu: Austria, została Katolicką; Prussy, Protestanckie. Płodem tego realnym i ostatecznym, jest zdeterminowanie Uniwersalizacii Wiedzy: i to stanowi FILOZOFIĄ NIEMIECKĄ, przez którą, wielki problemat SAMO-ISTOTY (absolu), wszechstronne otrzymał określenie.

Toż samo krytyczne zadanie Ducha, przechodząc w sferę Ludów Romańskich, uderzyło nasamprzód na ich stronę styczniejszą z Germanizmem, na Anglią, która chwyciła się Protestantyzmu; Francia, została Katolicką. Wnet charakter krytyczny, zmieniony w dogmatyczny, oznaczył nowe dążenie gruntujące Kościół Anglikański i Ustawę Prawodawczą, Państwo Konstytucyjne; co przechodząc do Francii, w reakcii wirtualności twórczej przeciw samemu *Słowu*, zaprzeczyło samemu sobie, i spłodziło Skepticyzm nowoczesny filozofii XVIII° wieku, a następnie, rozłożyło wszystkie posady Społeczeństwa w Rewolucii Francuskiej. Płodem tego realnym i ostatecznym, było uznanie Prawa i Udziału samo-woli Człowieka w Wszechwładztwie uniwersalnych dążeń Człowieczeństwa, to jest, wyniesienie go na stopień godności stworzenia się społecznego przez SIĘ.

Toż w końcu Zadanie, przechodząc do ludów Sławiańskich, rozdzieliło Kościół i Stan, na Polskę Katolicką i Rossią Schizmatycką. Płodem tego realnym i ostatecznym, wedle Prawa absolutnego, oczywiście być musi wprowadzenie w Prawa i Udział zupełny i całkowity,

Samo-woli Człowieka, w dopinaniu Celu Uniwersalnego. Dopięcie tego Celu, rozwiązuje Narodowość i Problem Etnologiczny, przez Eliminacią Narodów pomiędzy sobą.



# ROZDZIAŁ II.

Wychodząc z Prawa Najwyższego dla Historii, a przeto, i dla Etnologii, z Prawa POSTĘPU, doszło się i wyniosło do założenia wielkiego Problematu Etnologicznego. Jakoż, wywiodło się : jak ród ludzki, z kolebki swojej, siłą prokreacyjną, rozległ się po ziemi; jak, warunkami geognostycznemi kierowany, szerzył się na Zachód, podnosząc się ku Północy, dla nabrania sił fizycznych ; i dojścia do sumienia swej Uniwersalnej

fizycznej extensii na globie; jak, wreszcie, mocą wirtualności twórczej wnętrznej, przez absolutną Nieskończoność pociągany, zajmował różne stopnie w życiu duchowém, stanowiącém Świat Cywilizacii, aż do sumienia tej samej wirtualności wnętrznej, stanowiącej uniwersalną intensią jego. Zanim doszło Człowieczeństwo do tego sumienia swej uniwersalnej intensii i extensii, mogły się tworzyć i powstawać narody; ale, skoro rosszerzeniem się swojém i natężeniem ruchu, objęło całkowitość globu, przyszedł punkt równowagi, i przezeń, moment zwrotu, dla nadania sumienia Indiwidualnego Uniwersalizmowi Człowieczeństwa : to jest, nastała potrzeba Eliminacii w zadaniu Etnologiczném. Taka nowa operacia, odbywa się w Świecie starym Cywilizacii Europejskiej : ani do niej liczyć można znikania Ludów starożytnych, gdziekolwiek bądź na globie; przyczyny ich były względne i uchronne : Eliminacia w Zadaniu Narodów Europejskich, jest absolutną i konieczną.

Przede wszystkiém wiedzieć potrzeba, iż, w założeniu każdego Zadania, istotném i gruntującém są warunki *zatwierdne*, samą swą warunkowością wymagające warunków *zaprzecznych*; i jeszcze, też same warunki już z góry określają i wskazują, najłatwiejszą, najpierwszą, a nawet, w Eliminacii absolutnej, mającą koniecznie rospoczynać i przeto wyrażać ją, ilość. Z tego warunku warunkowości samej, wynika konieczna filozoficzna potrzeba, w Zadaniu NARODOWOŚCI z narodów złożoném, okazania znamion NARODU, pierwotnie i koniecznie,

w Eliminacii, za ilość ewaluacyjną przeznaczonego. Jakkolwiek znamiona te, bez trudności z góry dostrzedz by się dały; atoli, że zadanie, rozwijając się czynem w czasie, dotknęło dni naszych: można śmiało, przez wzgląd na jasność rzeczy i skłonność umysłu do przeświadczeń się z doświadczenia czerpanych, wskazać *à posteriori* ogół tych znamion, objawiających się w zupełności istoty, w POLSZCZE.

Już zaś, znamieniem racionalném i absolutném, *zatwierdzającém* w zadaniu narodowości, Narodu, z narodów do wyeliminowania się przeznaczonego, jest: APOSTAZIA pretensyjno-racionalna, to jest, niby-wyrozumowana, jego znaczenia umysłowego i stanowiska w godności moralnej pomiędzy narodami, przez własnych swych Członków, przez własne Dzieci. Jest to Zbrodnia Ojczyznobójstwa, różniąca się tylko zrzódło-kierunkowością od Narodobójstwa; z resztą, polarnie z sobą złączone. Jedna daje cechy wewnętrzne, druga zewnętrzne eliminowanego Narodu; a ponieważ obiedwie dokonane: nic łatwiejszego, jak, przez ich inkwizycią, ogarnąć całość warunków gruntujących Eliminacią samą.

Apostazia, aby była konieczną, mà być wyrozumowaną, więc ze strony rozumującej narodu wychodzącą; niby Filozof miał jej dokonać. Aby była zupełną, ma być z miłości człowieczeństwa płynącą, więc ze strony żyjącej, postępnej narodu; niby Przyjaciel Ludzkości miał jej dopełnić. Aby była szatańską, ma być pracującą na zniweczenie przeznaczeń nieśmiertelnych Czło-

wieczeństwa, do których Naród każdy i Narodowość jest tylko środkiem. — Szukajcie na łonie Polonizmu, wy co zgorszenie w jego przerażających oglądać znamionach śmiecie; znajdziecie tam, iż w pierwszém znamieniu Eliminacii narodu, pierwszym wyrazem jest, jego członek ten, co chciał rozumowo gruntować, z pogwizdem szatańskiego przekąsu, Zgubę jego, — fizycznie, umysłowo i moralnie, jednooki Apostata.

Apostata ten w ojczyznobójstwie, szydzący z niego, istny łotr po lewicy Zbawcy narodów zawieszony, bezecny wyrodek najnieszczęśliwszego z ludów, expiacią upadku człowieczeństwa docierpiających, bękarto-Hrabia, nieczysty wymiot pseudo-liberalizmu, wyrzucił nieczystszy jeszcze z swojego, przeznaczeniem i złą wolą zwichnionego i zaślepionego umysłu, wymiot, pod tytułem : PRAWDA CO DO ROSSII i REWOLUCII PROWINCIJ POLSKICH. Wymiot ten, zarówno złej woli jak skręconego umysłu, właściwie jest *Prawdo-fałszowaniem*, które, jak się wykazało we wstępie samym, jest charakterem i środkiem rozwiązywania się narodowego. Jasna jest, przeto, iż wszystkie warunki *zatwierdne* Eliminacii Polonizmu z pomiędzy narodów, o ile umysł skręcony i wichrowaty zgromadzić zdołał, w nim się znajdują; co większa, jest tam pretensia nadania im charakteru matematycznej ścisłości i konieczności, obok znikczemniałego wyznania swej słaboty intellektualnej, a silnej piekielnej wiary i nadziei, oczekujących wyższej potęgi umysłowej dla usprawiedliwienia jego bezeceństwa. Mimo tedy dzikiej rapsodii w chwytaniu, na-

gromadzaniu i ściskaniu fałszów pod formę Prawdy, wypada je uporządkować wedle zupełnego, ścisłego, logiczno-matematycznego Prawa, od którego, zdolny pojąć rozdział poprzedzający, dostrzeże, iż nie odstąpiono na punkt, ani na chwilę.

Więc, *nasamprzód*, należy usprawiedliwić Eliminacią samą, aby niedać pochopu, przez jej charakter absolutny, do usprawiedliwiania się samej złej woli; aby nie pomieszać prawdy z fałszem : to jest, aby niedać pochopu przewrotności, silnej przekręcaniem, do wykrętnego zarzutu, nastręczającego się koniecznie w szeregu dialektycznym, a silnego pozycią logiczną : —

= Jakże Eliminacia między narodami jest absolutną, konieczną; złemiż być mają, jej racionalne gruntowanie, usprawiedliwianie, uprawnianie, a nawet moralny w niej współudział? Oto jest twierdza niezdobyta Apostazii wszelkiej, tron ugruntowany na mężobójstwie i kłamstwie Ojca Ciemności, miecz obosieczny bojujący usty fałszerzów i ramiony gwałtowników. Słuchajcie co Apostata Polski z nim dokazuje, jak silny głos podnosi, głos wołający po pustyni Człowieczeństwa, na który gotowe powstać zastępy wszelkiego rodzaju Zdrajców; z jaką niesłychaną besczelnością powołuje się na Opatrzność, prorok prawa opieranego na gwałtownictwie, na sile wprost mechanicznej socialności wypadków, więc czysto-ślepego trafu; przeciwnik ślepy, potępiający traf ślepy.

« Nie przez igraszkę to tylko ani przez traf, opie-
« kuńcze potęgi globu zrzucają i formują państwa po-

« śród ziemi. Nie przypadkowo dają tym państwom ludzi służących za pośredników między Przeznaczeniem a Światem, tych ludzi co pojmując owe, kształcą kraje wedle natchnień i widoków wznioślejszych nad umysłowość gminu, które zaledwie wieki ocenić potrafią.

« Więc to nie prosty traf, w epokach danych, dostarczył Państwom Karola W°, Burbonów, Henryków, Fryderyków. [3] Ta sama Opatrzność czuwa nad losami Sławian i Wschodu, swym palcem ona im naznaczyła Rossią, jej położenie, jej potęgę. Ona to jej przepisała jak ma zaprawiać siły dla dopełnienia najwyższych wyroków. » (str. 86).

I dalej, jak w tym samym sensie, we własném sumieniu, sam siebie usprawiedliwia :

« Nie ma nic wsteczniejszego nad te nienawistne idee, co wzbraniają człowiekowi rospoznać czyny i wypadki w ich prawdziwych znaczeniach i skutkach. Rozum to i doświadczenie kierować winny naszemi uczuciami i czyny; badanie to historii i czynów dokonanych pod memi oczami, wyjaśniły mi obłąkanie, w jakie osobiście wciągniony byłem. Nie odrzucam nauki odebranej : nie sądzę iżby się godziło zżymać

[3] « Obok tego Polska ma swoje sławne Sejmy, które, jak sławna puszka « Pandory, zawierały złe wszelkie. » Nie, Nędzniku, były one funkcionowaniem własno-woli w Człowieczeństwie, a więc posadą Moralności Publicznej, zrzodłem dobrego i złego w Państwie. Slepyś, kiedy je równasz z jednym kuglarzem.

« przeciwko wolom » (chciał powiedzieć, *wyrokom*)
« wyższym.

« Czas musi koniecznie przesposobić idee, które po
« większej części odbiera się zewnątrz w chwilach,
« kiedy się nie jest usposobionym ani do porównania,
« ani do sądzenia. W każdej nauce, w medycynie,
« w filozofii, w ekonomii politycznej, we wszystkich
« umiejętnościach, przychodzi się z wątpienia do wie-
« dzy, z ciemności do światła; przez zastosowanie po-
« znaje się najrychlej, najłatwiej, nie tylko dobroć, ale
« i możność udania się takiej lub owakiej teorii. Praca
« nad umiejętnością towarzyską i polityczną, ulegającą
« tym samym prawom co drugie w ich zastosowaniach,
« przekonała mię który jest mój prawdziwy kraj, i co
« dla niego stanowi prawdziwe dobro. Widziałem dużo
« rzeczy zbliska » (drugi mędrzec), « a nadewszystko
« niemoc tych ideij, które, w ich oderwaniach chwieją-
« cych się, niezdolne są oprzeć się na realności czynu.
« Jeśli patriotizm ma być cnotą, rozum powinien kie-
« rować jego zastosowaniem a nie namiętności złośli-
« we.

« Dla mnie, niepodobieństwo absolutne istnienia
« politycznego Polski dla przyczyn wyżej wyrażonych,
« jest ostatecznie dowiedzione. Wierny mojemu po-
» chodzeniu, mieszkaniec prowincii, chciałbym zostać
« poddanym obszernego Sławiańskiego Państwa. Dziś
« się zapatruję na zadanie Polski względem Rossii,
« jako na jednej prowincii względem Państwa, a czuję

« najwyższą zgrozę dla wszelkiego federalizmu, dla « wszelkiego rosczłonkowania Ziemi, dla narodowości, « ( jest to skupienie względem niekojarzenia się. ) « Niewierząc w możność existencii części oderwanej « jaką byłaby Polska, wierzyć zawsze będę, że należę « i znajduję Ojczyznę w wielkim zbiorze Sławiań-« szczyzny, w tej Rossii, która dla mnie obejmuje od-« tąd wszelkie idee dobrobytu dla moich braci : tych, « z którymi mam wspólne pochodzenie, i tamtych, « z prowincii która mi dała życie.

« Jestem głęboko przeświadczony, że niepodobna « mieć sumienia siebie samego, jeżeli Państwo do któ-« rego się należy go nie ma. Poddany potężnego pań-« stwa, używa poważania jakiego mu potęga udzielić « jest w stanie : lepiejci mieszkać w przestronnym pa-« łacu niżeli w nędznej lepiance. Przez Polskę należę « do Sławiańszczyzny : Rossia ją przedstawia, uoso-« biszcza; jest to jej serce, jej dusza. Nieuznając tej « prawdy, wyznaję, błądziłem całą mą przeszłość. Naj-« gorszém wedle mnie, zatwardziałość, ta wada prze-« kazana. Niemogę zostać obywatelem świata bez oj-« czystego ogniska, ale zarazem niechcę być poddanym « bezrządu, niewiadomości i nienawiści, ani się przy-« wiązywać do trupa. Po wsze dni, rychło jest do « poprawienia się jako i do rosprzestrzenienia sfery « swych wiadomości, a zbliżenia się do prawdy. Otrzą-« sając się ze zbutwiałego i trupiastego pyłu, można « rosprzestrzemić lub przynajmniej naprostować swe « przekonanie i wyznanie, każdemu się godzi uznać

« Ojczyznę obejmującą w sobie wszystkich członków « pierwotnej familii. » (str. 79 i następne.)

I jeszcze dalej, z jaką besczelnością, szatańskiego w sobie przeświadczenia się, z jakim dzikim przekąsem piekielnej roskoszy, ten racionalny Ojczyzno-bójca, potępia polonizm, bluźni przeciw rozumowi i Opatrzności, erigując tron i powszechne panowanie racionalnego Gwałtownictwa i Fatalizmu.

« Europa, a tém mniej ludzkość, niemogą intereso- « wać się, jedną mniej lub więcej narodowością, jeżeli « ta niepotrafi utronizować się odwagą i przebiegłością. « Pierwsza, udział czysto zwierzęcy, jest mniej więcej « rozdzieloną między twory żyjące : okoliczności poma- « gają lub przeszkadzają jej rozwinięciu. Przebiegłość « polityczna, przeciwnie, jest szczególnym darem nie- « ba, zachowanym dla dopełniających jego widoków. » (str. 5.)

« A przecież, pokąd świat znany przez historią, pod- « bój dotychczas jest pierwszém i prawie jedyném pra- « wem formacii państw. Jakaż przyczyna niedozwoliła « Polszcze wywierać się z nim na krainy postronne? « Zabić lub być zabitym, oto wielka formuła polityczna. « Jeżeli Polska nieumiała jej używać ani zastosowywać, « czyjaż wina? » (str. 38.)

« Ta missia Rossii, wznosząca się co moment, którą « Bóg jej zakreślił i nic w świecie niezdoła z nią o nią « się spierać, zawiesza nad jej głową najwyższy interes « rodu ludzkiego. » (to prawda, miecz archanioła).

« Opatrzność, zawsze mądra » (nowe odkrycie) « w jej « zamiarach wybiera swych siepaczy aktem Wszechmo-« cy, i daje im środki dopełnienia swych widoków.

« Możnaż obok tej bezmierności dzieł do dokonania, « przywiązywać wielką wagę do interesów niedostrze-« galnych, tych co się nazywają interesami Polski. » (Str. 64.)

« Ani się Polakom godzi żalić, bo znając historią » (tak jak ją rozwiązuje na ich łonie racionalny Apostata) « sa-« mi siebie oskarzać winni jedynie. Nieumieli nigdy iść « w zgodzie z wymagalnością chwili, nieumieli być, nie « są zdolni do tego, sami się rozłożyli przeciągłą pracą « rąk własnych. Europaż to, Rossiaż to, pozbawiły ich « ducha zachowawczego w Państwie, co się wymykał na « wskroś z ich życia politycznego. Rossia do razu zgadła « prawo zasadnicze i wywarła się na Polskę w zbojectwie « i oszustwie. » (Str. 44.)

= Więc tedy, *nasamprzód* aby usprawiedliwić Eliminacią samą w jej charakterze konieczności,— wypada dać wywód racionalny, z rozumu przez rozum, tego co stanowi wpływ Opatrzności na ludzkość.

W założeniu wszelkiego zadania, charaktery ZAKŁADAJĄCE czyli ZATWIERDNE, zatwierdzają zarażem charaktery WYŁĄCZAJĄCE czyli ZAPRZECZNE, przeto, iż żadne założenie niemoże, ani powinno, wyczerpnąć nieskończoności wydawanej wirtualnością twórczą, która li sama, twór swój ostatni aż w sobie samej, czyniąc go twórczym, realizuje. Stąd jasna jest, iż ten wpływ ab-

solutny Nieskończoności w stworzeniu skończoném, nie objęty względnością prostą, objawia się charakterem Konieczności; ale, w samym sobie brany, jest OPATRZNOŚCIĄ, nic w żaden sposób dla nikogo nieniszczącą, tylko dopełniającą dzieła stworzenia do doskonałości niewymierzytelnej i nie-z-miertelnej. Tylko duch Złego, Zniszczenia, Potępienia i Zguby jest Opatrznością formulizującą się przez *zabić* i być *zabitym*, li tylko aby zabić lub być zabitym. Wpływ Złego, zrzódło jego znamy, jest wszakże absolutnym przez samą absolutność Wirtualności twórczej; i, przezeń to, Eliminacia, charakter swój konieczny przestraja w charakter Zguby, obarczona wszystkiemi klęski Smierci i Zniszczenia: w ówczas, Prorocy jej, i hymno-śpiewcy, i racionalni uprawniacze, od kogo, skąd, i dokąd idą, rzecz jasna.

To samo, że sfery pojęć oderwanych, jako ze świata praw dla stworzenia, w zupełności swojej przechodzi w stworzenie, w świat indiwidualny, w sferę wnętrzną osobistej nieskończoności. Na tém to się opiera APOSTAZIA wszelka, legitymując się uznaniem, przez poznanie, prawd wyższych.

Więc, *powtóre*, aby oczyścić świat osobisty wnętrzny, z wyrzyganego nań plugastwa, wypada dać wywód racionalny, z rozumu przez rozum, tego co stanowi Moralność i sam Rozum w człowieku.

W jakimbąć akcie człowieka, i w jakiejbąć sferze dokonywanym, charaktery zakładające czyli zatwierdne, zatwierdzają zarazem charaktery wyłączające czyli za-

przeczne, przeto, iż żaden akt niemoże, ani powinien, wyczerpnąć nieskończoności wnętrznej działającej przez wirtualność twórczą, która li sama, aktem swym ostatnim, aż w sobie samej, czyniąc go godnym, czyni człowiekiem. Jasna jest, iż ten wpływ absolutny nieskończoności wnętrznej w sumieniu, nieobjęty względnością prostą, objawia się charakterem koniecznym ROSKAZYWANIA WNĘTRZNEGO (IMPERATIVUS CATEGORICUS) praw moralnych, to jest koniecznością praktyczną i absolutną tych praw, jak tego, postępy filozoficzne dowiodły racionalnie, naprzód w Niemczech, przez Kanta, najpierwszego racionalno-moralnego obrońcę Polski. Wpływ ten, w samym sobie brany, jest WŁASNOWOLĄ wnętrzną, w niczém nigdy i dla nikogo niespadlającą się, i przeto niedozwalającą, rospasanej swawoli i znikczemniałości bezecnej, zapierać własną godność. Tenże wpływ, w sferze spekulacyjnej czyli umysłowej, stanowi Rozum Człowieka Praktyczny.

Już zaś, ten Roskaz wnętrzny, grunt Własnowoli, i charakter wyłączny Rozumu praktycznego, stanowiąc godność naszą, ma za charakter zewnętrzny absolutny, świętość i nietykalność w niczém bliźniego, a nawet bezwzględnie wszelkiego drugiego, aż do czynów naszych własnych, które, momentami przeszłości, przywdziały charakter drugości. Stąd, jeśli błądzi bliźni, Imperat kategoryczny, potępiając błąd, niezabija błędnego, ani gwałci charakteru Nietykalności, zaprzeczając mu Własnowoli i Rozumu: stąd, nasze własne błędy, poznane, upoważniają nas tylko do własnej poprawy z godnością,

to jest, bez ścigania tych z któremiśmy błądzili; choćbyś miał nadzieję ich poprawy, niegwałć ich Własnowoli, ich Swiętości, bez której niema ni twego ni ich zbawienia. Dla odkrycia nawet prawdy absolutnej, niewolno skrzywdzić o najmniej, bliźniego twego, ani tknąć Swiętości jego, bo, przez to właśnie, prawda twoja staje się kłamstwem absolutném. Jakoż, bez tego charakteru, cóż Swiat i Ciebie samego renegacie zaręcza, że nowa droga po której idziesz, lepszą jest od tej z którejś się zwrócił, że się na inną niezwrócisz, dokąd pójdziesz i gdzie się zatrzymasz? Poznajesz prawdę, wyznajesz że byłeś nikczemnikiem i w pośród nikczemników, cofasz się sam i łączysz z roskoszą z ich wytępcami; a cóż to za charakter wnętrzny tej prawdy poznanej, której zewnętrznoś jest absolutną defekcią? Nędzniku! niewolno przestać być sobą samym dla siebie samego; błędy twe własne poznajesz dla poprawienia się z nich, nie dla ich potępienia: wszakże to one, jeśliś ciągle przez Imperat kategoryczny szukał prawdy, to jest, jeśliś nie był łotrem absolutnym bez sumienia, one, jako wyrazy twej własnowoli, były szczeblami do uznania prawdy, która niemoże być i nie jest działaniem zguby; ani tu wolno przestąpić granicy, za którą jest kraina własnowoli i indiwidualna każdego świętość. Z Polaka przeszedłeś na Moskala. Czemu? Poznałeś że w Polaku niema, ani Własnowoli, ani Rozumu; a Imperat kategoryczny, jeśliś go zgłębił, co ci powiada — *nie tykaj świętości drugich i własnej* — ma je, tak jak ty, i niebędziesz dowodził Polakowi jako Polakowi, że czas jest przestać być Polakiem, czas

już stanowić cząstkę Moskala. Z tą regułą, jakżeby Moskal doszedł do sumienia Moskala, twego ideału? gwałcąc to wszystko, nową moralność i rozum nowy odkryłeś. W ten sposob, prawda mająca zbawić człowieczeństwo, służy tylko za środek uprawniający odstępstwo po odstępstwie, zdradę po zdradzie; i nic niezaręcza, że się raz stawszy Moskalem, nim pozostaniesz.

Jeżeli Polak, błędami swemi, gwałcąc Imperat kategoryczny, wywołał sprawiedliwość konieczną, ona sama nawet niesięga ciosami swemi za sferę jego błędów; choć się może posunąć aż do zabicia go na łonie narodów, nigdy do zabicia Polaka w Polaku, jak Apostazia w swojém niby-sumieniu i niby-rozumie pretenduje. Tylko duch Złego, Zniszczenia, Potępienia i Zguby, ma w sobie Imperat wnętrzny formulizujący się przez Samobójstwo. Wpływ Złego, zrzódło jego znamy, jest wszakże absolutnym przez samą absolutność Wirtualności twórczej; przezeń to, Eliminacia samego siebie z siebie, charakter swój konieczny przestraja w charakter Apostazii wyrozumowanej, obarczonej wszystkiemi znamiony Obrzydliwości, Zgorszenia, znikczemniałością zapierającą się własnej godności, plwociny na ród własny i swoją przeszłość: wówczas, Wyznawcy jej, jawnospowiedni i racionalni uprawniacze, od kogo, skąd, i dokąd idą, rzecz jasna.

To samo, ze sfery pojęć oderwanych, ze świata praw dla stworzenia, w zupełności swej przeszedłszy w stworzenie, w świat indiwidualny jedności, w sferę wnętrzną osobistej nieskończoności, przechodzi w świat uniwer-

salny, w sferę wyzewnętrzniającą się człowieczeństwa w spółeczności : i to stanowi konieczność ELIMINACII NARODOWEJ i jej racionalnych znamion , dla dopięcia Celu, w Narodowości samej zawartego.

Więc, *potrzecie* i *ostatecznie*, wypada nam przystąpić do warunków Narodowością samą objętych , które , utwierdzając ją, utwierdziły potrzebę w niej absolutną, dla zewnętrznego zuniwersalizowania się na globie, aby przyjść do wnętrznego jego sumienia, potrzebę mającego się naprzód WYŁĄCZYĆ Narodu z Narodów.

W poprzednim roździale , widzieliśmy jak ród ludzki, poczynając period swój trzeci przez przyjście Zbawcy Narodów, obudziwszy w sobie Wirtualność Twórczą, sumienie choć tylko na Wierze ugruntowane obecności w sobie Słowa, rospoczął wielką budowę świata odrodzonego na ruinach dawnych ; albo raczej, jak z MATERIALNEGO UNIWERSALIZMU, ograniczonego Państwem Rzymskiém, wystawił, jednością Wiary, UNIWERSALNOSĆ silniejszą i rosciąglejszą, DUCHOWNĄ. Świat ten nowy, i przez stosunek sił w ruchu, i przez extensią naprzód uniwersalizującą się, wypadł troisty : ROMAŃSKI, GERMAŃSKI i SŁAWIAŃSKI. Pierwszy, niszczyciel bespośredni i dziedzic Rzymu, w jego zadanie dokonane wlawszy życie nowe, posuwać miał go naprzód i najpierwiej; drugi, aby je , jako środek, rosszerzywszy i dopełniwszy, zbliżył do Celu ; trzeci , miał Celu dosięgnąć. Żaden z nich niemógł się rozwinąć ostatecznie, na więcej jak dwie główne gałęzie, a to, dla ich wpływu nawzajem od-

działywającego i koniecznego, dla sumienia samej już zewnętrznej uniwersalności człowieczeństwa.

W tym ruchu powszechnym, świat Romański i Germański, powstały z pierwiastków różnorodnych, to jest, z narodów na narody pozakładanych; świat Sławiański, musiał być jednorodny, przeto, iż od krańców globu zachodził i do nich przypierał: Germański, zatém, jako środkujący, mieszaninę ludów zakończył, — i odparł, pochłaniając nawet część świata Sławiańskiego, dalsze nachody. Wszakże, w świecie Sławiańskim, acz odgraniczonym, nic nieprzeszkadzało ruchowi wnętrznemu; i rzeczywiście, część jego postępna, posunąć się musiała, ile było podobna, na Zachód i Południe, ujarzmiając, osiadłe już, własnego szczepu plemiona. Ten był ruch ostatni generalny przy uniwersalizowaniu się extensyjném ludzkości na Ziemi; a przeto, naród tak sformowany, był narodem w sprzeczności z własnym swym rodem, narodem antinomialnym, i pierwszym wyrazem mającym rospoczynać działanie najbliższe w Postępach Człowieka. Już zaś, tém działaniem, po zajęciu globu siłą generacyjną, w funkcii narodowości, musiała być ELIMINACIA, w absolutném znaczeniu brana, gdyż naród o który idzie, ma swe znaczenie absolutne. Znaczeniem tém, jest reprezentowanie, w całkowitej MASSIE narodu, Wirtualności twórczej czyli Słowa, w periodzie trzecim ludzkości udzielonego; nie działającego li Z INDIWIDUUM NA INDIWIDUUM, jak to być musiało w Romanizmie i Germanizmie. I przeto, nie ma w nim ani śladu feudalizmu, tego tworu, wydanego

wpływem prawodawstwa Rzymskiego, ożywianego nową nauką Chrześciańską, na prawodawstwo barbarzyńskie. Natomiast : jest Naród urodzony , SZLACHTA-BRACIA, w sporze koniecznym, z drugą swą własną połową rodu, ujarzmioną, zostający; ani jej, w żaden sposób, do swego klejnotu przypuścić chcący ; dla tego, iż sam determinując absolutnie własne osobiste prawa, niemógł z nich robić nikomu udziału. Takie znaczenie Polski, wśród ludów. Znaczenie to, rozwija się , całą jej historią wszystkiemi stosunkami wewnętrznemi i zewnętrznemi. Jest ono ogromne , i większe niż którykolwiek wyraz historyczny : gdyż, objawienie Wirtualności Twórczej , całkowitą massą Narodu , i, przez jej świętość, Majestyzowanie Obywatela, choć tylko na wierze jeszcze , tak , jak samo principium gruntowane i połowę rodu swego potępiające, — sposobi już naród, do największej z ofiar, do męczeństwa eliminacyjnego, spłacając dług ziemskości za ugodnienie się do świętości.

Słuchajmy jakże go ceni apostazia : « Nie pierwszy « to przykład przedstawia nam historia , narodowości « zniszczonej jako ciała politycznego , przez ciągły « wpływ ludu pogranicznego. Jej karty pełne tych « narodowości , albo raczej tych existencij polityczmych, mijających się w czasie, i ustępujących miejsca nowym pokoleniom. Rzucały one w swym czasie « ogromny ciężar na wagę interesów historycznych. Nie « z Chaldeą to, Egiptem lub Grecią, Narodowość Polska « pojdzie w porównanie, i. t. d. » Podobne rozumienie historii , ślepego zupełnie renegata , popierane brednia

mi, absurdami logicznemi, wzajem się popierającemi i znoszącemi, ciągną się, bez przerwy, kart osiemnaście, i, w reszcie dzieła, wracają za każdą kartą. Twierdzą jego logiczną jest, niby *Universum*; a celem, do którego niby zmierzone ciosy, *Individuum* — jak gdyby Uniwersum miało znaczenie jakie bez Indiwiduum. Jednakże, to było warunkiem koniecznym, gruntującym Eliminacią Polski, a więc, i rozumowanie jej Apostaty.

Jakoż, w życiu tego narodu WEWNĘTRZNÉM: a nasamprzód, w życiu jego polityczném czyli społeczném, dostrzega się, jako *główny warunek* utwierdzający narodowość jego, w sporze zupełnym z całym biegiem historycznym czasów starożytnych i współ z nim bieżących, ciągłe i coraz silniejsze rozwijanie praw indiwidualnych; nigdy, wszakże, w odrębności osobistej, tylko w społeczności, stanowiącej naród prawny, SZLACHTĘ. Takowego rozwinięcia się następstwem koniecznem, był *drugi warunek* gruntujący też narodowość, rzadko napotykany w dziejach świata, a w swej właściwości jedyny, to jest, ELEKCIA WOLNA czyli WYBOR NACZELNIKA RZĄDU, przez tych Absolutów równości, w Stanie Chrześcijańskim, zabijających jednym wyrazem *niewolę*, a w drugiej połowie, *wolność*, własnego rodu. Wyrazem tym, jest *trzeci warunek* utwierdzający też narodowość, w jej absolutném oznaczeniu; wyraz straszny i zgrozą przerażający złe serca i głowy ograniczone; wszakże, wyraz jedyny, wielki, imponujący, majestatyczny, to jest: LIBERUM VETO. Wyraz ten je-

den, już przypuszcza Obywatela świętym. Daremnie zżymać się będziesz : Państwo, w którym *Liberum Veto* było konstytującém, już mieć było winno Roskaz wnętrzny Moralny, w zupełném zachowaniu, i Prawdę rozwiązaną u siebie; a wszakci, ten Cel państwa wszelkiego, jeżeli wierzysz w Cnotę i Nieśmiertelność. Co, tém więcéj podziwiać winnyś, że było Państwo, i stało z Liberum Veto, im więcej, zanosząc się w niepodobieństwo, zaprzeczasz własnej i Człowieczeństwa godności. Był to wyraz, gruntujący Narodowość Polską i eliminujący ją nieskończenie, wyraz absolutny, aby nauczył świat i ją samą, co to jest Dobro i Prawda.

Słuchajcie panegiriku Rządu bydlęcego : « Przemoc « obejmuje w sobie tę jedność z jaką Rossia posiada « Sławiańszczyznę; przemoc ta postępuje i postępować « będzie na czele narodu, któremu wydziela cywiliza- « cią » (szczególniejszą) « jaką ma sama na składzie; « ona pochłania cały naród, ona jest jego życiem, du- « szą wyzewnętrzniającą się » (to prawda) (str. 68) « Rossia jest scentralizowaną, wtłoczoną w pewny spo- « sób w swój Rząd; żyje tylko przezeń; jest to jej (żo- « łądek i głowa) i t. d. » (str. 69). Jak trzoda, co żyje dla żołądka swojego Pana, stérowana na pastwisku kijem i knutem.

« Rossia posiada wszystko czego tylko kiedykolwiek « brakowało Polszcze : ludzi Stanu, władzę, dążenie, « cel. Od siedemnastego wieku, Polska traciła kraje na « wszystkich punktach, a Rossia zabierała wszędzie « i t. d. » (str. 58). To jasna, bo zabrała Polskę całą.

Jasna jest, iż, w zasadach gruntujących Polonizm, przemysł, rękodzieła, i handel, cierpiane być nie mogły; gdyż, w ostatnich i koniecznych następstwach swoich, muszą plamić świętość Obywatela. Szeroka, płaska, otworem stojąca ziemia, na niej gościnność tak przestronna jak jej pola niezmierzone, bez żadnej zawady robiącej z policii rzecz starszą nad godność Człowieka; oto jest Polska słynna tolerancią, uchrona dla tułacza i bieguna po ziemi. — I, w rzeczy samej : Człowiek nie ma być machiną, tylko Direktorem sił natury; ani ma być handlarzem, służebnikiem materii, Człowiek wolny. Chociaż taka jest konieczność, nie takie przeznaczenie jego: jedném zapomnieniem się w tym punkcie, utraca charakter Człowieczeństwa; i możnaby go stworzyć, jako machinę, przez machinę, choć może mu niebrakować przebiegłości na drodze handlowej, gdzie bez pochyby stéruje się złodziejstwem; — ani brak takich narodów, co okradają Ziemię. Naturalna jest, że naród ugodniający się do eliminacii koniecznej, musiał to wszystko mieć w obrzydzeniu. Wyrzut, jaki w tym względzie robi mu jego Apostata, (na karcie 70) jest w absolutnej sprzeczności logicznej z jego principium, erygującém przemoc i siłę w jedyny środek prawny życia narodowego; wedle tego, naród szlachecki, panujący, najsłuszniej zostawiał drugim pracę i zabiegi; sam konstytując moc i władzę, mógł i, podług niego, był powinien, wtłaczać wszystko w siebie.

Powtóre, w życiu jego umysłowém, wyraźnie

dostrzegać się daje, REPREZENTOWANIE WIRTUALNOŚCI TWÓRCZEJ objawiającej się w sferze Prawdy, MASSĄ NARODU; nieznajdziesz w nim wyskoków nagłych, krzywdzących Prawo narodowego rozumu. Równość umysłowości, stanowiąca charakter jedynie praktyczny rozumu w życiu ogólném narodu, jest jedném z najtrudniejszych zadań do rozwiązania; gdyż, spekulacii nadać praktyczną potęgę, jest to Prawdy dokonać w Dobrém. Znana jest nadzwyczajna Polaka zdolność do intellektualnych natężeń, oraz, z jaką łatwością ogarnia prawdę: ale, zarazem, znana jego w tym względzie obojętność i opieszałość. Niegań jej zaspiesznie, niegań, bo w principium, gruntującém Naród, absolutnie Eliminacią narodów rospoczynać mający, jest ona czysta i tylko oczekiwaniem na rozwinięcie się sił intellektualnych w drugim, by dojść do ogólnej wypadkowej narodowego rozumu. Jakoż, kiedy nikt, w Europie, najmniejszego niemiał sumienia swej narodowości, Narodowość Polska była wyraźną, objawiającą realność narodowego rozumu. Trudniejsze to jest, niżeli wiele i ważnych odkryć.

JĘZYK, jako wyraz uniwersalności w reprezentaciach, wyraźnie objawia przenoszenie wirtualności twórczej Słowa w massę narodową: jakoż, dość mówić po polsku aby ten język umieć. Nie tak się ma rzecz, z innemi językami; a przecież, to tylko jest cechą języka ogólnego, języka człowieczeństwa. Co większa: język ten da się wywieść z jednego słowa, i wrócić do niego, z całą ścisłością matematyczną; język, nad którym prawie nie-

pracowano spekulacyjnie ; wykształcony tylko rozumem praktyczno-narodowym; który, każdemu wyrazowi równość prawa nadając, każdego znaczenie, wirtualnością Słowa ożywione, pod jej znamieniem, jednoczył w zupełność mowy, przez się wirtualno-twórczej. Ktokolwiek ma najmniej uczucia Mowy Polskiej, wnet, jeśli niezda sobie sprawy logicznej, przeczuciem odpowie, iż tym wyrazem jest JA, które to, znaczenie swe absolutne przenosząc na każdy drugi wyraz, gruntuje absolutność jego, mocą własnej wirtualności; oba, gruntują absolutność wspólną; i tak, zupełność mowy ludzkiej narodu w którym człowiek jest człowiekiem. Takie JA, nietylko że niewiedzie do Egoizmu, owszem, rozlewając swą wirtualność na całą mowy rozległość, czyni ją mową wolną. — Jest drugi język w Sławiańszczyznie, zupełnie mu przeciwny, a gruntujący się na absolutném znaczeniu słowa TY. Takie TY, jest wyrazem wywierającego się JA na drugość, nie dla jej ożywienia własną wirtualnością, tylko do zmaterializowania, do podeptania. Jest to język absolutnego Despotyzmu, i nowożytnego, w świecie chrześciańskim, Barbaryzmu, — język Rossyjski. Kto tylko zna jego ducha, ten wie, że tam JA prawie nieznane, a TY jest w ciągłém użyciu, n. p. *Kak Ty smieť*,— sam akcent jest wiecznèm uderzaniem, przyciskiem wywierania się na drugość, despotycznym rozwścieklonym hukiem, jak pięść ustopniowanego żołdaka policzkująca besprzestannie, prawie do zbryzgania szczęk, zbydlonego żołnierza. Na akcent ruski drży mimowolnie ludzkość, jak na ryk tygrysa drży ród bydlęcy ; i to stanowi sła-

wne słowo, Moskwie przez Polskiego Apostatę z Pisma przyznane : « EGO SUM QUI SUM. »

Dla tego samego charakteru, cechującego Narodowość Polską, w narodowości absolutnej; naród ten, najpierwszy w odrodzeniu się oświaty, wstrzymał się, niemogąc postępować, dla warunku gruntującego jego właściwą cywilizacią, bez cywilizacii ogólnej. Wszakże, to trascendentne przelewanie wirtualności twórczej na drugość; i następnie, na mnogośc, tąż wirtualnością w równości ożywioną : musiało wydać owoc umysłowy, na polu Wiedzy Człowieka, dla Człowieczeństwa przestępny, to jest, podnieść go, z niskich i ograniczonych stosunków ziemskich, do stosunku ze Światem. To stanowi *drugi charakter* tej Narodowości, przez wirtualność wnętrzną uniwersalizującej się w swej umysłowości zewnętrznej, jako Wiedzy. Rzeczywiście, należało przenosić prawa intellektualne na drugość; i, tak sformowany stosunek, temi samemi prawami, wynosić znowu potęgowaniem, daleko, w świat oderwania : by, tym sposobem, w nieskończoności, tworzył się intellekt absolutny, który, jako prawo dla zewnętrzności, wskazywał system świata materialnego. Tym sposobem, od Ziemi, najbliższej nas, przeniesione prawo do innych planet; naprzód, w zupełnéj równości ; potém, w oderwaniu systematyzującém tęż równość : dały SYSTEM ŚWIATA SŁONECZNEGO, tego odkrycia kardynalnego nowszych postępów Wiedzy Człowieka, i zasługi Polonizmu w wiedzy zewnętrznej, choć tylko foremnej jeszcze, albowiem, ze stosunku ruchu planet, nic jeszcze niewypada dla znajomości sił im wła-

ściwych. Przyznawanie tego odkrycia Pitagorze, nic nieumniejsza tu jego znaczenia; gdyż, sumienie w tym względzie Pitagory, musiało być nader wątpliwe i niewyraźne, kiedy, z niego, geniusz grecki nic a nic nie wywiódł. — Z resztą, nie idzie tu *jak*? i *przez jakie głowy*? myśl ta przechodzić mogła; tylko jak z nieskończoności prawdy, weszła w *rzeczywistość* dla człowieka.

*Trzecim*, wreszcie, i ostatecznym *charakterem*, gruntującym absolutnie tęż narodowość w sferze intellektualnej, jest, iż jej, na jej własném łonie wypielęgnowany, płód intellektualny wspak przewróconego mózgu, miał zaprzeczyć wszelkiego intellektualnego znaczenia i zasługi. Słuchajmy dalej :

« Nigdy prawdziwy przemysł niewzniosł się w Pol-
« szcze. Charakter jej mieszkańców, niedbalszy i uprze-
« dzony więcej jeszcze jak Chińczyków, robi ich nie-
« zdolnemi do wszelkiego wynalazku (str. 60). Lud
« rossyjski wynalaszczy i przeto przemyślny, przynosi
« na targ świata płody przez nikogo niedorównane etc. »
(str. 61). Ale wyzywam Moskwę jeśli dorówna Polszcze, w wydaniu nikczemniejszego i bezecniejszego płodu, jakim jest Apostata i jego dzieło.

« Wyższość Rossii nad Polską jest stałą, pod jakimbądź
« względem ją uważając, historycznym, politycznym,
« intellektualnym (str. 62).

« Język Polski, kształcony na wzorach cudzoziem-
« skich wedle łaciny, włoszczyzny i francuszczyzny» (to prawda, ale nie wedle tatarszczyzny) « nabył przeto su-

« chości i pewnej sztywności, i staje się coraz to wię-
« cej obcym uszom sławiańskim; a język ruski, język
« ich powszechny, daje Władzy, i. t. d.» (str. 35).

« Wszystkie warunki śmierci i rosprzężenia się wypa-
« dają z historii życia politycznego i kierunku władz
« intellektualnych Polskich. » (str. 45). Rownajcież, to widzenie rzeczy polskich przez Polaka, ze względem na Sprawiedliwość wieczną, godność człowieczeństwa i jego przeznaczenie nieśmiertelne; a uznacie, iż to, właśnie, jest ostatnią cechą absolutnej eliminacii tego Narodu z narodów, intellektualnie ugruntowaną.

« Nigdy Apostół niepowstał pośród Polaków » (str. 23). Więc tedy, przejdźmy z Apostatą do Życia Religijnego tego Narodu, a przeto:

Potrzecie, Wirtualność twórcza, to jest, samowola (spontaneitas) w produkcii rzeczywistości przez Człowieka, to principium Christianizmu, Nieskończoność łączące z Skończonością, ustalone w periodzie trzecim ludzkości, a, w swém rozwinięciu powszechném, służące za zadanie periodu czwartego; w tym przechodzie od Człowieka do Człowieczeństwa, przejść musiało przez funkcią pośrednią, Narodowości. Oczywista, iż tym Narodem, nie inny był tylko ten, w którym, wirtualność wnętrzna, przenosząc się z osób na Stan, prowadziła do sumienia siebie samej w massie ludu: więc tedy był to CHRISTIANIZM NARODOWY. Charakterem jego, było: stowarzyszeniem wnętrzném, bo religijném, więc Kościołem w Państwie, a nie państwem w kościele, osła-

niać rozwijające się Słowo Boże, zarówno siłą zewnętrzną, przeciw nieprzyjaciołom zewnętrznym; jak wewnetrzną,— i w pewnym względzie uwiecznioną przez narodowość religijną— zabespieczać nieskończoność jego przeciwko zeszpeceniu i pokalaniu namiętnościami, i wpływom doczesności. Był to, więc, Naród, stanowiący RYCERSTWO CHRZEŚCIAŃSKIE, choć do kruciat nienależał, a sumieniem religijności narodowej, postawił nieprzełomną moralną zaporę fałszywym widokom Reformacii, która, samo-wolę wnętrzną czyli Słowo, uprawniając powszechnie w każdym człowieku, rospuścić zarazem musiała wszystkie namiętności; i, w tym bezładzie niezależności duchownej, niepojmując jeszcze jej absolutnego znaczenia, powołała Władzę Świecką za arbitra rzeczy duchownych: tak dalece, że ta, rzeczywista wolność Ducha, w pretensiach swych sfałszowana, wiodła koniecznie do najwyższej Niewoli, stanowiąc Naczelnika Państwa, Głową Hierarchii Kościelnej. Taki przewrot, wiedzie prosto do zabicia sumienia nieskończoności w człowieku, jego moralnej woli i przeznaczeń; do zupełnego zniszczenia religii. Jakież być może prawo naczelnika doczesności, do interesów wiecznych, które mają na celu odzyskanie wirtualności twórczej w człowieku, a przeto, są rzeczą jego sumienia, i, siłą swą twórczą nieśmiertelną, zniszczyć mają wszelkie zapory gwałtu i doczesności? Niemogło to być w Chrześciaństwie Narodowém w Polszcze, gdzie Kościół był z Państwa, dopełniającego tylko warunków konieczności, dla celów wolnych nieśmiertelnych. Takie znaczenie Narodu w Ko-

ściele, jest najużyteczniejsze; bo, już realizuje jeden z artykułów Wiary, *świętych obcowanie.* — Tego to *pierwszego charakteru*, gruntującego religijność narodową, następstwem konieczném, był *drugi charakter* w tym Narodzie, TOLERANCIA RELIGIJNA za principium uważana, w tedy, kiedy Europa Chrześciańska nurzała się w potokach krwi, w wyrzynaniu się za Wiarę, a reszta Sławiańszczyzny, Ruś cała, pogrążona była w ciemnocie napół pogańskiej Popizmu, deifikującego, w końcu, Caryzm, z jego tiarą, Knutem.

Z religijności narodowej i tolerancii Chrześciańskiej, wypadł *trzeci charakter* religijny tego narodu, UNII KOŚCIOŁA, gruntowanej na samowoli wnętrznej, mającej sprodukować Interes Nieśmiertelny, w powszechném Człowieczeństwa zespoleniu na Ziemi. Słuchajcie, jak pod tym względem myśli Apostata:

« Rossia, przeciwnie, obok tylu innych wyższości za-
« ręczających jej jedność nierozdzielną Władzy, posiada
« jeszcze silniejszą nad wszystko, bo jest razem podda-
« ną pod jedną Wolę duchowną i doczesną : to znosi
« wszelką sporność, zabrania zakładania państwa w pań-
« stwie, i dobywa ją z pod wpływu obcego.

« Władza polityczna i Patriarchat religijny w jednej
« osobie złączone, stanowią siłę Państwa i urzeczywi-
« stniają ideę jedności politycznej. Rossia posiada jeszcze
« jeden z najprzestrzenniejszych środków wpływania na
« mnogie pokolenia Sławian w supremacii danej jej
« przez związek religijny. Polska jak we wszystkiem,
« tak i wtém, wiecznie im była nieprzyjazną. » (str. 34).

Co za bezecne i bezrozumne pojęcie Wolności Sumienia i Myśli, gruntu Moralności i Religii!

Tak samo, w życiu tego Narodu ZEWNĘTRZNÉM, w stosunkach jego z drugiemi ludami; te same principia gruntowały jego odrębność właściwą, i w podobnychże rozwijały się następstwach i skutkach: a nasamprzód, co do stosunków jego ze szczepami własnego plemienia, co do wpływu jego na Sławiańszczyznę. Sumienie nieskończonej godności wnętrznej narodu, przenoszone do całego rodu, a szczegółowie, do szczepów, niedozwoliło mu nigdy w żadnym stosunku, targnąć się na zniszczenie samo-woli narodu równego sobie, w braterstwie rodu i wiary chrześciańskiej, w braterstwie nieśmiertelném. Czy to miał do czynienia ze Sławiańszczyzną południową, przypieraną przéz oddziałanie Germanizmu, i wołającą ratunku od własnego współrodu; albo też, ze Sławiańszczyzną Północną, co parta prawem nieprzełomnej konieczności pierwotnej, waliła się nań z całą surowością dziczyzny, zarówno szukającej styczności duchownej, jak materialnego rozlewu:—nigdy się nieposunął za prawo oddziałania absolutnej równości, do zgwałcenia w drugim i, przeto, w sobie, charakteru narodu, do nieskończonych przeznaczeń mierzącego, ani mogącego się kalać brudotą miłości własnej skończonej; nigdy niemierzył do rosszerzenia się; niemógł być podbojczym, najezdniczym i w principium chrześcijańskiém łotrującym. Wedle tego, mnogie berła, pokilkakroć, dobrowolną narodów bratnich zgodą, zespolone, przez oddziała-

nie świętości praw każdego, niemogąc przyjść do absolutnej zupełności, rozdzielały się na odwrot; w ten sposob, osłabione *Południowe* Szczepy Sławiańskie, pochłonąć musiał Germanizm.

Inaczej rzecz się miała ze Sławiańszczyzną *Północną*. Pierwotną koniecznością, w charakterze surowej dzikości, parta, wywierała się nań całą zwierzęcością; tylekroć odpierana, pognębiona, nigdy przecież podbitą niebyła, ani być była winna, choć tego szukała i pragnęła, właśnie, dla tego samego principium nieśmiertelnej godności narodów chrześciańskich i interesów ich wiecznych, niecierpiących szwanku od swych wyznawców duszą i sercem. Wszakże, to szanowanie, dla braku absolutnego charakteru w doczesności rzeczom ziemskim, przechodzi w obojętność i słabość ducha; a przeto, mimo całego swojego znaczenia, gruntującego naród, staje na stronie ujmującej; tak dalece, że Naród, mający nieść światło samo-wolą swą twórczą, niesie ją zmuszony przez konieczność; i z ducha cywilizującego, przechodzi na materią cywilizacii. Ten warunek konieczny Eliminowanego w Chrystianizmie Narodu z narodów, jest dziś oczywisty, w stosunku Polski z Rossią; tak, że żaden krok, w oświacie intellektualnej ani w godności moralnej, niemoże przejść do zdobywców, tylko przez sferę złupionego narodu: i, kto tylko zgłębił ten stosunek, a nawet, jeśli go po wierzchu pilnie obejrzał, ten wie, iż niema oświaty rodzimej w Rossii, tylko na gruncie lub z łupieży polskiej; tak, jak niemożna przejść geograficznie z krain cywilizacii, do właściwej Rossii, nietkną-

wszy ziemi Polskiej. Wedle tego, jasna jest, *kto* czyją, i *dla jakich powodów racionalnych*, powinien być prowincią.

Powtóre, co do stosunków jego ze Światem Germańskim. Principium chrześciańskie, wynosząc prawa ludzkości aż do nieśmiertelności, poczynać musiało od Indiwiduum, jako elementu, by dojść do Uniwersum, jako systematu. Więc, na Osobistości oparte wyłącznie, w Romanizmie; przychodziło do równoważenia Osobistości ze Spółecznością, w Germanizmie; przeważało Społecznością wyłącznie, w Sławianizmie. Jakoż, przyjęcie Wiary w Polszcze, stało się Narodem Całym; i wyrażało ją, w życiu swém, całkowitą swą narodowością. Potęga stąd rosnąca, niemiała ani mieć mogła równej, mimo istotnego, przez własne principium, neutralizowania się. Jakoż, Niemcy, ze wszystkiemi środkami, jakie, rozwijana wirtualność wnętrzna w osobie, centralizując się w egoistyczne cząstkowe spółeczeństwa, takie jak zakony w średnich wiekach, nastręczała, — z zamkami swemi, temi gniazdy łotro-chrześciańskiemi, jakiemi najeżyli Europę; nigdy nieprzyszli do mierzenia się na polu otwartém dzielności polskiej; nigdy, w liczbie, z połową jej. Dlatego, imie Polaka było postrachem dla Niemca, chociaż w nim cienia napaści nikt nigdy niedostrzegł. W tém, nastąpiła Reformacia, mająca wynieść sumienie wirtualności wnętrznej w człowieku, do sfery powszechnej, nie uniwersalnej jeszcze; i, z konieczności, wypadło, że

miała miejsce na łonie Niemiec. — Wszakże, mimo całej siły osobistej, niemiała i mieć niemogła, społecznej; szukać iej w Polonizmie, przez naturalną opozycią, niemogła. W rzeczy samėj, o niego rozbijająca się Reformacia, w pierwiastkach swych, niesięgając powszechności, namiętnościami gorejąc, wybuchu szukająca, ze swej strony, na łonie Polonizmu, zaszczepiła gangrenę i sfundowała Prussy, za słabe do jakiejkolwiek walki z Polską. Szukała, przeto, dalėj; i znalazła, w Sławianizmie, silny już fizycznością samą, pierwiastek, wiecznie walący się na nią Kościoł Grecko-Ruski, dziedzictwo zepsute w Chrześciańśtwie znikczemniałego Cesarstwa Wschodniego; za słaby, by uchronił od zguby spółeczność wlekącą się Rzymską; silny, do ożywienia, grubém życiem, pierwotnej dzikiej surowizny: wieczną był i żyjącą opozycią Katolicyzmu i Polski, a przeto, naturalną sprzymierzoną Reformacii i Niemców. Więc, egoizm Germański rospasany, owładnął brutalstwo Ruskie; i, oto racia tego fenomenu historycznego w Rossii, i łotrowskiego ich przymierza w morderstwie Polski.

Potrzecie, co do stosunków jego ze Światem Romańskim. Reformacia, podnosząc się z osobistości do powszechności, wyprowadziła ogromną potęgę, naprzód w Anglii; wnet, nabierając nowego natężenia, ogarniając już powszechność, piorunem wolności myśli ożywiającej wolność polityczną, uderzyła walący się Feudalizm, tę niewolę i zakałę Chrystianizmu, ude-

rzyła przez Rewolucią Francuską, co, wirem szału pierwotnego porywana, zaprzeczyła nawet principium samo, gruntujące nieskończoność wnętrzną i zewnętrzną. Duch Krytyczny Niemców, przetworzył w rychle, pierwiastek reformacyjny, w pierwiastek myśli filozoficznej; zadeterminował, pojęciowo, Wolność; i tak, stanął w opozycii, z rospasaną swawolą, z rewolucią dla rewolucii; a szukając siły materialno-społecznej, znalazł się w konieczném przymierzu z Rossią despotyczną, koniecznie i absolutnie, — i, przez swe pochodzenie czysto-Aziatyckie sił prokreacyjnych Człowieka, wywierających się stopniami aż do granic globu, a przeto, dziedziczących niewolę pierwotną, — i, przez położenie biegunowo-równoleżnikowe, — i, przez rygor klimatu polarnego, — i, przez ów pierwiastek zepsuty swego kościoła, dziedzictwo konającej tyranii Rzymskiej nad światem; — a nade wszystko, przeto, że samo principium chrześciańskie, przeszedłszy równość osobistą ssystematyzowaną w stanie, jak była w Polszcze; centralizując dalej, bez zrealizowanej wirtualności wnętrznej : jest Absolutnym Religijnym Despotyzmem. Polska, jakkolwiek najliberalniejsza dotąd, znalazła się poniekąd w opozycii z Francią, tém bardziej, iż Polacy, przez natężenie reakcii i grożącej tuż eliminacii, poczęli odstępować jawnie swych principiów. W tém, tedy, wywieraniu się i sparciu sił rewolucyjnych z filozoficzno-despotycznemi, Polska, stojąc nad przepaścią rozdzielającą je antinomialnie, musiała dokonać absolutnego warunku, gruntującego jej narodowość w osta-

tecznych następstwach : to jest, rospoczęła ELIMINACIĄ NARODÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH. [5]

5 Czytaj w tym względzie całe dzieło Apostaty jej racionalnego, i porównaj z principiami, tu, z matematyczną ścisłością, ugruntowanemi; a ocenisz ich wartość zupełną.



## ROZDZIAŁ III.

W wywodzie konieczności Eliminacii w problemacie etnologicznym, wskazały się charaktery znamionujące Naród, który, jako pierwszy wyraz w tém działaniu narodów, miał je koniecznie rospoczynać. Jakoż, widzieliśmy, jak jedno principium, rozwijając się w życiu tego narodu całém, zarówno *wewnętrznêm*, to jest politycznêm, umysłowêm i religijnêm, jak *zewnętrznêm* w jego stosunkach z narodami, — wyprowadzało jedną

realność : oddania wirtualności twórczej, NARODEM CAŁYM ; to jest, jak ten Naród, stanem u siebie i za sobą, gruntował środek w dojściu do uniwersalności nieśmiertelnej, zasadzonej, *nasamprzód*, na sumieniu równoważności obywatelskiej w Państwie i z Państwem, bez czego niema zadania nieśmiertelnego w człowieku; i *powtóre*, na sumieniu,— każdej czystej narodowości, koniecznćm, — obowiązku narodowego między narodami, iżby, gruntując w tym względzie same siebie, przenosiły też wirtualność na drugie, szanując i protegując, w absolutnym względzie, rozwinięcie się narodowe w drugich, aż do dojścia do sumienia ich nieśmiertelnych przeznaczeń, MASSAMI CHRZEŚCIJAŃSKIEMI. Dopokąd, *w pierwszém*, było cobąć do rozwijania; dopokąd, *w drugiém*, uczucie mnożących się sił ku wkroczeniu w nieskończoność, niezdolne było jeszcze przekroczyć krańców Obowiązku w sumieniu nierozwinionej moralności między narodami : dopotąd, wzrastał i kwitnął Naród, w tym względzie, środkujący ; lecz, skoro w nim Obywatel zrównoważył Państwo, a przeto, stał się jego arbitrem , a panem i narzędziem zniszczenia przeznaczeń ludu, jęczącego pod tą częściową względną narodowością, daleką od znaczenia absolutnego; i skoro, samém oddziałaniem na to jego osłabione znaczenie, czując całą jego niemoc, a własną przesilność w uniwersalizowaniu się, narody postronne, znalazły pokusę silniejszą nad obowiązek : stał się gwałt, zrobiła się Ofiara, dokonała się Eliminacia.

Eliminacia ta, będąc absolutną, nosi w sobie chara-

kter witalny; ani może być równaną ze zniszczeniem jakiegobądź ludu, w jakichbądź okolicznościach, przez kogobądź i kiedybądź, dokonaném. Narody Chrześciańskie, od Zbawcy swego, rozwiązują ciągle zadanie nieśmiertelne; i przeto, w życiu ich, żadna realność dokonana, jako wypełniająca zadanie, ginąć niemoże; wnet, zatém, po eliminacii powstaje nowa potrzeba : POTRZEBA EWALUACII, w zadaniu Etnologiczném.

Przede wszystkiém wiedzieć potrzeba, iż, w rozwiązaniu każdego zadania, formalném i określném są warunki *odprzeczne*, samą swą warunkowością oznaczające warunki *zatwierdne*; co większa, też same warunki aż w ostateczność zupełną wprowadzają, i ustalają właściwe i jedyne, a nawet w Ewaluacii absolutnej, konieczne, dozupełniać ją mającej ilości, znaczenie. Z tego warunku warunkowości samej, wynika konieczna filozoficzna potrzeba , w Zadaniu NARODOWOŚCI z narodów złożoném, wykazania absolutnego znaczenia ewalucyjnego, NARODU naprzód wyeliminowanego. Jasna jest i wyraźna, iż znaczenie to, w swym charakterze dwoistym, przedstawiać się musi: ODRODZENIEM SIĘ I ZMARTWYCHWSTANIEM NARODU W CZŁOWIECZEŃSTWIE : CO stanowi razem, jego APOTEOZĘ.

Naturalna jest, że, w dzisiejszym stanie rozwinięcia umysłu ludzkiego, Apoteoza taka, w swych głównych gałęziach Odrodzenia się i Zmartwychwstania, uczuciem tylko objawiać się zdolna,—w swoich znamionach zakładczych i wewnętrznych, logicznie, zadeterminować się nieda. Już, zaś, znamieniem racionalném, przestępném

i absolutném, wyłączném w zadaniu narodowości Narodu z narodów do wyewaluowania się przeznaczonego, jest: w jego członkach, jego dzieciach, żyjąca, a przez obcych, przez oddalonych, uznana i dowodzona, racionalnie gruntowana, APOTEOZA, to jest: nieprzeżytość jego znaczenia umysłowego, stanowiska moralnego, i praw pomiędzy narodami. Ta usilność odprzeczna, jest Heroizmem ujemno-podźwigającym Naród zabity; różniąca się tylko zrzódło-kierunkowością od Heroizmu, zasypującego prochy swemi pola bitew, dla ustalenia praw nieśmiertelnych między ludami. Jeden daje cechy wewnętrzne, drugi zewnętrzne, ewaluowanego Narodu; a ponieważ obadwa dowodzą siebie czynami: nic łatwiejzego, jak, przez ich inkwizycią, ogarnąć całość warunków gruntujących Ewaluacią samą.

Apoteoza, aby była ugruntowaną, ma być rozumową i dobrowolną, więc od cywilizowanych narodów zwiastowaną; prawdy szukający ma ją spotykać. Aby była zupełną, ma być z miłości człowieczeństwa płynącą, a więc ze strony postępnej w życiu narodów; przyjaciel ludzkości ma do niej wzdychać. By była ludzką, ma być pracującą na ustalenie nieśmiertelnych przeznaczeń Człowieczeństwa, do których, Naród każdy i Narodowość, jest tylko środkiem.—Poglądajcie w pomroku Cywilizacii, wy co zaranie świtającej prawdy, w jej uroczystych znamionach dojrzeć chcecie; a dostrzeżecie, iż, pierwszym krokiem Ewaluacii człowieka w człowieczeństwie, jest Ewaluacia narodu w narodztwie; a tej wyrazem pierwszym, jest głos nadziei, głos zewnętrzny

i obcy, na dzieci zabitego ludu wołający, iż zmartwychwstać, przez odrodzenie się, i podobna jest rzecz i powinna.

Taki Heroizm Apoteozacii, jest wszakże, tylko formalnym i ujemnym, już przeto, iż przez warunki odprzeczne do prawdy się zbliża; więc, te warunki przywdziewając istotą, błądzić musi w Braku i Niedostatku, mierząc upragnioną Rzeczowość; jakoż, cechuje go naprzód, charakter odprzeczny Cudzoziemca, wydającego płód umysłowy dla Polski, pod tytułem: O POLSZCZE NAD BRZEGAMI WISŁY I W EMIGRACII. Płód ten, najlepszej woli, lecz nieprzekonanego umysłu, jest *prawdozmyłką*, która, jak się wykazało we wstępie samym, jest charakterem i środkiem rozwiązywania się narodowego. Jasna jest, przeto, iż wszystkie warunki odprzeczne Ewaluacii Polonizmu w śród narodów, o ile umysł, z najlepszę wolą, w położeniu wyłącznem, zgromadzić zdołał, w nim się znajdują; co większa, jest tam zupełna wiara w podobieństwo i możność wskrzeszenia tego narodu zabitego, lecz bez najmniejszego w tym względzie postulatu racionalnego, coby wysięgnął o punkt, lub moment krótkochwilny, nad grubą materializmu skorupę. Mimo, tedy, naturalnej ślepemu Materializmowi macaniny, którą niechce, niepragnie, ani niemoże przejrzeć z zasklepień czynu w sfery przyczynne; wypada niedokładności w Prawdzie dozupełnić, w porządku ścisłego prawa logiczno-matematycznego, opartego na prawie Wiedzowiedzy samej, od którego, w poprzedzających rozdziałach nieodstąpiono.

Więc, *nasamprzód*, wypada ugruntować Ewaluacią samą w jej charakterze żywotnym, aby odwieść od błędu najlepszą wolę; aby niepomięszać prawdy z fałszem : to jest, aby niedać pochopu słabocie umysłowej, przez jej charakter ujemny, do polegania na materialności bezżywotnej, do gruntowania się na zasadzie odprzecznej, silnej samą swą bezwładnością : —

= Jakże, Ewaluacia jest absolutnie wymagalną; zbędnąż by była i uchronną, w społeczeństwie, w człowieku, jako narodzie; i dalej, między narodami w narodztwie? Oto jest twierdza niezdobyta Apoteozy ujemnej materializmu, wynoszącej konieczność ślepą i formalną tylko, do stopnia Opatrzności; zupełnie w odwrót Apostazii, co z Opatrzności robiła konieczność; jest to, zarówno, tron Ciemności, wywodzący świat z Ojca ślepego Chaosu, miecz wojujący obosiecznie błędem, burzliwością lub głupstwem. Słuchajcie co z nim dokazuje apoteozujący Polskę, jak silnie woła po głuchej nocy Człowieczeństwa, jak na głos jego gotowe powstać zastępy organizatorów ludzkości, tych formularzy bezumnych, cel ostatni zakładających na zaspokojeniu potrzeb, a więc, na ołtarzu natury pierwszym, na ołtarzu pierwszej potrzeby, na brzuchu; z jakim bydlęcym instynktem materializuje Opatrzność, wyznawca prawa wywodzonego z konieczności, z mechanizmu fizycznego w associacii wypadków; stronnik racionalizmu, potępiający racionalizm wszelki.

« Klimat ożeniony z ziemią, oto Ojczyzna : bracia « tylko z tego rodzić się mogą, przynoszący na świat,

« aż do rysów cechujących ich indiwidualność, podo-
« bieństwo, będące pierworysem jednoczącym ich na
« zawsze. » (str. 17).

Z jaką boleścią przychodzi czytać Polakowi, następne wyrazy, potępiające wszelką Opatrzność, wszelki rozum, wszelką wolę, a więc moralność i godność człowieka, a w człowieku narodu zgubionego.

« Wszystko co tam przybywa zewnątrz, postaci się i
« tożsami z tém co istnieje; wszystko co tam przebywa,
« rosplemia się i oddaje pokoleniom następnym, życie
« pod temi samemi postaciami, pod jakiemi odebrało
« od pokoleń znikłych. Zwycięscy rospływają się we
« krwi zwyciężonych, tak, że w trzeciém pokoleniu,
« nie ma i śladu. » (Moskale namnożą Polaków, i pocóż Polakowi myśleć o Polszcze ). « Kraj pochłania
« wszystko co się z nim różni, i zaciera aż do przycienia
« przychodzącego skądinąd; wszystko co on zaszczepi,
« nosi jego znamię; wszystko co tylko weń się wcieli,
« przywdziewa je zwolna : ludność jego, nareszcie, ma
« swój charakter niestarty, jak jego roślinność. Nie
« żeby ten charakter nie przeinaczał się przyrostem i
« mieszaniną pokoleń : lecz, to przeinaczenie się, uza-
« cnia jego pierworys, niezmieniając go w sposobie za-
« sadnym, ani zlewając w pierworys zbliżony : ten
« pierworys zachowuje się niezmienny, na przekor
« nawet wyrodzeń się ludu, wyrodzeń się mijających i
« niezwłoczących z czasem, w swym, do normalnego
« prawa, nawrocie. Słabi śmiertelnicy, wy co się pyszy-
« cie z rządzenia ludźmi i naginania ich wedle waszych

« skłonności, przeto że macie pozwolenie nosić koronę
« zamiast kołpaka, i berło cokolwiek cięższe od mojej
« białej laski? czemże są wasze ukazy gniewem pała-
« jące, obok praw mierzących, jak następstwa do wido-
« czności, jak piorun do celu? Są to gniewy dziecięcia,
« chcącego tchnieniem przedmuchać burzę i uragan
« odepchnąć. Przenoście tyle co chcecie niewolników
« na ziemię zdobytą : łączcie o ile zdołacie najwięcej
« waszych służalców z córy pokonanych : pierworodni
« których wam zrodzą, już będą wolni tak, jak ich
« dziady macierzyńskie, » (Otóż to nadzieja! jakże jej wartość niska, materialna, w obliczu szukającego godności, moralnego i czynnego przez się człowieka.)
« a swym pierwszym uśmiechem nawrócą własne Ojce
« ku nienawiści, jaką tchnie kraj przeciw Despotyzmo-
« wi obcemu, i t. d. » (str. 15 i 16).

I dalej, w tym samym tonie. « Można wytępić po-
« kolenie ludzkie, ale nie przeto wytępi się pierworys
« szczepu; pierworys jest wjistoczony w grunt; zwolna
« przesięka w krew osadników i przejmuje ich niena-
« wiścią, ożywiającą mieszkańców kraju, przeciwko
« ich starej ojczyznie. Osadnik kraczy się na krajowcu
« i pchnie przedłużnie pokolenie jego. Przegrana pod-
« bija zwycięstwo, i weterani którym rozdzielono zdo-
« byte łany, płodzą ten sam rodzaj nieprzyjaciół,
« zbrojnych w też same narzędzia co ich przodkowie.
« Potęga przewrotna protokółu trwa dwa wieki; i war-
« toż tu zadawać sobie pracy w tej bazgraninie i t. d. »
(str. 19 i 20).

Otoż to człowiek liberalny, który zadanie wieków ma za nic. Prawda, że to jest niczém przeciw wieczności : ale, w człowieku, pracującym na wyrobienie, w czasie, nieśmiertelnej swej godności; aleź, przed Opatrznością, mającą cel w dniu każdym : jest tutaj wartość nieskończona.

Dalej, w dzikim chaosie logicznym, i rospacznêm rosstrojeniu czucia, sili się, kart kilkadziesiąt, sam siebie zgodzić z własném principium. Już to dowodzi sofistycznie czytelnikowi, jak dziecku, że Szlachectwo, a nawet posiadłość, jest urojeniem i czczością (i pocożby je, w tym razie, zbijać tak silnie) : « W Polszcze « każdy wieśniak, przywiązany do skiby pańskiej, u« prawia na własny użytek część tej skiby, z której « oddaje lichy Panu swojemu podatek, będący ra« czej hołdem poddaństwa niżeli jakąbądź wartością. « Cóż więc straci Szlachcic, pozbywając się tej cząstki « swojej własności? Próżny tytuł, prawo przeciwne « ludzkości; nic wreszcie co stanowi posiadłość właści« wą. » (str. 160).— Już gani wszelki wybuch siły ze strony uciemiężonej, aż do potępienia rewolucii francuskiej. « Radzić ubogiemu zemstę za twardość bo« gacza, jest to uwieczniać system wahadłowy odpłat i « zemsty; jest to, chcieć panowania ucisku wiecznego « w cywilizacii ludzkiej. Nie nad ubogim litość mnie « bierze, ale nad uciśnionym. » (Pytanie : który ubogi, nieuciśniony? który bogaty, w ucisku?) « ciemięż« ca obudzający nienawiść we mnie, odzyskuje zmiło« wanie, skoro jest uciemiężony z kolei. Zadanie

« jest nieskończone, skoro się uważa w takim sto-
« sunku. Widzicie z nas : rewolucia francuska,
« w której biegu na nieszczęście, wyznać potrzeba,
« stosunek ten za nadto przeważał, rewolucia fran-
« cuska jest cała do przerobienia. Niezrobiwszy wię-
« cej nad przemianę wyrazów : potém jak wprzódy,
« niemniej znalazła bogaczy, panów wszystkiego; ani
« ubogich, panów niczego, ni swojej osoby nawet;
« zawsze i jeszcze raz, ciemiężców i ciemiężonych. »
(str. 147).

Następnie, co za subtilizacia w przeświadczaniu się wnętrzném. « Nieszczęśni śmiertelnicy, jakieśmy go-
« dni politowania że nieumiemy żyć jak nasi przodko-
« wie, a szukamy przerosłości tytułów naszych, zada-
« jąc tyle ciosów majestatowi najpierwszego z tytułów,
« człowieka, przez który stykamy się z niewolnikiem
« któregośmy poniżyli! I któżby się chlubił tytułem
« nas przypodobającym do odrzutków? Pięknież to
« czuć się człowiekiem, kiedy niewolnik ma do tegoż
« samego prawo? Podziwiam się z pychą w mojém po-
« chodzeniu, gdy rzucę okiem na rumaka mniej szyb-
« ko pędzącego, jak machina noszona nieczemś z mej
« pary; na bobra, który buduje nie tak, jak ja, mister-
« nie. Ale za prawdę, pan czy władzca, czułbym się
« poniżonym w obliczu mych niewolników, i skwapił-
« bym się do podniesienia ich aż do mnie, lub zniżenia
« się aż do nich raczej, niżelibym zniósł pod memi
« oczami, żyjącą satyrę mojego rodu; a jeśliby moi
« niewolnicy poczęli być liczniejsi niżeli pokolenie

« pańskie, truchlałbym, bo na tym świecie liczba sta-
« nowi prawo. » (str. 153).

Nareszcie, po długiém z sobą pasowaniu się logiczném, przychodzi do sfałszowania własnego, w swych następstwach, principium.

« Ostatecznie, Państwo w principium jest właściciele-
« lem gruntu; mieszkańce są, przeto, właścicielami
« części; dzierżawcy jedynie, u tego zbiorowego posia-
« dacza, nie u kogo innego. Głosiż to, że w każdą
« chwilę, posiadłość i prawo własności mogą być roz-
« bierane? Nie, gdyż wszelkie zamieszanie beskonie-
« czne i zbędne, zgubne jest dla każdego. Ustawa kraju
« polepsza się i poprawia, nie przez roswichrzenie
« ubrdań się, lecz przez rosprawy ogółu i środki spól-
« nie przedsiębrane. Te idee grabieży prawem mo-
« cniejszego, podziałów i praw rolnych, mogą być przy-
« znawane stronnictwu prześcigającemu, przez oszu-
« stów korzystających z głupoty drugich. Nic z tego
« stronnictwo, do którego należę, nie marzy ani przy-
« gotowywa do wykonania.

« Jest to coś świętego i poświęconego, o czém ono
« myśli. Domaga się ogłoszenia principium niezmien-
« nego i długo nieuznawanego : chce by je napisać na
« czele wszelkiej ustawy; principium, od którego po-
« czyna się postęp wszelki niemający kresu. » (Jakież
to principium? oto, jakieś!)

« Ale to principium raz przyjąwszy, szanują się pe-
« wne czyny dokonane, dla samej zgody od początku
« z następstwami principium. Jednym z tych czynów

« jest własność, ustalona dzisiaj, o ile niezawadza wol-
« ności i interesom drugiego. Nieprzedsiębierzmy
« przewracać od głębi do strychu : całe życie nasze
« niewystarczyłoby do ułożenia wszystkiego na swém
« miejscu ; a najmniejszy punkt zastojenia się i zatoki,
« sprowadziłby głód na ludność całą, częstokroć na-
« wet ruinę zupełną zakładów sprzyjających postępo-
« wi.

« Ta to konieczność ogólna, niezbędną jest dla refor-
« my, w obec nadużyć największych nawet. Należy
« zostawić rozwinięciu się bezokreślnemu principium
« staranie sprowadzenia, po lekkiej i nieznacznej po-
« chyłości, ojczyzny i towarzystwa do ich normalnego
« stanu. Gra regularna principium ukończy z czasem
« bezprawidłowości, i zmaże nierówności rażące, z ko-
« rzyścią wszystkich, z niczyją szkodą. » (str. 158 i
159).

Wszystko to, mimo umiarkowania nader rostropnego i pochwały godnego, jest herezią, bluźnierstwem brzydkiém przeciw przeczystości pierwiastku Demokratycznego, który, li tylko rozwijaniem się najściślejszém, oddziaływając na principium przeciwne, wiedzie do wypadków, nie tylko przytoczonych, ale nieskończenie wznioślejszych.

Oto poparcie tego przykładem, jaki przedstawia, w dzisiejszym stanie, jego ojczyzna, którą kładzie za ideał, — niepomny, iż jego samego wyrokiem, wszystko w niej jest do rospoczęcia na nowo.

« Przypatrzcie się nareszcie tu, co takie dni mają

« upajającego i okazałego. Wszakto, przez trzy dni « tylko, Ojczyzna moja stała się, przynajmniej w prin- « cipium, klassyczną ziemią wolności, i otwarła drogę « po której się toczy, na przekor złym chuciom i bu- « rzom grożącym, dzieło nieskończone postępu; drogę « nową, na którą każdy się rzuca, z pociągiem zacho- « dzącym w entuziazm, (a każdy entuziazm z góry « pochodzi, pod jakiémbądź objawia się znamieniem); « ubodzy postępują z rezygnacią, bogaci z sympatią, « młodzi z poświęceniem się, starzy z nadzieją, czło- « wiek nowy z obyczajami oczyszczonémi z kłamstwa, « niewiasta z wolnością przeczystą i wstydnokrasną, « z wiernością samowolną i przetrwałą; obywatel z u- « czuciem swych praw i obowiąsków, pogrążając wszy- « stkie swe tytuły dawne w tym jednym, z którego « płyną wszystkie jakie mu przynieść może ojczyzna, « czyto jako nagrody lub zobowiązania. Nowa Francia « nie ma prócz obywateli na swojej obywatelskiej « księdze; widzicież choć jednego z naszych urodzo- « nych, ubolewającego lub poniżonego przez tę świętą « równość w obliczu prawa? To principium byłoż na « jakimbądź punkcie kraju tłómaczone bezrossądnie? « dostrzegliścież naturalną chropawość w sporze z nie- « podobieństwem, tarzającą się w śmieszności, z prze- « siłu równoważenia się? » (A gdzie to ta « naturalna chropawość » w człowieku? i z nią, czém jest reguła równości; czy się niestaje regułą większości, regułą wielkiej i ostatecznej kasty, jaka też, we Francii, dostrzega się najwyraźniej : ostatnia tyrania człowieka

przez człowieka). « Różnice rostapiają się i harmoni-
« zują się, biorąc każda stopień właściwy; podobień-
« stwa stanów towarzyskich nie silą się, oddzielając
« się, skupiając się i określając się, formować tyleż
« obozów nieprzyjacielskich na łonie tej samej grodo-
« wości. Silny podaje rękę słabemu, który mu dziękuje
« kłaniając się, i odda mu później tę posługę, dobrą
« radą lub inną w tym rodzaju odczynnością. Każdy
« zyskał, nikt niestracił na nowym rzeczy porządku.
« Zadanie, więc, co was trudzi, już rozwiązane pomię-
« dzy nami, o Obywatele Polscy! » (str. 162 i 163).
I czegoż zatém, mój obywatelu, wyglądasz od wielkiego połogu, co ma rozwiązać ciążę sześciotysięcznoletnią od której świat ledwo niepęknie?

Dalej, jakże krzywdzi Szlachtę, tak długie prawiąc jej kazanie, dla wywolnienia niewolników, których, jak sam powiada, rzeczywiście nieposiada.

« Jeżeli trwać będziecie w przypuszczeniu, że szlach-
« cic ma prawo posiadania człowieka, przypuścicie
« zarazem że car ma prawo posiadania was; zarysował
« on swój tytuł na grzbietach waszych; tytuły wasze
« są w jego ręku. Jeśli więc poznajecie co za bezecna
« jest posiadłość was przez jednego, rozdzieracie zara-
« zem tytuły wasze do drugich : niesprzeciwiajcie się
« tedy ustaleniu, w ojczyznie waszej, principium rzą-
« dzącego dziś państwa konstytucyjne. » (str. 156).

Ale najboleśniejsze jest, rozdzierające serce polskie, odmówienie patriotizmu poczciwym naszym wieśniakom.

« Mniemacie że już rosszarpane te niehamowane po-
« kolenia Sławian, przeto że, jednym pociągiem pióra,
« zaramowaliście je w protokółach waszych; prawda,
« podział ten trwać będzie na karcie, dopóki chodzić
« będzie temu ludowi o to, do jakich panów należéć
« ma rola, którą uprawia i pokolenie które rospładza.
« Coż to ich obchodzi Król biorący tytuł Króla Pol-
« skiego, albo Król zagarniający ich pod berło Cary-
« zmu? obejrzą ich w przechodzie, jednego po dru-
« gim, z pewnym rodzajem ciekawości, jak się ogląda
« zjawisko błyszczące barw tysiącem, zlewających się
« w rychle w jedną; i wezmą się do radła, popatrzy-
« wszy. Sprobujcie dać im Króla Polskiego w Woje-
« wództwie Mazowieckiém, dla schlebienia lub zaka-
« gańczenia ich narodowej dumy; niebójcie się, uspo-
« kójcie się, niepowstaną Lublin, Sandomierz, Kalisz,
« Płock, Poznań, Ukraina, Galicia, Litwa i Podole, te
« rozdarte członki pokolenia Sławiańskiego, by stanąć
« pod berłem nowej dynastii królów polskich. Żyć pod
« tym lub owym królem, co im do tego, im, u któ-
« rych królestwo nieprzyjęło się jędrnie? Jarzmo to
« lub owo, jedno jest zawsze naraz; ani się ktobąć
« stara, dla zmiany tylko, zrzucić ciążące co jest na
« grzbiecie; trzymając, zyskuje przynajmniej czas, na-
« daremnie tracony w pozbyciu się. » (Co za silna
racia?)

« Ale niech tylko krzyk uroczysty od katarakt Dnie-
« pru uderzy i t. d. » (str. 21 i 22). O! Mój Boże,
jakżeby lud ten sam krzyknął z siebie, gdyby to było
tak łatwo!

I jeszcze : « Cóż znaczy, rzeczywiście, ten odzew « Szlachty Polskiej do ludu, skoro poweźmie nadzieję « odzyskania niepodległości narodowej, do ludu, któ- « rego nieuznaje za część integrujacą naród? Aby nie- « wolnik usługiwał panu swemu punktualnie, prawo « mocniejszego obowiązuje go do tego; ale, aby się « rzucić na miecze dla bronienia jedynie praw pana, « na to potrzeba psa : człowiek nie ma tego przymiotu. « Niewolnik urodzony złośliwym, naśmiewa się z pana « w niebespieczeństwie; gdyż to mu otwiera przesmyk « do wolności. Wieśniacy Ruscy i Polscy muszą się « cieszyć podczas wojny Bojarów z Kasztelanami, — « cóżby lepszego zrobili, popierając panów? spóźniliby « rozwiązanie zadania interesującego ich osobiście.

» Ale niechno i t. d. » (str. 70).

Kto tylko wie, że narodowość jest realnością, na rozumie ugruntowaną, ten tak rozumować nie będzie.

= Więc tedy, *nasamprzód* aby ugruntować Ewaluacią samą w jej charakterze żywotnym,— wypada dać wywód racionalny, z rozumu przez rozum, tego co stanowi wpływ konieczny Natury na ludzkość.

W rozwiązaniu wszelkiego zadania, elementa WYŁĄCZAJĄCE czyli ODPRZECZNE, wzbudzają zarazem elementa ZAKŁADAJĄCE czyli ZATWIERDNE, przeto, iż żadne rozwiązanie nie może, ani powinno, wyczerpnąć wirtualności twórczej objawiającej się nieskończonością, która li przelewając się w twór swój ostatni, nieśmiertelniąc go, sama siebie realizuje. Jasna jest, iż, w tym

stosunku, podnosząc się do wyrazu pierwszego, w Nieskończoność absolutną, przychodzi się do zrzódła wszelkiego principium, a więc, do nieskończonego światła rozumu, sumienia nieskończoności przez nieskończoność, czyli do OPATRZNOŚCI, do BÓSTWA; a, idąc do ostatniego, jako celu, znajduje się godność nieśmiertelna i wolna, stworzenia, — twór realizujący w sobie wirtualność twórczą, a więc, do celów w sobie zdolny, — znajduje się CZŁOWIECZEŃSTWO, LUDZKOŚĆ. Przelewając się z Nieskończoności pierwotnej i absolutnej, w Nieskończoność pochodną i względną, ten wpływ wirtualności twórczej na stworzenie, przez stosunek przestępny twórczości z tworem, objawiać się musi prawem Konieczności, rządzącém szereg stworzenia : i to jest działaniem Natury i Naturą samą. Natura, przeto, o tyle tylko dobrą jest, o ile służy za środek przejścia Nieskończoności pierwotnej do pochodnej; i nawzajem, do dojścia z pochodnej do pierwotnej : sama w sobie, jako cel lub działacz, jest zrzódłem wszelkiego Złego, bo ŚMIERTELNOŚCIĄ. Człowieczeństwo, tém właśnie różni się od Zwierzęcości, że rzuca przewagę Natury w Naturze samej; to jest, ma być Moralne i Wolne, bo nieskończone i nieśmiertelne. Ktokolwiek, zatém, chce utrzymywać, że klimat ożeniony z ziemią, jest Ojczyzną człowieka; i dalej, że naturalne rozwijanie się Człowieczeństwa, jego propagacia, mają przywrócić równowagę zerwaną w sprawiedliwości między narodami : hamuje działanie moralne skrzywdzonych, usprawiedliwia poniekąd krzywdzących, znosi godność obu-

dwu, kłamie własnemu swemu czuciu, kłamie charakterowi nieskończonemu człowieczeństwa.

Ewaluacia, zatém, między narodami, nieodbywa się naturą; tylko, jest wolném działaniem, expressią ich godności i wartości intellektualnej. Są, w tém działaniu, winni i niewinni, bezecni i poczciwi, głupi i rostropni; a nawet, najlepsza sprawa poszwankować może, dla niedbalstwa o nią : i to stanowi charakter żywotny Ewaluacii samej. Ze zrzódła Błędu, Fałszu, Kłamstwa, a przeto, Złego, czerpają ci co dowodzić chcą, że Polakom liczyć wolno na liberalność, napłodzonych na ich ziemi, ich następców ruskich : bo pochłania, ślepą siłą Natury, nieskończoną dzielność człowieczeństwa, rezygnującego z praw swych, w każden moment nieśmiertelnych. Ojczyzną, nie jest klimat żonaty z ziemią, ani ogół stosunków fizycznych, tylko wśród nich wznoszący się stopień godności moralnej, jaki, naród zajmuje w dopinaniu Celu nieśmiertelnego, więc żyjącego, działającego w każdą chwilę, w Człowieczeństwie przez Człowieczeństwo. Stracić ją, przeto, można; żadne Karpaty, Urale, ani Kaukaz; żadne pasy, strefy, pokłady, nie zabespieczają takiej Ojczyzny : bo, jej najzewnętrzniejszym charakterem, są Czyny w Czasie. Już zaś, utrzymywanie, że wieśniak Polski mógł kiedykolwiek i był powinien, z obojętnością patrzeć na wydzierany sobie charakter Polaka, na odbierane przeznaczenie Polskie: obok tego, że jest najgrubszém kłamstwem, fałszem lub błędem historycznym; jest, nadto, ostatniém absurdum logiczném, zabijającém naturę rzeczy, w naturze,

przez naturę samą. Możnaż przypuszczać, by się godziło z rozumem, czuciem lub rachunkiem, wyrzeczenie się zupełne władzy działania przez się, w swym charakterze właściwym i całkowitym, dla tego tylko, że część całości określała najniesprawiedliwiej część drugą? toby było samobójstwem natury, przez własne dzieci; gdyż zabijałoby jej nieskończoność, w niej samej; przez co tylko, jedynie, Natura jest dobrą i dobroczynną, współdziałającą, — z opiekuńczą, wszechmocną i absolutnie mądrą, Opatrznością,— oraz, z wolną, moralną i mierzącą do celów nieśmiertelnych, Ludzkością. Taki jest tylko prawdziwy stosunek Natury w charakterze konieczności, z Ewaluacią Narodów w charakterze żywotności; a więc, moralną, wolną, ugadniającą się; poszwankowaną i poszwankować się zdolną, bez tego znaczenia absolutnego.

To samo, ze sfery pojęć oderwanych, jako z nieskończoności absolutnej pierwotnej, przechodzi w zupełności swojej, w nieskończoność względną pochodną, w sferę indiwidualną wnętrzną osobistej w człowieczeństwie wirtualności. Na tém to się opiera Apoteoza, Odrodzeniem się mierząca do Zmartwychwstania.

Więc, *powtóre*, aby odrzucić błąd, wkradający się w świat osobisty, i już jawnie mu przyznawany, wypada dać wywód racionalny, z rozumu przez rozum, tego co stanowi udział moralny człowieka w najwyższém działaniu stworzenia się ludzkości; czyli, co to jest w nim Samodzielność twórcza.

W jakimbądź akcie człowieka, i w jakiejbądź sferze dokonywanym, elementa wyłączające czyli odprzeczne, wzbudzają zarazem elementa zakładające czyli zatwierdne, przeto, że Nieskończoność absolutna, li tylko sama będąc twórczą, ten element swój absolutny pozostawia w swym tworze ostatnim, jako elemencie wirtualności względnej, która, twór czyniąc twórczym, czyni go człowiekiem. Jasna jest, iż wpływ ten nieskończoności absolutnej, objawia się w nieskończoności względnej, jako SAMODZIELNOŚĆ TWÓRCZA (SPONTANEITAS CREATRIX) przez siebie, w sobie, realizując sama siebie, stworzyć mająca Ludzkość, a więc, rozwiązać Człowieczeństwo. Ta to Samodzielność twórcza, jest celem absolutnym sama dla siebie; a jej znamieniem zewnętrzném, jest potęga absolutna Rozumu, całą nieskończoność zewnętrzną i liczbową uginająca pod swoją władzę. Błędem więc jest, fałszem i kłamstwem, utrzymywać, że zdanie większości, choćby absolutnej nawet, znamionuje w czémkolwiekbądź Prawdę; tą tylko drogą przychodzi się do szalonej konsekwencii, do absolutnego absurdum, rosstrzygania większością głosów, zgłupiałych pytających się czyli jest Istność absolutna, Opatrzność, Bóstwo. Stąd, w Apoteozie Polski, wyrazy niby grunt wszystkiego stanowiące, « równość, wolność, braterstwo »; a w ogólności, axiomat « wszystko dla ludu i wszystko przez lud » jako cel ostatni dla człowieka ogłoszone, z najwyższą bessumiennością logiczną : są czcze, jałowe, bez sensu i znaczenia, wiodące na prost do absolutnej wyczerpalności człowieczeństwa. Jakoż, wyzywam tych Apostołów

gorących absolutnej równości, czyli, ją kładąc za cel ostatni, a więc nią wszystko określając, nieprzyjdą bez pochyby, niezatrzymawszy prokreacii, do sprowadzenia człowieczeństwa do zaspokojenia swych potrzeb *niczém*, do absolutnego jego przeludnienia się, a więc Smierci absolutnej? Już zaś, Samodzielność twórcza, dopełniając Człowieczeństwa, eliminuje prokreacią samą, i zarazem ewaluje ją, potęgą twórczości wypełniając nieskończoność potrzeb zewnętrznych. Jasna jest, tedy, że ona jest celem ostatecznym dla siebie, a więc i dla Człowieczeństwa; że WOLNOŚĆ, RÓWNOŚĆ i BRATERSTWO, są tylko stopniowością foremną jej natężenia, jej postacią i określnością, niezdolne, ani powinne, służyć za cel jakibąć dla człowieka. Znakomite znaczenie jakiego nabierają, pochodzi w prost stąd, iż są okresami dla Samodzielności twórczej; o które oparta, wznosi się w nieskończoność, tworząc siebie sama, i rosszerzając własną określność. W takiém znaczeniu, WOLNOŚĆ, RÓWNOŚĆ, BRATERSTWO, są przenajświętsze i przeczyste; odziane znamieniem absolutném, niecierpią żadnej mieszaniny obcych principiów; ani robić mogą, ani powinny, w jakimbąć stosunku człowieczeństwa, jakichbąć koncessij, przez siebie, w sobie, i przed sobą, dla konieczności. Jeśli taka jest konieczność, nie takie przeznaczenie, ani takie znaczenie principium demokratycznego; z którem raz się rozminąwszy, traci całą wirtualność żywotną działacza; i niema racii dla którejby, raz ustąpiwszy, niemiało ustąpić absolutnie z życia. Za tém, idzie wątpienie; a w rządzie towarzyskim, przeczyste *juste milieu*,

ślepy dźwigacz, niosący Bóg wie gdzie, tułacze człowieczeństwo. A przecież, taka herezia, wyraźnie i z dobrodusznością wyznawana, w piśmie z pretensiami najczyściej demokratycznemi, mająca w życzeniach i ślubach najdroższych sercu, wskrzeszenie Polski demokratycznej, bezwstydnie figuruje na karcie 158, 159, w tłómaczeniu wyżej przytoczona. Principium modifikowane, już nie jest principium; i zgodniej z niém idzie rabuś, zagrabiający całą własność wieków i ludów na korzyść własną, niżeli ten, co przez principium demokratyczne, znamieniem konieczności obarczone, nakłada postępowi pobłażanie nadużyciom nieznośnym. Przez to jedno uświęcenie fałszywe własności elementarnej, zabija się najwyższa, ostateczna, systematyczna własność człowieczeństwa, przeto, iż principium określające, ustąpieniem z własnej czystości, niezdołało oddziałać principium polarnie z sobą złączonemu, zatwierdzającemu; i rychlej, później, błąd ten błądzącym przyniósłby zgubę. — Raz jeszcze : jeśli principium demokratyczne musi robić koncessie, koncessie te niestanowią artykułu jego wyznania; pamiętajcież o tém, reformatory. Błąd tak gruby wypadł, przecież, z usilności wyniesienia się, od znaczenia czysto-foremnego, określnego, *równości*, do znaczenia istotnego i gruntującego, *wirtualności*, to jest, *Samodzielności twórczej*, której przeczucie, objawiło się, naszemu apoteozującemu ludzkość, w charakterze świętym i poświęconym; ona to jest tém principium (jakiemś), którego szukał. Dla tej samej przyczyny, « *Wszystko dla wszystkich i przez wszystkich* » fał-

szywie podane jest za formułę demokratyczną; i grubo się pomylono; nie tak się ona wyraża; oto jej brzmienie: *Co dla Kogo, dla Nikogo, dla Niego tylko.* Na tej polega świętość i nietykalność indiwidualna; tamta, jest tylko wnioskiem względnym (correlatum) na uniwersalność, i najodleglejszą jest stamtąd, skąd świeci punkt uwschodnienia się demokratyczny. Dobroduszność ani podejrzała nawet, że ta tylko forma logiczna, i pod nią zawarta siła przestępna, po najgwałtowniejszych wstrząśnieniach liberalnych, okuwała ludzkość w kajdany najtwardszej tyranii. Tak to przychodzi: ze stosunku dwóch, wypada realność niezależna od obudwu, bo obojgowa; przez tę niezależność, oddziaływać musi na własne członki; i jasna jest, iż, wedle principium jednoczenia, ta jedność obojgowa, silniej oddziała na jedność pojedyńczą, wyraźniejszą: to jest więcej na jeden z nich, a to, w absolutnej, najsprawiedliwszej mierze i znaczeniu: wypadkiem tego prostym, jest zarząd jednego przez drugiego. Podnieścież się od Dwojga do Wszego, a będziecie mieli Pana, którego ani sobie postawić, ani zrzucić niezdołacie, właśnie dla formuły, « wszystko przez wszystko i dla wszystkiego; » która, swą niezależnością absolutną, sama to zrobi, jeśli nie postawicie jej przeciwnej, i czysto świętej, demokratycznie. W ten sposób tylko pojmuje się, i tą drogą przychodzi się, do zrozumienia wypadków, w dzikiej na pozór kolei, na ruinach Republik Rzymskiej i Francuskiej wznoszących żelazne berła Cezarów i Napoleonów i ich trony pseudo-demokratyczne; na

niej, też, się opiera wszelka Centralizacia; a nawet, olbrzymia liczbą stosunkową, i przepełna głupstwem i zuchwałością, Dyktatura rządów, państw i stanów, oczekujących stworzenia. Błąd ten, nie jest złej woli, nie jest intencionalny; pochodzi on ze słabości umysłowej, niekonsekwencii logicznej, a bardziej jeszcze, z usilności podniesienia się od znaczenia czysto-foremnego i określnego Równości, do istotnego i gruntującego, Samodzielności twórczej. Wy więc, co usiłujecie, przez Odrodzenie, przyjść aż do Zmartwychwstania Polski; i wy przyjaciele obcy rodem, odlegli miejscem: pamiętajcie, że jedyném principium, mogącém dokonać tego nowo-kroku historycznego, jest, sama SAMODZIELNOŚĆ TWÓRCZA, zarówno Polski, jak Wasza; dla niej, obudzonej w Was i w Polszcze, niema nic niepodobnego; równość, wolność i braterstwo, są tylko jej określnikami charakteryzującemi, jej roskazem wnętrznym, niezbędnym, moralnym, w Człowieku względem Człowieczeństwa. Ona je wszystkie tworzy; one są tylko stosunkowaniem jej z sobą samej przez jej nieskończoną dzielność; święte i nietykalne granice, nabierające życia, i przeto, nieskończoność jej rozwinięcia się, rosprzestrzeniające. Stąd wynika, iż, w błędzie i fałszu brodzicie dotąd, jeśli mniemacie, iż Ewaluacia w Człowieczeństwie, a nasamprzód w Narodowości, polega na stosunkach, formalnych czysto, równości i braterstwa: istotą w nich, jest Samodzielność twórcza; a jej charakterem żewnętrznym, jest absolutna potęga Rozumu, sama tylko równoważąca Uniwersum przez Indiwidu-

um. Starajcież się o nią; gdyż bez niej, niema Polski, choćbyśmy najlepsze prawa napisali i mieli najlepszą wolę do ich zachowania.

To samo, ze sfery pojęć oderwanych, ze świata praw dla stworzenia, w zupełności swej przeszedłszy w stworzenie, w świat indiwidualnej jedności, w sferę wnętrzną osobistej nieskończoności, przechodzi w świat uniwersalny, w sferę wyzewnętrzniającą się człowieczeństwa w społeczności : i to stanowi konieczność EWALUACII NARODOWEJ i jej racionalnych znamion, dla dopięcia Celu w Narodowości samej zawartego.

Więc, *potrzecie i ostatecznie*, wypada nam przystąpić do elementów Narodowością samą objętych, które, eliminując ją, zrodziły potrzebę w niej absolutną — po obudzeniu sumienia uniwersalizacii wnętrznej w człowieczeństwie i aby dojść aż do zjindiwidualizowania samego uniwersalizmu w niém — mającego się naprzód WYEWALUOWAĆ Narodu na łonie Narodów.

W poprzedzającym roździale, widzieliśmy potrzebę Narodu, któryby, massą swoją, jednością zbiorową, mierzył do realizacii Wirtualności Twórczej, objawionej człowieczeństwu w formie indiwidualnej Zbawcy Narodów, w okresie trzecim historycznym. Wykazało się, też, jakim sposobem, dla stanu pierwiastkowego ludzkości, w zupełnej sprzeczności zostającego z jego moralném zadaniem, i stąd płynącém ograniczeniem jego przestrzenném i czasowém, Naród taki, znalazł się w okolicznościach najechania własnej części jednoro-

dnego plemienia, wyłączył ją z życia towarzyskiego, konstytując się w Naród Szlachecki; który, i po przyjęciu Słowa, w sobie zamknął nieśmiertelne zadanie wyrażenia wirtualności twórczej Słowa, Narodowością. Grzech ten, zabił ten Naród; niezabił wszakże, ani zabić mógł, zadania w nim : to jest, zabijając Naród Szlachecki, niezabił Narodu Polskiego, dla którego pozostało to samo zadanie do dopełnienia. Już zaś, wyraźna jest, iż ono tylko stanowi Ewaluacią między Narodami. Zadanie to jest ogromne, i większe niż którykolwiek wyraz w postępie człowieczeństwa, po obudzeniu w niém sumienia wirtualności twórczej, to jest, jego Samodzielności w pracowaniu i tworzeniu własnej Nieśmiertelności. — Jakoż, najpierwszy stopień w tém życiu odrodzoném człowieczeństwa, w zadaniu wypracowania nieśmiertelności po jego założeniu przez Zbawcę Narodów, jest, DOBROBYT OGÓLNY FIZYCZNY, NIEŚMIERTELNY; stąd, potrzeba Chrześcijańskiego Ludu, z wszystkiemi cnotami czuciowemi, z porządkiem najwyższym ekonomicznym, z liberalizmem zaciszy domowej, po reformacii religijnej, w zakątku sumienia ołtarz i kościół budującej : i oto mamy NIEMCA, który, wyłącznie tém zadaniém zajęty, ni mniej ni więcej, jest brzuchem chrześcijańskim żywym. — Drugi stopień w tém życiu odrodzoném, jest DOBROBYT MORALNY, OGÓLNY : to jest, nieskończoność formalna stosunków powszechnych, zewnętrznych człowieczeństwa, WOLNOŚĆ POLITYCZNA CHRZEŚCIJAŃSKA; stąd potrzeba ludu z wszystkiemi cnotami odprzeczającémi, wolności

polityczną, równości, braterstwa; z rozdziałem swych sił i zasobów, najstosowniejszym do natężenia i rostężenia jego sił narodowych; z liberalizmem błyszczącym, ludu po rewolucii politycznej odprzeczającego rewolucią samą: i oto mamy FRANCUZA, Francuza który, wyłącznie tém zadaniem zajęty, jest ni mniej, ni więcej, tylko zmysłowością w chrześcijaństwie uosobiszczoną, w której środkiem nieskończoności nieśmiertelnej, jest: dziéwka i talar. — Trzeci stopień w tém życiu odrodzoném, jest DOBROBYT RELIGIJNY, OGÓLNY, CHRZEŚCIJAŃSKI: to jest, od powszechności rozdzielonej, odrębnej, wzniesienie się do powszechności zjednoczonej, zespolonej, dla zrealizowania wirtualności twórczej, przez wzbudzenie samodzielności, a przeto, i praw nieśmiertelnych Narodu Zmartwychwstającego, po narodobójstwie dokonaném wśród Chrześcijaństwa. Takie jest tylko przeznaczenie POLSKI, jeśli się ugadnia do niego; nie żadne naśladownictwo, ani małpiarstwo, w któreby ją wepchnąć chcieli, skąd inąd może najlepiej życzący, lecz niedaleko sięgający i niedowidzący. W Historii i Etnologii, niemasz powtarzania się, ni iścia po śladach: przeszłość jest z tyłu, nie naprzód; i wszelki naród opóźniony, bez principium żywotnego, wyższego choć stopnikiem nad przeszłość całą, zginąć musi. Zle, więc, wybrany wzór we Francii dla Polski, jakkolwiek dobrze im życzy, apoteozujący je razem, w przytoczoném tłómaczeniu. Francii zadanie, jest *rosprzeczne*: to jest, świętość praw indiwiduum względem indiwiduum, do nieskończoności zabespieczać dą-

żące, których ogół stanowi ich Stan; Polskie zadanie, *zatwierdne* : to jest to, że, ze świętości praw dwóch, wypadajaca świętość realności trzeciej, święcie religuje członki tworzące; których ogół, twórzy naród i narodowość religijną, to jest, wiążącą raz wraz, aż do przenajświętszego systematu w nieśmiertelności, którego charakterem zewnętrznym, jest Zmartwychwskrzeszenie Narodu zabitego. Inne narody niemają go i mieć niemogą. Stąd Francuz, broni prawa swojego; Polak, ma miłość Ojczyzny.

Jakoż, w życiu tego narodu WNĘTRZNÉM, a nasamprzód, w życiu jego politycznêm czyli społecznêm, dostrzega się, jako *główny charakter* określający jego narodowość, w sporze zupełnym z całym biegiem historycznym czasów starożytnych i współ z nim bieżących, żarliwość w obronie kraju, i pewna zazdrośna wyłączność, nieprzypuszczająca do niej tylko samą Szlachtę, jako najpierwszy attribut jej klejnotu. — Takowej żarliwości i zazdrości następstwem koniecznêm, była najuciążliwsza i wieczna NIEWOLA CHŁOPÓW i ich POGARDA, stanowiąca *drugi charakter* określający tęż narodowość, posuniona, niestety! aż do przywłaszczenia sobie prawa życia i śmierci, nad własnym bratem, nad chrześcijaninem. Mimo to wszakże, co za miłość gorąca dla kraju w tym stanie do bydła poniżonym! policzysz rzadką szlachtę, co zdradą kraju zmazana; ale nie znajdziesz polskiego chłopa, coby zbiegł do nieprzyjaciela jego ojczyzny, dla wszelkiej

szczęśliwości doczesnej, lub nasycenia tym krokiem jakiejbądź passii. Jaki fałsz historyczny rozbredza, co za krzywdę wyrządza Wieśniakom Polskim, w dobrych chęciach, ale rzeczy nieświadomy, obcy uczuciem, apoteozujący Polskę Francuz, kiedy, w przyczynach nieudawania się powstań narodowych, za główną, kładzie obojętność Wieśniaka dla własnej Ojczyzny! Oto są jego wyrazy :

« Szlachta miała zawsze dwa błędy w Polszcze : je-
« den, że się mniemała dość silną o sobie sama, aby
« wystarczyć do zabespieczenia lub odwalczenia nie-
« podległości narodowej; drugi, że sądziła iż jej pod-
« danym, tak mocno skrępowanym, nie przyjdzie na
« myśl odzyskanie ich praw indiwidualnych, ich udzia-
« łu w narodowości. » (Aż dotąd dobrze.)

« Wzięła razu jednego chętka szlachcica polskiego
« do wyrządzenia, wieśniakowi jego folwarku, obelgi
« którą człowiek wielki, jakiegokolwiek stanu, obmy-
« wa zwykle we krwi obraziciela : zdarzyło się, że
« obrażony był człowiek wielki. Ten niewolnik, odarty
« ze swej własności, bierze na barki trupy zakrwawio-
« ne żony i dziecka, składa je u stóp kozackich, i do-
« maga się od nich zemsty, w imie praw ojca i męża.
« Na krzyk Bohdana Chmielnickiego, te ludy wolne
« powstają, biegą na ratunek ludu ciemiężonego, i
« wybierają go za Attamana. Stotysięcy waleczników
« już są pod bronią; okropne jądro armii, wzbierającej
« co chwila kupami wieśniaków polskich! i t. d. »
(str. 66.)

Co za dzikie rozumienie historii! w jakim to kraju, w jakiej cywilizacii, nie może zajść podobna, jak z Chmielnickim, katastrofa? jestże w tém racia najeżdżania kraju? z kim, jeszcze? z hołotą Kozacką, która, swą istność i wolność, winną li była protekcii, nierządnej wolności polskiej szlachty? Wina w tém była : trudno ją było ukarać w Szlachcicu, niekarząc Szlachty całej, a więc Narodu; aleź, ten Naród, potęgą swoją odpierając Rusina, Tatara i Turka, na gruncie własnym, przez swój nierząd, w wieczystej napaści zostający, złożył tę Kozaczyznę swawolną, zbiór wymiotowy wszystkich ludów okolicznych. Byłoż to sprawiedliwie, politycznie, lub liberalnie, buntem bez celu wystawiać na szwank własną i swych dobroczyńców, tych co stworzyli Kozaczyznę, a więc swej Matki, wolność? Chmielnicki był nikczemny zdrajca kraju; niezłączyli się z nim Wieśniacy Polscy : nie oni to byli, tylko motłoch swawolny, bez znamienia narodowego, ani innego celu nad rabunek łotrowski. Czyli to prawda, dowodzi jasno jego wcielenie się pod absolutną niewolę.

*Trzeciém*, wreszcie, *znamieniem* tej narodowości, było dobrowolne skłonienie się do przypuszczenia do praw, CałegoNarodu, przez Naród dotychczasowy Urodzony; niestety, aż wtenczas kiedy Ojczyzna, dla której żyli, stanęła przy bramie śmierci. Ustawa w tym względzie, jakkolwiek niedokładna, jako krok prawny Odrodzenia się, już nosi w sobie charakter absolutnej żywotności Postępu, sama siebie, w epokach danych, do-

reformy, do posunienia żywotnego, upoważniając. Nic podobnego niemasz w ustawach dotychczasowych ludów cywilizowanych. Kosy wieśniacze, nieśmiertelne, przy nieśmiertelnej Kościuszki siermiędze, fizycznej samodzielności ludu dowodzące! Emigracie powtórzone, mo ralną nieprzeżytość praw jego utwierdzające! jeszcze krok jeden, jeden stopień samodzielności, a wyewaluje się wasz naród.

Powtóre, w życiu jego umysłowém wyraźnie dostrzegać się daje nieprzeżytość pierwiastku, ożywiającego jego narodowość, reprezentować mającego, massą narodu, SAMODZIELNOŚĆ w sferze Prawdy. Jakoż, w konaniu najokropniejszém, w męczarniach agonii całą materialność jego wstrząsającej, umysłowość tego narodu odradza się całkowicie; zamiast zatracenia, aż do śladów umysłowej dzielności, odradza swoją literaturę, nowych nabiera sił, nowego życia, służąc za Mistrza własnym swym Zbójcom. Jeżeli niżej stoi, co do formalnej rozbiorowej zdolności,—od Francuza, w Analizie; od Niemca, w Krytyce: można, przyczynę tego słuszną, znaleść w jego grobowości politycznej; ale, natomiast, wyższym daleko od jednego i drugiego z nich jest, w zdolności Syntetycznej i dogmatycznej, tak, iż rzecz widoczna i pewna, że prosty Polak, bez szerokich zasobów wiedzy rozbiorowej, zdrowsze daleko pojęcie ma dzisiaj o potrzebach uniwersalnych Cywilizacii Europejskiej, niżeli Minister jakiegobądź gabinetu. Już zaś, ta cecha umysłowa, jest znamieniem

wyraźném, wyłączném, na prawdzie, siłą prawdy, ewaluacyjne znaczenie narodu opierającém.

Język, jako wyraz uniwersalności w reprezentaciach, wyraźny odbiciem samogłosek jako formy zewnętrznej językowej, unika ich niewyraźności kombinacyjnej, zacierającej się koniecznie w rychłym biegu do wyczerpania się, a przeto, trudzącej i zmysł i umysł; natomiast, wprowadza na nieskończoną rozległość spółgłosek; na to pole bujnych i świetnych barw kolorytu mowy, li tylko zdolnych do oddania, uniwersalnie, nieskończoności pojęć, językiem oddającym zmysłowo prawo głottologiczne. Język ewaluacyjny, w mowie złożonej z języków, jest spółgłoskowy; nieskończonością spółgłosków, mający oddać samogłos pierwotny, nie formalny tylko, lecz samodzielno-twórczy. Badacze mowy powinniby odpowiedzieć, który jest takim z oddających dzisiejszą cywilizacią. Jeżeli zadaniem Człowieczeństwa, jest, natężeniem umysłowości, przyjść do sumienia swoich przeznaczeń ziemskich; jeżeli, natężeniem życia i ruchu, ma ogarnąć glob cały, w interesie uniwersalnym : bez pochyby, ma się spotkać z potrzebą uniwersalnego jezyka, który zapewne niebędzie płodem, ani umownej, kapryśnej ugody lub mody, ani ślepego trafu lub musu i gwałtu; konieczność jego racionalna, racionalną nada mu cechę języka ewalującego mowę, w człowieku ewalującym człowieczeństwo.

Stan wewnętrzny umysłowości, w każdej narodowści objawiający się, wywierać się musi działaniem zewnę-

trzném, przedmiotowém, na polu Wiedzy; i to stanowić ma *cechę drugą* narodu ewaluacyjnego w Prawdzie. Najtrudniejsza jest, z ciemnic grobowych zajaśnieć światłem zmartwychwstania. Mimo to wszakże, po rozwiązaniu foremném i krytyczném wiedzowiedzy ludzkiej, przez olbrzymie prace umysłowe germańskiego natężenia, pozostał krok istotny do zrobienia; krok decydujący, mający nadać jej cechę przedmiotową, racionalnej realności i nieskończonej potęgi absolutnej Rozumu, to jest: pozostało wyewaluowanie jego, we własnej jego nieskończoności zewnętrznej, przedmiotowej, w Prawdzie,—odpowiednio zupełnie ewaluacii Narodu w Narodowości, mającej rozwiązać świat społeczny jak świat słoneczny. Umysł człowieka zrobiłże krok jaki, i gdzie, za filozofią niemiecką? szukanoż, w jakiejkolwiek gałęzi wiedzy, principium absolutnego? założonoż w człowieczeństwie choć problem tego? Naród idący do takowej ewaluacii, w Prawdzie, wyewaluje się za Prawdą w swej Narodowości.

Z pośmiertnego, umysłowego odkwitnienia, z usilności wyniesienia się ze sfer względnych do sfery absolutnej, wypada *trzecie znamie* narodowości ewałującej się, którém jest, możność i podobieństwo zrealizowania przedmiotowego Prawdy, Narodowością : to jest, problemat Zmartwychwstania, w niej założony, i rozbierany.

Potrzecie. W życiu religijném Chrześcijaństwa, rozwijającém się cząstkowo, przez narodowości niém objęte : z jednej strony, Reformacia, wynosząc indiwi-

duum i kościoł wnętrzny w sumieniu człowieka, nad kościoł powszechny; z drugiej, Władza Doczesna, okiełzawszy siłą materialną, namiętności indiwidualne, erygując się dla nich w naczelnictwo duchowne : sprowadziły konieczność religijną Narodowości, któraby, istność swoją doczesną łączyła aż z nieśmiertelnością Prawdy wiekuistej; którejby śmierć, była szwankiem, jej grożącym; a zmartwychwstanie, triumfem. Takie jest *pierwsze znamie* narodowości, ewalującej się religijnością. Szczególniejsza! szukający sprawiedliwości absolutnej, ziemskiej, principium nieskończoności doczesnej, materialnej, prawa nieprzeżytego narodowości, apoteozujący Polskę, ani potrzeby nieobjawiają w sobie sprawiedliwości nieśmiertelnej, koniecznie na narodowość spływającej; ani śladu w nich, znaczenia moralnego, a tém mniej, religijnego, w ludzie który chcą nieśmiertelnić. Nic, wszakże, w tém dziwnego; konsekwencia, dość logiczna : że, z principium równości, trudno się podnieść do Bóstwa.

Z połączenia Narodowości z Prawdą wiekuistą, wypada w niej, Entuziazm religijny, żarliwość w prawowierności niezłomnej; i to jest, *drugie znamie* narodowości ewalującej się religijnością. Jedna jest tylko Prawda; i niemasz w niej koncessii : żarliwość dla niej, jest zbawieniem żyjącém nieśmiertelném; Narodowość, przeto, w tym względzie, z Religią związana, ma nieskończoną wszechmocną gwarancią swej nieśmiertelnej, ną ziemi jeszcze, mimo najsroższych zamachów, ciosów i niebespieczeństw, całkowitej Ewaluacii.

Ze złączenia Narodowości z Kościołem prawym, z żarliwości narodu w prawowierności, wypada *trzecie znamie* narodowości ewalującej się religijnością, którém jest, obudzona żywotność narodowo-religijna, mająca na celu podniesienie narodu aż do wysokości przeznaczeń religijnych, a zaświtania — przez Naród — wiekuistej Prawdy, Religią.

Toż samo, w życiu tego Narodu ZEWNĘTRZNÉM, w jego stosunkach z drugiemi ludami; element eliminacyjny wnet się objawia całym charakterem ewaluacii jego w pośród narodów, wyraźny w swych postępach i skutkach: a n a s a m p r z ó d, w stosunku jego z p l e m i e n i e m w ł a s n é m. Zabity materialnie, nie przez kogo innego tylko przez własnego plemienia barbarzyński Kaimowy współ-szczep; w zupełności, całą swą potęgę materialną i martwą, przeniósł w dziedzictwie, na swego mordercę; i, o ile, w zmartwiałych zwłokach, mogło pozostać śladu ducha, o tyle przyłożył się, bez zaprzeczenia, do podniesienia cywilizacii i umysłowej potęgi Rossii. Tym sposobem, przestrzennie, przestawszy z gwałtu przegradzać, zbliżył Świat Chrześcijański; a podniosłszy, materialnością swoją, siły Północy, podniosł natężenie w tém zbliżaniu się; i zrobił z Rossii, potęgę biegunową, w ostateczném rozwijaniu się Człowieczeństwa. Potęga jego duchowna, rosprysła się po świecie prawej cywilizacii chrześcijańskiej; i, echem zagrobném, o podziemne sklepienia odbita, trącając sumienie ludów Europy, zerwawszy naprzód ich równa-

wagę w materialnych stosunkach i siłach, była trąbą zapowiadającą i wywołującą ten szereg walk olbrzymich europejskich, który niemiał innego znaczenia filozoficznego w Narodowości, nad dalszy ciąg dokonywającej się Eliminacii narodów, dla dojścia do sumienia potrzeby Ewaluacii. W tém wszystkiém, Rossia, a w ogólności Sławianizm, był potęgą polarną : jakoż, wnet po pierwszych dwóch wyrazach dopiętych w szeregu eliminacyjnym, wyewaluowała się część Polski; i to jest znaczenie filozoficzne Polski wskrzeszonej w 1806, i pomnożonej w 1809 w Księstwie Warszawskiém. Było to Dziecko zapowiadające sprawiedliwą odpłatę zabójcom swej Matki. W tém, nastał wyraz trzeci Szeregu eliminacyjnego w 1815: i, mimo całej machiawelskiej polityki, chcącej swemi kuglarstwy zabić naród, Polska posunęła się stopniem, w duchu jeśli nie materii, do Ewaluacii w pośród Narodów; której aktem wyzewnętrznionym i głośno przemawiającym, był 1830. Zabita całkowicie, na ostatni czekasz rachunek; jeszcze stopień eliminacyjny, a wyewaluowaną zostaniesz. Czuwajże nad tém.

Powtóre, co do stosunków jego ze Światem Germańskim. Położony w pozycii środkowej, a więc krytycznej, on to był środkiem, jeżeli nie głównym działaczem, w napoczęciu Eliminacii; on pozbierał części łupów ofiary zabitej, które nieprzystały do niego, ani przystaną, — jak szata skrwawiona, do zbójców. Jakoż, w wsparciu się ludzkości ku dalszemu jej elimi

nowaniu się, on musiał stać się łupem, a Polskie ramie zagrać na jego grzbiecie jako maczuga, albo kamienne złodowaciałe upiora ściśnienie. — Naturalnie, Prussy miały rospocząć to działanie, mimo całej mądrości ich rządców, eliminujące się; ludzkość stanęła na polach Jeny : to jest znaczenie etnologiczne roku 1806, od którego, wyszły Prussy z roli czynnej w człowieczeństwie, oddane w wieczną protekcią Rossii. — Prawowierna Austria, drugą była, mimo nieśmiertelnych po każdym ciosie odradzających się, zasobów na jej korzyść, które do niej należeć niebyły winny. Akt ten eliminacyjny dla Ewaluacii, dokonał się pod Wagram; i to jest znaczenie etnologiczne 1809, od którego, wyszła Austria z roli czynnej w człowieczeństwie; choć istnieć i działać nieprzestała , — istnie i działa, pod supremacią Rossii.

Potrzecie, codo stosunków jego ze Światem Romańskim. Wszystko, co tylko, w narodzie naprzód wyeliminowanym, zabitym, było sił duchownych zmaterializowanych, musiało się przenieść na drugi Biegun cywilizowanego człowieczeństwa, w działaniu wielkiém, eliminacyjno-ewaluacyjném. Przeniosło się, naturalnie, do tych co sprawiedliwość nieskończoną, choć tylko zewnętrzną, wzięli za hasło; i oto EMIGRACIE POLSKIE do FRANCII. — Anglia, przez samo oddziałanie, nieśmiertelną była jej przeciwniczką; a więc, sojusznicą konieczną nieprzyjaciół Polski. Środkowe działanie wyeliminowanych Niemiec, sprzymierzyło Anglią z Rossią;

i oto 1812, w którym Francuz, zewnętrzną uniwersalnością zajęty, poświęcał sprawiedliwość wieczną; frymarcząc narodem naprzód wyeliminowanym dla Ewaluacii, sam zasłużył na Eliminacią; i oto znaczenie etnologiczne lat : 1813, 1814 i 1815, od których Francia wyszła z roli czynnej w człowieczeństwie, aż do bezwstydnego, jawnego wyznania : *że naród jej nieżyje tylko dla siebie;* i to jest jej 1830.

Spojrzyjcie na linią od Oceanu Spokojnego do Atlantyku wyciągnioną, idącą przez Chiny, Tartarią, Bokkarią, Persią, Syrią, dzielącą na pół Europę całą; ci co ją wyciągnęli, są ostatniemi wyrazami w Eliminacii ludów, po której nastaje ich Ewaluacia, determinująca to co stanowi Realność Uniwersalizmu, a więc i Interes Uniwersalny Człowieczeństwa.



## ROZDZIAŁ IV.

Przez Eliminacią i Ewaluacią Narodów, doszło się do tego, o co idzie w NARODOWOŚCI Człowieczeństwu; to jest, co za realność wyniknąć winna, z tego najogólniejszego stosunku społecznego. Jasna jest, iż odpowiedź na to, jest rozwiązaniem Narodowości, SOLUCIĄ ETNOLOGICZNĄ, będącą przedmiotem niniejszego roździału. Operacia ta ogromna i jedna z ostatecznych, wdzierała się, z całym gwałtem swej nieskończonej przeważności,

na jawną rzeczywistość, w każdym okresie historycznym. Rzym, zagarniający świat owoczesny;—potęga Średnich Wieków, zuniwersalizowana w widomej głowie Kościoła Chrześcijańskiego;—berło zakwitłe a uciosane z drzewa Wolności Myśli, przerobione, w ręku Olbrzyma Gallickiego, w oszczep i piorun Sztuki Wojny; — Albion, z trójzębem Oceanu na łonie Amphitryty;—Caryzm, na tronie polarnym:—są tylko wartościami, wypadającemi w granicach pewnych, tej wielkiej Integralnej Absolutnej w Człowieczeństwie. Każdy z tych wyrazów, przez samo następstwo eliminacyjne, zbliżał się, rostężeniem, do wartości zupełnej wyrazu absolutnego, którą jest : ZRÓWNANIE CZŁOWIEKA *w* CZŁOWIECZEŃSTWIE, NIE TYLKO CZŁOWIEKA *w* CZŁOWIEKU; a ostatecznie, WYNIESIENIE CZŁOWIEKA AŻ DO RÓWNOŚCI *z* CZŁOWIECZEŃSTWEM, NIE TYLKO CZŁOWIEKA DO RÓWNOŚCI *z* CZŁOWIEKIEM; i zarazem, każdy z tych wyrazów oddalał się, natężeniem, od wartości zupełnej tegoż wyrazu absolutnego, przeto, że wywierał się wzrastającą coraz massą sił ssystematyzowanych Człowieczeństwa, więc, ciągłą jego przewagą nad Człowiekiem. Jakoż, przez to gwałtowne uniwersalizowanie się ludzkości, zabijały się mnogie prawa indiwidualne Człowieka, aż do pochłonienia praw tak ogólnych, jakie konstytują Narody i Narodowość. Stąd, w momencie i punkcie determinacii realności, wyniknąć winnej ze stosunku narodowego w Człowieczeństwie, powstaje filozoficzna potrzeba ZWROTU SZEREGU : i ten tylko zwrot, stanowi INTEGRACIĄ realności żądanej.

Rzeczywiście : postulowane zrównanie Człowieka z Człowieczeństwem, Indiwiduum z Uniwersum, ciągłemu natężeniu, przez propagacią samą działania systematyzującego ludzkość, niedozwalając innego nad podniesienie jej elementów mieć celu, obudza konieczne oddziałanie, to jest, podnosi siły *elementarne*, do stopnia równoważenia sił *systematycznych*, w Człowieczeństwie; czyli, nastaje stopień moralnej godności i umysłowej potęgi w Człowieku, na którym, zarówno jak Osoba jest dla Państwa, tak Państwo jest dla Osoby. Jedno przez drugie wznosząc się do nieskończoności, stanowią Ludzkość. Wszakże, w tém dążeniu do całkowitego zrealizowania się ludzkości, po tym przeciągłego rozwijania sie nawrocie, za nim dojdziesz do zupełnego zrównoważenia się człowieka z człowieczeństwem, spotykasz wyraz pośredni konieczny, którym jest Zrównoważenie Narodu z Człowieczeństwem. Ten jest wyraz, rozwiązujący narodowość wszelką, dający Solucią Etnologiczną, determinujący realność o którą idzie Człowieczeństwu w tym najogólniejszym stosunku społecznym.

Rzecz jasna, iż dalszém i trudniejszém jest, zrównanie absolutne Człowieka z Człowieczeństwem, niżeli zrównanie absolutne Narodu z Owémże; atoli, to ostatnie, wiodąc do pierwszego, w niém tylko bierze znaczenie swoje. Znaczeniem pierwszego, jest zabespieczeczenie Człowieka przeciwko siłom złączonym Człowieczeństwa; znaczeniem drugiego, jest podobneż zabespieczenie Narodu przeciw siłom tymże samym. Aby,

przeto, dowieść tego charakteru absolutnego, winien Naród, zabity winą Narodów czynną lub bierną, zmartwychwstać na przekor ich złączonym siłom systematycznym, pod formą dokonanego czynu; powinien dowieść absolutnie, racionalnie a więc roskazująco, niemożności jego ostatecznego podbicia; a przeto, podbić wszystko co opór stawiać zechce, niższém będąc od zadania w człowieczeństwie; sam, jednak, absolutnie gwarantując istność własną, gwarantuje bespieczeństwo Narodów wszystkich, to jest, Solucią Etnologiczną. Takie zewnętrzne działanie wybicia się, a nawet podbicia, będzie właściwém rozwiązaniem Narodowości pomiędzy Narodami — tak właśnie, jak w problemacie matematycznym, to tylko stanowi rezolucią równania. Ale, że to będzie rzeczą czynu w przyszłości, zawiesić należy wywód dalszy i zostawić go własnemu rzeczy zadeterminowaniu się.

Obok tego, wszakże, Naród dopełniający Solucii Etnologicznej, ma się wynieść aż do uzdolnienia się do niej, siłami wewnętrznemi. Takowe rozwiązanie wewnętrzne Narodowości, we względzie Narodu dopełnić go mającego, stanowi jego INTEGRACIĄ : w niej się znajdować powinny wszystkie zarody i znamiona, które należy rozwijać i poznawać, w pragnieniu i pojęciu właściwego rozwiązania zadania w człowieczeństwie etnologicznego; w niej jest Obowiązek moralny i wysoka Godność przeznaczeń Narodu dopełniającego.

Już zaś, absolutna i nieskończona realność Rozumu i Myśli, polega na sumieniu jawném dokonalności ró-

wnowagi Rozumującego i Myślącego, z Naturą całą; jest to, ta równość oderwana urzeczywistniona. Jakoż, co każe Rozum przez jedność, jest prawem dla wszelkiej mnogości. W poszukiwaniu, przeto, równości Narodu z Człowieczeństwem, najpierwszym elementem i charakterem jest, jego znaczenie umysłowe, stan jego Rozumu i Myśli, jako natężność wnętrzna realizacii koniecznej żądanego zrównania.

Pierwszym tedy momentem Solucii Etnologicznej, jest SOLUCIA NARODOWOŚCI UMYSŁOWA. Naród jej dokonywający, ma dojść do racionalnego przeświadczenia się, o możności i konieczności własnego zrównoważenia się z Człowieczeństwem; to tylko doda mu śmiałości w przedsięwzięciu, hartu w wykonywaniu, i zapewni mu znaczenie wyrazu historycznego wśród ludów. Nie o to więc tu idzie, że być narodem, i jeszcze narodem wielkim, jest nader pięknie i dobrze; ani o to, aby, gruntując własną indiwidualność, rozerwać ogromną uniwersalność dotychczasową; co większa, nie idzie tu nawet o sprawiedliwość samą, to jest, naprzykład, nie idzie o to, że ma być Polska dla tego tylko że była Polska : idzie tu o sumienie, na Rozumie oparte, własnego zadania w Narodzie który, dokonywając zrównoważenia własnej indiwidualności z uniwersalnością Człowieczeństwa, nadać ma nowy stopień natężenia tejże Uniwersalności; idzie, więc, tu o NOWY WYRAZ HISTORYCZNY.

W rozwijaniu się człowieczeństwa do jego zupełnej uniwersalności, dziś dostrzeganej, zewnętrznej, ród lu-

dzki działał biernie, władzą CZUCIA, odbierając cele z natury własnej; ale, skoro doszedł do punktu zwrotu w szeregu tym rozwijającym się : ma rospocząć działanie czynne, poznaniem, władzą ROZUMU, zakładającą cele samą przez siebie; gdyż, Rozumu rzeczą jest równoważenie Człowieka z Człowieczeństwem. On przeto, od tego momentu, zaczyna wywierać działanie swe jawne na losy ludzkości, swoje znamiona kładzie wyrazom dalszym w szeregu. Że, zaś, najbliższym wyrazem szeregu historycznego, jest ZRÓWNANIE NARODU Z CZŁOWIECZEŃSTWEM : absolutném jego znamieniem jest, przeświadczenie się racionalne o własném zadaniu historycznćm, o swej przyszłości.

Wszakże, że w przechodzie od Człowieka przez Naród do Człowieczeństwa, robią się przeskoki ogromne; przeświadczenie się to samo, jakkolwiek rozumowe, nosić w sobie musi całą cechę niezupełności, a więc, objawiać się raczej jako przeczucie, i pewien rodzaj i stopień WIARY. Wiara ta, jest najściślej związaną z Religią samą, i jest jawném znamieniem POLSKIEJ NARODOWOŚCI. Nią natchnione wiele pism, przeczuło i niejako przepowiedziało przeznaczenie jej. Ale, do zupełnego rozumowego przeświadczenia się o niém, niezdoła się podnieść żaden Cudzoziemiec, ani nawet Polak; gdyż, i dla niego, jest to zawsze jeszcze Wiarą; z tą różnicą, iż w narodzie mającym dokonywać zadania, ta Wiara jest rozumowo postulowaną, bespośrednią i konieczną. Wiara, przeto, w Solucią Etnologiczną, rozumowo ugruntowana, dokona jej, dopełniając równości absolu-

tnej Narodu z Człowieczeństwem, za wpływem czynnym Rozumu; w czém, zawsze, regułą postępowania będzie zajęcie stanowiska zbliżonego, i coraz zbliżającego się, w dorównaniu przez Człowieka Człowieczeństwa.

Rozum, równoważy indiwidualnością, uniwersalność: położeniem, momentem, i ruchem. Nieskończoność stanowisk w położeniu rozumowém, stanowi wiadomość; moment jego natężonej dzielności, jest wynalaskiem, odkryciem; postęp życia przez użycie, jest jego ruchem. Jeśli, tedy, jest zadaniem rozumowém zrównoważyć Naród z Człowieczeństwem; rozwiązanie jego nie rychlej nastąpi, aż na polu wiadomości przedmiotowej, wznijdą odkrycia, jako środki, podnoszące ruch Człowieka do stopnia, zabespieczającego absolutną równość Narodu z Człowieczeństwem. Sumienie, przeto, położenia odpowiedniego zadaniu, wiadomość o stanie własnym i drugich, sumienie sił jakiemi człowiek rozrządza, jako Direktor Natury, przez Rozum; i wreszcie, sumienie, czyli użycie tych sił, na stanowisku danėm, dla zrównoważenia Narodu z Człowieczeństwem: oto jest Solucia Etnologiczna, w swym charakterze Solucii UMYSŁOWEJ.

Cała ta determinacia umysłowa, dla przeskoku jaki zrobić potrzeba od Człowieka przez Naród do Człowieczeństwa, daleką zawsze będzie, i nader daleką, od swego znaczenia absolutnego. Czucie i bierność, pewien i nawet wysoki stopień rewelacyjny, wpływać tu musi zarówno, jeśli nie więcej nad poznanie i czynny udział

Rozumu; tylko, że ten udział postulowany będzie przeważniej. Stąd wypływa : że, w samém dokonywaniu, Czoło Narodu dirigujące operacią, będzie ugruntowane, poznaniem, w PRAWDZIE; a jego ciało i ramie niezwalczone, wykonawcze, ożywione przez sentyment DOBRA.

Owocem tego ostatecznym jest, rozumowo zagwarantowane, integralne zrównanie Narodu z Człowieczeństwem. Przez to samo, ponieważ to będzie czynem Rozumu, a więc rzeczą poznania, stanie się konieczném dziedzictwem całego Człowieczeństwa; całe się skwapi do jego realizacii; w której, dostrzegając celu wyższego, rozwiąże stosunek Etnologiczny. Niemasz tu, przeto, niebespieczeństwa Fałszu i Niesprawiedliwości, ale jest rozumowe następstwo i kolej konieczna wypadków, jako wyrazów szeregu, rządzonego PRAWEM NAJWYŻSZÉM. Naród równoważący się z Człowieczeństwem, niebędzie miał innego nad to zadania, ani wyżej nad nie podnieść się zdoła, aż inne narody dojdą do równowagi z nim, a więc, do uniwersalnego zrównania Narodów z Człowieczeństwem, w którém, założą nowe zadanie, i nowy wyraz.

Wszakże, okres ten będzie miał swoje ogromne i wielkie do rozwiązania zadanie, będzie miał co do czynienia. ZRÓWNOWAŻENIE NARODU Z NATURĄ CAŁĄ ZEWNĘTRZNĄ, zrównoważenie racionalne, roskazowe, w nim się dokonać musi. — Zrozumiejmy się przedewszystkiém. Dziś, jedno tchnienie zabójcze wiatru, jeden grymas natury w temperaturze, jedna susza, jeden wylew, jeden nieurodzaj, wystawia na szwank wyraźny,

los narodu jeśli nie jego istność; a i ta nawet, jeśli niebyła niszczoną do razu, winien to człowiek wpływom Opatrznym, nie własnej godności, znajomości, ani zasłudze : a przecież, to jego jest przeznaczenie, jeśli jest synem Boga nieśmiertelnym. Więc, nieschodząc w zadaniu naszém z pola umysłowości, pracą Narodu, zrównoważonego z Człowieczeństwem, będzie takie samo zrównoważenie się jego z naturą zewnętrzną, to jest; zabespieczenie się rozumowe, raczej, przymierze z jej mnogiemi nieskończonemi siłami; przymierze, w którém Rozum, odbierze nad niemi należną mu prawną direkcią, ale nie w rościąglejszej sferze, nad zakreśloną zrównaniem Narodu całego—jeszcze nie Człowieka z Naturą.

A przeto, na polu *Wiedzy ogólnej*, zarówno wewnętrznej, jak zewnętrznej, to jest, Umiejętności i Wiadomości, Nauki i Sztuki; a nawet, na polu *Wiedzowiedzy* samej; ideą jego umysłowości, niebędzie jeszcze principium ABSOLUTNE, równoważące Uniwersum, tylko principium GENERALNE, równoważące Narodowość z Naturą. To principium, da principia SZCZEGÓŁOWE w każdej a każdej gałęzi umysłowości człowieka; ich ustalenie racionalne, integrując całą tę sferę umysłu ludzkiego, rozwiąże absolutnie Zadanie Narodowe, przez zrównanie jego z Naturą w Rozumie samym, władzy jedynie twórczej. Ponieważ, zaś, Indiwiduum przez Naród mierzy do Uniwersum : NARÓD, dochodzący do równowagi z Człowieczeństwem, ma za warunek konieczny swej umysłowości, pośrednictwo między niemi

w tym względzie. On, przeto, przez siły ogółu, ma usuwać zawady i przeszkody nieprzełomne, dla indiwiduów zmierzających do przybytku absolutnej Prawdy. — A więc, ten Naród, narodowemi Instituciami, popierać będzie wszelkie odkrycie i wynalazek; on łożyć będzie na doświadczenia trudne, kosztowne i niewykonalne nigdy przez zasoby i usilnośc osobistą. Bez względu, czy to jest urojeniem czy rzeczywistością, czy użytecznėm lub tylko grą przemienności, zapewni najrychlejsze i zupełnie absolutne, o wszystkiém przeświadczenie się; już dla tego, iż sam daleko będąc od absolutnego Rozumu, a przecież jego tylko siłą równając się z Człowieczeństwem, niema jeszcze KRITERIUM absolutnego Prawdy, a już ma POSTULAT względem niej absolutny.

Aby, w tym razie, uniknąć nieskończonej nieokreślności w chaosie pretensij indiwidualnych, istnieć ma Instytut Sądowy Umysłowości Narodowej : INSTYTUT KRYTYCZNY. Do niego powołuje się wszystko, co tylko wschodzi na polu Prawdy. W nim, Reprezentujący umysłowość narodową, sądzą o rodzaju i stopniu płodów umysłowych, z całą surowością, winną dla nieskończonej przeczystości Prawdy; lecz zarazem, w nim jest OBROŃCA PRAW NIEŚMIERTELNYCH GENIUSZU, śledzący z całą usilnością, w zabłąkaniach samych, jego twórczych promieni; dający głęboko uczuć Sędziom, całą odpowiedzialność omyłki, grożącej najsroższą z kar dla ludzkości, karą opóźnienia Prawdy, i w końcu, wywróceniem bezwładnej i ślepej uporności w ciemnocie. Te dwie strony w Sądzie, wspólnym wpływem, stanowią

środki przeświadczenia się o Prawdzie przedstawionej. Od ich wyroku, niema odwołania się przed Społecznością: tylko Geniusz twórczy, idąc do Prawdy absolutnej, może go zwalić w potomności, i oświecić jego błędność, dopełnić niedostateczność; ale, też, taki Geniusz, mało potrzebuje wsparcia od Ogółu, dla samej swej wyższości. Mimo to, i obok tego, Naród, na tej tylko drodze ma dozupełniać swego zrównania się z Człowieczeństwem. W tej to sferze, praca jego będzie oraz pracą drugich Narodów, z różnicą w kolei następstw; i to będzie Solucią KRYTYCZNĄ narodowości, która dopełniona, sprowadzi je do zrównoważenia się ogólnego z Naturą.

Aby stronie krytycznej dać jawność, znaczenie zewnętrzne, konieczną jest Uniwersalność w reprezentaciach, to jest: JĘZYK. Zadanie przeto *glottologiczne*, w Solucii umysłowo-etnologicznej, jest równoważne z zadaniem *krytycznem*, to jest, z sądem o indiwidualnej reprezentacii w krainie myśli ludu, jej dokonywającego. Język, zupełnie jest w takim samym stosunku do Mowy, jak Naród do Człowieczeństwa; ani, więc, pojąć można Solucii Etnologicznej, bez solucii Glottologicznej. Jeśli, tedy, język ma dojść do zrównoważenia się z Mową, tak jak Naród do zrównoważenia się z Człowieczeństwem; podobnie, jak to ostatnie nie równoważy jeszcze Człowieka z Ludzkością, tak pierwsze niezrównoważy jeszcze Mowy Słowem. Atoli, przez wpływ absolutny Rozumu, wywierany w tym zwrocie szeregu umysłowe-

go, i mierzący do ustalenia principiów absolutnych, Język ten, odbiera charakter zupełności absolutnej w mowie, jedynie zdolnej oddać realność myśli, o którą idzie w Zadaniu Etnologiczném. Więc tedy, odebrać musi całą ścisłość i dokładność logiczną, tę podniosłość i pełność idei, tę moc i dzielność wyrazu i głosu, jakie są wymagalne, aby był twórczym absolutnie w sferze odpowiadającej zrównaniu jego Narodu z Człowieczeństwem. Dopełniając własnej równowagi absolutnej z Mową, tém samém dopełni jej dla Języków wszystkich, z różnicą następstwa kolejnego i swego koniecznego dla nich, z ogólną mową, pośrednictwa; nie zatrze, przeto, żadnego z nich; owszem, podniesie wszystkie do ich absolutnego znaczenia w mowie : a, w tym momencie i punkcie, wszystkie zrównoważone, rozwiążą się; i nastanie SOLUCIA JĘZYKOWA, przez założenie i zlanie się w zadaniu wyższém oddania Mowy Słowem.

Ale idąc od Słowa przez Język do Mowy, robią się przeskoki ogromne; mimo, tedy, całego wpływu absolutnego Rozumu i Poznania, zawsze to jeszcze będzie dziełem tylko Czucia, i pewnym rodzajem i stopniem Rewelacii :to, też, tylko stanowi to przodkowanie i kolej językową; i stąd wypływa, zobowiązanie ludu względem swego języka. Naród równoważący się z Człowieczeństwem, musi pracować nad swym Językiem, aby go podniosł aż do punktu, jeśli nie oddawania jeszcze zarazem, przez wyraz, rzeczywistości, to zapewne i nieodbicie, do zbliżenia tak silnego swoją instrumentacią, idei, i do tak ścisłego stosunku myśli, jakie konieczne

są do zadeterminowania podniesionego ruchu w Człowieczeństwie—dla równowagi absolutnej Narodu z Niém: a przeto, rozwinięcie jego, musi posunąć się do stopnia określenia jego, przez siebie, matematyczno-logicznego, uniwersalnością reprezentacii odpowiadającego warunkom wystarczalności, dla zrównoważenia Narodu z Człowieczeństwem. Jasna jest, że Język matematyczno-wygłosowy, wystarcza temu zupełnie; idzie tylko, o stosunek między temi pierwiastkami.

Dla przedziałów istniejących między Człowiekiem, Narodem, a Człowieczeństwem, ostatecznym warunkiem Solucii Umysłowo-Etnologicznej jest WYCHOWANIE, określenie didaktyczne piastuństwa potomności przez przodków. Ponieważ główném tu jest, przyszłe i nieskończone absolutne zrównanie Człowieka z Człowieczeństwem; rzecz jasna, iż najwyższą regułą, co do instrukcii przedmiotowej, w rostężeniu Wiedzy, ma być u n i w e r s a l i z a c i a j e j w s z y s t k i c h g a ł ę z i, dla wzajemnego siebie popierania i podnoszenia umysłu ludzkiego, aż do zbudowania wielkiego absolutnego Systematu Wiedzy. Naród mający rozwiązywać Narodowość, ma też, w tym względzie, rozwiązać Instrukcią; a więc, wyrzec się tego zgubnego dla umysłowości, szeroko panującego dotychczas fałszu, jakoby ćwiczenie się w jednej gałęzi umiejętności paraliżowało zdolności dla drugich; jakoby człowieka przeznaczeniem, była jakaś zakątna, dzika, martwa specialność; z tą regułą, w najniezbędniejszej dla ludzkości nauce, w Medycynie, za-

miast lekarzy umiejętnych, masz konowałów bezecnych; zamiast kapłanów umysłu i nauki, masz w bałwochwalni pseudo-rozumu, sprośnych materialnych kloców, którzy tego tylko szukają jak Boga i Rozum zdissekować.—Umysłowość człowieka rosszerza się w nieskończoność, to prawda : ale, za każdém jej posunięciem się, w jakim bądź kierunku, Umysł nabywa sił w natężeniu, już przeto, że rozleglejszą przebył sferę; tak dalece, iż dosięgając nieskończoności zewnętrznej, nabywa zarazem nieskończoności wnętrznej. Tak tylko, powstaje najlichsza, najograniczeńsza wiadomość, niewyłączając nawet głupiego sądu o specialności. Więc tedy, Uniwersalność Instrukcii najogólniejsza, nietylko zewnętrzna, czyli, że każdy ma się sposobić do wszystkiego; ale nadewszystko, wewnętrzna, czyli, że w każdym przedmiocie wynosić się ma Instrukcia do principiów najogólniejszych, systematyzujących Wiedzę : jest przeznaczoną dla Potomności, mającej zrównać Człowieka z Człowieczeństwem. Przez tę uniwersalność jedynie, odbierze specialność swój nieskończony charakter w jakości.

Nadto, ponieważ Naród zrównany z Człowieczeństwem, ma mierzyć do zrównania z Niémże Człowieka; Instrukcia jego młodzieży, ma usiłować w człowieku zawrzeć człowieczeństwo : każdy jego członek, ma nie tylko znać, ale i być sposobnym do wszystkiego. Stąd, po pracach oderwanej teorii, następujące godziny praktycznego zastosowania do sztuk i rzemiosł, mechaniki, poczynając od rękodzieł najpierwszej potrzeby, wynie-

sionych zawsze do stopnia sztuki rządzonej prawidłami geometrycznemi, oświecą umysł widokiem dotykalności, i, ćwicząc go w samej formie rozrywkowego zajęcia, podniosą pracę człowieka do jej szlachetnej godności, a produkcią Narodu i jego siły, do stopnia, zaręczającego mu jedynie jego absolutne zrównanie się z Człowieczeństwem. Jakaż jest sztuka, tak prosta, w którąby umysł nie wcielał się z całą swą mocą? Jakaż jest praca, tak gruba, od którejby tenże umysł, kombinacią sił ludzkich i natury, niewywalniał człowieka, wynosząc go na stopień wysokiego direktorstwa? Nie łatwém to jest; nie łatwe, też, zrównanie Narodu z Człowieczeństwem: dla zasługujących zaś na nie, i mierzących ku niemu, takie właściwe Umysłowe Zadanie.

Nakoniec, pod względem Solucii Umysłowo-Etnologicznej, prawie zbyteczném jest przywodzić, że, w narodzie jej dopełniającym, KAŻDY CZŁONEK jego, ma stać na całej, zupełnej, absolutnej wysokości OŚWIECENIA wymaganego, dla pojęcia zadania narodowego. Instrukcia, przeto, ma być generalną dla wszystkich, a wszystkich klass ludności jego, zarówno w rostężeniu, jak w natężeniu: to jest, co do rodzaju wiadomości, i co do stopnia ich podniesienia. Od pracującego nad płodem surowym, do rządzącego krajem, wszyscy jednaką mają mieć łatwość do podniesienia się na wysokość umysłową odpowiednią. Naród tu jeszcze winien służyć za pośrednika Człowiekowi, do dojścia do Człowieczeństwa; jakżeby, bez tego, zasługiwał na przeznaczenie tak wielkie? Jeśli obywatele jego, niezdołają się po-

dnieść wszyscy, dla zbyt wielkiej odległości jeszcze Człowieka od jego absolutnych przeznaczeń, sami sobie winę przypiszą; ale naród ma dopełnić absolutnie swojego pośrednictwa : każdy jego członek, ma mieć otwarte pole i pomoc zupełną, do dojścia do sumienia, poznaniem, wysokiej godności swojej i swego narodu. Tak tylko dokona się Solucia UMYSŁOWO-Etnologiczna.

W całém rozwiązaniu, a raczej integracii umysłowo-etnologicznej, dla roździałów pomiędzy Człowiekiem, Narodem, a Człowieczeństwem, ROZUM, jako władza c z y n n a, dalekim był jeszcze od dojścia do swych praw absolutnych w ludzkości, związany warunkowością konieczną opierania się na władzy b i e r n e j Czucia, a w principium, na Rewelacii. Już zaś, gruntem wszelkiej prawdy objawionej, jest WIARA; na niej oparty związek Nieskończoności Twórczej pierwotnej, z Nieskończonością stworzoną pochodną, to jest Boga z Człowiekiem, a więc stosunek nieśmiertelny, jest RELIGIĄ. Wszakże, jeżeli Wiara, ta opoka wszelkiego zdrowego Rozumu, pielęgnuje go jako matka do nieśmiertelnych przeznaczeń, pilnuje go jak zrzenicy oka swego, wywabia jego polot jak orzeł wabi pisklęta z gniazda które uwił; nawzajem, Rozum, nabywszy sił dostatecznych, rozwijając w sobie siłę twórczą Słowa, nieść ma pochodnią nieskończonego światła, dla oświecenia przybytków Wiary nieskończonych i nieśmiertelnych, aby w nich zasiadł na godach Wesela, łączącego Prawdę z Dobrém. Taki wpływ wzajemny Rozumu na

Wiarę, jest **drugim momentem** Solucii Etnologicznej, to jest SOLUCIĄ RELIGIJNĄ.

Ród ludzki, w działaniu swém intensyjno-czynném Rozumu, ogłosiwszy przez Reformacią wagę jego praw absolutnych czyli Wolność Myśli, rospuścił cugle rospasanej swawoli principiów samych, i poniekąd ufundował najsroższą tyranią indiwidualnych kaprysów, wznoszonych aż do rzeczywistości uniwersalnej. Stąd, wściekła gra passij, już w samym Fundatorze Reformacii jaskrawo w oczy bijąca ; — następnie, skeptycyzm żywy otrętwiałością ;— filozofizm pretendowany osiemnastego wieku ; — ateizm ponury, sprośny, rospasany, szyderczy; — idolatria głupstwa i nicestwa, przez Rozum, przecząca Rozumowi ; — a wreszcie, rozbestwiona, krwawa wściekłość czynna gry praw indiwidualnych:— wywołać musiały koniecznie uniwersalną reakcią, w systematyzowanych siłach Człowieczeństwa ; i ta to reakcia, przywdziewając charakter Religijny, wstała pod godłem ŚWIĘTEGO PRZYMIERZA. Jasny jest stosunek jego z Kościołem Katolickim Powszechnym, z jego Hierarchią, następcami Apostołów i Głową Kościoła Rzymskiego ; nie trudne wykazanie, co w nich jest wspólnego, co całkowicie różnorodnego.

Nieskończoność pierwotna twórcza, względem nieskończoności pochodnej stworzonej będąc Opatrznością opiekuńczą; dla przestępności, roździelającej te dwie Nieskończoności, na gruncie Wiary, przez Rewelacią jedynie, utrzymując stosunek ze stworzeniem ; przydziewa na się znamię ŚWIĘTOŚCI. Świętym jest,

nieskończenie godny : a przeto, o ile Nieskończoność Opatrzna, przez Wiarę, diriguje postępy Człowieczeństwa, o tyle jej Świętość Widoma, jest Najwyższą Godnością, ze sfery woli do czynu przenoszącą się, i tak gruntującą WŁADZĘ świętą, nieskończoną, religijną, i MAJESTAT OŁTARZA. Jasna jest, iż, jak Nieskończoność pierwotna jest zrzódłem Stworzenia; tak Świętość, czyli nieskończona Godność i Władza, jest gruntem wszelkiej Władzy; a ostatecznie, Królowania : ten jest ZWIĄZEK ABSOLUTNY Z TRONEM OŁTARZA. Jest on tak silny, że po reformacii wywalniającej myśl człowieka, mimo to, że trony chwyciły się naprzód tego principium i sposobności dla wywolnienia się z pod przewagi ołtarza, skoro tylko indiwidualność zaczęła w dalszych następstwach rozwijać prawa swoje, siląc się im nadać przewagę; Ludy i Trony PROTESTANCKIE sprzymierzyły się w imie świętości, stając w obronie Kościoła Katolickiego przeciwko państwom i ludom czysto-KATOLICKIM. Tym sposobem, Władza Papieska stanęła w opozycii z najprawowierniejszym z ludów; a co szczególniejsza, że siła doczesna, uniwersalizująca się w Caryzmie Heretyckim, doszła do protektoratu Katolicyzmu,

Dobrze pojęty związek, łatwém robi rozróżnienie rzeczy.—Świętość,jako nieskończona Godność ugruntowana na Wierze, odbiera swoje rozwinięcie i dopełnienie, przez wybujanie na niej władzy czynnej Rozumu, sumiennej w sobie własnej nieskończonej godności. Świętym nie jest, nieobejmujący własnej nieskończoności; a przeto, Świętym być nie może Kościoł Powszechny,

bez Świętości swych Członków, bez ich nieskończonej godności. Już zaś, uniwersalizacia Mocy i Władzy Świeckiej, czy to jako Carstwa glob zalegającego zewnętrzném rosszerzeniem się; czy też, jako Knuto-Despotyzmu absolutnego w państwie : niszczy, nie tylko świętość, ale godność wszelką; i w rychle, ten Protektorat Prawowierności staje się jawnym jej Niszczycielem. Że zaś, Kościoł Wojujący, żyjącym jest zewnętrznie w człowieku i narodach ; losy jego nie mogą być oderwane od kolei ludów; moment, zatém, tego przeważenia Herezii, erigującej Xiążęcia Świata tego na Naczelnika Świata nieskończonego, jest momentem przejścia do Uniwersalizacii Zewnętrznej Ludów, ZABÓJSTWEM Narodu Chrześcijańskiego, Katolickiego, przez Heretyków, nadużywających siły prawdy; czyli jest momentem eliminacii i ewaluacii Narodów, sprowadzających Solucią Narodowości. Ale, ta Solucia polega na zwrocie szeregu uniwersalizującego ludzkość, którego pierwszym wyrazem jest zrównanie Narodu z Człowieczeństem : a przeto, Święty Kościoł Powszechny, mierzący, przez swą nieskończoną Godność, do nieskończonej godności swych Członków, niewywolni się inaczej z ucisku przytłaczającego, jak przez ten zwrot, dokonany ZMARTWYCHWSTANIEM zabitego prawowiernego Ludu. To jest znamię jasne, konieczne i absolutne Solucii RELIGIJNO-etnologicznej.

Jasna jest, iż Człowiek się niewywalnia z niewoli Grzechu, od swego upadku moralnego, od przewagi wpływów fizycznych zewnętrznych, czyli Natury, i we-

wnętrznych, czyli namiętności; z niewoli, w końcu, towarzyskiej, w którą wtrącony został przez własnego bliźniego; od fałszu i knuta, heretyzmu i caryzmu : tylko działaniem ducha twórczém, działaniem PARAKLETU, odtwarzającego przez Wiarę; zlewającą się Łaską, obudzającego władzę czynną, Rozumu, wynoszącego się godnością i potęgą do wszechmocności duchowej. Działaniem tém, jest zbawienie, sprowadzenie Człowieka do ogólnego Bo, do jego stosunku z BÓSTWEM; jest racią czyli expressią czynną władzy Ducha w Rozumie, równającej Człowieka z Człowieczeństwem.—Ale, o ile Człowiek upadł był ciałem swojém, zbawienie to niemogło być dla niego, bez udzielenia się Nieskończoności Twórczej, CIELEŚNIE, przez Zbawiciela Narodów, fundującego Kościoł powszechny, i zostawiającego go własnemu, przez zesłanego Ducha Ś°, przez wpływ Parakletu twórczy, odtworzeniu się. Cała historia, od Krzyża na Kalwarii, od wstąpienia w niebo Boga-Człowieka, niemiała innego znaczenia, aż do dni w których powstało pytanie : *o co idzie Człowieczeństwu na ziemi?* aż się zuniwersalizował ród ludzki wiedzą i siłą swą socialną, do zrobienia sobie tego pytania, na które, odpowiedź z Rozumu wypadająca, ZRÓWNANIE CZŁOWIEKA Z CZŁOWIECZEŃSTWEM, zwraca szereg dotychczasowy historyczny, przez który, ród ludzki postępował extensyjnie, do uniwersalnego objęcia *fizycznego* ziemi, aby ją objął *duchownie.* Zwrot ten, jest konieczny; a po nim, najpierwszy wyraz jest, ZRÓWNANIE NARODU Z CZŁOWIECZEŃSTWEM, Solucia Etnologiczna,

operacia przeważnie duchowna, a więc religijna, w charakterze Solucii RELIGIJNO-ETNOLOGICZNEJ. Zadanie, przeto, Kościoła i Narodu jej dopełniającego, jest w najściślejszym związku.

Nie jest to, bynajmniej, nowy wyraz Objawienia. Objawienie, o tyle było niezbędne i dokonane, o ile, upadkiem cieleśnym niepodobna było dźwignąć się Człowiekowi, bez podania ręki Boskiej. Z przyjściem Zbawcy, wykonało się to absolutnie; z zesłaniem Parakletu, wnętrznie stwarzającego, wszelkie działanie dalsze nosi Jego znamie Samodzielności, w wypracowaniu wnętrzném nieskończonéj godności, czyli świętości człowieka: Jego, zatém, jest rzeczą, i co większa, nową sferą rościąglejszą jego działania, po Uniwersalizacii zewnętrznej Człowieczeństwa, Zrównoważenie z Niém Człowieka, czyli Uniwersalizacia wewnętrzna. Że zaś, On jest żyjącym i dirigującym Kościołem prawowiernym katolickim, zebraniem Człowieczeństwa w Prawdzie nieśmiertelnej, wiekuistej, żyjącej: Kościoł ten i naród, szereg człowieczeństwa zwracający, nierozwiązująż zadania wspólnego, w Solucii Religijno-Etnologicznej? Poznajcież się więc z sobą Kościele i Narodzie! Mistrz wasz jest jeden, cel jeden, Prawda i Nauka jedna; niechże Duch Święty, przez jedno w drugiém, operuje w Was jedno: bo, chociaż Prawda jest nieśmiertelna i wieczna, instrumenta mogą się zbryzgać i być odrzucone. Kościele, jakżeś żałobny! Narodzie, jakże długo w grobie gnijesz!

Rzeczywiście: aby panowanie Ducha nastało na ziemi, Człowiek ma dojść do zrealizowania praw swych nie-

skończonych, uświęcając się jedynie w wolném użyciu woli własnej; i, lubo świętość i interes wieczny, są nieskończonością przestępną względem wszelkiego zadania ziemskiego i względem nieskończoności zewnętrznej; atoli, że ta wyższość stopnia nieskończona, tém samém, zajmuje wszystkie stopnie niższe, niewyłączając sfery za granicą rozłączną: jasna jest, iż niemasz na ziemi Religii bez związku ze SPRAWIEDLIWOŚICĄ, to jest, ze stanem społecznym Ludzkości. Prawda, że Religia, w swém znaczeniu przestępném, jest wyższą nad wszelki interes doczesny; ale człowiek, w swej doczesności niezrównany sam z sobą, nie dosięga tej przeczystości religijnej, bez wznoszenia się stopniowego,—poczynając od Zrównoważenia doczesności czynów własnych przez Sprawiedliwość. Wiara bez uczynków, jest martwą; to jest, bez Sprawiedliwości nie ma Religii. Że zaś, Sprawiedliwość jest stanem społecznym: Solucia, przeto, Etnologiczna, dokonywając sprawiedliwości, dokonywa aktu religijnego; nie przeto, aby uchybiać Religii lub się od niej uchylać, albo za instrument jej używać miała; owszem, przez Sprawiedliwość rozwiązaną, sama się wznosi i zbliża do nieskończonej wysokości i przeczystości religijnej.

Naród dokonywający Solucii Religijno-Etnologicznej przez wpływ Parakletu, i przeto, podnoszący Narodowość swoją na stopień odpowiedni zadaniu temu w zbliżeniu się do Nieskończoności, ma rozwiązać i urzeczywistnić jawną dzielność Parakletu w pośród Narodów.

Jakoż, niższym, a więc pierwszym, jest stopień dzielności Ducha odtwarzającego ZBIOROWOŚĆ, dla odtworzenia POJEDYŃCZOŚCI nieśmiertelnego: a przeto, Naród powstaje, pierwszy odtworzony Parakletem, i wchodzi do Kościoła przeczystej nieśmiertelnej wysokości Religijnej. Pierwszém jego zadaniem w tej sferze, jest: dobyć Kościoł Powszechny z ucisku, jakim jest tłoczony przez brutalną przewagę Władzy Swieckiej, kierowanej interesami materialnemi, i o tyle tylko szanującej Religią, o ile świętość jej uświęca wszelką władzę, i z swej nieskończonej wysokości, zapowiada pokój i uciszenie się pożądane zawsze rozbójcom i gwałtownikom, po łotrostwie i zbojectwie spragnionym spożywać spokojnie. Taki stan rzeczy istnieje, dziś, między narodami; cóż innego robią z religii Władzcy ich dzisiejsi. Inaczej, jakżeby byli zostawili: Religią, wdową w pośród Narodów; a ich trony, godujące. Solucia Religijno-Etnologiczna ma dokonać zwrotu w tym względzie, to jest: postawić Religią w powszechności Narodów godującą, a ludy, w pokoju czynnym odtwarzające się, przy sumieniu swej nieskończonej godności i nieśmiertelnych przeznaczeń, pod wpływem Ducha S° i władzy jego najświętszej i jedynej Twórczej. Dla odległości, wszakże, Człowieka przez Naród od Człowieczeństwa, ród ludzki, przez Solucią religijno-etnologiczną, nie dojdzie jeszcze do istoty religijnego sumienia w sobie, do ufundowania Królestwa Niebios; wszakże, dojść już musi do stopnia sobie właściwego, wynoszącego Narodowość do jej znaczenia absolutnego w tém Królestwie. W rychle potém,

za narodem rozwiązującym, dla samego rozwiązania absolutnego, wejdą wszystkie Narody w Święty Kościoł Powszechny, w jedności Prawdy przez Ducha S°, aby czczym i przez głupich ośmiewanym nie został wiecznie, wielki Zbawiciela wyraz: *i będzie Jedna Wiara.*

Jeżeli Władza Świecka, po dziś dzień, fałszuje Religią używając jej jako swej podpory, poręcznika, podołka dla swych celów politycznych; mnogość kościelna i trzoda wierna depce ją, i jej przybytki oszpeca nogami powałanemi, zatruwa jej świętą atmosferę tchnieniem nieczystém; już, przeto: że, z jednej strony, zleniwiała i zbyt przygnębiona przez sysunów ziemi, daleka od ugodnienia się ku przebywaniu w jej kościele wnętrznym Ducha oświecającego, za istotę religijną bierze czczą formę i jej dopełnienie; a więcej i winniej, ze strony drugiej, wytuczona i wierzgająca darami nieskończonemi, zbyt często pijana potem i krwawą bliźniego pracą, odurzona ale nieoświecona samemi dary, tak zwana Cywilizacia, w sprosności swoich wybryków mierząca do wyznawania absolutnego nicestwa, w macaninie Skeptycyzmu, w szaleństwie Ateizmu, brodzi w powszechnej otrętwiałości religijnéj,—lub zwalcza, niszczy i, w principium, wytępia panowanie Ducha S° własnemi jego źle skierowanemi siły. Jasna, wszakże, racia tego wszystkiego: wypływa ono dla przywodzonej tu bezustannie odległości Człowieka od Człowieczeństwa, i stąd pochodzącej koniecznie jego niezupełności, podległej wszechstronnemu błądzeniu. Naród środkuje między temi dwóma biegunami: on, więc, ma służyć za pośrednika

religijnego w tym względzie, jeśli ma, w swej Solucii Etnologicznej, rozwiązać się religijnie. Pośrednictwo między Człowiekiem a Człowieczeństwem w Religii, ta jest wielka missia Solucii RELIGIJNO-Etnologicznej. Nie przeciwia się ona żadnym dogmatom Wiary, ani krzywdzi w czémbądź hierarchią kościelną; ani Następcy Piotra S° na Stolicy Apostolskiej, mogą przyjść inną drogą do Kościoła Powszechnego, widomie, na Ziemi.

Naród, zatém, dokonywający Solucii Religijno-Etnologicznej przez wpływ Parakletu, ma, z jednej strony, przywróceniem równowagi między Członkami w obliczu Sprawiedliwości, ujmując ciężaru barkom zbyt przeciążonym, niosąc ulgę duchowi strapionemu, udręczonemu i stępiałemu, wynieść jego INSTRUKCIĄ do sumienia prawd religijnych, w ich nieśmiertelném dążeniu do pożądania ujrzenia twarzy Boga Stworzyciela, okiem intellektu, nie okiem zmysłowości grubej, w rospaczy swej, poglądającej ku błękitowi atmosfery ubóstwionemu; czuwać ma, aby nie brał obrządku i naczynia, za nic więcej nad obrządek i naczynie, jak sama narodowość jego, ma być tylko naczyniem dopełnienia się religijnego: — z drugiej strony, przez ZADETERMINOWANIE UMYSŁOWE wszystkich prawd religijnych za wpływem wyższym Parakletu, sprowadzając je do principiów absolutnych, i przeto, nadając im znaczenie absolutne, położyć ma kresy zbłąkaniu umysłowemu, które, w samych swych potykaniach się, bluźnierstwach i szale, winiło więcej przez niemoc, słabość i głupstwo, jak złą wolę; szalało w błędzie, dla braku spragnionej Prą-

wdy. Dziś, Religia domaga się swojego umysłowo-absolutnego znaczenia, tak w *pojęciu*, jak w *praktykowaniu*.

Już zaś, środki zbawienia są SAKRAMENTA, ustanowione przez Boga-Człowieka, znaki widome łaski niewidomej, to jest: przejście Nieskończoności w Skończoność, dla wyniesienia jej do Nieskończoności. Ludzkość, przeto, od znakowania i ważności, li tylko *czuciowej*, przez Solucią etnologiczną ma się podnieść do znaczenia i ważności umysłowo *absolutnej* Sakramentów; tą drogą, pod wpływem Parakletu, środki zbawienia zbliżają i w końcu osiągną cel jego. Więc tedy:

Nieskończoność, obudzając do życia Skończoność, w chwili swojego przelania się potrzebuje mieć znak, nie dla siebie, ale dla Skończoności: znak, jest punktem obudzenia działania duchownego, poznania; poznanie, jest odróżnieniem, oczyszczeniem i w końcu, przegrodzeniem od pokalania się w charakterze twórczym; jest to CHRZEST.

Po tej pierwszej determinacii Nieskończoności w Skończoności, wirtualność następnie działająca udziela, na odwrót, charakteru czynnego stworzeniu, sposobiąc go, utwierdzaniem ciągłém, do odebrania wirtualności samej; odebranie to, jest BIERZMOWANIEM.

Nieskończoność czynna, sama siebie w Skończoności obudzając przez Chrzest, a swój charakter działalny przenosząc na nią przez Bierzmowanie, w pośredniczeniu służąc za żywioł i cel nieskończony, jest istotą wszelkiej sakramentacii, sakramentem przenajświętszym Ciała i Krwi Pańskiej, SAKRAMENTEM ŻYCIA.

Skończoność wyniesiona do Nieskończoności trzema środkami poprzedzającemi, jest jeszcze sama w sobie podległą upadkowi; potrzebny, przeto, jest zwrot dzielności nieskończonej na nią, dla jej podźwignienia : to jest Sakrament reflexyjny POKUTY.

Skończoność zachowując nieskończoną dzielność duchową środkami poprzedzającemi, potrzebuje jeszcze Nieskończonego zachowania zupełnej swej Skończoności, to jest, poświęcenia ku nieśmiertelności Ciała : i to jest OSTATNIE OLEJEM Ś$^{m}$ NAMASZCZENIE.

Przejście nieskończonej dzielności reflexyjnej w Skazitelność ciała skończoną, jest zakładem nieśmiertelności jego w doczesności, przez powołanie na urzędowanie i posłużenie za instrument twórczy Ducha Ś$^{o}$; jest to Sakrament KAPŁAŃSTWA.

Przejście skazitelności Ciała do nieskończonej dzielności twórczej Ducha, jest podniesieniem się samej jego zmysłowej skończoności do wysokości środka nieskończonego : i to jest sakrament MAŁŻEŃSTWA.

Te siedem środków absolutnych zbawienia, od czasu zrównania Człowieka *w* Człowieku przez przyjście Zbawcy Narodów, służą do przelewania się absolutnego Nieskończoności w Skończoność, a przeto są znakami ŁASKI, ugruntowanemi na warunku absolutnym WIARY. Wszakże, działanie Parakletu jest obudzeniem władzy jego czynnej Rozumu. Więc tedy, nie ujmując w niczém nieskończonej wirtualności sakramentów, Człowieczeństwo ma się wznieść do ich umysłowego zadeterminowania, i urzeczywistnienia,— przez ich środko-

wość,—samego Celu. Atoli, dla niezmiernej odległości Człowieka od Człowieczeństwa, przegrodzonych od siebie Narodowością, w absolutném znaczeniu jeszcze to miejsca mieć nie może, choć warunkowość tego znaczenia wyraźna. Jakoż, sam Sakrament środkujący absolutny Ciała i Krwi, jest nie czém innéni w urzeczywistnieniu absolutném, tylko sumieniem bespośredniém wirtualności twórczej w tworze, jako pokarmu unieśmiertelniającego: odpowiednie zupełnie temu, jest znaczenie wszystkich Sakramentów, w ich celu *dopiętym*; ale rozwiązanie tego, jest rozwiązaniem *absolutném* Człowieczeństwa. Naród pośredniczący Człowieka z Niém, ma zająć pośrednicze w tym względzie stanowisko; a przeto, u niego skutkiem przenajświętszego Sakramentu będzie, zabespieczenie nieśmiertelne pokarmu Narodowego; tak samo się ma z wszystkiemi Sakramentami. Ogromne to zadanie religijne, dużo wymaga i Łaski i Ducha; ale, ono tylko dopełnia Solucii RELIGIJNO-etnologicznej.

W całej Solucii Religijno-Etnologicznej dostrzegało się łatwo, że, lubo Religia, jako związek Nieskończoności pierwotnej twórczej, ze Skończonością stworzoną, dla wyniesienia jej do stopnia Nieskończoności pochodnej, w czystości swej brana, jest w takim stosunku do wszelkiego interesu doczesnego, w jakim Stworzyciel do Stworzenia, a więc, w stosunku *nieskończonym, przestępnym*: wszakże, w operowaniu podniesienia ludzkości do swoich sfer nieśmiertelnych, dla jej samego ograniczenia, nie może być oderwaną od spraw

*ziemskich* człowieczeństwa, od ufundowania sprawiedliwości powszechnej, moralnego jego odtworzenia się w stosunkach *społecznych*. Miłość niebieska, w rozlaniu się swém nieskończoném w stworzeniu, pragnie zapełnić i uświęcić same interesa znikome; ani, przeto, zniżona jest. Jeżeli prawda : że bez sprawiedliwości, niema Religii; i bez uczynków, Wiary: nie przeto, Doczesnością ma się określać Wieczność, tylko taka jest potrzeba jej własnej nieskończonej Przeczystości. Nie Religia, zatém, się zniża, lecz Ziemskość podnosi się do Niebieskości w tym tu stosunku; w tém bowiem rozumieniu, nie ma rozwiązania *religijnego*, bez rozwiązania ludzkości *społecznego*. Taki wpływ wzajemny nieskończoności na interesa doczesne, jest trzecim momentem Solucii Etnologicznej, SOLUCIĄ POLITYCZNĄ.

Zrealizowanie praw moralnych czynami, we wszystkich stosunkach społecznych, do stopnia zrównania Człowieka z Człowieczeństwem, to jest główne i absolutne zadanie POLITYKI. Ale, dla przedziału Człowieka przez Naród od Człowieczeństwa, pośredniém między niemi jest zadanie politycznego zrównania Narodu z Człowieczeństwem, i to jest Solucią POLITYCZNO-ETNOLOGICZNĄ. Nie może Człowiek, w swych stosunkach społecznych, przyjść do zrównoważenia Człowieczeństwa, zanim wyraz środkujący z Niém się niezrównoważy. Atoli, regułą w tém równoważeniu się pośredniczém, nie co innego być musi, tylko samo zrównanie się ostateczne, o tyle modifikowane o ile wyraz pośredniczący, w samém swém pośrednictwie, nosi cha-

rakter własnej absolutności; przez którą, jedynie, stanowi warunek konieczny ostatecznego rozwiązania, swém rozwiązaniem.

Starożytność, jakeśmy widzieli w Filozofii historii, rozwijając, w okresie drugim ludzkości, cel drugi uniwersalny na ziemi, miała za zadanie Równość Polityczną, i, przez nią, rozwiązanie *Stanu.* Jakoż, równość CZŁOWIEKA *z* CZŁOWIEKIEM prowadzi do *równowagi Stanów* w Państwie; a przeto, w ostateczném następstwie, do zrównoważenia *Stanów* z *Narodem*; ani tam jeszcze może Człowiek równoważyć się *z* Narodem, ani Naród *z* Człowieczeństwem: aż przez przyjście Zbawcy Narodów zrównoważa się CZŁOWIEK *w* CZŁOWIEKU, i w tém nowém zadaniu, powstaje nowy szereg rozwinięcia się społecznego ludów chrześcijańskich, którego wyrazem nowym i nie zbyt dawno dosiągnionym, jest zrównoważenie *Stanów* w *Narodzie*, w państwach konstitucyjnych; ale nie jest to jeszcze zrównoważeniem Człowieka *w* Narodzie, ani Narodu *w* Człowieczeństwie, a tém mniej jeszcze zrównoważeniem Człowieka *w* Człowieczeństwie.

Już zaś, zrównoważenie Człowieka *w* Narodzie, i Narodu *w* Człowieczeństwie, jest działaniem SPOŁECZNÉM jednego rzędu, jedno przez drugie tylko dokonać się mogącém; a, przez dokonanie ich obojga, dokona się zrównoważenie ostateczne i absolutne Człowieka z Człowieczeństwem. — Przede wszystkiém zrozumiejmy się dobrze. Czegoż chce Ludzkość, tak żałośnie skargi rozwodząca na Niesprawiedliwość, panującą w każdym dotychczasowym stanie jakiegobądź państwa? Jasna jest,

że woła o równowagę CZŁOWIEKA *w* NARODZIE JEGO, nie tylko o równowagę STANÓW *w* NIM; gdyż Stan przeważający ciemięży Człowieka, dla zbytniej od siebie ich odległości. Ale zrównoważenie Człowieka z Narodem, w nich samych jest niepodobne, przeto, że wyraz w którym się równoważą, (Człowieczeństwo), niemoże być niemi objęty; dokona go, więc, jedynie zrównoważenie *Narodu* z *Człowieczeństwem* : ale, zrównoważenie Narodu z Człowieczeństwem, jest niepodobne w nich samych, przeto, że wyraz przez który się równoważą (Człowiek), nie może być niemi objęty; dokona go, więc, jedynie zrównoważenie *Narodu z Człowiekiem*; i przez tę polarność opozycyjną, obadwa dokonane, dokonają zrównania politycznego *Człowieka z Człowieczeństwem.* Naród, tedy, dokonywający Solucii POLITYCZNO-etnologicznej, czyli zrównoważenia NARODU z CZŁOWIECZEŃSTWEM, ma mierzyć, wewnętrznemi swojemi siły, do zrównoważenia w sobie CZŁOWIEKA z NARODEM. Stąd, świętość osobista Obywatela jego, jest równoważna ze świętością Narodu; ten w nim skrzywdzi i zabije naród cały, kto, w czémkolwiek bąć, skrzywdzi prawo równoważące z Narodem Obywatela. Tym sposobem, Naród składa się z *summy potęg* z sobą i z nim równoważnych tylu, ile jest, nie tylko wyrazów, ale ilości, w szeregu narodowym; i tak się tylko pojmuje, ta ogromna potęga, wymagalna do zrównoważenia Narodu z Człowieczeństwem. U tego przeto ludu, Wszechwładztwo Polityczne, a nasamprzód, władza prawodawcza, polegać będzie na równości Człowie-

ka z Narodem, to jest, na zupełnej równoważności głosu Obywatela z Narodem całym. Atoli, dla odległości jeszcze zbytecznej Człowieka od Człowieczeństwa, głos ten dalekim będzie, nader dalekim, od znaczenia absolutnego, jakie już przecież miało miejsce w historii, w sławném *Liberum Veto*. WIĘKSZOŚĆ ABSOLUTNA GŁOSÓW, w Narodzie takim, objawiona środki absolutnemi, będzie kriterium absolutném Prawdy i Prawa. Wszakże, ten charakter absolutny przywiązany do większości, nie odbiera swojego znaczenia skąd inąd, jak z principium absolutnego zrównania Człowieka z Człowieczeństwem, jako celu ostatecznego; a więc, polega na absolutnej, koniecznej i roskazującej powadze ROZUMU, którego nieosiągniona nieskończona doskonałość, nie mniej przeto dosięganą być powinna; przez nią tylko, nabiera wagi i znaczenia głos większości; i przez nią także, ten głos większości, zbity w głos opinii, idzie, kierunkiem nadanym przez natężenie umysłowe, z punktu najwyższej wybujałości tej siły twórczej w narodzie. Stąd wypływa zupełna WOLNOŚĆ DISKUSSII spraw publicznych, a przeto, i środka koniecznego dla zbliżenia opinii, to jest, WOLNOŚĆ ABSOLUTNA DRUKU; lecz obok tego, absolutne szanowanie świętości, zarówno osobistej Obywatela, jak Społeczności.

Udział we Władzy Prawodawczej Człowieka w Narodzie jego, jest wypływem równowagi ich z sobą w charakterze przeważającym Społeczeństwa nad Osobistością; lecz, że SPOŁECZNOŚĆ nie może ani powinna

wynosić się nad Członki swoje, dla własnej swej Nieskończoności; nawzajem, OSOBISTOŚĆ nabywa na nią wpływu przeważnego : od jej podniesionego sumienia w stopniu równoważenia się narodowego, zależy cała wysokość natężenia społecznego. Społeczność, nie ma swojego sumienia, tylko w *osobach* swoich; niedokonywa *czynów*, jak przez nie. Że zaś, dla zbytniego jeszcze oddalenia Człowieka od Człowieczeństwa, sumienie to nie może być zupełne i równe; powstaje potrzeba szykowania, porządkowania osób i czynów, i ich wzajemnego wpływu na siebie : to jest potrzeba władzy wykonawczej, a w ogóle, potrzeba Rządu i uszczeblowania społecznego. Niezależną ona jest, bynajmniej, od Władzy Prawodawczej; i Naród, wyznający absolutną równość w obliczu prawa, może być jeszcze najgorzej uszczeblowany, najprzewrotniej rządzony. Jakiż rząd ma być właściwy, u Narodu rozwiązującego się etnologicznie, to jest, równoważącego się Człowieczeństwem?. Ponieważ Człowiek dalekim tu jeszcze od Człowieczeństwa, ale Naród, już się ma zrównoważyć z Niém; Rząd jego ma być *wykładnikiem* potęgi Osobistego wpływu na Społeczność, odpowiedniego temu zrównaniu : i wnet ponieważ Człowiek ma tu zrównoważać Naród; szczeblowanie jego czyli graduacia, wynosząc się do nieskończoności, ma się rozwiązywać przez *pierwiastki*, dające sumienie najściślejsze Członkom naród składającym, ich współ-działania, jako współczynników tego wielkiego zrównania.

Jaśniej : Rząd ma być tak silny, aby zrównoważył

Naród z Człowieczeństwem; rządzeni, tak wielcy, aby mieli sumienie jawnej równości z Narodem, a więc i natężenia ich Rządu : to jest, Rząd determinuje się z najściślejszą jednością, aż do Osoby nawet, ale oznaczonej absolutnie siłą racionalną, wnętrzną i wyzewnętrznioną, jawną i konieczną, przed sumieniem Narodu. Najmniejszy stopień wyższości Narodu nad Osobę rządzącą, przeniesie rzeczywistość Rządu na punkt inny; już rządzący nie będzie dla niego : słowem, Rządzący stanie najbliżej równowagi Człowieka z Człowieczeństwem. Aby do tego dojść, potrzeba sprowadzić wszystkie elementa człowieka do utworzenia ilości danych; a więc, potrzebne jest, zarówno, współdziałanie *osobistych* natężeń, jak *społecznego* rozległego rozwinięcia; i zarazem, potrzebne ich wzajemne przez się podniesienie się. Jasna jest, iż tu natura i interes Rządu, są przez naturę i interes Rządzonych, racionalnie, dla zrównania Narodu z Człowieczeństwem, rozwiązane.

Z wpływu wzajemnego na się Społeczności na Osobistość, to jest, ze zrównoważenia się Władzy *Prawodawczej* z *Wykonawczą*, wypada władza *pośrednia*, głównie Sprawiedliwość cechująca, i jej właściwa sfera w ocenieniu względném czynów ludzkich, władza sądowa. Jakaż być winna tam, gdzie Naród ma być równy Człowieczeństwu, a Człowiek Narodowi, choć jeszcze nie przeto równy Człowiek Człowieczeństwu? Wprawdzie nieśmiertelnej, w ugruntowaniu sprawiedliwości wiecznej, jest rozwiązanie absolutne SĄDU:

ale w stanie przechodnim ziemskości, w okresie zrównania się Człowieka z Narodem, właśnie dla tego samego zrównania się, odpowiadać ma Człowiek za sprawy swoje przed sądem swych bliźnich równych jemu; i ta jest zasada SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Wszakże, że Naród tylko mierzy do zrównoważenia Człowieczeństwa; a jego expressią czynną i umysłową, jest Rząd jego, i, na powadze jego oparta, siła czynna i umysłowa, Sprawiedliwości i Prawa : ten sąd przysięgłych, nie odbierze swego absolutnego znaczenia i powagi skąd inąd, tylko z tego majestatu wszechmocy, zuniwersalizowanej widocznie, ROZUMU i PRAWA; wszelki Sąd, jest pod jego kontrolą. Społeczność dla tego sądzi przez przysięgłych i swoją władzę, iż Osobistość przekroczyła z nią równowagę słuszną : i dla tego też właśnie, Naród równający się z Człowieczeństwem, ma eliminować to zerwanie, a więc, i potrzebę samego Sądu. U niego, świętość i szanowanie osobiste mają być kładzione na równi ze sprawiedliwością samą; niewolno przez sprawiedliwość krzywdzić nikogo. Że zaś, pójście pod sąd jest krzywdą najwyższą; zarówno skarżący, jak oskarżony, pod sąd i ten sam rygor prawa zewnętrzny, iść winni : tak się odejmie zbytni pochóp obraźliwości i szukania sądu; a rygor sprawiedliwości, wstrzyma zbrodniarza. Przez jedną najmniejszą niesprawiedliwość, więzi się ludzkość cała. W równoważeniu się absolutném Człowieka z Człowieczeństwem, ani równy, ani społeczność cała, mieć nie będą, ani prawa, ani mocy sądzenia Człowieka, dla zrównanej jego Indiwidualności z Uniwersalnością.

Wypadkiem Sądu, jest KARA. Kara absolutna, jest kara śmierci; będzież ona miała miejsce w Narodzie równoważącym się z Człowieczeństwem? Odpowiedź na to prosta : o ile przez Naród mierzy Człowiek do swej równowagi z Ludzkością, kara absolutna już zniesioną być winna; o ile oddalonym jeszcze, trwać w swej zupełności musi. Wypadkiem tego jest : ZNOSI SIĘ KARA ŚMIERCI, ale tylko usunięciem powodów i środków zasłużenia i podlegania jej. Trudne to wszystko : ale takie jest zadanie dla Solucii POLITYCZNO-Etnologicznej.

Następstwem koniecznėm i bespośredniėm, wypływającėm z pojęcia zrównoważenia się politycznego Narodu z Człowieczeństwem, w składzie jego Prawodawczym, Wykonawczym i Sądowniczym, jest: określenie racionalne praw jego szczegółowych własnych, ustalających związek człowieka z przedmiotami jego posiadania i używania; związek bierny, związek czynny, i związek pośredniczy, między nim a przedmiotowością, któremi są : POSIADŁOŚĆ RZECZOWA, PRACA, i HANDEL.

*Najpierwszą własnością*, bo posadą czynów fizycznych człowieka, jest Matka nasza materialna, ZIEMIA; my ją nazywamy Ojczyzną, chociaż to imie raczej oznacza stopień godności moralnej i pojęciowości umysłowej ludu; my ją kochamy, ubóstwiamy nawet. — Jakiż stosunek łączy z nią człowieka w Narodzie zrównoważonym z Człowieczeństwem? Naród taki posiądzie ziemię, bo

się zrównoważy z Człowieczeństwem; odda ją Człowiekowi, bo się zrównoważy z Człowiekiem; ale, dla odległości względnej czasowej, roździelającej Człowieka przez Naród od Człowieczeństwa, musi się to odbyć z zupełną względnością na absolutne prawo Rozumu, dopełniającego realności tak wielkiej. A więc, nie można przyznać absolutnego prawa do skiby ziemskiej żadnemu ziemianinowi, bo jeszcze Człowiek nie jest w Człowieczeństwie; i mało złej woli lub błędu, wstrzymałoby interes ludzkości całej osobistém niby-prawem. I na cóżby się zdała wtedy, cała dzielność czynna Człowieka, kiedyby ziemianie wolni byli niedać działaniom podstawy. Prawda, że posiadacz ziemi, bez pracy Człowieka nie wiele zyska owocu; lecz przecież, zyska płód surowy, materią dla produkcii; nią zasilony, przetrzyma zbrojnych całą dzielnością czynną, i okuje w niewolą. Brak dobrej woli i zdrowego pojęcia są w naturze naszej, przez upadek moralny spodlonej; niemi przejęta cała doczesność, samą naturą rzeczy robi posiadaczy ziemskich panami reszty własnego ich rodu. Zniesież to Naród równoważący się z Człowieczeństwem i równoważący z Niém Człowieka? Nie : bo by nie rozwiązywał wtedy zadania narodowego.

Ale znowu : Człowiek mierzący do zrównoważenia się z Człowieczeństwem, nie miałby jednego punktu zadeterminowanego sobą; nie miałby żadnej własności w Narodzie wiodącym go do realności ostatniej. On, przeznaczony do ogarnienia całej realności bezkreślnej samodzielności wnętrznej, do odzyskania Słowa Twór-

czego, nieśmiertelności, najwyższego attributu bóstwa, nie miałby prawa gdzie skłonić głowy na jedną chwilę bespiecznie? Ma je: jego jest własną, jego dziedzictwem wieczném, nie tylko skiba, ale i ziemia cała; tylko dla przeskoku od Człowieka przez Naród do Człowieczeństwa, to prawo musi się modifikować Prawem rządzącém ich zrównanie, dla dokonania ostatecznego siebie, i zadosyć-uczynienia Prawu Najwyższemu.

A zatém, o ile NARÓD zmierza do zrównania się z Człowieczeństwem, jako pośrednik między témże a Człowiekiem, on sam jest posiadaczem prawnym i jedynym ziemi i skiby; przed nim, ustąpić ma wszelkie prawo osób i indiwiduów: o ile, zaś, tenże naród jest środkiem, przez który się osiąga cel ostatni—zrównanie Człowieka z Człowieczeństwem,—CZŁOWIEK ma mieć własność absolutną, nie tylko ziemi, ale rzeczowości wszelkiej, wszelkiej przedmiotowości, bo ma się zrównać z Człowieczeństwem całém. Już zaś, w punkcie obecnej rzeczywistości, nie odbierze jej więcej nad stopień w którym, Naród, równoważąc się z Człowieczeństwem, równoważy z Niém Człowieka, — stopień jedynie mogący się zgodzić z dopełnieniem takowego zrównania, to jest: uchyla się prawo własności ziemi, o ile przeszkadza zrównaniu się Narodu z Człowieczeństwem; ale własnością osób jest ziemia, jako rzeczowość z tego zrównania wynikła i podstawa działania w dopinaniu celu ostatecznego.

*Drugą własnością* równoważną pierwszej, i na jej

posadzie opartą, jest własność czynna człowieka, to jest PRACA; przez nią tylko, pierwsza staje się *Czemś*, chociaż tamta jest warunkiem niezbędnym (conditio sine qua non) dla tej. Praca, jest to czynność człowieka zwrócona na przedmioty natury, dla ich użycia za posadę i środki do dopięcia celów nieskończonych stworzenia, wiodących do ugruntowania i zbudowania nieskończoności nieśmiertelnej Istoty moralno-duchowej. Łatwo dostrzedz jak ścisły związek panuje między naturą martwą, dziką, surowemi jej płodami, to jest między całą przedmiotowością BIERNĄ Człowieka, a jego przedmiotowością CZYNNĄ, owocem jego Pracy: nie trudno pojąć, jak ważném jest oznaczenie najściślejsze stosunku sprawiedliwego w tym względzie, między człowiekiem a jego bliźnim. Jest to grunt jego realności; od niego począć należy budowę sprawiedliwości, jeśli pragniemy wejść do sfer nieskończonych ducha, Wolności, Moralności i w końcu Szczęśliwości nieśmiertelnej.

Podobnie, jak, pierwsza własność człowieka, posiadłość Rzeczowa i Ziemska, nie jest jego absolutną własnością, aż w rozwiązaniu rzeczowości wszelkiej, a przeto daleko od punktu przed którym stoimy, który badamy, dokonywamy i dosięgamy; tak, druga własność czynna, Praca, bespośredni wypadek jego indiwidualnej samodzielności, nie jest przecież bynajmniej absolutną jego własnością. Jakoż, czynność jego *odosobniona*, nie zdołałaby żadną miarą wydać produktów wyższych, wymagających sił zespolonych towarzystwa, a więc, jest w zupełnej zależności od pracy *systematycznej* człowie-

czeństwa; i Człowiek, nie jest panem nawet pracy własnej: Panią jej, ludzkość cała. Ludzkość, wszakże, jest tylko ideą; jej bytu, nie ma bez człowieka; jej istotą, albo istotą stworzenia, sam Człowiek. On, przeto, i jedynie on, ma własność, zarówno czynną jak bierną, własną samą li sprawiedliwą, więc materialną i absolutną. Polega ona, na sprawiedliwym stosunku między pracą pojedyńczych członków Towarzystwa, to jest: na CENIE pracy Człowieka. **Cena produktu pracy osobistej, sprawiedliwie naznaczona, jest jego własnością wolną i zupełną.**

Jakże się oznaczy Cena pracy człowieka, w narodzie dopełniającym swojego zrównania z człowieczeństwem? —Praca, jako summa czynności wywartej na materią dla zwrócenia jej ku posłużeniu celowi rozumowemu, duchowemu, wywierając się na tęż materią, spotyka oddziałanie, opór: gdyż, materią jest to, co daje oddziałanie, stawia opór duchowi, a więc, wszelkiej czynności, ruchowi i życiu. Stosunek między skutecznością dzielności czynnej i opornością bierną materii, w otrzymanym wypadku, jest stanem wewnętrznym i zewnętrznym CZYNU; a w działającej osobie, postacią wewnętrznej i zewnętrznej zmysłowości, to jest CZASEM I PRZESTRZENIĄ; i nadto, pośredniczącej między niemi postaci, którą jest RUCH. Stąd, jasno wypływa, że w danym oznaczonym czasie, przebyta przestrzeń oznaczona, z ruchem oznaczonym, w działaniu wywartém przez siłę normalną człowieka na oznaczoną materią, stanowi miarę jego pracy, CENĘ godziny życia. W niej wyewaluo-

wana czynność człowieka, ustali sprawiedliwy i absolutny rozdział pracy, oznaczy absolutną własność każdego czynną, nie złamie bark przeciążonych, kiedy inni pląsają po ziemi. Ani się znajdzie praca tak gruba, ani tak delikatna, aby ocenioną nie była; bo się to robi z samą rzeczowości formą. SĄD PRZYSIĘGŁYCH ZNAWCÓW zadeterminuje, w każdym rodzaju, wartość roboty względem niej samej. SĄD GENERALNY PRZYSIĘGŁYCH ZNAWCÓW wszechstronnej pracy człowieka, oznaczy potém wartość wszystkich rodzajów prac względem siebie; a Sprawiedliwość jawna, wzniesie się na swym Majestacie, świętością wrażającym po ziemi. Tym sposobem otrzyma się cała wartość systematycznej pracy człowieka, sprawiedliwie oceniona.

Atoli nie trzeba sądzić, że, ustaliwszy sprawiedliwie wartość Pracy człowieka, otrzymawszy znaczenie drugiej własności czynnej, posiadłości produkującej w niej i przez nią samą, już się ustaliło jej znaczenie absolutne; polega ona jeszcze, niezbędnie i koniecznie, na własności pierwszej, posiadłości Rzeczowej i Ziemskiej: i jedna przez drugą dopiero oznaczają się absolutnie.

Jakoż, dobrze, że człowiek społeczny mieć będzie za godzinę swej pracy normalnéj, wartość produktu mu potrzebnego, w ilości odpowiadającej tejże godzinie pracy bliźniego swego; stosunek społeczny będzie zachowany i sprawiedliwy; ale jeszcze za tém nie idzie bynajmniej to, co oznaczy wartość absolutną tejże godziny. Wartość tę, daje tylko Stosunek, posiadłości pierwszej rzeczowej ziemskiej Materialnej, do posiadłości,

własności drugiej człowieka czynnej, do jego Pracy. I nacóżby się przydała najusilniejsza i najogólniejsza rodu całego ludzkiego praca, najściślejszy i najsprawiedliwszy jej między członkami roskład, jeśliby materia, opornością swoją, nic, lub mało dała produktu? Wartością tedy absolutną pracy, jest: Iłoraz, Miary produktu przez Godzinę.

Co większa, produkt ten surowy ma służyć ku zaspokojeniu potrzeb najpierwszych, niezbędnych, koniecznych, a więc, przede wszystkiém, produkt zapewniający ŻYWNOŚĆ. I dla tego to, aby zadeterminować absolutnie wartość godzinną pracy człowieka, należy wprzód zdać sobie sprawę z całej massy produkcii pierwotnej, surowej, mającej wyżywiać naród; z tej, wypłyną wartości rzeczowe, do zaspokojenia potrzeb, nawet fizycznych, ale mniej nieuchronnych.

Już zaś, Człowiek, jako Istota samodzielna, czynna, dziedziczy od Istoty nieskończonej, pierwotnej, jako źrzódła wszelkiego stworzenia, tę zdolność twórczą produkowania, przemagającego nad spożyciem. Ten to NADMIAR, właściwie jest własnością człowieka, zdobytą i zasłużoną; gdyż, wszystko co jest spożytém koniecznie, nie należy do niego, tylko do natury, jako dług jej spłacony. A przeto Iloraz, tego Nadmiaru produkcii przez Czas, stanowi bliżej oznaczoną wartość godzinną pracy człowieka; której summa, stanowi jego posiadłość, własność do zachowania, jego skarb, za który ma zdobywać cele wyższe. Jasna jest, że ten Nadmiar produkcii, zależy edynie od STOSUNKU między posia-

dłością bierną czyli Ziemską człowieka, a jego własnością czynną czyli Pracą; przezeń to, one się określają wzajemnie. W nim tylko, można oznaczyć kresy dla posiadania ziemskiego, które, wywiedzione wyżej, wymagało ostatecznego swego charakteru, którym jest: potrzeba przyznania posiadłości wszelkiej ziemianom, o tyle, o ile się przez to podnosi nadmiar produkcyjny do swojego maximum. Już zaś, każdo-roczne sprawozdanie statystyczne takowego nadmiaru, jest cechą widoczną, fizyczną, dotykalną, po której się poznaje skuteczność zastosowanej reguły. Tak tedy, Posiadłość ograniczając Pracę, Praca nawzajém Posiadłość, biorą przez się znaczenie wyraźne.

Nie pojmowałby rzeczy, ktoby sądził, że określenie wzajemne pracy przez posiadłość, posiadłości przez pracę, wyrażone w Nadmiarze produkcii nad Spożyciem, określa w czémkolwiek wolność działalności człowieka, jego własność posiadania, jego mienia. Najwyraźniej: wolno jest, korzystnie i błogo, każdemu podnosić Nadmiar ten sposobami wszelkiemi, jakich mu udzielić mogła pierwotna dzielność twórcza Nieskończona; ale, roskazowo zakazaném jest, pracować na zmniejszenie w czémkolwiek tego świętego składu losów ludzkości. Wolno ci osobiste wznieść mienie nad wszelkie pojedyncze, nawet zbiorowe, bylebyś nie zniżył ogólnego nadmiaru w produkcii postępnej.

Nadmiar ten, będący jedyną własnością człowieka, daje mu możność zwrócenia pracy jego na zaspokojenie

potrzeb innych aż do sfer ostatnich rzeczowości, do tego stopnia, iż na nim się tylko opiera, sama dalsza produkcia fizyczna człowieka, jego generacia. Taki zbiór generalnego Nadmiaru wszelkich potrzeb, stanowi BOGACTWO CZŁOWIECZEŃSTWA, jego Kapitał prawdziwy; a, wśród różnicy nieskończonej potrzeb i celów jego, aby wolność jego krępowaną nie była, rodzi produkt, służący za pośrednika w przechodzie, w zamianie produktów między posiadaczami: on to stanowi tę wartość względną i wolną, przez którą, całe złe i dobre rozlewa się jak ocean po globie człowieczeństwa; i ubóstwiając materią, stawia ołtarze Mammonowi w posturze złotego Cielca; którego duchem, jako bóstwo świata tego wcielone, jest PIENIĄDZ, dusza *trzeciej własności*, trzeciego rodzaju posiadania, to jest : HANDLU.

Jako dwie pierwsze własności człowieka, bierna i czynna, Posiadłość i Praca, równie trzecia pośrednicząca własność jego Handlowa, świętą jest, ile mierzy do sprowadzenia równowagi między produkcią różnorodną człowieka, ile ją zbliża do siebie, ułatwia, mnoży, skróceniem czasu, rosprzestrzenieniem i natężeniem życia; przeklętą jest, ile wpływem swoim, niestety! w sposób zbyt łatwy, służy szczęściu samolubnemu, hamując nadmiar człowieka produkcyjny. Podstawą wszelkiego handlu, jest KAPITAŁ, to jest, ten sam Nadmiar produkcyjny czysty; gdyż, sam produkt całkowity, może stanowić tylko zamianę, która nie jest jeszcze handlem. Handel, jest czynność człowieka zwrócona na zrównoważenie nadmiarów produkcyjnych, zarówno co do ich rozmai-

tości, jak stopnia natężenia czyli doskonałości, na ziemi całej. Aby handel miał miejsce, potrzeba zaspokoić wszystkie potrzeby niezbędne. Złym jest kupczący, wystawiający na szwank to, co dla życia nieuchronne. —Nadmiar produkcyjny czysty, czyli Kapitał, jestże rzeczywiście produkującym? powstajeż jakikolwiek, z Kapitału, Procent istotny? Tak jest, a to w sposób dwojaki : naprzód, nadmiar tylko produkcyjny podnosi siłę generacyjną człowieka, jego ludność; a więc, z przymnożeniem pracowników, pomnaża produkcią samą : powtóre, dostarczając zaspokojenia potrzeb na czas, miejsce i liczbę, odpowiednie wielkości swojej, daje możność, skupianiem sił odstrzelonych, wyprowadzenia systematycznego produktu, zarówno w ilości, jak w jakości, do stopnia na któryby, bez tego, zdobyć się niepodobna : jest więc produkującym rzeczywiście, daje od siebie PROCENT.

Ale, że to jest najwyższy szczebel rzeczowości pochodnej; on sam tylko przeznaczonym być ma na wszelkie spożycie nadmiarowe, lub porządkowe społeczeństwa. Nasamprzód ludzkość zagwarantować ma członkom potrzeby ich niezbędne; i ta część produkcii nie należy do nikogo, jest to dług przez człowieczeństwo naturze spłacony : do Nadmiaru, odwoływać się mają wszelkie potrzeby, Porządkowe, Handlowe i Zbytkowe. Nikt w świecie, żadna władza skądkolwiek idąca, nie ma prawa uderzać podatkiem potrzeby niezbędne, lub pracowników, zaspokająć je same zmuszonych potem swojego czoła, przez niesprawiedliwy układ społeczny.

PODATEK, ma się wywierać na *nadmiar*, nie na *niezbędność* produkcyjną. Więc tedy, kapitalistów, bankierów, kupców, handlarzów, rzemiosła dla zaspokojenia potrzeb zbytku, naprzód i najmocniej cisnąć należy; ostatnim jest, i najświętszym przed Prawem i Naturą, Producent najliczniejszy, w pocie czoła pracujący na potrzeby człowieczeństwa niezbędne. Umrzeć powinna cała produkcia pochodna, nim konać zacznie kopiący ziemię; niestety! tak nie jest dotychczas; ale tak będzie, w Narodzie, co domierzy zrównania swojego z Człowieczeństwem. O! mój Narodzie Rolniczy, sługo i niewolniku całego rodu szalbierczego handlarzy świata tego, ty najmniej kupczący, przyjdzie czas nawiedzenia twego, panować będziesz, posiadłszy ziemię sprawiedliwością, której nie zdoła pozrzeć frymarctwo!

Ale kupczyć, niemniej jest rzeczą nie tylko dozwoloną, ale i świętą: naprzykład, skupować zboże, aby sprzedać z godziwym zyskiem, tam gdzie jego potrzeba najmocniej natężona, — i tak, zwrócić równowagę w potrzebach, — nie nad to sprawiedliwszego; ale, ze skupionêm w ten sposób, czekać aż gło d podniesie jego cenę, aby wydrzeć konającym ich mienie, jest to nadmiarem produkcii zabijać produkcią samą. Nic przynależniejszego nad Procent dla Kapitału, bez pracy samego handlarza, w handlu operującego; ale jakaż reguła ustalenia ich? Co do Pracy, ta się wyewaluje jednością godzinną wartości pracy wszelkiej; co do Procentu za Kapitał, oto jest prawo jego: n a d m i a r p r o d u k c y j n y r o c z n y, p o d z i e l o n y p r z e z s u m m ę i n t e g r a l n ą

nadmiaru produkcyjnego, stanowi PROCENT. Nie powinny mieć miejsca tu ilości odjemne, bo ludzkość się cofać nie powinna. Wszakże, w stanie naszej względności fizycznej, na przypadek gdyby natura opornością swoją, nie dała w roku którym dosyć produktu dla potrzeb niezbędnych, jasna jest że, wtedy, zgromadzony poprzednio nadmiar, naruszonym być musi; wejdzie więc, Ilość odjemna, zmniejszy się Dzielnik, podniesie się Iloraz, to jest, Procent. Tak się też zwyczajnie dzieje: drogim jest pieniądz w głodzie; a przecież, odwrotnie zupełnie, wedle prawa sprawiedliwości najwyższej, dziać się powinno. Procent wtedy powinien być żaden, nawet odjemny, to jest: bogaci utrzymywać by powinni ubogich, bo się zbogacili, zaprawdę, pracą własną w systemacie sprawiedliwym; ale, że to było w latach urodzajów, więc praca ich była ceny za wysokiej na lata głodu: nawrócić się, przeto, winni ku sprawiedliwości. Ta jest podstawa Handlu, principium jego z którego wychodzić, i do którego powracać powinien, jeśli ma się zgodzić ze sprawiedliwością, a więc, ogólną dążnością Człowieczeństwa; i takim będzie, w czasie i miejscu Narodu z Niém zrównoważonego.

Ostatnim momentem zadania naszego, w ostatnim jego rozdziale, jest: stosunek ZEWNĘTRZNY Narodu mającego się zrównoważyć z Człowieczeństwem, jego położenie względem narodów drugich, i w ogólności, względem całego politycznego stanu ludzkości.

Ze wszystkiego, co się dotąd powiedziało, wypływa:

iż, zadaniem Człowieka, jest zrównanie SKOŃCZONOŚCI, przez nieskończoność określonej (indiwiduum), z NIESKOŃCZONOŚCIĄ, określoną samą przez siebie (uniwersum), na mocy związku nierozerwanego pomiędzy niemi, na Nieskończoności ugruntowanego. Do tego zmierza on, rozwijając władze swe czynne. Już zaś, związek czuciowy między Nieskończonością a Skończonością, bierny, przez który ostatnia odbiera żywotność z pierwszej, jest WIARĄ. Wiara, zatém, ma być UNIWERSALNĄ, jeśli człowiek ma rozwiązać swoje zadanie na ziemi; i taka jest zapowiedź Boga-Człowieka; ani w tém być może tolerancia jaka, mimo dzikiej wrzawy głupców, lub czczej pseudo-filozofizmu protestacii. — Nie ścieśnia się przez to, ani Wolność Myślenia, ani Wolność Sumienia, bynajmniej : tak jak Prawda, nie ogranicza wcale wolności działań Rozumu; tak, jak Nadmiar produkcii ogólnej, będąc prawem dla posiadłości osobistej, nie zakreśla jej w żaden sposób. Owszem, są to grunta : dla Sumienia absolutnego, Prawdy absolutnej, absolutnego Mienia.

Stopień natężenia w Wierze, gruntuje Stan Polityczny ludów; jest to wypadek bespośredni samego pojęcia. Ludy mierzące do zuniwersalizowania się, do zrównoważenia swej Skończoności z Nieskończonością,— wyrażeniem związku między niemi, to jest, Wiarą, oddają tę rzeczywistość. Już zaś, dla różnorodności principiów w samém Chrześcijaństwie i w periodzie obecnym, *dwojaki* jest naprzód rodzaj Wiary : jedna, w której przeważa Indiwidualizm, nazwiemy ją *Wiarą rozbiorową*,

*analityczną;* druga, w której przeważa Uniwersalizm, nazwiemy ją *Wiarą zbiorową, syntentyczną.* Łatwo widzieć, iż to jest PROTESTANTIZM i KATOLICIZM, bezwzględnie czy to w Kościele Greckim czy Rzymskim. Jest jeszcze Wiara *trzecia*, wypadająca z neutralizowania dwóch tych principiów, FILOZOFIZM XVIII° WIEKU, nie Wiara żadna, tylko przez niewiarę spłodzona, *Wiara niejaka*; za nią, w końcu, zrealizowana Wiara w sobie, Wiara jedna, WIARA ABSOLUTNA, o której rzekł Zbawiciel. [1]

Wedle tych stopni, a raczej rodzajów Wiary, Stan Polityczny ludów nowożytnych, chrześcijańskich, przedstawia najdokładniej tyleż stopni, a raczej rodzajów Politycznego Zuniwersalizowania się człowieczeństwa. W poprzedzającym rozdziale dało się widzieć, jak różne gałęzie Szczepów, składających Świat Chrześcijański, eliminowały się, dążąc do zuniwersalizowania się człowieczeństwa; i stanęły, dwie tylko rzeczywiste przeciwko sobie potęgi : ANGLIA i ROSSIA. — Jakoż, Anglia ma w sobie Wiarę głęboką, posuwaną do skrupulatności nieopuszczenia litery w Nowym Zakonie, w Prawie przez Łaskę nadaném; lecz Wiara jej, jest *rozbiorową, analityczną;* i przeto, potęga jej Polityczna, jest ruchomą, rękodzielną, kupiecką : taką rościągnęła od jednej do drugiej kończyny ziemi, zachodząc od POŁUDNIA.—Wiara Ruska, jest Wiarą surową, pełną, ciężką, fanatyczną;

[1] Myliłby się, ktoby to brał za rozgatunkowanie Religii; jest to tylko związek uniwersalny Skończoności z Nieskończonością, dokonywający się przez Wiarę, w swoim wpływie na Politykę.

daremnie ktokolwiek szukałby podobnie silnej na ziemi; jest to Wiara *zbiorowa*, *syntetyczna*; i przeto, potęga jej Polityczna, oparta na nieruchomości Globu, i znanej powszechnie, uporczywej i zaciętej wytrzymałości Ludu, zaległa od jednej do drugiej kończyny ziemi, zachodząc od PÓŁNOCY. — Nie masz dziś, prócz tych dwóch, innej widocznej, rzeczywistej na świecie potęgi; chociaż stać mogą obok nich Państwa właśnie dla ich przeciwnego istnienia, daremnie ktoby upatrywać chciał żywotnej potęgi gdzie indziej. Niedawno, przecież, była ona, odpowiadając trzeciemu rodzajowi Wiary, wypadającej ze zneutralizowania dwóch pierwszych : potęga Rewolucii Francuskiej i Cesarstwa Napoleona. Jakoż, pod tém berłem, prawie uniwersalném, stała REPUBLIKA i IMPERIUM, Państwo, którego Wiarą, po wszystkich konkordatach z Głową Kościoła, i mimo jakiego bąć wyznania choćby najprawowierniejszego, samego Napoleona, po burzach które wiały na sumienia i serca podczas rewolucii, musiała być Wiara *niejaka*.

Dla tego też, od razu, Anglia i Rossia stanęły głównie w Świętém Przymierzu, i w niezbłaganém, niczém nie wygaszoném zawzięciu, nie tyle przeciw Francii, ile przeciw jej dążeniom *uniwersalnym*; i dokazały swego, niszcząc je na zawsze. Francia odpadła w reakcią, zarówno religijną, jak polityczną; ale głęboko się myli ten, co mniema, że w Religii, lub Polityce, odzyska jakąś żywotność. Dopełniła ona swoich przeznaczeń, i wzniosłych; dała ona, Religii i Polityce, rozwiązanie, ale negacyjne tylko.

Nie należy pomieszać, *Liberalizmu Angielskiego*, z *Francuskim*; ani *Uniwersalizmu Rossyjskiego*, z *Napoleońskim* : są to rzeczywistości, zupełnie różne.— FRANCUZ, popiera prawa indiwidualne, jako sferę ludzkiego działania, jako postać nieokreśloną i nieograniczoną dla czynów istoty myślącej; czci przeto, aż do idolatrii, wolność, na której łonie bezokreślném, buja cel wieczny, nieśmiertelny, dla Indiwiduów osiągających uniwersum; niemniej, wszakże, ta wolność zostaje zawsze prostą tylko formą. ANGLIK, zarówno i dawniej od Francuza, popiera prawa indiwidualne, ale głównie, przez wzgląd na cel żywotny, przez Indiwiduum, w sferze Wolności, dopinany; i przez to, ten jest Naród najpraktyczniejszy do dziś dnia w świecie cywilizacii.— FRANCIA, rosszerzywszy w całym obszarze rzeczywistość Wolności, wywiodła przez nią, ogromną potęgę, ale, zawsze tylko postaciową; która, przez konieczność związku z celem, nie mogąc go mieć w indiwiduum, ani w uniwersum, wydała militarną potęgę, gruntowaną na indiwidualnych prawach, wiedzioną z przeznaczeń przez Geniusz indiwidualny, a mierzącą do państwa uniwersalnego : to jest Cesarstwo Napoleona, jego uniwersalizm. ROSSIA, na Biegunie oparta, obejmująca ramiony swemi całość Globu,—najscentralizowańszą, najmocniej rostężoną siłą fizyczną klimatu i soków plemiennych rodu ludzkiego żywiona, w surowej, prostej, grubej swej, ale niepodmytej i niewyenerwowanej, choć przez zbawienne działanie ducha, zawsze przecież wytrawiające, Wierze, wywiodła drugą potęgę militarną, ufun-

dowaną na Instytucii, nie na Osobie, nà Caryzmie, mierzącym do uniwersalizmu Materią i Wiarą, do dziś dnia najsprawiedliwiej.

Anglicyzm i Caryzm, zabiły Francią i Napoleońskie Imperium; nie potrzeba tu mieszać NIEMCÓW. Reformacią religijną i spekulacyjną, dokazały one wielkich, nader wielkich i ostatecznych swych rzeczy. Mogą one jeszcze pomagać temu lub owemu, mogą nawet nachylać szalę na jedną z stron; ale jej przechylić, nie zdołają : mogą, wraz z Francią, przyśpieszyć w biegu lub opóźnić, ale nie wstrzymać lub cofnąć, gdzie indziej i przez kogo innego uniwersalizującą się Ludzkość. — Któryż, z tych dwóch głównych aktorów, ostateczne zwycięstwo zyska? nie trudna na to odpowiedź : dawno ją dał sam Napoleon, a sumienie Ludów ziemi całej, nie wyjmując Anglii, obawą jawną, wyraźną, choć przeczuciową, ogłasza. Daremne posuwanie sił mechanicznych, któremi Człowiek rozrządza; daremny, przez nie podniesiony, ruch, a więc równoważenie Mnogości przez Jedność : zawsze, wypadkowa natężenia i rostężenia Człowieczeństwa, jego losów doczesnych i przyszłych nieskończonych, pada na łono SŁAWIANIZMU, czyli to weźmiemy przestrzennie na Globie, czy wnętrznie, duchowo, na skupieniu Ducha w żyjącej, nieśmiertelnej w sercu ludzkiém, Wierze. Sławianizm, zaś, reprezentuje *dziś* : Moskwicyzm, extensyjnie; Caryzm, intensyjnie; Rossianizm, absolutnie, jak widocznie każdemu, i niebrak donosicielów. W końcu, wznosząc się aż do principiów, w sporze indiwidualizmu z uni-

wersalizmem, pierwsze ustąpić ma w czasie drugiemu, dla samego ich z sobą zrównoważenia.

A przecież, ROSSIANIZM sam, jest tylko grubą Materią, dla stworzenia Uniwersalizmu konieczną; któremu, nadto, potrzeba będzie DUCHA: a tym, jest Duch, w indiwiduum człowieka do Sfery nieśmiertelnej Wolności podniesiony; jako cel nieśmiertelny, absolutny, z uniwersalizmem w bóstwie zrównoważony, wiecznie żywy. Nie Rossianizm więc, jest Narodem, co się zrównoważy z Człowieczeństwem, choć on do tego będzie materią: ten, co Ducha nieśmiertelnego obudzić w sobie i w tej materii zdoła, nim będzie. Duch, zaś, względem Materii jest Nicestwem, Czemś z nieistniejących: NIEISTNIEJĄCYM więc ma być przed potęgami ziemi, Naród, ostatecznie mający osiągnąć potęgę samą, bo ją ma mieć w Duchu; — na wzór Zbawcy Narodów, zrodzonego w stajni i powstałego z grobu; tułacza długo po ziemi, chociaż szedł od królów i cudami zdumiewał.

Jakoż, skoro tylko Duch zacznie ożywiać Sławianizm, zniży się jego materialność surowa; ale, sądzić nie trzeba, aby Sławianizm cały był działaczem głównym: W NIM się to odbędzie, ale NIE PRZEZ NIEGO, to jest, powstać ma z pośród Niego, dla Niego, Przewodnik. Tyle mnogich pokoleń od Germańskiego wywalniających się ciemiężenia; tyle ludów, oddychać zaczynających gwałtownością życia, co się dobywają z pod jarzma Mahometanizmu; a wszystkie, wzdychające do Sprawiedliwości wiecznej, do Wiary, Przeznaczeń i Swobody nieśmiertelnej: jakiejż potęgi nie stworzą, kiedy powstanie

Naród, walczący o Sprawiedliwość uniwersalną na ziemi! Zaiste, po obejrzeniu się, łatwém się wydaje, choć tak niezmierne zadanie do spełnienia, ZRÓWNANIE NARODU Z CZŁOWIECZEŃSTWEM.

Ale patrzajcie ludzie duchowni, gdzie jest duch wasz, i w jaką materią przyobleczony! nie lękajcie się być podejrzanymi: grube oczy materii, niezdolne dostrzedz ducha. Im mniej podobném do prawdy ciemiężcom ziemi wydaje się dzieło Sprawiedliwości, tém bliższe jest, tém widoczniejsze dla oczu duchownych; tém lepiej dla celu samego: i dla tego właśnie, zawsze tak bywa.

Narodzie jedyny Chrześcijański, tylekroć zabijany, strzeżony w grobie przez wszystkich Mocarzów materialnych ziemi; nie maszże obrońców twoich, twojej tobie przyrodzonej materii, sił dostatecznych? Mylisz się, masz je: spojrzyj na łany Sławiańskiego Człowieczeństwa, jakże są białe! Młodzieńcy twoi, są w szeregach nieprzyjaciół twoich, do boju ćwiczeni. Prusak z Ciebie tylko siły czerpa, Austriak nie ma sił bez Ciebie, sam Niedźwiedź Moskiewski na Twoim idzie kagańcu. Powstań, a powstaną dzielni; przyjdą do walki, wezwyczajeni; umiej tylko się ozwać; natchnij się duchem wielkiego Twojego przeznaczenia; podnieś się, a przybiegną orężni, silni, gorejący, niezwalczeni.

I cóż, że wrogi Twoje roździelają, jak najstaranniej, siły twe rozebrane? na wszelki system działania, jest system przeciwny, jest koniec roździelaniu samemu: kto za dużo oddala, już przez to samo zbliża, bo pood-

dalał za wiele. Pojmij system skupienia twego! Żeś rosszarpany, nie mniej przeto masz Dzieci Twoich przy życiu : porodziły się, porosły, wyćwiczeni, silni. Niedaj im tylko wytchnąć z ducha Twojego : niech nieprzestaną być Twojemi,—nie mogą tego zrobić, niepowinni, nie byliby Twemi; Twój duch, nie byłby duchem sprawiedliwości, duchem ostatecznych przeznaczeń narodowości wszelkiej!

Słuchajmy, oto godzina dzwoni.



System architektoniczny absolutny
encyklopedii wiedzy ludzkiej.

## SYSTEM ARCHITEKTONICZNY ABSOLUTNY ENCYKLOPEDII WIEDZY LUDZKIEJ.

PRZEDWSTĘP.—Z pomiędzy NARODÓW tych co pracowały i pracują na podniesienie umysłowości Człowieka, bez zaprzeczenia, GRECY i NIEMCY najobfitsze zebrali plony. Wszystko co było do zrobienia na polu Wiedzy względnej, a w szczególności na polu Wiedzowiedzy, im, w większej części, świat pojęciowy jest winien. Atoli, mimo najwyższe usiłowania i olbrzymie prace zespolonego umysłu w Człowieczeństwie, krok ostateczny, przejścia z zawor względnych w dziedziny samoistne Rozumu, zostawał do zrobienia. Aż dopiero H. WROŃSKI, twórca Wiedzowiedzy Samoistnej, poczynając od sprowadzenia najtrudniejszej i posadnej znajomości człowieka, Rosstajów, do jednego najwyższego Samoistnego Prawa, z którego wszystko wypływa i do

którego wszystko zmierza, w Ilowaniu się, Miernictwie i Ruchu, tworząc nieskończoną zupełną całość;—na niej oparłszy Wiedzowiedzę samą : do jej przybytków samoistnych wprowadził Człowieczeństwo. Bespośrednim wypadkiem kroku tego, jest rozwiązanie jednego z najtrudniejszych zadań umysłowych, wydanie Samoistnego Obrazu Zaworni Wiedzy Ludzkiej, którego dokonał sam WROŃSKI.

Z pomiędzy MÓW tych co oddawały i oddają umysłowość ludzką, sama tylko MOWA GRECKA wyrobiła własną swą Nazwojistnią (nomenclature) dla przedmiotowości pojęcia ludzkiego. Żaden z narodów nowożytnych, nie wyjmując Niemców, nie uczuł potrzeby koniecznego związku między pojęciowością a nazownością rzeczowości wszelkiej; lub, jeśli uczuł, nie wypracował go sobie. Sam nawet Wroński, przez francuską mowę wiodąc do Samoistnej Wiedzy Człowieczeństwo, u Greków pożycza z nazwoskarbnicy. Już zaś i Grecy sami, mając Nazwojistnią, nie mieli ani Nazwowiedni, ani Nazwoumni, bo nie mieli Wiedzowiedzy Mowy; co większa, w dzisiejszym nawet stanie umysłowości naszej, zdaje się potrzeba ich być za przedwczesną, a więc nie pożądaną przez współczesnych. MOWA wszakże POLSKA, kierując się jedynie popędem Czucia, tak wyrobiła się samowszechnie, iż, z łatwością przychodzi utworzyć w niej Nazwojistnią Zaworni Wiedzy właściwą. Słuszna tedy i należyta, jeśli nie konieczna, jest rzecz, dla uroszczających się przewodników Umysłowości Sławiańskiej, w braku Nazwowiedni

i Nazwoumni, dać ową Nazwojistnią już obwartą w budowie wielkiej ich Mowy. [1]

Więc tedy, Zespół Wiedzy Ludzkiej, przez WROŃSKIEGO, w dziele jego pod tytułem *Sphinx* wywiedziony, przedstawiamy w tłómaczeniu POLSKIÉM, poczynając przez jego Wstęp własny:

## TREŚCIAN (Bulletin) UMIEJĘTNOŚCI.

Oświadczyliśmy we Wstępie do niniejszego dzieła, iż pytania czysto umiejętnicze rozbierane będą osobno w *Treścianach Umiejętności*. Więc, należy, w pierwszym numerze Sphinxa, dać rzut oka zaworniczy nad zespołem wiedzy ludzkiej, aby ustalić z początku znaczenie wiedzowiedne, pojęcie prawdziwe, różnych gałęzi wiedzy naszej, tworzącej rozmaite zespoły umiejętnicze które będziemy badali.

Ta rozbudownia wiedzy ludzkiej, bo takie jest imie właściwe tego wywodu zaworniczego, jest najtrudniejszém zadaniem wiedzowiedzy. Jakoż, maluczko zagłębiwszy się w pierwojęcia wieść mogące do rozwią-

[1] Szczególniejszy od czasu do czasu objawia się zwrot w umysłowości Polskiej. MAURYCY MOCHNACKI ogłosił pisemko potępiające umysłową Niemców usilność. 29 Listopada 1841, na posiedzeniu naukowém, S. WITWICKI z zadowoleniem rosprawiał o zgubności filozofii. Ci panowie *rozumnie* dowodzić pragną że *niepotrzeba rozumu*; ale, jakiekolwiek brednie szerzyć jest to jeszcze dowodzić umysłowości. Wiara Ojców naszych była wielka: i wierzyć tylko, jest nader wygodnie; rozumować, trudno. W braku potrzeby umysłowej wnętrznej, odpychać się musi umysłowość, samali uczłowieczająca człowieka. Ta jest przyczyna samoistna tego odryczającego się echa. Winy w tém nie ma żadnej, bo nie było sumienia.

zania zadania tego, do ścisłego określenia przedmiotu każdej umiejętności, ich ilości dokładnej, ich znaczenia wyraźnego, dostrzega się wnet iż, aby dojść do tego wielkiego rozwiązania, już mieć należy wiedzę ludzką całą, trzebą znać zarazem, szczegóły najsamosobniejsze, i ogół zespólny najsamowszechniejszy, aby ogarnąć wszystkie stosunki, wszelkie odcienia, i tak ustalić właściwe cechy różnych gałęzi osobnych składających drzewo zawornicze wiedzy naszej. Co większa, chcąc dojść do ostatniej doskonałości w tej rozbudowni wiedzy ludzkiej, aby wywieść zespół zaworniczy samoistny, nieomylny i niezmienny, taki by w nim wszystkie umiejętności odebrały swe określenie samoistne, pierwiastkowe, twórcze dla rzeczowości osobnych stanowiących przedmioty odpowiednie im, potrzeba niezbędnie wznieść się aż do stworzenia samego rzeczowości wszelkich, by ująć w ich poczęciu, w ich zarodzie, rzeczowości samosobne oddzielne, które, uważane w swych odpowiednich zespołach, stają się przedmiotami umiejętności rozlicznych.

Stąd jasna jest, że, w dzisiejszym stanie oświaty, dalekośmy i nader daleko od przedsięwzięcia rozwiązania wielkiego zadania zaworniczego któreśmy założyli. Zdaje się że tu po raz pierwszy zadanie to jest założone, w swém prawdziwém znaczeniu, jako wywód poczęciowy czyli twórczy rozmaitych rzeczowości zespólnych, stanowiących przedmioty umiejętności. Gdyż, rozliczne usiłowania zawornicze, robione przez nowożytnych od Bakona do Kruga, będąc właściwie roskładami umieję-

tności znanych, jak wypadają z przedjawia, niezdają się wskazywać, w swych twórcach, innego celu nad proste zogólnienie, przez podgarnienie, tych przedjawów umiejętniczych znanych z pośladu (à posteriori).

Mało trzeba zastanowienia aby dostrzedz że, na tej drodze doznawczego roskładu umiejętności, chcąc w ten sposób podgarnieniem wznieść się do zogólnienia wiedzy ludzkiej, niemożna bynajmniej przyjść do zespołu zaworniczego trwałego, użytecznego, zadowalniającego rozum. Jakoż, zaledwie uczeni najznakomitsi znają dzisiaj określenie dokładne sobie właściwych umiejętności; jakżeż dojść do pokojącej znajomości Cała, kiedy Części jego źle jeszcze znane? Nie brak, też, okaźników; rozliczne zespoły zawornicze od czasów Bakona tworzone, wszystkie są różne, wszystkie niedokładne, wszystkie niedostateczne, a nawet o wiele niższe od różnych umokierowni (méthodes) doznawczych roskładów używanych w świadomni przyrodzonej. Prawda że w Niemczech, wpływ nowej wiedzowiedzy nadał nowy kierunek tym badaniom roskładowym wiedzy ludzkiej, który, bez zaprzeczenia, doprowadził do zespołów zaworniczych, jakim jest, naprzykład, zespół Kruga, daleko wyższych od robionych w krajach innych; zawsze przecież, są to czyste podgarniania z pośladu, mało zadowalniające rozum, a NIESKOŃCZENIE dalekie od prawdziwego wywodu z góry, od stworzenia samego zespołu rozbudownego samoistnego wiedzy ludzkiej, mającego rozwiązać zadanie założone wyżej.

Oto jest rozwiązanie tego wielkiego zadania.

**ZESPÓŁ (système) ROZBUDOWNY (architectonique) SAMOISTNY (absolu) ZAWORNI (Encyclopédie) WIEDZY LUDZKIEJ.**

**A)** Ustalenie samosobności (individualité).

*a*) Istota samosobna. — ZNAJOMOŚCI DOZNAWCZE (empiriques).

*a*2) Bieguny przeciwne.

*a*3) Płody jestestwa. — ŚWIADOMNIA PRZYRODZENIA (Histoire naturelle).

*a*4) Jestestwa beznaczynne (inorganiques).—KOPALNICTWO (Minéralogie).

*b*4) Jestestwa unaczynnione (organiques) :

*a*5) Przejście z jestestwa do umu; rośliny.—ROŚLINOPIS (Botanique).

*b*5) Przejście z umu do jestestwa; źwierzęta. — ŹWIERZĘTOPIS (Zoographie).

*b*3) Władze umu :

*a*4) Uważane w ich czystości, czyli w ich duchowności.— DUSZOSŁOWNIA (Psychologie).

*a*5) W równowadze urzędnictwa duchownego.— ROZJISTNIOSŁOWNIA DUSZY LUDZKIEJ (Physiologie de l'ame humaine).

*b*5) W zerwaniu równowagi urzędnictwa duchownego. — ROSCZUŁO-SŁOWNIA DUSZY LUDZKIEJ (Pathologie de l'ame humaine).

*b*4) Uważane w zmięszaniu z cieleśnością. — CZŁEKOSŁOWNIA (Anthropologie).

*a*5) W zjednoczeniu urzędnictwa duchownego z cieleśném. — PRZEZNAJOMNIA CZŁEKOSŁOWNICZA (Didactique anthropologique).

*b*5) W oddziałaniu urzędnictwa duchownego z cieleśném. — OZNAMIENNIA CZŁEKOSŁOWNICZA (Caractéristique anthropologique).

*b*2) Zniejaczenie jestestwa z umem; rzeczowości świata. — ŚWIATOPIS (Cosmographie).

*a*3) Światopis rozjistny (Cosmographie physique).

*a*4) Posada pokoleń ludzkich. — ZIEMIOPIS ROZJISTNY (Géographie physique).

*b*4) Posada rodu ludzkiego. — ZESPÓŁ ŚWIATA (Gwiazdorząd, *Astronomie;* Zawora, *Sphère;* i t. d.)

*b*3) Światopis godnotliwy (Cosmographie morale).

*a*4) Społeczeństwa samosobne; Państwa. — ZIEMIOPIS SPOŁECZEŃSKI (Géographie politique).

*b4*) Społeczeństwa samowszechne (universelles); Kościoły. — BOŻOZNAWSTWA UPOSADNIONE (Religions positives).

*b*) Postać samosobna. — ROSSTAJE (Mathématiques pures).

*a*2) Bieguny przeciwne.

*a*3) Postać jestestwa; złączność przestworu, przestrzeń. — MIERNICTWO (Géométrie).

*b*3) Postać umu; kolejność czasu, liczba.—ILOWNICTWO (Algorithmie).

*b*2) Zniejaczenie czasu z przestrzenią; ruch. — RUCHORZĄDNIA (Phoronomie, której nietrzeba zmięszać z Rossilnią, *Mécanique*, do której wchodzi nadto uważanie sił).

**B)** Wywód samowszechności (universalité).

*a*) Samowszechność umu.—WIEDZOWIEDZA (Philosophie).

*a*2) Pierwszy stopień wiedzowiedzy; znaczenie świata.—WIEDZOWIEDZA TWOROTLIWA (chrématique).

*a*3) Znaczenie zarodne (élémentaire) świata.

*a4*) Istota zarodna wiedzy.—WIEDZOWIEDZA WSKRÓŚJISTLIWA (Philosophie transcendantale).

*a*5) Bieguny przeciwne; wiedza wskróśjitliwa określnicza (savoir transcendantal déterminatif).

*a*6) Sądnia (critique) prawdy. — Wiedzowiedza pojętnicza (spéculative).

*b*6) Sądnia dobra.— Wiedzowiedza sprawotnicza (pratique).

*b*5) Zniejaczenie prawdy z dobrém; wiedza wskróśjistliwa rozważnicza (réflectif).

*a*6) Zbieg prawdy z dobrém; sądnia zamiarliwości (finalité).— Wiedzowiedza zamiarotliwa (téléologique).

*b*6) Zjednoczenie prawdy z dobrém; sądnia piękności.—Wiedzowiedza okaźnotliwa (esthétique).

*b*4) Postać zarodna wiedzy.— Wiedzowiedza bytotliwa (immanentale).

*a*5) Bieguny przeciwne.

*a*6) Postać prawdy.—Słownia, *Sobołownia* (Logique).

*a*7) Znamiona odprzeczne prawdy. — Rozbiornia słownicza (Analitique logique).

*b*7) Znamiona posadne prawdy.— Rossłownia słownicza (Dialectique logique).

*b*6) Postać dobra.—DZIAŁAŃNIA (Pragmatique).

*a*7) Znamiona odprzeczne dobra. — ROZBIORNIA DZIAŁAŃNICZA.

*b*7) Znamiona posadne dobra. — ROSSŁOWNIA DZIAŁAŃNICZA.

*b*5) Zniejaczenie postaci prawdy i dobra; przypadkowość.— ROZWIEDNIA PRAWDOPODOBIEŃSTWA (Théorie des Probabilitès).

*b*3) Znaczenie zespólne (systematique) świata.

*a*4) Istota zespólna wiedzy.—WSPÓŁROZJISTNIA (Métaphysique).

*a*5) Bieguny przeciwne.

*a*6) Urządnie (fonctions) rozwiedne wiedzy; przepisy istnienia wiadomości.— ROZKREŚLNIA (Catégorique) WIEDZY LUDZKIEJ.

*b*6) Urządnie umnicze wiedzy; przepisy doskonalenia wiadomości.—ROZWIJALNIA (Canonique) WIEDZY LUDZKIEJ.

*b*5) Zniejaczenie urządni rozwiednych i umniczych; wystawienie rozlicznych gałęzi wiadomości.— ROZBUDOWNIA WIEDZY LUDZKIEJ.

*Uwaga*. Do tej to gałęzi wiedzowiedzy należy R y s z a w o r n i c z y niniejszy, dający własny w ten sposób wywód.

*b*4) Postać zespólnicza wiedzy.—SPÓŁSŁOWNIA (Métalogique).

*a*5) Bieguny przeciwne.

*a*6) Urządnie rozwiedne wiedzy; samosobność przedjawień się; myśl.— WIEDZOWIEDZA SĄDNI.

*b*6) Urządnie umnicze wiedzy; samowszechność przedjawień się; mowa.—WIEDZOWIEDZA MOWY— MOWOSŁOWNIA — (Glottologie).

*b*5) Zniejaczenie tych urządni rozwiednych i umniczych; rodzenie się umoświtów (idées).—WIEDZOWIEDZA UMOSŁOWNI (Idéologie).

*b*2) Ostatni stopień wiedzowiedzy; wytłomaczenie znaczenia świata. — WIEDZOWIEDZA ZASTWORZENNA (achrématique), lub WIEDZA OSTATECZNA.

*b*) Samowszechność jestestwa.—UMIEJĘTNOŚCI.

*a*2) Bieguny przeciwne.

*a*3) Przedmioty poznania; przyczynność niewolna, czyli bezwładna. — UMIEJĘTNOŚCI PRZYRODZENIA.

*a4*) Prawa Przyrodzenia.

*a5*) Przypadkowość w przyrodzeniu; siły beznaczynne.

*a6*) Przypadkowość rozjistna zarodna.—Rozjistnia (Physique).

*a7*) Zjiszczenie jestestwa; omatło (matière). — Rossilnia (mécanique). (Spocznia, *Statique;* Przepornia, *Dynamique;* Ciekłospocznia, *Hydrostatique* etc.)

*b7*) Rozjawienie (manifestation) umu; światło.—Świetnia (Optique). (Rozrocznia, *Perspective*; Zwierciozrocznia, *Catoptrique*; Przezrocznia, *Dioptrique* i t. d.)

*b6*) Przypadkowość rozjistna zespólna.—Światorodnia (Cosmogonie).

*a7*) Wpływ wyłączny światła na omatło; przymiot rozjistny. — Rostwornia (Chimie).

*b7*) Wpływ zobopólny jednego z tych zarodów na drugi; stosunek światojistny. — Podniebojawnia (Météorologie).

*b5*) Zamiarowość (finalité) w przyrodzeniu; siły onaczynnione.

*a*6) Zamiarowość rozjistna pierwotna. — UMIEJĘTNOŚCI LEKARSKIE.

*a*7) Bieguny przeciwne.

*a*8) Naczynia życia. — ROZJISTNIOSŁOWNIA (Physiologie) (w swojém przyjęciu rozrodném, obejmująca Zdrowiopilnią, *Hygiène*; Długowieczną *Macrobiotique*; etc.)

*b*8) Wozidła (véhicules) nicestwa.—ROSCZUŁOSŁOWNIA (Pathologie) (w swojém przyjęciu rozrodném, obejmująca Poleżnią, *Clinique*; Wylecznią, *Thérapeutique*; i t. d).

*b*7) Zniejaczenie życia z nicestwem; rospłód jestestw. — PŁODNIA (Génésie).

*b*6) Zamiarowość rozjistna pochodna. — ROSKRAJNIA PORÓWNAWCZA (Anatomie comparée).

*a*7) Uszczebłowanie żwierząt. — ZWIERZOSŁOWNIA (Zoologie) PORÓWNAWCZA.

*b7*) Uszczeblowanie roślin. — ROSLINOSŁOWNIA (Phytologie) PORÓWNAWCZA.

*b4*) Dzieła Przyrodzenia.

*a5*) Kolejność w czasie. — DZIEJE PRZYRODZENIA. (Miotłogwiazdnia *Cométographie*, potopy, trzęsienia ziemi, itd.)

*b5*) Zjiszczenie w przestrzeni.

*a6*) Dzieła poprzednie ; pomniki rozjistne. — POCZĘCIOSŁOWNIA (Archéologie) PRZYRODZENIA.

*b6*) Dzieła obecne; okaźniki (documents) rozjistne.—ZIEMIOSŁOWNIA (Géologie) (a ogólnie ŚWIATOSŁOWNIA) (Cosmologie).

*b3*) Przedmioty wolenia (volition); przyczynność wolna czyli samodzielna (spontanée).— UMIEJĘTNOŚCI WOLNOŚCI.

*a4*) Prawa wolności.

*a5*) Prawność czynów ludzkich; wola godnotliwa.

*a6*) Prawność słusznorzeczna (juridique); rozjawienie (manifestations) czynności ludzkich, czyli ich skutki zewnętrzne. —UMIEJĘTNOŚĆ SŁUSZNA (du Droit).

*a*7) Słuszność jako zamiar sprawiedliwości; prawo samojistne, istniejące bez ogłoszenia. — SŁUSZNO SAMOLITE (Droit privé).

*b*7) Słuszność jako środek sprawiedliwości; słuszność względna, ustalająca się przez ogłoszenie. — SŁUSZNO POSPOLITE (Państw i Narodów).

*b*6) Prawność obyczajowa (éthique): szczytnie (maximes) czynów ludzkich, czyli ich pierwojęcia (principes) wnętrzne. — UMIEJĘTNOŚĆ CNOTY.

*a*7) Cnota jako zamiar świątobliwości; cnota samojistna, według samego rozumu. — GODNOTA (La Morale).

*b*7) Cnota jako środek świątobliwości; cnota względna na zależność od Boga. — WIAROSAD (Le Dogme).

*b*5) Zamiarowość czynów ludzkich; wola działańnicza.

*a*6) Zamiary (fins) rosprzeczne woli ludzkiej.

*a*7) Bespieczeństwo pospolite; obwarowanie sprawiedliwości. — UMIEJĘTNOŚCI SPOŁECZEŃSKIE. (Ustawodawstwo,

Zarządnictwo, Skarbowość, Utwornie (arts) wojenne itd).

*b*7) Godnota pospolita; zawarowanie świątobliwości.—UMIEJĘTNOŚĆ BOŻOZNAWSTWA (uważanego za dane przez rozum).

*b*6) Zamiary uposadnione woli.

*a*7) Dobrobyt rozjistny czyli cielesny; rozwinięcie jestestwa. — UMIEJĘTNOŚCI GOSPODARSTWA SPOŁECZEŃSKIEGO. (Rolnictwo; Wyrobnictwo, *Technologie*; Zamożnictwo, *Caméralistique*; itd.)

*b*7) Dobrobyt nadrozjistny czyli duchowny; rozwinięcie wiedzy. — UMIEJĘTNOŚCI ĆWICZEŃ UMYSŁOWYCH. (Działwostérnia, *Pédagogique*; Zakłady; Językoumnia, *Linguistique*; itd.)

*b*4) Dzieła Wolności.

*a*5) Kolejność w czasie.—DZIEJE (właściwie zwane).

*b*5) Zjiszczenie w przestrzeni.

*a*6) Czyny poprzednie; pomniki działańnicze.—POCZĘCIOSŁOWNIA WOLNOŚCI (w jej przyjęciu rozrodném, gdzie obejmuje Językowiednią, *Philologie;* itd.)

*b*6) Czyny obecne; okaźniki działańnicze.—STANORZECZNIA (Statistique) (w swém przyjęciu rozrodném, gdzie obejmuje Sojusznictwo, *Diplomatique;* itd.)

*b*2) Zniejaczenie poznania i zwolenia; przedmiot uczucia.

*a*3) Wpływ wolności na przyrodzenie; dobre pierwojęcie.

*a*4) Skutki dobrego pierwojęcia; zamiarowość przedmiotowa; porządek. — DUCHOŚWIETNIA (Agathodémonique).

*b*4) Znamiona dobrego pierwojęcia; zamiarowość obječiowa (subjective); piękno.—OKAZAŁOWNIA (Esthétique).

*a*5) Przepisy piękna.

*a*6) Przypadkowość okaźliwa; wyraz czuciowy. — UTWORY PIĘKNE (Beaux-Arts).

*a*7) Przypadkowość okaźliwa zarodowa. — UTWORY PIĘKNE PIERWIASTKOWE (simples).

*a*8) Ucieleśnienie umu; w barwach, a nadewszystko w dźwiękach.—DŹWIĘKOTWORNIA (Musique).

*b*8) Uduchownienie jestestwa; w postaciach. — WYPOSTATNIA (Plastique). (Obrazotwornia, Rzeźbiarstwo, itd.)

*b*7) Przypadkowość okaźliwa zespólna. — UTWORY PIĘKNE ZŁOŻONE.

*a*8) Zjednoczenie dźwięków i postaci; pląsy (danse). — PLĄSOTWORNIA (Orchestique).

*b*8) Zjednoczenie barw i postaci; przyozdobnia (décoration).—

*b*6) Zamiarowość okaźliwa; wyraźliwość umysłowa. — MYŚLOTWORNIA tak zwane—Pismiennictwo—(Littérature).

*a*7) Wykład (Exposition) okazalny; rzecz umysłowa oddawana jako gra wyobraźni.—UTWORNIA KRASOMOWCZA.

*a*8) Bieguny przeciwne.

*a*9) Wykład jestestwą.—WYMOWA PRZEZNAWCZA.

*b*9) Wykład umu.—WYMOWA DZIAŁAŃNICZA.

*b*8) Zniejaczenie jestetwa z unem; wykład uczucia. — OPOWIADANIE (Sprawozdania, Powieści, Zalecanki-)

*b*7) Wykaz (Exhibition) okazalny; gra wyobraźni oddawana jako rzecz umysłowa.—UTWORNIA PIENIOTWÓRCZA.

*a*8) Bieguny przeciwne.

*a*9) Wykaz jestestwa.—PIENIOTWORNIA OPISOWA (w swém przyjęciu rozrodném, jako obejmująca rodzaj przeznawczy, itd.)

*b*9) Wykaz umu.—PIENIOTWORNIA PRZEDJAWNICZA (dramatique) (w swém przyjęciu rozrodném, jako obejmująca rodzaj bohatérski itd.)

*b*8) Zniejaczenie jestestwa z umem; rozjaw uczuć. —PIENIOTWORNIA SŁAWOTNICZA (lyrique).

*b*5) Dzieje piękna.—ŚWIADOMNIA UTWORNI.

*b*3) Wpływ przyrodzenia na wolność; złe pierwojęcie.

*a*4) Skutki złego pierwojęcia; niezbędność przedmiotowa; bezład. — WROGOMATNIA (Cacodémonique).

*b*4) Znamiona złego pierwojęcia; niezbędność objęciowa; objawienie. —BOŻOSŁOWNIA (Théologie).

*a*5) Przepisy objawienia.

*a*6) Ustalenie możności objawienia. —BOŻOSŁOWNIA WYKAŹNICZA (exégétique).

*a*7) Gałąź narzędziowa ; prawdziwa myśl ksiąg świętych. — WYKAŹNIA (Exégèse).

*a*8) Warunki rozjistne; znamie. — SĄDNIA ŚWIĘTOKSIĘGI (Critique biblique).

*b*8) Warunki umysłowe; znaczenie. — WYKŁADNIA (Herméneutique) SWIĘTO-KSIĘGI.

*b*7) Gałąź dopełnicza; prawdziwy duch ksiąg świętych. — WYROZUMNIA (Apologétique).

*b*6) Wywód konieczności objawienia. —BOŻOSŁOWNIA ZESPÓLNICZA,

*a*7) Gałąź narzędziowa, wywodząca przepisy wiary.

*a*8) Przepisy prawdziwe wiary.—WIAROSADNIA (Dogmatique).

*b*8) Przepisy obłędne wiary — WIAROSPORNIA (Polémique).

*b*7) Gałąź dopełnicza, ustalająca szczegóły wiary.—WIAROOZNACZNIA (symbolique).

*b*5) Dzieje objawienia. — BOŻOSŁOWNIA (Théologie) ŚWIADOMNICZA.

PARYŻ

W DRUKARNI I LITOGRAFII, MAULDE I RENOU

PRZY ULICY BAILLEUL, 11-9.

1842.

